

30581

DYDAKTYKA - PRAKTYKA



JAN MUSZKOWSKI

LUDZIE, EPOKA, KSIĄŻKI

TRADYCJE I KONTYNUACJE



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO



Fan Muszkowski – ludzie, epoka, książki
Tradycje i kontynuacje

University of Lodz
Polish Librarians Association

SCIENCE-DIDACTICS-PRACTICE

Fan Muszkowski – people, epoch, books
Traditions and continuations

Scientific edition by
Grzegorz Czapnik, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki



Uniwersytet
ŁÓDZKI



Lodz-Warsaw 2014

Uniwersytet Łódzki
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

Fan Muszkowski – ludzie, epoka, książki
Tradycje i kontynuacje

Redakcja naukowa
Grzegorz Czapnik, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki



Uniwersytet
ŁÓDZKI



Łódź-Warszawa 2014

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
<< NAUKA – DYDAKTYKA – PRAKTYKA >>

Jacek WOJCIECHOWSKI (przewodniczący), Stanisław CZAJKA, Artur JAZDON,
Dariusz KOREDCZUK, Dariusz KUŹMINA, Mieczysław MURASZKIEWICZ,
Janusz NOWICKI (sekretarz), Maria PRÓCHNICKA, Michał ROGOŹ, Barbara SOSIŃSKA-
-KALATA, Elżbieta STEFAŃCZYK, Remigiusz SAPA, Anna TOKARSKA, Janusz TONDEL

Publikacja dofinansowana ze środków Dziekana Wydziału Filologicznego UŁ oraz ze środków
Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzent
prof. dr hab. Maria Kocójowa

Projekt graficzny okładki
Grzegorz Czapnik
Zbigniew Gruszka

Fotografia na okładce pochodzi z Archiwum Katedry Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego

Redakcja techniczna i korekta
Anna Lis

© Copyright by Uniwersytet Łódzki–Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Łódź–Warszawa 2014

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Łódź–Warszawa 2014

All rights reserved. Used under authorization
Wydanie I. W.06632.14.0.K

ISBN UŁ 978-83-7969-112-8
ISBN SBP 978-83-64203-31-2

CIP – Biblioteka Narodowa

Jan Muszkowski - ludzie, epoka, książki : tradycje
i kontynuacje / red. nauk. Grzegorz Czapnik,
Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki ; Uniwersytet
Łódzki, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. -
Warszawa : Wydawnictwo SBP : Uniwersytet Łódzki,
2014. - (Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; 150)



Jan Muszkowski

1882 – 1953

Spis treści

Informacja o autorach – 11

Wprowadzenie – 13

TRADYCJE

Hanna Tadeusiewicz

Profesor Jan Muszkowski – twórca Katedry Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Łódzkiego – 17

Elżbieta Stefańczyk

Jan Muszkowski – współzałożyciel i aktywny działacz
Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów
Polskich (1917-1953) – obecnie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – 24

TEORIA

Jacek Ladorucki

System książki Jana Muszkowskiego – 33

Agnieszka Łuszpak

Życie książki a życie człowieka – paradygmat pozytywistyczny
w pracach Jana Muszkowskiego – 44

Małgorzata Komza

Jan Muszkowski o sztuce książki – 57

Małgorzata Korczyńska-Derkacz

Rola Jana Muszkowskiego w kształtowaniu polskiego księgarstwa
w okresie międzywojennym – 72

Grażyna Piechota

Bibliofilstwo w ujęciu Jana Muszkowskiego
na tle ówczesnych badaczy nauki o książce – 88

PRAKTYKA

Zbigniew Gruszka

Drugie wydanie *Życia książki*

w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji – 103

Beata Kurek

Jan Muszkowski kontynuatorem prac Karola Estreichera,

czyli historia pewnej bibliografii – 123

Ewa Andrysiak

Maszynopis ostatniej pracy Jana Muszkowskiego

pt. „Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46-1951/52)”

w zbiorach Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu – 137

Piotr Lewkowicz

Verso – o czym mówią strony odwrotne rękopisów

prof. Jana Muszkowskiego przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego – 149

KONTYNUACJE

Magdalena Rzadkowolska

Jan Muszkowski i jego uczniowie

w *Słowniku pracowników książki polskiej* – 161

Paula Gamus

Księgozbiór Zakładu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego

zgrupowany przez Jana Muszkowskiego w latach 1945-1953 – 167

Rafał Kępa

Nowe wydanie *Życia książki* – wyzwania dla edytora – 195

Krzysztof Kowalewicz

Życie książki w dobie elektronicznej – 210

Contents

Information about the Authors – 11

Introduction – 13

TRADITION

Hanna Tadeusiewicz

Professor Jan Muszkowski – a founder of the Library Science Department,
University of Lodz – 17

Elżbieta Stefańczyk

Jan Muszkowski – a co-founder and active member of the Union of Polish Librarians
and the Union of Polish Librarians and Archivists (1917-1953) – at present the Polish
Librarians' Association – 24

THEORY

Jacek Ladorucki

Jan Muszkowski's concept of a book system – 33

Agnieszka Łuszek

A book's life vs. a man's life – a positivist paradigm
in Jan Muszkowski's works – 44

Małgorzata Komza

Jan Muszkowski about the art of a book – 57

Małgorzata Korczyńska-Derkacz

Jan Muszkowski's role in developing Polish bookselling
in the 20ties of the 20th century – 72

Grażyna Piechota

Jan Muszkowski's bibliophilia
in the context of the book researches of his time – 88

PRACTICE

Zbigniew Gruszka

The second edition of the *Życie książki* (A book's life) in the light of the author's correspondence and published reviews – 103

Beata Kurek

Jan Muszkowski as a continuator of Karol Estreicher's works, i.e. history of a bibliography – 123

Ewa Andrysiak

The typescript of the last work by Jan Muszkowski *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46-1951/52)* (The first stage of library studies at the University of Lodz) stored in the Alfons Parczewski Paedagogical Library in Kalisz – 137

Piotr Lewkowicz

Verso – what can be found on back sides of Prof. Jan Muszkowski's manuscript stored in the Library of the University of Lodz – 149

CONTINUATIONS

Magdalena Rzadkowolska

Jan Muszkowski and his apprentices in the *Słownik pracowników książki polskiej* (Dictionary of Polish Book's People) – 161

Paula Gamus

A book collection of the Library Science Department, University of Lodz, developed by Jan Muszkowski in the years 1945-1953 – 167

Rafał Kępa

A new edition of the *Życie książki* (A book's life) – challenges for the editors – 195

Kazimierz Kowalewicz

A book's life in an electronic époque – 210

Informacje o autorach

dr hab. prof. UŁ Ewa Andrysiak – Uniwersytet Łódzki, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

mgr Paula Gamus – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, doktorantka; Biblioteka Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

dr Zbigniew Gruszka – Uniwersytet Łódzki, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

dr Rafał Kępa – Uniwersytet Łódzki, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

dr hab. prof. UWrocław Małgorzata Komza – Uniwersytet Wrocławski, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

dr hab. Małgorzata Korczyńska-Derkacz – Uniwersytet Wrocławski, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

dr hab. prof. UŁ Kazimierz Kowalewicz – Uniwersytet Łódzki, Katedra Socjologii Kultury

mgr Beata Kurek – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska

dr Jacek Ladorucki – Uniwersytet Łódzki, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

mgr Piotr Lewkowicz – Uniwersytet Łódzki, Biblioteka Uniwersytecka

dr Agnieszka Łuszek – Uniwersytet Wrocławski, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

dr Grażyna Piechota – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

dr Magdalena Rządowolska – Uniwersytet Łódzki, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

mgr Elżbieta Stefańczyk – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

prof. dr hab. Hanna Tadeusiewicz – Uniwersytet Łódzki, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Wprowadzenie

Przystępując do charakterystyki dyscypliny naukowej należy uwzględnić jej genezę, krystalizowanie się przedmiotu badań, metod naukowych, tworzenie kanonu piśmiennictwa oraz budowanie teorii naukowych. Z innej perspektywy można skupiać się na przedstawieniu dzieła i biografii uczonych, którzy dla tej dziedziny położyli zasługi największe: mistrzów, których prace i działania naukę tę konstituowały i umocniły. W polskiej bibliologii wymienić można wielu koryfeuszy, których życie i osiągnięcia stanowią przedmiot szczególnych opracowań – Pawła Jarkowskiego, Jerzego Samuela Bandtkiego, Joachima Lelewela, Karola Estreichera, Adama Łysakowskiego, Stefana Vrtel-Wierczyńskiego czy Kazimierza Piekarskiego. Do tego szacownego grona należy również bohater niniejszego opracowania – prof. dr Jan Muszkowski – wybitny teoretyk, nauczyciel i popularyzator wiedzy o książce, twórca pierwszego uniwersyteckiego ośrodka badań księgoznawczych, organizator akademickiego kształcenia bibliotekarzy.

Przygotowanie książki poświęconej Janowi Muszkowskiemu motywowane było przede wszystkim zamiarem ponownego podjęcia dyskusji o jego poglądach, koncepcjach naukowych, dorobku i osiągnięciach z perspektywy nowoczesnej nauki o książce. *Opracowanie Jan Muszkowski: ludzie, epoka, książki. Tradycje i kontynuacje* obejmuje 15 tekstów, przygotowanych przez grono specjalistów – bibliologów i bibliotekoznawców z wielu ośrodków akademickich w kraju. Poszczególne artykuły zgrupowano w czterech częściach, w których analizie podlegają kolejno: sylwetka i działalność organizacyjna uczonego, paradygmaty oraz koncepcje leżące u podstaw jego teorii książki, dzieła naukowe i popularyzatorskie profesora oraz współczesne kontynuacje jego myśli.

W pierwszej, wprowadzającej części (rozdział *Tradycje*) Hanna Tadeusiewicz oraz Elżbieta Stefańczyk przypomniały w swoich artykułach najważniejsze fakty z życia naukowego i zawodowego uczonego, a w szczególności okoliczności powstania założonego przez niego na Uniwersytecie Łódzkim

Zakładu Bibliotekoznawstwa i działalności w Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

O teoretycznych poglądach uczonego traktują artykuły badaczy pochodzących z Łodzi, Wrocławia i Lublina. Materiały zgromadzone w drugiej części publikacji (rozdział *Teoria*) przedstawiają systematyczne ujęcie teorii książki Muszkowskiego (Jacek Ladorucki), pozytywistyczne korzenie jego poglądów naukowych (Agnieszka Łusznak) oraz stosunek uczonego do sztuki książki (Małgorzata Komza). Udział Muszkowskiego w kształtowaniu międzywojennego środowiska księgarskiego i organizacji bibliofilskich stał się przedmiotem artykułów Małgorzaty Korczyńskiej-Derkacz i Grażyny Piechoty.

Przedmiotem zainteresowania autorów prac w książce stały się również, zgromadzone w rozdziale *Praktyka*, edytorskie i bibliograficzne dokonania uczonego. Okoliczności powstania *Życia książki* opisuje Zbigniew Gruszka na podstawie unikalnych dokumentów udostępnionych przez córkę profesora – Joannę Muszkowską-Penson. Z kolei Beata Kurek przedstawiła proces powstawania XX-wiecznej kontynuacji *Bibliografii polskiej* Estreicherów, której uczonego poświęcił dwie dekady pracy twórczej. Ewa Andrysiak zanalizowała ostatnią publikację, która wyszła spod pióra profesora – *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UE (1945/46 – 1951/52)*. Piotr Lewkowicz strony *verso* rękopisów Muszkowskiego, przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, potraktował jako materiał badawczy.

Życie i dorobek Muszkowskiego stanowią punkt wyjścia do rozważań nad jego spuścizną i wytworzonym warsztatem badawczym (rozdział *Kontynuacja*). W tym duchu Magdalena Rządowolska przeanalizowała biogramy uczniów uczonego, korzystając z zasobów *Słownika pracowników książki polskiej*. Księgozbiór profesora przekazany łódzkiemu Zakładowi Bibliotekoznawstwa scharakteryzowała Paula Gamus. Książkę zamykają teksty Rafała Kępy i Kazimierza Kowalewicza, poświęcone perspektywom reedycji *Życia książki* oraz funkcjonowania tradycyjnych mediów w środowisku cyfrowym.

Redaktorzy tomu wyrażają nadzieję, że niniejsza publikacja, przygotowana przy zaangażowaniu ogólnopolskiego zespołu badaczy, ukazuje szeroki zakres badań i działalności związanej z książką, specjalistycznym kształceniem i międzynarodowymi zasługami Jana Muszkowskiego. Zgromadzone artykuły dowodzą żywotności poglądów uczonego, stanowią też hołd środowiska naukowego i zawodowego dla wybitnego profesora w 60 rocznicę jego śmierci.

Redaktorzy

TRADYCJE



Profesor Jan Muszkowski – twórca Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego Działalność tej placówki w latach 1945-1953¹

Profesor Jan Muszkowski – filolog i filozof, bibliotekarz, bibliolog i bibliograf, działacz organizacji zawodowych i społecznych, człowiek oddany nauce o książce, której teorię stworzył, kładąc podwaliny nowej dyscypliny uniwersyteckiej w Polsce.

Biografia i dokonania we wszystkich dziedzinach, które Jan Muszkowski uprawiał w swym pracowitym życiu – zostały już przedstawione w wydawnictwach słownikowych, książkach, artykułach, rozprawach naukowych i pracach magisterskich. Z okazji 60-lecia śmierci profesora – zaprezentuję pokrótce tylko jego rolę w powstaniu łódzkiego ośrodka kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim oraz wkład w rozwój nauki o książce w uniwersytetach, później także w szkołach pedagogicznych w Polsce. Uwzględnię tylko powstanie i początki studiów bibliotekoznawczych, obejmujące lata 1945-1953, tj. od organizacji pierwszej w Polsce łódzkiej placówki do nagłej śmierci jej założyciela.

Nie zakończyła się jeszcze II wojna światowa, kiedy wczesną wiosną 1945 r. przybył do Łodzi, z którą los obszedł się względnie łaskawie – profesor Jan Muszkowski i osiadł tu na stałe, na niedługo, na zaledwie 7 lat. Ale jakże owocny był to czas! Z Łodzią Muszkowski związany był już od 1927 r., kiedy współorganizował w naszym mieście filię Wolnej Wszechnicy Polskiej; powstał wówczas Łódzki Oddział WWP, który powadził działalność dydaktyczną

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2016.

w latach 1928-1939. W stolicy Wszechnica – kontynuatorka Warszawskiego Towarzystwa Kursów Naukowych – otworzyła przy Wydziale Pedagogicznym w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej – Specjalizację Bibliotekarską powstałą z inicjatywy Heleny Radlińskiej, która też opracowała jej program, a zajęcia prowadzili m.in. Faustyn Czerwijowski, Adam Łysakowski i Jan Muszkowski.

W miejsce Łódzkiego Oddziału WWP grupa dawnych jej profesorów przystąpiła wkrótce, po wyzwoleniu miasta, do organizowania tu wyższej uczelni; byli wśród nich Tadeusz Kotarbiński, Teodor Vieweger i Jan Muszkowski. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się już w marcu 1945 r. w szkole wyższej o nieustalonej jeszcze nazwie; dopiero 24 maja tegoż roku dekret o utworzeniu Uniwersytetu Łódzkiego podpisał Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, a opublikował „Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” 11 czerwca 1945 r. Uniwersytet miał się składać z 3 Wydziałów: Humanistycznego, Matematyczno-Przyrodniczego i Prawno-Ekonomicznego. W sytuacji kraju odbudowującego się po wojennych zniszczeniach było wielkie zapotrzebowanie na fachowców wszystkich specjalności – także bibliotekarzy, gdyż wielu straciło życie w obozach koncentracyjnych, ulicznych egzekucjach, w wojennej zawierusze na Wschodzie i Zachodzie².

Mając znaczne doświadczenie w pracy dydaktycznej w zakresie bibliotekarstwa, niebagatelny dorobek naukowy, również umiejętność w staraniach o wprowadzenie nauki o książce do programów uniwersyteckich – profesor Muszkowski zainicjował utworzenie w nowo powstałym Uniwersytecie Łódzkim Katedry Bibliotekoznawstwa i rozpoczął wstępne prace organizacyjne, nie uwieńczone jednak sukcesem. Mimo to zajęcia dydaktyczne podjął, oczekując na zatwierdzenie przez Ministerstwo Oświaty programu planowanego Studium Księgoznawczego, które ostatecznie miało funkcjonować jako Katedra Bibliotekoznawstwa usytuowana na Wydziale Humanistycznym Łódzkiej Uczelni.

Początki pracy Katedry nie były łatwe, ulokowanie jej na Wydziale Humanistycznym spowodowało konieczność dostosowania jej programu do ogólnych wymogów studiów humanistycznych, które miały kształcić zarówno specjalistów – badaczy, jak i praktyków, co odnosiło się również do studiów bibliotekoznawczych. Profesor Muszkowski opracował więc program dla dwóch cykli kształcenia: czteroletnich, prowadzących do magisterium i otwierających drogę do doktoratu oraz dwuletnich, przygotowujących młodzież do pracy w bibliotekach naukowych i pracowników księgarskich – tych ostatnich nigdy nie kształcono. Wciąż nieoficjalne działanie Katedry

² B. Baranowski, K. Baranowski, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego*. Łódź 1985.

Bibliotekoznawstwa sformalizowało dopiero Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z 11 lutego 1946 r.³; w dniu 12 czerwca tegoż roku Prezydent nadał Janowi Muszkowskiemu tytuł profesora zwyczajnego UŁ i powierzył Mu kierownictwo Katedry, co było usankcjonowaniem „stanu faktycznego istniejącego już przeszło od roku” – pisał profesor. W maju 1946 r. pod jego naciskiem władze zdefiniowały projekt programu dostosowany do obowiązujących wówczas przepisów dotyczących magisterium na wydziałach humanistycznych. Realizowany w latach 1947-1948/49 program był zgodny z dążeniem Jana Muszkowskiego do uczynienia księgoznawstwa dyscypliną samoistną. Projekt przewidywał 3 grupy przedmiotów i odpowiadających im egzaminów. Pozwolę sobie pominąć omówienie owych przedmiotów, dodam tylko, że przed przystąpieniem do egzaminu magisterskiego obowiązywało odbycie rocznej praktyki w bibliotece, w przedsiębiorstwie wydawniczo-księgarskim lub instytucie naukowym, prowadzącym badania z zakresu księgoznawstwa. Mimo iż program studiów bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Łódzkim wciąż nie był zatwierdzony, rosła liczba studentów; w r. akad. 1945/46 było ich 23, a w 1946/47 rozpoczęło edukację 40 osób. Ani memoriały prof. Muszkowskiego ślone do Ministerstwa Oświaty, ani poparcie Związku Bibliotekarzy Polskich starań o prawne uregulowanie łódzkich studiów bibliotekoznawczych nie odnosiły skutku. W dniach 11 i 14 maja 1948 r. na posiedzeniu Sekcji Humanistycznej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego zdecydowano o utworzeniu odrębnego magisterium z nauki o książce oraz o wprowadzeniu na filologii, historii i socjologii – specjalizacji bibliotekarskiej; te postanowienia przesądziły o tym, że bibliotekoznawstwo nie miało być samodzielną dyscypliną akademicką. W sierpniu 1948 r. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego powołała „Komisję do rozpracowania zagadnienia kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa”, a w listopadzie Prezydium Rady wyraziło zgodę na prowadzenie specjalizacji bibliotekarskiej w ramach magisterium z filologii polskiej na tych uczelniach, w których istniały katedry nauki o książce, tj. *de facto* tylko na Uniwersytecie Łódzkim. Komisja ds. Kształtowania Bibliotekarzy Rady Głównej przygotowała projekt specjalizacji bibliotekarskiej na kierunku historia i 1 lutego 1949 r. obydwie projekty zatwierdziło Ministerstwo Oświaty z mocą obowiązującą od 1 stycznia. W 1952 r. wprowadzono dwustopniowe studia bibliotekoznawcze: trzyletnie tzw. zawodowe i pięcioletnie magisterskie i na tym postanowieniu zakończył się pionierski, jakże trudny okres w dziejach łódzkiej Katedry. Lata 1945-1952 to czas intensywnych starań o lokal dla

³ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1946, nr 3, poz. 69; 1949, nr 5, poz. 77, 78.

Katedry, zabiegów o odpowiedni personel, a także właściwe materiały dydaktyczne dla studentów i specjalistyczną bibliotekę⁴.

Sam profesor, wykorzystując doświadczenie dydaktyczne i pedagogiczne, przygotował skrypt zatytułowany *Nauka o książce*, wydany w Łodzi w 1948 i 1949 r. oraz rozszerzył i zaktualizował swe podstawowe dzieło z okresu międzywojennego (wydanego w Warszawie w 1936 r.) *Życie książki* (nowe wydanie ukazało się w Krakowie w 1951 r.)⁵.

Początkowo zajęcia ze studentami odbywały się w prywatnym mieszkaniu Jana Muszkowskiego przy ul. Uniwersyteckiej nr 3, w lokalu nr 3, w którym jeden pokój przeznaczył Profesor na salę wykładową. Następnie Katedra mieściła się w budynku przy ul. Narutowicza nr 59, skąd została przeniesiona do Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Składowej nr 43; na liczniejsze wykłady wypożyczano sale w różnych uniwersyteckich obiektach. Ta niekomfortowa sytuacja trwała do 1960 r., kiedy Katedra znalazła miejsce w nowym budynku Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Matejki nr 34, ale tego jej twórcy już nie doczekał.

Niezmiernie ważną kwestią dla kształcenia studentów było skompletowanie odpowiednio przygotowanego personelu nauczającego. W pierwszych latach funkcjonowania Katedry profesor Muszkowski sam prowadził wykłady i seminaria oraz korzystał z doświadczonych osób pracujących w bibliotekach naukowych, zatrudniał wykwalifikowanych bibliografów, teoretyków i praktyków bibliotekarstwa, m.in. zajęcia prowadzili Maria Dembowska, Helena Hleb-Koszeńska, Adam Łysakowski, Witold Nowodworski. Pomocą dydaktyczną służyli Katedrze pracownicy Państwowego Instytutu Książki w Łodzi, a po likwidacji PIK-u w 1949 r. i przeniesieniu się niemal całego personelu do Warszawy, kadra łódzkiego bibliotekoznawstwa znacznie zmalała. Wówczas profesor zwrócił się do bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej i Miejskiej Biblioteki w Łodzi z propozycją wykładów; podjęli się tego zadania m.in. Jan Augustyniak, Aniela Mikucka, Janina Pelcowa, Helena Więckowska oraz spoza naszego miasta – Aleksander Birkenmajer i Alodia Kawecka-Gryczowa.

Mimo trudnej sytuacji lokalowej i personalnej udało się J. Muszkowskiemu zapoczątkować działalność ośrodka naukowo-badawczego w zakresie bibliologii i czytelnictwa, zorganizować seminarium doktoranckie, z którego rekrutowali się przyszli pracownicy akademicy. Byli wśród nich też doktoranci spoza

⁴ J. Muszkowski, *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UE (1945/46-1951/52)*. „Bibliotekarz” 1953, R. 20, nr 1, s. 11.

⁵ J. Muszkowski, *Życie książki*. Kraków 1951; B. Świdorski, *Historia Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UE w latach 1945-1987*, w: *Rozwój perspektywy bibliologii polskiej...* Łódź 1995 (druk powiel.).

naszego miasta. Niektórzy zasilili kadre powstałej w 1951 r. Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanej przez Aleksandra Birkenmajera. Profesor Muszkowski doprowadził do przeprowadzenia w 1948 r. na Uniwersytecie Łódzkim kolokwium habilitacyjnego dr. Adama Łysakowskiego na podstawie pracy *Katalog przedmiotowy*, a w 1952 r. do przewodu doktorskiego mgr. Karola Głombiowskiego. Był promotorem jego rozprawy pt. *Biblioteka Franciszkanów w Nysie w świetle inwentarza z roku 1678*. Były to pierwsze w Polsce stopnie akademickie uzyskane w Łodzi w zakresie nauki o książce.

Profesor zadbał nie tylko o kadre dydaktyczną i jej rozwój naukowy, ale zorganizował bibliotekę Katedry Bibliotekoznawstwa, która miała stanowić podstawowy warsztat pracy dla studentów i wykładowców. Najpierw służył im prywatny księgozbiór Muszkowskiego, w tym publikacje Jego autorstwa. Powoli zbiory powiększały się, wpływały niewielkie zakupy i dary samego profesora, będące wynikiem Jego licznych kontaktów za granicą i w kraju, ofiarowywano Mu wiele książek, o czym świadczą dedykacje mówiące o wielkim szacunku i uznaniu, jakim cieszył się w środowisku. Dary dla biblioteki pochodziły od osób prywatnych, instytucji i wykładowców, m.in. 22 pozycje przekazała Biblioteka z Uppsali. Księgozbiór dzielił losy Katedry, powiększał się, zmieniał lokalizację, by po latach znacznie uszczuplony i nie pełniący swej roli, gdy Katedra była dydaktycznie nieczynna, znaleźć miejsce w magazynie Biblioteki Uniwersyteckiej. Ostatecznie zbiory o wartości historycznej przechowuje aktualnie funkcjonująca Katedra Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym UŁ, dla której są one cenną pamiątką po swym twórcy i po czasach, które minęły⁶.

Jan Muszkowski poświęcił kształceniu bibliotekarzy w Polsce i początkom funkcjonowania studiów bibliotekoznawczych w Uniwersytecie Łódzkim kilka artykułów opublikowanych w latach 1945-1950. Przypomnę tu pierwszy z nich pt. *Kształcenie bibliotekarzy*, zamieszczony na łamach „Bibliotekarza” w 1945 r. (nr 2/3, s. 1-6 odb.); w tym czasopiśmie ukazał się trzy lata później tekst *Książka jako przedmiot nauki* (1948, s. 151-153); rok 1950 przyniósł streszczenie referatu zatytułowanego *Archiwoznawstwo i bibliotekoznawstwo i ich miejsce w zespole nauk* wygłoszonego na konferencji poprzedzającej I Kongres Nauki Polskiej, na którym Autor przewodniczył Podsekcji Bibliotekoznawstwa; referat został zamieszczony w „Sprawozdaniach z Czynności i Po-

⁶ H. Werno, *Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego 1946-1961*. „Roczniki Biblioteczne”, 1961, R. 5, s. 383; H. Tadeusiewicz, *Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (1945-2007)*. „Folia Literaria Polonica”, 2007, nr 9, s. 327-331.

siedzeń ŁTN” (5: 1950, nr 1 i odb.), Jan Muszkowski był od 1948 r. czynnym członkiem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego⁷.

Atak serca przerwał niespodziewanie 29 stycznia 1953 r. życie Pana Profesora, zachwiał przyszłością Katedry, która wreszcie ustabilizowała swą rolę w rozwoju polskiego bibliotekoznawstwa, określiła miejsce w strukturze Uniwersytetu Łódzkiego. Śmierć Jana Muszkowskiego spowodowała podstawowy ubytek w kadrze dydaktycznej placówki – zabrakło jej kierownika. Osieroconą Katedrę objęła dr Helena Więckowska, rękopisoznawca, dyrektor Biblioteki UŁ, minowana na stanowisko kierownika przez rektora Uniwersytetu. Helena Więckowska doprowadziła rok akademicki 1952/1953 do końca, promując kolejnych 13 magistrów bibliotekoznawstwa.

Nagłe odejście Profesora Muszkowskiego wyrwało z grona polskich bibliologów postać niezwykłą, uczonego wysokiej miary, aktywnego działacza społecznego, świetnego organizatora badań naukowych, twórcę łódzkiej Katedry Bibliotekoznawstwa – pierwszej w Polsce, kształtującej na poziomie wyższym bibliotekarzy, a później także pracowników informacji naukowej, nadając stopnie i tytuły w akademickiej hierarchii⁸.

Przez lata po śmierci Jana Muszkowskiego – Jego „późni wnukowie” – kolejni kierownicy Katedry, pracownicy i studenci – oddają hołd Pamięci Profesora zapalając każdego roku w Dzień Zaduszny znicz na łódzkim Starym Cmentarzu – w miejscu pochówku.

Wydanie niniejszej publikacji, odsłonięcie przez córkę Jana Muszkowskiego – prof. Joannę Muszkowską-Penson, w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, dedykowanej profesorowi pamiątkowej tablicy oraz otwarcie w Bibliotece Uniwersyteckiej okolicznościowej wystawy – będzie godnym uczczeniem Jego zasług po sześćdziesięciu latach⁹.

⁷ H. Więckowska, *Akademickie kształcenie bibliotekarzy. Zarys historyczny*. Warszawa 1979.

⁸ H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*. Kraków 1997, T. 22, z. 93; H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa-Łódź, 1972, s. 615-616 (z bibliogr.); H. Więckowska, *Pierwsza w Polsce Katedra Bibliotekoznawstwa*. „Przegląd Biblioteczny” 1969, R. 37, z. 2-3, s. 113-134.

⁹ M. Fiodorow, *Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-2005. Rys historyczny*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. H. Tadeusiewicz. Łódź, 2008 (z bibliogr., fot.); A. Helblik, *Księgozbiór Biblioteki Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Łodzi w latach 1945-91*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Kapuscika. Łódź 1992 (z bibliogr., fot.).

Abstract

**Professor Jan Muszkowski – founder of the first
Chair of Librarianship in Poland at the University of Lodz.
The activity of institution in the years 1945-1953**

An author presented the role of Jan Muszkowski in the foundation of the first Chair of Librarianship in Poland at the Faculty of Humanities at the University of Lodz, educating librarians at the academic level and the first years of the institution since 1945 up to the death of its founder in 1953.

Elżbieta Stefańczyk

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

*Jan Muszkowski – współzałożyciel i aktywny
działacz Związku Bibliotekarzy Polskich oraz
Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich
(1917-1953) – obecnie
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*

29 stycznia 2013 r. minęła 60 rocznica śmierci Jana Muszkowskiego, bibliotekoznawcy, bibliotekarza, profesora Uniwersytetu Łódzkiego, teoretyka nauki o książce, bibliografa, pedagoga oraz społecznika – aktywnego członka Związku Bibliotekarzy Polskich¹.

Jan Muszkowski studiował w Krakowie, Wiedniu i Lipsku. W 1908 r. uzyskał doktorat z filozofii w Lipsku². Po powrocie rozpoczął działalność publicystyczną w kraju oraz prowadził działalność odczytową w Towarzystwie Kultury Polskiej. Po wybuchu I wojny światowej kontynuował działalność oświatową. Pełnił funkcję sekretarza w tajnym Uniwersytecie Ludowym w Warszawie, kryjącym się pod oficjalną nazwą Biura Porad przy Komitecie Obywatelskim miasta Warszawy³. Praca społeczno-oświatowa bardzo mocno wpłynęła na całe życie zawodowe, naukowe i dydaktyczne Jana Muszkowskiego. Te poglądy i postawa sprawiły, że wszystkie późniejsze Jego propozycje w zakresie prac naukowo-badawczych i działalności dydaktycznej opierały się zawsze na realnych potrzebach bibliotekarstwa. 40 lat pracy zawodowej, dydaktycznej,

¹ *Encyklopedia wiedzy o książce*. Kom. red. Aleksander Birkenmajer [et al.]. Wrocław-Warszawa, 1971, s. 615.

² Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski*. „Studia o Książce” 1973, T. 3, s. 7.

³ H. Więckowska, *Jan Muszkowski uczonego-bibliologa*. „Przegląd Biblioteczny” 1953, z. 2, s. 98.

naukowo-badawczej i społecznej związał z książką. Habilitował się w 1928 r. na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie⁴.

Pracę zawodową rozpoczął w 1915 r. w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracował przez 5 lat, następnie od 1920 do 1936 r. pracował jako dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasińskich⁵. W tym okresie zainteresował się bibliografią, podejmując prace nad kontynuacją dzieła Karola Estreichera. Po 25 latach pracy udało się zgromadzić J. Muszkowskiemu i Jego współpracownikom 125 tys. opisów tytułów dzieł wydanych w Polsce w latach 1901-1925. W tym też okresie prowadził studia nad teorią bibliografii, rejestracją bibliograficzną i statystyką druków, publikując wiele prac w tym zakresie.

Obok bibliotekarstwa i bibliografii interesował się księgarstwem, pracując w Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych, był wydawcą i redaktorem „Biblioteki Składnicy”, „Przewodnika Księgarskiego” i „Przeglądu Księgarskiego”. W 1928 r. założył pierwszą w Polsce szkołę księgarską⁶.

W roku akademickim 1916/1917 prowadził wykłady z zakresu bibliotekarstwa na wydziale humanistycznym Wyższych Kursów Naukowych w Wydziale Historii Książnic i Bibliotekoznawstwa.

Praca zawodowa, liczne działania wydawnicze i księgarskie Jana Muszkowskiego, zetknęły go z pracownikami – ludźmi książki uprawiającymi zawodowo tę profesję, jednak w rozproszeniu, bez fachowego wsparcia, ale z pasją. Jan Muszkowski posiadając doświadczenie społecznikowskie widział potrzebę stworzenia w Polsce organizacji zawodowej, która służyłaby integracji zawodowej, ale także kształceniu zawodowemu. Stał się jednym z założycieli Związku Bibliotekarzy Polskich (ZBP). 10 lipca 1917 r. zostaje zatwierdzona Ustawa Związku Bibliotekarzy Polskich (ZBP). 21 października 1917 r. w gmachu Biblioteki Publicznej na Koszykowej odbyło się inauguracyjne posiedzenie ZBP z udziałem 90 osób.

Pracą Związku kierował pięcioosobowy zarząd, wybierany przez Walne Zgromadzenie na trzy lata, zwykłą większością głosów. Członkowie Zarządu wybierali ze swego grona prezesa, sekretarza i skarbnika. 23 października 1917 r. odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu ZBP, który ukonstytuował się następująco: Ignacy Tadeusz Baranowski – prezes, Helena Drège – sekretarz, Jan Muszkowski – skarbnik, Faustyn Czerwijowski, Mieczysław Rulikowski – członkowie⁷.

⁴ *Encyklopedia wiedzy...*, s. 615.

⁵ H. Więckowska, *Jan Muszkowski...*, s. 99.

⁶ Tamże, s. 100.

⁷ *Kronika Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich : 1917-2007*. Oprac. Andrzej Kempa. Warszawa, 2007, s. 52.

Zadania Związku przedstawiono następująco⁸:

1. Zjednoczenie prac bibliotekoznawczych, bibliologicznych i bibliograficznych oraz pogłębienie wiedzy w tym zakresie, wśród pracowników zawodowych i ogółu społeczeństwa.
2. Czuwanie nad prawidłowym rozwojem polskich bibliotek, czytelni i archiwów.
3. Roztoczenie opieki nad warunkami pracy zawodowej.

Przewidywano wydawanie własnego czasopisma oraz prac z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliologii i bibliografii⁹.

Jan Muszkowski był także jednym z 11 członków założycieli powstałego w kwietniu 1921 r. Towarzystwa Bibliofilów Polskich.

W Związku Bibliotekarzy Polskich pełnił odpowiedzialne stanowiska naczelnego we władzach i kierownictwie, inicjował prace naukowe i dyskusje zjazdowe, starał się podnosić aktywność członków Związku, nie omijał żadnej okazji, aby upominać się o polepszenie bytu i stanowiska społecznego pracowników książki.

W kadencji Rady Związku rozpoczętej w 1926 r. oraz w latach następnych 1927, 1928 i 1929 pełnił funkcję jej członka. W tym okresie Rada była organem doradczym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach zarządzania bibliotekami. Związek przygotował projekt ustawy bibliotecznej, projekt rozporządzenia o egzemplarzu obowiązkowym oraz wytyczne do polskich przepisów katalogowania.

Od 21 marca 1929 r. Jan Muszkowski przewodniczył zarządowi Koła Warszawskiego Związku Bibliotekarzy Polskich¹⁰. Przy Kole działała Poradnia Biblioteczna, w działalność której włączył się Jan Muszkowski, uczestnicząc m.in. w pracach nad opracowanymi w niej publikacjami dla bibliotekarzy, tj. *Książka w bibliotece. Katalog informacyjny* czy *Książka w pracy oświatowej*.

W dniach 27-29 maja 1928 r. obraduje we Lwowie I Zjazd Bibliotekarzy Polskich, przewodniczącym Sekcji Bibliograficznej został Jan Muszkowski. Sekcja ta wysunęła postulaty dotyczące: rejestracji całkowitej bieżącej produkcji drukarskiej państwa, bibliografii zawartości czasopism oraz zorganizowania Państwowego Instytutu Bibliograficznego.

Czynna działalność w zakresie bibliotekarstwa w kraju spowodowała, że Jan Muszkowski został delegowany do organizacji zagranicznych i międzynarodowych – jako przedstawiciel Związku Bibliotekarzy Polskich. W dniach 22-23 kwietnia 1928 r. odbyło się Ogólne Zgromadzenie Delegatów Kół

⁸ J. Baumgart, *Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze: wybór prac*. Warszawa, 1983, s. 18.

⁹ Tamże, s. 18; *Kronika Stowarzyszenia...*, s. 52.

¹⁰ Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski...*, s. 23.

ZBP, w trakcie którego ratyfikowano statut powołanego w 1927 r. Międzynarodowego Komitetu Bibliotek i Bibliotekarzy (International Library and Bibliographical Committee), który przybrał nazwę w 1929 r. Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (International Federation of Library Associations – IFLA). ZBP zgłosił akces do Federacji.

W 1932 r. ponownie został wybrany członkiem Rady ZBP. Rada podejmuje uchwałę o włączeniu się do prac międzynarodowych w zakresie wypożyczania międzybibliotecznego i statystyki bibliotecznego. Natomiast w czerwcu 1933 r. został wybrany na wiceprzewodniczącą Rady. Rada uchwaliła wysłanie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memoriału w sprawie utworzenia uniwersyteckich katedr bibliografii oraz o włączeniu do programów szkół średnich nauki o książce.

W 1934 r. zostaje ponownie wybrany wiceprzewodniczącą Rady ZBP. Na dorocznym Ogólnym Zgromadzeniu Delegatów Kół ożywia dyskusję wywołuje Jego referat „Zadania Związku Bibliotekarzy Polskich – działalność zawodowo-organizacyjna, naukowa, społeczno-oświatowa”. Jan Muszkowski przewodniczył Komisji Związku ds. Międzynarodowych. Aktywnie uczestniczył również w pracach IFLA, gdzie od 1929 r. pełnił funkcję Przewodniczącą Sekcji Statystyki Produkcji Wydawniczej (Międzynarodowej Statystyki Druków).

W 1930 r. został powołany do Komitetu Rzecznawców Bibliotecznych przy Międzynarodowej Komisji Współpracy Umysłowej (jako jeden z ośmiu bibliotekarzy różnych narodowości)¹¹.

W związku ze sprawowanymi funkcjami ogłaszał corocznie sprawozdania dotyczące statystyki światowej produkcji wydawniczej w „Actes du Comité International des Bibliothèques”, w których zamieszczał także artykuły informujące o ruchu bibliotekarskim w Polsce, zaś wiadomości o sprawach międzynarodowych omawiał w „Przeglądzie Bibliotecznym” i „Bibliotekarzu”. Brał udział we wszystkich międzynarodowych kongresach bibliotekarzy (w 1926 r. w Pradze, w 1929 r. w Wenecji i Rzymie, w 1935 r. w Hiszpanii).

Na konferencji IFLA w Sztokholmie w 1930 r. wygłosił referat „Międzynarodowa statystyka produkcji wydawniczej”. W latach 1931 i 1932 uczestnicząc w kolejnych posiedzeniach Komitetu IFLA w Cheltenham i w Bernie, prezentował referaty poświęcone statystyce druków. Natomiast na sesji IFLA w Chicago w 1933 r. wygłosił referat o bibliotekach polskich i międzynarodowej statystyce druków oraz na posiedzeniu IFLA w Avignon zestawiał wyniki dwóch ankiet: polskiej, w sprawie wypożyczenia międzybibliotecznego oraz międzynarodowej, w sprawie statystyki druków.

¹¹ Tamże, s. 26.

W 1935 r. w Madrycie odbył się Światowy Kongres Bibliotekarzy i Bibliofilów. Jan Muszkowski reprezentujący ZBP przewodniczył części obrad Sekcji Wypożyczeń Międzybibliotecznych oraz zainicjował zebranie uczestniczących w konferencji przedstawicieli związków bibliotekarzy z krajów słowiańskich, podczas którego ustalono spotkanie bibliotekarzy słowiańskich w IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. W 1936 r. zorganizował w Warszawie IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich, połączony z obradami IX Sesji IFLA.

Czynny udział bibliotekarzy polskich w pracach organizacji międzynarodowych był dowodem wysokiego poziomu i dorobku polskiego bibliotekarstwa w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Duże zasługi w tym zakresie oddał Jan Muszkowski, reprezentujący polskie bibliotekarstwo, jako reprezentant ZBP w kontaktach międzynarodowych.

Po wojnie aktywnie działał od 1945 r. w Związku Zawodowym Bibliotekarzy Polskich, pracując w Komisji Związku, zajmującej się przyjmowaniem i repartycją książek ofiarowanych bibliotekom polskim przez organizacje zagraniczne.

W 1946 r. włączył się w działalność Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (ZBiAP), m.in. przewodniczył Zebraniu Delegatów Kół, które odbyło się w maju 1946 r. W tymże roku Jan Muszkowski opublikował broszurę *Kształcenie bibliotekarzy*, stanowiącą uzupełnioną odbitkę z „Bibliotekarza” 1945, nr 2-3.

W 1947 r. powrócił J. Muszkowski także do aktywności międzynarodowej, na XIII Sesji IFLA w Oslo został zaocznie wybrany na przewodniczącego Podkomisji Statystyki i Produkcji Wydawniczej. Natomiast w 1949 r. na XV Sesji IFLA w Bazylei poinformował uczestników o tworzeniu sieci bibliotek publicznych w Polsce oraz, jako przedstawiciel ZBiAP, brał udział w naradach przedstawicieli IFLA, FID oraz UNESCO w zakresie bibliotekarstwa i dokumentacji¹².

W 1948 r. Związek powierzył Janowi Muszkowskiemu funkcję przewodniczącego Referatu Kształcenia, a w roku następnym kierownictwo Referatu Kształcenia Zawodowego.

Dokonania Jana Muszkowskiego w działalności organizacji zawodowej bibliotekarzy są bardzo znaczne, zarówno na rzecz polskich bibliotekarzy, jak i na arenie międzynarodowej.

Wielostronna działalność Jana Muszkowskiego jako bibliotekarza, księgarza, pedagoga, redaktora, wydawcy i organizatora, a także społecznika umożliwiły mu głębsze poznanie problematyki książki, czytelnictwa, bibliotek.

¹² Tamże, s. 46.

Wszystkie sprawy dotyczące tej problematyki zawsze go interesowały i znajdowały swe odbicie w wypowiedziach, artykułach i dyskusjach.

Był orędownikiem ustawy o bibliotekach, powstania Instytutu Bibliograficznego, postulował konieczność opracowania zasad statystyki bieżącej produkcji wydawniczej, zajmował się sprawami wypożyczeń międzybibliotecznych krajowych i zagranicznych. Wypowiadał się także w sprawach egzemplarza obowiązkowego.

Osiągnięcia te są ważną kartą w historii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, organizacji zawodowej bibliotekarzy, która czerpiąc z dorobku swoich poprzedników stara się kontynuować zadania przez nich prowadzone.

Jan Muszkowski jest przykładem, jak można łączyć pracę zawodową z działalnością społeczną w organizacji służącej bibliotekarstwu, jaką od 1953 r. jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, kontynuujące działalność Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów.

Abstract

Jan Muszkowski – co-founder and activist in Polish Librarians' Union (Związek Bibliotekarzy Polskich) and Polish Librarians' and Archivists' Union (Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich) in 1917-1953 – nowadays Polish Librarians' Association.

The purpose of the article is to present the figure of Jan Muszkowski – library scientist, librarian, professor at University of Lodz, bibliology theoretician, bibliographer, educator and social-worker.

The author points out the role of Jan Muszkowski as one of founders of the first professional librarians' organization – Polish Librarians' Union (1917) and its active member and activist in Polish Librarians' and Archivists' Union. She emphasizes Jan Muszkowski's contribution in foreign and international organizations, e. g. IFLA, FID, UNESCO.

TEORIA

Jacek Ladorucki

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ

System książki Jana Muszkowskiego

I

Syntetyczne spojrzenie Jana Muszkowskiego na zjawiska kultury wynikało z umiejętności analitycznych i poparte było bogatym doświadczeniem badawczym oraz możliwościami w pełni ukształtowanego warsztatu naukowego. Z praktycznych doświadczeń, zaangażowania zawodowego i szerokiej wiedzy humanistycznej powstała też jego oryginalna koncepcja nauki o książce. Dwoistość książki jako fizycznego nośnika treści duchowych sytuowała koncepcje Muszkowskiego w kanonie myśli humanistycznej przełomu XIX i XX wieku. Opracowanie teoretycznych ram społecznego funkcjonowania książki jako podstawowego, w tamtych czasach, nośnika treści, było także jedną z naczelných potrzeb w profesjonalnym kształceniu pracowników rodzącego się sektora nowoczesnej informacji naukowej. Powstające wówczas zjawisko masowej produkcji, przechowywania, opracowywania i udostępniania publikacji dało początek współczesnemu rynkowi informacji w wysoko scholaryzowanych społeczeństwach postindustrialnych. Tradycja interpretowania myśli Muszkowskiego nie sytuuje jego dokonań w nurcie informacji naukowej, ale w publikacjach uczonego znajdujemy wiele trafnych spostrzeżeń nawiązujących do współczesnych zagadnień informatologicznych:

Najobfitsze nawet zaopatrzenie w informatory drukowane nie zdoła jednakże wyczerpać wszystkich rodzajów wiadomości, poszukiwanych w związku z wytwarzaniem, rozpowszechnianiem i konsumowaniem słowa drukowanego. Toteż jednym z postulatów bibliotekonomii współczesnej jest zakładanie specjalnych biur informacyjnych w większych bibliotekach, rozporządzających oprócz materiałów drukowanych również i kartotekami własnymi, które powinny być przy-

stosowane do warunków i potrzeb miejscowych, rozszerzając się i przetwarzając w miarę gromadzenia doświadczeń¹.

Ewolucje tej myśli odnaleźć można w kolejnym wydaniu najważniejszej pracy Muszkowskiego:

Te wzrastające coraz bardziej wymagania życia społecznego i kulturalnego powołały do życia współczesny ruch dokumentacyjny [...]. W myśl założeń tego ruchu dokumentem może stać się wszystko: nie tylko przedmioty «wcielające myśl ludzką», ale również wszelkie inne, o ile myśl ludzka uzna je za obiekty badania i zechce posługiwać się nimi dla udowodnienia prawdziwości swoich spostrzeżeń czy dla celów dydaktycznych².

Na uwagę zasługuje także nieco zapomniana broszura na temat dokumentacji i dokumentologii, gdzie uczony dowodził, iż sens ówczesnych działań dokumentacyjnych polega na koordynacji i standaryzacji działań badawczych:

[...] we współczesnym ruchu dokumentacyjnym chodzi nie tyle o nowe fakty czy zjawiska, ile raczej o scalenie, skoordynowanie i standaryzację badań, działań i warsztatów znanych i prowadzonych od dawna, z zastosowaniem jedynie udoskonalonych metod i nowej terminologii [...]³.

Te wątki wydają się istotne w obliczu podsumowań osiągnięć uczonego i poszukiwań tożsamości współczesnej nauki o książce.

II

Twórcze życie Jana Muszkowskiego wyraźnie wykracza poza typowe ramy biografii działacza społecznego i uczonego. „Wylewa się ono kipiącą falą poza brzegi każdej formy, w którą chcielibyśmy je zamknąć, i sprawia nie mały kłopot temu, kto chciałby je opisać. Było to życie bogate w inicjatywę, bujne energią, pełne twórczego temperamentu, zdumiewające wielostronnością swego działania, niezmiernie pracowite”⁴. Powody, dla których profesor

¹ Cytat za: *Życie książki*. Wyd. I. Warszawa 1936, s. 278 [dalej w przypisach autor będzie stosować skrót: ŻK, I].

² J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. II. Kraków 1951, s. 332-333 [dalej jako ŻK, II].

³ Por.: J. Muszkowski, *Dokumentacja i dokumentologia*. Kraków 1947, s. 3.

⁴ Tak charakteryzował biografię swego mistrza Karol Głombiowski. Zob.: Tenże, *Życie Jana Muszkowskiego w służbie książki*. „Studia o książce” T. 3, 1972, s. 85.

Muszkowski poświęcił się sprawom książki i badaniom naukowych w tym zakresie nie zostały chyba nigdzie *expressis verbis* określone. Uczony ten posiadał niezwykle szerokie pole samorealizacji jako chemik, germanista i filozof doktoryzujący się w 1908 r. w Lipsku na podstawie rozprawy *Spartacus, eine Stoffgeschichte*⁵; zagadnienia bibliologiczne zdominowały jednak ostatecznie jego zainteresowania w pewnym okresie życia⁶. Maria Danilewicz na łamach londyńskich „Wiadomości” wspominała, że Muszkowski należał do pokolenia, dla którego naczelną zasadą była wiara w postęp, pracowitość oraz ofiarność i tym właśnie pozytywistycznym zapalem tłumaczyła poświęcenie uczonego dla czytelnictwa, bibliotekarstwa i nauki o książce jako dziedzin społecznie użytecznych⁷.

U podstaw bibliologicznych koncepcji Muszkowskiego w najwyższym stopniu legła filozofia Herberta Spencera, przedstawiciela ewolucjonizmu społecznego, niezwykle popularnego w drugiej połowie XIX wieku⁸. Doktryna ta, sformułowana jeszcze przed Darwinem, zakładała, że ewolucja przebiega na wszystkich poziomach rzeczywistości: w przyrodzie ożywionej i nieożywionej, w społeczeństwie i jego wytworach, czyli w sferze kultury. Prawa w każdym z wymienionych poziomów są takie same. Zatem prawo ewolucji rządzi w świecie przyrody żywej, ale jest także prawem powszechnym, kształtującym ciała niebieskie, umysły i społeczeństwa. Zdaniem Spencera, rzeczywistość społeczna wywodzi się z przyrodniczej i zachodzi między nimi jedynie różnica stopnia złożoności. Społeczne instytucje służą przystosowaniu niespołecznego ze swej natury człowieka do naturalnego stanu współpracy ze społeczeństwem. Proces ewolucji polega zatem na trzech zachodzących równocześnie procesach: integracji, dyferencjacji i wzroście określoności⁹. Podobnie jest u Muszkowskiego, który wykorzystuje zasadę paralelizmu metodologicznego i opisuje rozwój „gatunku książki” od najwcześniejszych jej śladów,

⁵ Informacje biograficzne i kalendarium życia zobacz: Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski. Przegląd ważniejszych wydarzeń życia i twórczości*. „Studia o książce” T. 3, 1972, s. 5-84.

⁶ Próbę wyjaśnienia decyzji i wyborów życiowych uczonego podjęła w ważnym artykule Maria Majzner, ale jej wyjaśnień w tym zakresie nie można uznać za dostateczne zadowalające. Por.: M. Majzner, *Droga Jana Muszkowskiego do nauki o książce*. „Acta UL, Folia Libr.” 1998, nr 8, s. 51-62.

⁷ M. Danilewicz, *Wspomnienie o śp. Janie Muszkowskim*. „Wiadomości”, nr 27 (379), 5 lipca 1953, s. 3; Podobnie myślał K. Głombiowski, gdy pisał: „Zdaje mi się, że się nie omylimy, jeśli podstaw tego życia szukać będziemy przede wszystkim w postawie działacza społecznego i kulturalnego [...]. Wrażliwość na problemy społeczne, szlachetna, młodzieńcza ambicja wzięcia udziału we wszystkim, co zmierza ku poprawie społecznej, leży na dnie wszystkich jego poczynań”. K. Głombiowski, Tamże.

⁸ Pisał o tym jeden z jego uczniów; zob.: K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o książce” T. 3, 1972, s. 153-159.

⁹ Na temat poglądów filozoficznych Spencera zob.: L. Kasprzyk, *Spencer*. Warszawa 1967, 167 s.

prapoczątków do w pełni ukształtowanego organizmu, aż po kres „ziemskiej wędrówki”¹⁰. „Życie jej dalsze – dodawał – będzie stawaniem się w duchu, bezpośrednim już obcowaniem psychiki gromadnej z myślą twórczą autora”¹¹. Instytucje książki posiadają kreacyjną własność wprowadzania istniejących publikacji w społeczny obieg i powoływania do życia nowych społecznie pożądanych¹². Biblioteka za sprawą przechowywanych dokumentów kultury, przeznaczonych do upublicznienia, jest „zbiorem energii duchowej w stanie potencjalnym. Od sposobu gromadzenia tej energii, jej przechowywania (konserwacji i opracowania) oraz uprzystępnienia zależy czy i w jakiej mierze może stać się żywą siłą wytwarzającą nowe wartości”¹³. Diachroniczna synteza zjawiska książki w ujęciu Muszkowskiego jest jego trwałym wkładem w historię polskiej myśli bibliologicznej¹⁴.

III

Teoria ewolucji i biologizmu pozwalała patrzeć na książkę, jak na wzrastający żywy organizm funkcjonujący w symbiozie z człowiekiem i jemu służący. Ilustruje to obrazowy język, którym zagadnienia produkcji publikacji opisywane są jako „embriologia”, społeczne funkcjonowanie jako „fizjologia”, a ukształtowanie zewnętrzne publikacji nazwane zostaje „morfologią”¹⁵. Różnorodność form publikacji nakazuje badaczowi sięgać po narzędzia opisu, definiowania, klasyfikacji i dążyć do przeglądu zjawisk¹⁶. Ostatecznym celem uczonego był rzeczowy opis zjawisk książki i takie zorganizowanie w dyskursie naukowym faktów z procesu dziejowego, aby móc „oznaczyć” stan posiadania dyscypliny

¹⁰ Uczony szerzej objaśniał: „Idąc śladami książki od jej najwcześniejszych zaczątków do wspólnie rozrośniętego warsztatu naszych czasów, starałem się pokazać, jak w pracowitym wysiłku całego zespołu sług słowa drukowanego dociera odpowiednia książka do rąk właściwego czytelnika. Tutaj zamyka się koło jej ziemskiej wędrówki”. Cyt. za: *ŻK, II*, s. 403.

W innym miejscu: „[...] każdy z tych dokumentów kultury jest wykładnikiem jej dziejów, nie tylko w treści, lecz również w formie zewnętrznej, jako też w sposobach wytwarzania, zabezpieczenia i udostępniania na użytek współczesnych i przyszłych pokoleń”. Cyt. za: *ŻK, II*, s. 17.

¹¹ *ŻK, I*, s. 347.

¹² Por.: „Wymagania bibliotek wytworzyły zatem dalsze zagadnienia, sięgające w głąb aż do samych podstaw twórczości piśmienniczej. Zarysowały się pytania dotyczące już nie tylko książek gotowych, ale również tych, które mają dopiero powstać, domagające się wykrycia sposobów uprzystępnienia masom wielkich arcydzieł [...]” Cytat za: *ŻK, II*, s. 297.

¹³ *ŻK, II*, s. 256.

¹⁴ Pełną definicję zjawisk książki, Muszkowski sformułował po wojnie w artykule: *Książka jako przedmiot nauki*. „Bibliotekarz”, 1948, R. 15, nr 10-11, s. 10-11.

¹⁵ Por. *ŻK, II*, s. 167.

¹⁶ Tamże.

(bibliologii) i jej autonomiczne terytorium w kompleksie nauk humanistycznych. Na tym, czyli na funkcjonalnych potrzebach, w gruncie rzeczy, opierał Muszkowski konieczność stworzenia jednolitego i wewnętrznie spójnego systemu książki. Pozytywizm kładł nacisk na socjalne uwarunkowania rzeczywistości, dlatego badacz poszukiwał elementów uspołeczniania się wszelkich publikacji. W tzw. życiu książki zwraca uwagę na uwarunkowania społeczno-gospodarcze zjawiska transferu wiedzy i komunikacji za pomocą medium pisma i druku, elementy organizacji drukarstwa, papiernictwa i rozwój środowiska. Istotne były też dla Muszkowskiego czynniki integracyjne pisma. Podkreślał:

Tradycja językowa, a w szczególności graficzna jej materializacja, stanowi potężną więź społeczną – wystarczy przypomnieć, że narody niepiśmienne nie posiadają właściwie historii. Więzy ta przewyższa skutecznie przestrzeń i czas, pośrednicząc w wymianie myśli pomiędzy najbardziej odległymi epokami. Piśmo wraz z utrwalonym za jego sprawą piśmiennictwem nie dopuszcza do rozpadania się skupień ludzkich, zaciera odrębności i tym samym przyczynia się do powstawania grup rozleglejszych¹⁷.

Doskonalenie materiałów i procesów wytwórczych w dziedzinie książki w pierwszej połowie XX wieku znalazło ukoronowanie w mechanizacji produkcji, ale też w umasowieniu i zapowiedziach globalizacji rynku książki, w rozwijającym się fenomenie serii wydawniczych i bestsellerów, które wkrótce doczekały się pierwszych opracowań naukowych.

IV

Rozwój książki – w ujęciu Muszkowskiego – podąża w kierunku doskonałości form, sposobów i kierunków jej oddziaływania. Tekst pozostaje jednak najistotniejszą częścią składową, której wszystkie morfologiczne elementy publikacji mają w pełni służyć¹⁸. Badacz ten w oryginalny sposób przedstawia ewolucję różnych form edytorskich, przemiany środowiska książki i czytelnika, kulturowe konteksty działalności wydawniczej, i przejawy technicznego postępu. Świat publikacji postrzega w jej typowych, ale też marginalnych i specyficznych formach, np. kiedy pisze o mapach:

¹⁷ *ŻK, I*, s. 34.

¹⁸ Por. *ŻK, II*, s. 179.

Sposób sporządzania map jest [...] wynikiem konwencji, przyjętej przez cały świat kulturalny. Tekst słowny, w jednym lub paru językach, tzw. legenda (dosłownie: to, co powinno być przeczytane), umieszcza się zwykle obok mapy wraz z jej tytułem, nazwiskiem autora, wyrażeniem skali itp., lecz może być też rozrzucony po całej mapie w postaci nazw krajów, mórz, rzek, miejscowości. Do nauki szkolnej używa się map tzw. ślepych, pozbawionych tych napisów objaśniających. Mapy wydaje się często łącznie, w formie atlasów, w których grupuje się je w myśl pewnych założeń o charakterze naukowym lub praktycznym; [...] np. Atlas historyczny ziem polskich albo Atlas szkolny, motywując je i objaśniając w tekście przedmowy. Takie atlasy włącza praktyka bibliograficzna i biblioteczna do działu map. Gdy jednak mapy stanowią tylko dodatek do pracy naukowej lub podręcznika, co ma miejsce w książkach geograficznych, historycznych, wojskowych, w opisach podróży itp – mamy do czynienia z drukami w znaczeniu ścisłym¹⁹.

Humanistyczny wątek rozważań nigdy jednak nie opuszcza Muszkowskiego, kiedy myśli i rekapitułuje, czym książka i jest w ogóle:

[...] dwa wielkie dzieła ludzkie, książka i dom, dążyć muszą do jednej i tej samej cechy podstawowej, do stylu czyli do porządku, do powagi bez smutku, do monumentalności bez emfazy, łącząc je ze spokojem i ze szlachetnym wdziękiem w celu pełnego zadowolenia poczucia piękna²⁰.

Ze współczesnej perspektywy widać, że podejmowane przez Muszkowskiego wątki badawcze były szczegółowo analizowane przez późniejszych o dziesięciolecia badaczy z kręgu bibliologii, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wydobywali oni sens kulturowy z przemian form książki, strukturalnych jej składników, dostrzegali celowość analizy kompozycji wydawniczej książki. Na szczególną uwagę zasługują więc w tym kontekście prace Karola Głombiowskiego²¹, Radosława Cybulskiego²² i Janusza Dunina²³, a ze współczesnych – Krzysztofa Migonia²⁴, Andrzeja Drózdza²⁵.

¹⁹ ŻK, I, s. 101.

²⁰ Muszkowski w tym fragmencie powołuje się na myśl Henri Focillona. Zob.: ŻK, II, s. 178.

²¹ Zob. K. Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław 1980, 181 [2] ss.; tenże, *Teoria i metodologia nauki o książce*. Gdańsk 1985, 215 ss.

²² Zob. m.in.: R. Cybulski, *Książka współczesna: wydawcy - rynek - odbiorcy*. Warszawa 1986, 395 ss.

²³ Zob. m.in.: J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX-XX wieku*. Łódź 1982, s. 4 (Acta Universitatis Lodziensis. Folia Scientiarum Artium et Librorum; 4).

²⁴ Zob. m.in.: K. Migoń, *Nauka o książce: zarys problematyki*. Wrocław 1984, 319 ss.

²⁵ Zob.: A. Drózd, *Od liber mundi do hipertekstu: książka w świecie utopii*. Warszawa 2009.

V

Muszkowski pojmował książkę jako uprzedmiotowane słowo, ale jednocześnie unikał przedstawiania jej w postaci stałej, „usztynionej przez długie używanie i tradycję, lecz w żywej akcji, w stawaniu się, w rozwoju i rozroście, w walce, której książka jest z natury narzędziem”²⁶. Podobnie, jak pionierzy antropologii, opisuje „książkę w ruchu”, „w użyciu”, poszukuje sensu przemian zakresu komunikacji kulturowej i zaznacza, iż:

Ze strzępów martwej erudycji książkowej nie da się ulepić samodzielna i czynna umysłowość, nosząca w sobie nieograniczone możliwości rozwoju. Przypomina to średniowieczne marzenia o stworzeniu w laboratorium istoty ludzkiej. Świat książek jest bowiem tylko słabym odbiciem nieogarnionego bogactwa, pełni i głębi życia²⁷.

I dalej:

Dosyć powszechny jest też typ niestrudzonego czytelnika beletrystyki, połykającego książki dla zabicia czasu zwłaszcza wszędzie tam, gdzie ludzie spędzają znaczną część dnia w kolejach, tramwajach, autobusach, w związku z warunkami urbanistyki współczesnej – czytelnika, który nic albo prawie nic z lektury tej nie wynosi²⁸.

Więź człowieka z wytworami piśmienniczymi autor *Życia książki* ujmował w diachronicznym opisie, twierdząc, że:

w dawnych czasach takie pojęcia, jak uczony, miłośnik książki, bibliotekarz, stanowiły niemal że synonimy. Dzisiaj wiedzą już wszyscy, że cechy te mogą się wprawdzie łączyć w jednej osobie, w praktyce jednak należą przeważnie do typów ludzkich bardzo odmiennych. Badacz naukowy humanista stara się wydobyć z rękopisu czy też z książki najgłębszą zawartą w nich treść, dbając przeważnie o ich stronę zewnętrzną mniej więcej tyle, co biolog o życie i zdrowie okazów zwierzęcych, na których dokonywa eksperymentów; z konieczności przy tym zajęty jest [...] swoim terenem pracy, posłuszny nakazowi specjalizacji, stanowiącej warunek twórczości naukowej współczesnej. Miłośnik książki szuka harmonii i piękna, pragnie radować swą duszę i wzrok obcowaniem z arcydziełami²⁹.

²⁶ Kopia listu w archiwum rodziny. Na podstawie K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” T. 3, 1972, s. 154.

²⁷ *ŻK, I*, s. 314.

²⁸ *ŻK, I*, s. 313-314.

²⁹ *ŻK, II*, s. 291-292.

Dla Muszkowskiego szczególnie istotne wydają się być socjologiczne aspekty kulturowego formowania rozumianego jako zdeterminowany proces społeczny. W tym kontekście zbliża się on do swojego rówieśnika, Floriana Znanickiego, którego pisma, zapewne, nie były mu obce. Dla współczesnych odbiorców Muszkowski jawi się przede wszystkim jako badacz zjawisk społecznych, którego system książki jest klasyczną, humanistyczną wizją współistnienia ludzi i mediów drukowanych w okresie pełnego ich rozkwitu³⁰. Taką interpretację myśli bibliologicznej Muszkowskiego należy uznać za właściwą dla określenia statusu nauki o książce w przestrzeni wiedzy akademickiej.

Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że system książki Muszkowskiego nawiązywał do rodzących się nurtów antropologicznych i był wyraźnie rozpięty, gdzieś między poglądami Znanickiego³¹, a popularną w owym czasie filozofią pozytywistyczną. Prawdopodobnie także antropologiczny postulat rozpatrywania zjawisk społecznych jako aktualnego lub potencjalnego przedmiotu czyichś czynności, wpływał na poszukiwanie modelu kształcenia pracowników książki. Uczony powoływał się na potrzebę ujęcia całokształtu zagadnień związanych z propagowaniem piśmiennictwa w jeden uporządkowany system, a jako pozytywista, uzasadniał to względami praktycznymi. Proponował wyodrębnienie określonego kwantum wiedzy i umiejętności niezbędnych do wykonywania odpowiedzialnej pracy, w różnych obszarach społecznego funkcjonowania książki.

VI

Systematyczne ujęcie Muszkowskiego nakazywało podążać w toku wywodu zgodnie z naturalnym rozwojem książki. W związku z powyższym, pierwszą część nauki o książce stanowi grupa zagadnień związanych z procesem wytwarzania artefaktów książkowych (m.in. materiały piśmiennicze, drukarstwo, grafika, introligatorstwo).

³⁰ „[...]znaleziona w starych rupieciach pierwsza książka do czytania wywołuje w nas splot wspomnień na poły radosnych i smutnych, podobnie jak podręcznik gramatyki greckiej, dręczycielki lat chłopięcych; inne uczucia wyzwalają obrazki w wielkim trzypięciowym wydaniu polskim pism Szekspira, które było terenem pierwszego zetknięcia się z porywającą, choć nie zawsze zrozumiałą naówczas mową geniuszu poetyckiego; na wyższy poziom wspomnień przenosi nas pierwsze wydanie utworu Żeromskiego albo Wyspiańskiego, nabyte ze skąpych groszy studenckich w czasach, kiedy stanowiło „nowość“ wydawniczą. W tych i podobnych przypadkach odgrywa przeważającą rolę treść książki, ale również i obojętna pod tym względem książka może być nam drogą, jeżeli jest darem ukochanej osoby albo pamiątkę po zmarłym przyjacielu. I nawet człowiek nie posiadający wyrobionego poczucia własności w stosunku do dóbr materialnych w ogóle ceni daleko bardziej książki własne od pożyczanych”. Cytat za: *ŻK.* I, s. 184-185.

³¹ Zob.: J. Szacki, *Znanicki*. Warszawa 1986, 319 ss.

Drugi element systemu stanowią procesy obiegu książki za pośrednictwem dystrybucji księgarskiej i udostępnień bibliotecznych. Działalność bibliotek jest w tym przypadku postrzegana jak aktywność z pogranicza pracy naukowej i społecznej³², a same księżnice ewolucyjnie dostosowane do roli służebnej społecznie:

Do cichego sanktuarium tych poczynań przedzierały się jednak coraz donośniejsze głosy ze świata domagające się udostępnienia chronionych tam dokumentów kultury dla tych, którzy nauczyli się już czytać, ale chcieli nadto nauczyć się myśleć³³.

Na uwagę zasługuje fakt, że Muszkowski w tym kręgu zagadnień widział także sprawy odnoszące się do propagandy i reklamy, a nawet instytucji i uregulowań prawnych dotyczących funkcjonowania medium książki.

W ostatnim elemencie opisywał drogi, którymi publikacje docierają do odbiorcy w obiegu szkolnym, działalności zawodowej i w codziennym społecznym funkcjonowaniu. Ten ostatni krąg zagadnień można opisać jako procesy konsumpcji książki nawiązującej do czytelnictwa powszechnego, recepcji treści lekturowych, psychofizycznego procesu czytania oraz środowiskowych uwarunkowań czytelnictwa³⁴. Muszkowski jako pozytywista wskazywał m.in. na istotną rolę bibliotek oświatowych i ich społeczną przydatność:

Cechą bowiem naczelną biblioteki oświatowej jest krzewienie czytelnictwa w ogóle, co sprowadza się w praktyce do uprawy lektury rozrywkowej, gdyż ta jest przede wszystkim poszukiwana przez szeroki ogół: w związku z tym normalny skład księgozbioru zawiera znaczny procent literatury beletrystycznej. Gdy jednak zbiory rosną i wzrasta się frekwencja – istnieje współzależność tych dwóch zjawisk, lecz stosunek przyczyny i skutku układa się rozmaicie – w myśl żądań czytelników napływa coraz więcej literatury naukowej, literatura ta zaś ze swej strony przyciąga nowych konsumentów³⁵.

³² Por. *ŻK.II*, s. 292.

³³ Por. *ŻK.II*, s. 296.

³⁴ Muszkowski pisał o tym w aspekcie socjoekonomicznym: „Ażeby zjeść pomarańczę czy znosić parę butów, trzeba te przedmioty posiadać na własność, czyli w konsekwencji muszą być one przez kogoś zakupione; spożywca nabywa je sam albo otrzymuje jako podarek. Pomarańczy nie można pożyczyć, ażeby ją spożyć i zwrócić potem ten sam egzemplarz; buty można wprawdzie pożyczyć, lecz tylko na krótki czas, gdyż inaczej zniszczą się i pozostając tą samą parą, tracą zupełnie lub w przeważającej części swą wartość użytkową. Inaczej ze słowem drukowanym. Książka czy gazeta, byle nie była podarta albo zaplamiona w sposób zniekształcający tekst, zachowuje całkowitą swą wartość użytkową pod względem duchowym, jakkolwiek traci ją z punktu widzenia materialnego”. *ŻK, I*, s. 182-183.

³⁵ *ŻK, II*, s. 261.

Zamknięty w trzyczęściowym schemacie system oferował możliwość opisu społecznego funkcjonowania książki zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości. Podkreślić należy – za Karolem Głombiowskim – że cała koncepcja Muszkowskiego akcentuje nie tyle substancję książki, co jej funkcje społeczne³⁶. W związku z tym adekwatne jest używanie sformułowania „socjologia książki”, której przedmiot stanowi „zespół faktów społecznych, związanych z powstawaniem, wytwarzaniem i użytkowaniem książki”³⁷. Taka perspektywa badawcza, zaproponowana przez uczonego, dawała szansę budowania nowoczesnej funkcjonalnej koncepcji nauki o książce.

VII

Współcześnie myśl Jan Muszkowskiego, jako klasyczna, zasymilowała się głęboko na rozległym obszarze badań bibliologicznych. Wielu badaczy, mniej lub bardziej świadomie, nawiązuje do ustaleń założyciela pierwszych studiów księgoznawczych w Polsce. Systemowe podejście do książki jako najbardziej reprezentatywnego produktu kultury druku, znalazło swoje odbicie w najważniejszych współczesnych opracowaniach bibliologicznych, określających tożsamość dyscypliny³⁸. Późniejsze ujęcia semiotyczne obejmują zjawiska i procesy społecznego funkcjonowania książki jako integralnej całości, spójnej i autonomicznej w nadrzędnym systemie kultury³⁹. Jacek Wojciechowski, teoretyk bibliotekarstwa, charakteryzując procesy czytania, pisze o systemie książki i utożsamia go z polem badawczym dyscypliny naukowej, jaką jest nauka o książce⁴⁰. W opinii Głombiowskiego, zasługi jego nauczyciela polegają przede wszystkim na tym, że:

Muszkowski stworzył [...] ogólny zarys uschematyzowanej całości, nie wyspekulowany, ale opracowany konsekwentnie w oparciu o wielki system myślowy, który był zdolny w swoim czasie wykształcić i wychować całą generację

³⁶ K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu...*, s. 159.

³⁷ J. Muszkowski, *Wstęp do socjologii książki*. „Studia o książce”, T.3. Wrocław 1972, s. 93. Dalej autor rozwija swą koncepcję w sposób następujący: „[...] pragnąc uzasadnić rację bytu działu socjologii nazwanego na wstępie socjologia książki, należałoby wykazać, że procesy powstawania, wytwarzania, rozpowszechniania i użytkowania książki dają pole do zjawisk o charakterze społecznym, do faktów społecznych i że w przebiegu tych zjawisk tworzą się odrębne grupy społeczne, dla których więzią uświadamianą w większym lub mniejszym stopniu przez członków grupy jest ich stosunek do książki”. Tamże s. 97.

³⁸ Por. K. Migoń, *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych*. Wrocław 1976, s. 52 i nast.

³⁹ Por. M. Czerwiński, *System książki*. Warszawa 1978, s. 27-28.

⁴⁰ Por. J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*. Kraków 1999, s. 69-76.

w szacunku do faktów i praktycyzmu, w rozumieniu zasady ewolucji zjawisk i w duchu postępu, w czujności na społeczne uwarunkowania życia i w opozycji przeciw doktrynom skrajnym. Dla Muszkowskiego, podobnie jak dla pozytywistów najwyższym zadaniem ludzkiego poznania było wykrywanie i przekazywanie faktów⁴¹.

Warto na koniec zaznaczyć, że Jan Muszkowski, poruszając się po bardzo słabo wówczas rozpoznanych obszarach przyczynił się do ważnych ustaleń i rozróżnień terminologicznych. Pionierski charakter miała jego działalność w dziedzinie kształcenia bibliotekarzy. Dzięki dokonaniom Muszkowskiego bibliologia uzyskała status samodzielnej dyscypliny naukowej i rangę kierunku studiów uniwersyteckich⁴². W swoich poglądach na przedmiot badań i metodologię nauki o książce godził stanowiska dyskutujących w tej sprawie wybitnych badaczy: Mieczysława Rulikowskiego, Stefana Vrtel-Wierczyńskiego, Adama Łysakowskiego czy Kazimierza Dobrowolskiego. Ostatecznie uporządkował rozległy teren dociekań badawczych i zaoferował pierwszą naukową syntezę zagadnień bibliologicznych, która stała się podstawą dalszego rozwoju dyscypliny. Jego socjologiczny punkt widzenia zagadnień książki określił styl badań bibliologicznych na ponad pół wieku od powołania pierwszego ośrodka uniwersyteckich badań bibliologicznych w Polsce.

Abstract

The Jan Muszkowski's book system

The article is an attempt to summarize Jan Muszkowski's achievements in the book studies as a cultural phenomenon and a subject of university studies. The book system, according to J. Muszkowski's theory, is a subject of continuous crystallization, self-improvement and re-evaluation, resulting from technical and social achievements.

The model of publication production and consumption, based on a positivists scientific paradigms, made the bibliology an equal discipline of social sciences. The dynamics of phenomena described by the term „culture of the book”, its evolutionary laws and functioning are an important contribution to determine the status of the book science.

⁴¹ K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu...*, s. 167.

⁴² Zob. na ten temat: H. Więckowska, *Akademickie kształcenie bibliotekarzy. Zarys historyczny*. Warszawa 1979, s. 19-30.

Agnieszka Łuszek

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Informatyki i Bibliotekoznawstwa

Życie książki a życie człowieka – paradygmat pozytywistyczny w pracach Jana Muszkowskiego

Z jakich nurtów filozoficznych czerpał inspiracje Jan Muszkowski? Z jakimi się identyfikował?

Nie ulega wątpliwości, że Muszkowski był pod silnym wpływem nowej naukowej religii ludzkości, która – ingerując w tradycyjne struktury naukowe – podważyła ich dotychczasową wartość, wyeliminowała z pola badań wszystko to, co wykraczało poza ramy zjawisk zewnętrznych, rzeczy konkretnych, zatem obserwowalnych i doświadczalnie sprawdzalnych. Nie było więc tu miejsca dla metafizyki czy teologii. W kręgu zainteresowań naukowych pojawiły się natomiast nowe przedmioty badawcze, przede wszystkim zaś – społeczeństwo¹.

Tak scharakteryzowała przekonania filozoficzne Jana Muszkowskiego łódzka badaczka, Maria Majzner. Zdaniem twórcy pozytywizmu, Augusta Comte'a, wiedza powinna być pewna, pożyteczna i dawać możliwość pełnego opisu rzeczywistości. Dopiero wtedy przyczyni się do zaprowadzenia porządku w świecie i postępu, a tego właśnie chciał Comte. Bo pozytywizm postawił sobie za cel zmienić świat na lepsze. Lecz aby rozwiązać problemy dręczące świat, trzeba najpierw dotrzeć do ludzi z nowymi ideami, wskazać im nowe drogi. Jak to zrobić? Zdaniem Muszkowskiego najlepsza droga wiedzie poprzez książkę. Pisał, iż:

¹ M. Majzner, *Droga Jana Muszkowskiego do nauki o książce*. „Acta Universitatis Lodzianis, Folia Librorum” 1998, nr 8, s. 54.

Czytelnictwo – ten najpewniejszy środek krzewienia kultury – rozkwitające już u nas, zdawało się, świetnie, zostało zahamowane przez bezrobocie i coraz trudniejsze warunki bytu. A przecież jedna jest tylko droga niezawodna dotarcia do umysłu ludzkiego: SŁOWO DRUKOWANE².

Jednak czy Muszkowski na pewno wierzył w idee pozytywistyczne? Czasem podczas lektury jego pism można odnieść wrażenie, iż miał do nich ambiwalentny stosunek. Wprawdzie propagował upowszechnianie nauki, ale wielokrotnie sceptycznie wypowiadał się na temat rezultatów takich działań. Jak wynika z pozostawionych przez niego zapisków, oprócz Comte'a czytywał też Herberta Spencera. Zwracał uwagę, iż sam Spencer też nie do końca wierzył, że książki mogą zmienić człowieka – bardziej ufał w tej kwestii doświadczeniu:

Nie wypada mi zwracać uwagi inicjatorom tej akcji, a więc przedstawicielom świata anglosaskiego, że źle widocznie czytali swojego Spencera, albo że już zapomnieli co on głosił: «że moralne nauki głoszone przez szkolne książki bezpośrednio wpływają na uobyczajnienie młodzieży, jest uprzedzeniem, którego fałsz statystyka dawno już wykazała... wiara w książki szkolne i czytanie ich stanowi jeden z przesądów naszego wieku. Nawet jako środek intelektualnego wykształcenia wartość książek bywa znacznie przeceniana»³, bo przecież, jak podkreślał, «Czytać to znaczy patrzeć oczami drugiego – to znaczy uczyć się pośrednio zdolnościami innego zamiast uczyć się bezpośrednio swoimi własnymi zdolnościami; a panujące to uprzedzenie jest tak potężne, że tej wiedzy pośredniej przyznaje się pierwszeństwo i że to ona wydziera wiedzy bezpośredniej miano wykształcenia... powszechne pojęcia o wiadomościach drukowanych zdradzają podobną iluzję; powszechnie przyznaje się jakąś magiczną potęgę wyobrażeniom zdobytym sztucznymi środkami w porównaniu z wyobrażeniami zyskanymi inną drogą»⁴.

Lecz w innych pracach Muszkowskiego widać wiarę w książkę i możliwości zmieniania ludzi poprzez lekturę:

Bo dziwna jest moc zaklęta w książce często właśnie najbardziej niepozornej zewnętrznie. Słowo drukowane jest od samych swych zaczątków potęgą, silniejszą od twierdź i maszyn wojennych, bardziej morderczą od najwymyślniejszych środków zniszczenia nowoczesnej techniki wojskowej, lecz również potęgą pokojową i twórczą, która ucisza spory i właśnie łącząc w braterskim uścisku najsprzeczniejsze żywioły⁵.

² J. Muszkowski, *Do wychowawców, rodziców, nauczycieli*. Warszawa 1934, s. 3.

³ BUŁ rkps nr 6553. J. Muszkowski, *Międzynarodowa współpraca intelektualna wczoraj i dziś*.

⁴ BUŁ rkps nr 6576. *Materiały socjologiczne. Wypisy z lektur J. Muszkowskiego*.

⁵ J. Muszkowski, *Z historii oblicza książki*. „Antena” 27.08.1933, s. 4.

Jednak skoro znacząca część społeczeństwa nie czyta książek, to jak miałyby one okazać swą dobroczynną moc? Muszkowski nie miał złudzeń:

Śmiem twierdzić, że wielka część studentów szkół wyższych kończy «chlubnie» studia nie przeczytawszy *ani jednego podręcznika* z wielu działów specjalności, w której są promowani (o monografiach specjalnych już nie mówiąc)⁶.

Mimo to starał się chyba realizować program pozytywizmu polskiego, wciąż żywy w okresie jego młodości, dla którego najważniejsze wartości to praca u podstaw, praca nad ludem i dla ludu.

Według pozytywistów każda nauka powinna posługiwać się opisem przyrodniczym. Rzecznikiem takiego zabiegu był zwłaszcza Herbert Spencer, który biologiczne teorie Karola Darwina przeszczepił na grunt filozofii. Więc Muszkowski swe dzieło zatytułował *Życie książki*, bo przekonany był, że książka to – na swój sposób – żywy organizm: „Zanim więc przejdziemy do zagadnień produkcji (embriologii) i funkcji życiowych (fizjologii) wydawnictw, musimy poświęcić kilka słów opisowi ich natury zewnętrznej (morfologii)”⁷. I zgodnie z zasadami biologizmu przedstawił życie książki na kształt życia ludzkiego, gdyż książka, jak życie ludzkie i jak wszystko inne, podlega rozwojowi. Ten rozwój – to oczywiście postęp, a z nim wiąże się optymizm i wiara w przyszłość. Świat książki to odbicie pełni życia, dlatego Muszkowski materiał w *Życiu książki* ułożył zgodnie z ewolucją książki. Pisał, iż praca ta „ma na celu wprowadzenie czytelnika w rozległy i bogaty świat książki, będący najwierniejszym odbiciem pełni życia, tak samo nieogarniony i podległy nieustannym zmianom (...)”⁸. Chciał zjawiska przedstawić „w żywej akcji, w stawaniu się, w rozwoju i rozroście, w walce, której książka jest z natury rzeczą narzędziem”⁹. Skoro dla Spencera ewolucja to postęp, to idąc tym tropem Muszkowski rozwój książki opisywał jako dążenie ku coraz doskonalszym jej formom, podkreślając równocześnie doskonalenie procesów wytwórczych. Zgodnie z zasadami ewolucjonizmu każda rzecz podlega rozwojowi i przemianom; przemiana dokonuje się stopniowo, lecz stale; dokonuje się w jednym kierunku, według jednego prawa. Ewolucja zmierza ku formom coraz bardziej różnorodnym, lecz jednocześnie określonym, uporządkowanym, dlatego Muszkowski sposób uporządkowania materiału w bibliologii przedstawił zgodnie z naturalnym rozwojem książki. Karol Głombiowski podkreślał, iż:

⁶ Tamże, s. 7.

⁷ Tenże, *Życie...*, s. 167.

⁸ Tamże, skrzydełko obwoluty.

⁹ Tamże.

Teoria ewolucji wprowadziła do badań społecznych biologiczny punkt widzenia, co znalazło swój wyraz nie tylko w starannie dobranym tytule książki – *Życia książki* – lecz również w całej realizacji zamysłu autorskiego. Świat książki bowiem autor ukazał w żywym działaniu, w nieustannym rozwoju, w nieustępliwej walce o dobro człowieka. Biblioteka zaś jest dla Muszkowskiego zbiorem energii duchowej w stanie potencjalnym, żywą siłą wytwarzającą nowe wartości¹⁰.

Jak już wspomniałam, w wielu pracach Muszkowskiego znaleźć można sformułowania typowe dla biologizmu, propagowanego przez Spencera, który wszelkie zjawiska humanistyczne usiłował sprowadzić do teorii biologicznych, a jeśli było to niemożliwe – przynajmniej opisać je językiem zaczerpniętym z nauk przyrodniczych.

Bibliotekarz pracuje zawsze dla innych, prawie nigdy dla siebie. Jest jak ginekolog, który zawodowo daje życie dzieciom innych ludzi. Jeżeli poświęca się bez reszty swej pracy fachowej, nie jest ani konsumentem książki, którą poznaje przeważnie z wykazów bibliograficznych, z okładki, z przejrzenia – ani jej twórcą.

A jednak, jednak – bibliotekarstwo jest pięknym zawodem. Nic nie zdoła zastąpić zamiłowanemu bibliotekarzowi rozkoszy życia wśród książek, najśłodszych chwil obcowania z dokumentami ducha ludzkiego¹¹.

Pobrzmiwa tu echo wywodów Sokratesa, który także porównywał się do położnika, tylko że on pomagał rodzić się myślom, a Muszkowski – i inni bibliotekarze – myślom już utrwalonym w książce. Charakterystyczne jest też, iż to bibliotekarz jest porównywany do ginekologa, a nie autor, czy choćby wydawca, bo zdaniem Muszkowskiego dopiero książka trafiająca do czytelnika spełnia swą funkcję. W innym tekście Muszkowski także porównywał bibliotekarza z lekarzem:

i nie wyda się to zbyt śmiało temu, kto widział chociażby raz miłośnika książek stojącego nad zdefektowanym egzemplarzem jakiegoś wartościowego dzieła, albo kto miał w ręku sążniste dysertacje na temat konieczności zapewnienia książkom warunków higienicznych w magazynach biblioteki¹².

¹⁰ K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” 1972, T. 3, s. 155-156.

¹¹ J. Muszkowski, *Spoleczne stanowisko bibliotekarstwa*. „Gazeta Polska” 1934, R. 6, nr 17, s. 5.

¹² Tenże, *Zasady bibliotekoznawstwa i bibliografii. Wykład wstępny r. 1916/1917* [Warszawa 1917], s. XXV.

I jeszcze: „pielęgnować można tylko taki organizm, który się zna do gruntu”¹³, dlatego bibliotekarz musi dobrze znać cały, rozległy świat książki; wszelkie jej przejawy i formy.

Widać więc, że Muszkowski traktował książkę jak żywą istotę; tego samego języka używał pisząc o dziele Karola Estreichera:

Bibliografia Polska powstała oczywiście, jak każda praca tego typu, z setek tysięcy kartek bibliograficznych; przez ułożenie tych ruchomych, żywych materiałów w pewnym określonym, niezmiennym raz na zawsze porządku, przez wydrukowanie, dzieło zyskało materializację graficzną, która zapewnia mu przetrwanie i udostępnienie szerokim kołom czytelników, ale równocześnie materiał bibliograficzny został przytwierdzony do miejsca, unieruchomiony i, że tak powiem, zmartwiał¹⁴.

Dlatego Muszkowski ubolewał, iż druki „uwięzione są dotąd w wykazie chronologicznym”, i twierdził, że „(...) trzeba by było wyrwać ten materiał z martwoty zadrukowanej kolumny, tzn. uruchomić go znowu na luźnych kartkach i powołać do nowego życia”, bo wtedy „życie to byłoby bardzo interesujące i urozmaicone, ponieważ kartki musiałyby być w ciągłym ruchu”¹⁵.

Zgodnie z założeniami pozytywistów Muszkowski w nauce o książce chciał badać fakty, gdyż najwyższe zadanie ludzkiego poznania to wykrywanie i przekazywanie faktów. Nauka ma zająć się tylko tym, co istnieje realnie, bo tylko fakty poznajemy bezpośrednio; tylko one mogą być przedmiotem rzetelnej nauki, cała reszta to czcze spekulacje. Podobnie, jak pozytywizm, Muszkowski chciał scalić naukę w jeden zwarty system, oparty tylko i wyłącznie na faktach, a unikający domysłów i przypuszczeń, gdyż nauka – im prostsza, tym lepsza; powinna być konkretna, pożyteczna i zajmować się tylko rzeczami dostępnymi umysłowi, rzeczywistymi przedmiotami. Lecz jednocześnie pisał, że „Uczony przepędza życie wśród książek, kocha je ponad wszystko, czego w nich szuka? wiedzy”¹⁶. W wypowiedzi tej pobrzmiewa umiłowanie *episteme*, czystej wiedzy. Muszkowski chyba chciałby, by nauka nie zajmowała się sprawami praktycznymi, ale w ślad za pozytywistami sądził jednocześnie, że spełnia ona bardzo ważne zadania społeczne, musi się zająć życiem codziennym, więc musi być praktyczna i użyteczna. Skoro tyle jest na świecie do zrobienia, to nauka nie może pozwolić sobie na czcze dywagacje. W jego twórczości można dostrzec

¹³ Tamże.

¹⁴ Tenże, *Konsekwencje „Bibliografii Polskiej” Karola Estreichera*. Warszawa 1930, s. 1-2.

¹⁵ Tamże, s. 2.

¹⁶ J. Muszkowski, *O wrogach i miłośnikach książki*. Łódź 1987, s. 9.

ślady jakichś tęsknot do nauki czystej, nieutyliitarnej, do książki nie nastawionej ideowo, do pracy naukowej, a nie oświatowej, do elitaryzmu cechującego prace i życie pierwszych filozofów. Jednak nic z tego. Muszkowski – pozytywista musiał zająć się pracą organiczną, rozkosze czystej filozofii odkładając na później (nawet jeśli nie zawsze udawało mu się wierzyć w sens starań nad ulepszeniem świata).

Zresztą to właśnie „w warunkach praktyki zawodowej rodziła się też jego koncepcja nauki o książce. Nie z apriorycznych założeń, lecz z praktycznej potrzeby kształcenia pracowników książki (...) wynikały poszukiwania teoretycznej koncepcji, na której można by oprzeć proces kształcenia”¹⁷. W latach 50. XX wieku Muszkowski zauważył wyraźną przewagę nauk stosowanych. Uważał, że przyczyna tkwi w podstawach ogólnej organizacji ówczesnej nauki:

Zaznaczają się w niej bowiem od czasu osiągnięcia wielkich zdobyczy XIX wieku w zakresie badań matematyczno-fizycznych i biologicznych dwie tendencje zmiernące w odwrotnych kierunkach: od teorii do praktyki i od praktyki do teorii. Celem tendencji pierwszej jest wyzyskanie osiągnięć teoretycznych dla potrzeb życia, tendencja druga jest wykwitem dążności do utrwalania zdobyczy badań eksperymentalnych pod postacią twierdzeń syntetycznych. Pod działaniem tych dwóch tendencji zaciera się coraz bardziej głoszona przez tradycyjną filozofię różnica między nauką czystą a stosowaną, pomiędzy teorią a praktyką. Dyscypliny teoretyczne powołują do życia drogą własnych osiągnięć coraz nowe umiejętności praktyczne, nabierając tym samym po części charakteru służebnego; umiejętności praktyczne usiłują zbudować swoją teorię nie wyrzekając się służby, przeciwnie, szukając nowych dla niej źródeł i bodźców. Teoria otwiera nowe pola dla praktyki, praktyka nasycza się coraz pełniej teorią, obydwie splatają się we wspólnym, równie twórczym wysiłku¹⁸.

Pozytywiści zajmowali się klasyfikacją nauk. August Comte, twórca jednej z pierwszych teorii nauki przedstawił także znany system porządkowania nauk, od najbardziej do najmniej ogólnych. Muszkowskiego również bardzo żywo interesował status nauk i ich przydatność. Wielokrotnie wypowiadał się na temat stosunku nauk czystych do stosowanych, statusu naukowego bibliologii i problemów terminologicznych w jej obrębie. Postulował zerwanie z ciasnym rozgraniczaniem nauk:

¹⁷ K. Głombiowski, *Nauka o książce...*, s. 153.

¹⁸ J. Muszkowski, *Archiwoznawstwo i bibliotekoznawstwo i ich miejsce w zespole nauk*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1950, R. 5, nr 1, s. 102.

Nauki teoretyczne usiłują dociekać przyczyn zjawisk, gdy praktyczne poszukują środków, z których pomocą można pewne zjawiska wywoływać. Gdy teoretyczne badają rzeczywistość zastaną, nauki praktyczne starają się poznać sposoby tworzenia takiej rzeczywistości, do jakiej dążymy w określonych celach¹⁹.

Widział potrzebę istnienia zarówno jednych, jak i drugich, gdyż dopełniają się wzajemnie.

W dziedzinie badań ściśle naukowych przełamano już dawno zapory oddzielające od siebie parafie a nawet całe prowincje (...) całe dostojne grono pionierów poznania opuściło już dawno krainę czystej abstrakcji, uznając za najwyższego mistrza – życie. *Vita magistra scientiarum* (...) ²⁰.

Nie widział potrzeby rozdzielania nauk praktycznych i teoretycznych; dziwił się takim próbom dokonywanym przez niektórych uczonych. W *Przedmowie* do 2. wydania *Życia książki* pisał ze zdumieniem, iż „niektórzy humaniści bronili uniwersyteckiej wyłączności nauk teoretycznych przeciwko wtargnięciu umiejętności czy w najlepszym razie nauki «praktycznej»”²¹. W podobnym duchu odpowiadał na zarzuty Adama Schaffa, że I sekcja Kongresu Nauki Polskiej to dziwoląg, „łączy w jedną całość prawo i teorię sztuki, filozofię i bibliotekarstwo” (którego zresztą Schaff nie omówił wspominając o dyscyplinach wchodzących w skład sekcji). Muszkowski pisał w 1951 r., że wie, iż:

bibliotekoznawstwo, podobnie jak archiwoznawstwo, są gałęziami wiedzy służebnymi, że pełnią podrzędną rolę wobec wszystkich innych nauk wchodzących w skład naszej sekcji, że jako samodzielne dyscypliny są dopiero na dorobku. Ale fakt, że znalazły się w tym towarzystwie, nie jest wszak nieporozumieniem, przypadkiem czy pomyłką (...) przeciwnie, fakty te są wyrazem jednej z podstawowych tez epistemologii marksistowsko-leninowskiej polegającej na tym, że nie istnieje wyraźny, ostry przedział pomiędzy teorią a praktyką. Dyscypliny teoretyczne powołują do życia drogą własnych osiągnięć coraz nowe umiejętności praktyczne, nabierając tym samym po części charakteru służebnego; umiejętności praktyczne usiłują zbudować swoją teorię nie wyrzekając się służby, przeciwnie, szukając nowych dla niej źródeł i bodźców²².

¹⁹ Tamże, s. 103.

²⁰ Tenże, *Sumienie ruchu*. Warszawa 1913, s. 2.

²¹ Tenże, *Życie...*, s. 12.

²² BUŁ rkp 6589. *Pierwszy Kongres Nauki Polskiej*. Archiwum.

Oczywiście nauki praktyczne potrzebują teorii, tyle że nie teorii spekulatywnej, lecz wyrastającej z badania faktów społecznych, jak chciał Emil Durkheim – czyli z życia, bo:

Wszelka działalność praktyczna musi z natury rzeczy dążyć do oparcia się o jakieś stwierdzenia natury ogólnej, o założenia teoretyczne: w ten sposób z umiejętności praktycznych powstały nauki prawne, ekonomiczne, lekarskie, techniczne. Teoria stanowi źródło energii intelektualnej, chroniącej przed skostnieniem i rutyną, daje gwarancję przetrwania zdobytych doświadczeń i możliwości przekazywania ich następcom, jest narzędziem kontroli osiągnięć i krytycznego do nich stosunku²³.

Podobnie bibliografia „jak każda działalność praktyczna – może i powinna sobie pozwolić na swoją własną teorię, która, w moim mniemaniu, powinna wejść jako jedna z działów do ogólnej, teoretycznej nauki o książce (bibliologii)”²⁴.

Wypowiadał się też na temat zakresu dyscypliny: „Czy nie przypomina to sporów akademickich sprzed pół wieku o stosunek medycyny do nauk przyrodniczych? I o to, czy należy ją uważać za naukę czy za sztukę? Rozstrzygnięcie takich sporów należy raz na zawsze pozostawić życiu: ono wskaże samo drogę do dalszego rozwoju”²⁵, bo przecież i tak „Każda definicja jest formułą, z której drwi życie”²⁶.

Muszkowski nie tylko rozważał status uprawianej przez siebie gałęzi nauki, lecz interesował się także problemami terminologicznymi występującymi w jej obrębie. Stwierdził, iż „Już sama nazwa owej wiedzy o książce nasuwa pewne trudności. Przyjęty z dawna termin bibliografia odpowiada niezupełnie współczesnemu stanowi rzeczy”²⁷. Na szczęście „My posiadamy również wyraz odpowiedni i ujmujący dość dokładnie istotę rzeczy, mianowicie KSIĘGOZNAWSTWO”²⁸. Dowodem na żywe zainteresowanie tą problematyką może być też list do Stefana Vrtela-Wierczyńskiego z dnia 27 listopada 1952 r.:

Rozumie Pan dobrze, że kwadratura koła czyli taniec terminów: bibliografia – bibliologia – księgoznawstwo, do których ośmielam się dorzucić od czasu

²³ J. Muszkowski, *Życie...*, s. 252.

²⁴ BUŁ rkps 6561. *Bibliografia po wojnie* [po II wojnie].

²⁵ J. Muszkowski, *Zasady...*, s. XXVI.

²⁶ Tenże, *O wrogach...*, s. 13.

²⁷ Tenże, *Zasady...*, s. XVII.

²⁸ Tamże, s. XVIII.

do czasu czwarty: 'nauka o książce', dręczy mnie od dawna, jak dręczy i Pana i dręczył biednego naszego kolegę śp. Adama Łysakowskiego. Wiadomo Panu również, że próbuję od lat podchodzić do tych zagadnień z różnych stron (...) niemniej jednak poglądy moje w tych kwestiach różnią się nieco od poglądów Pańskich i Łysakowskiego. (...) Powziąłem projekt napisania obszerniejszego studium pt. *Porachunki bibliologiczne* (...) pragnąłbym, ażeby ta praca, jeśli ujrzy kiedy światło dzienne, była najwierniejszym i niejako ostatecznym odbiciem moich przemyśleń na ten temat (...)²⁹.

Gdy w obrębie nauki o książce pojawiło się nowe zjawisko, jakim wówczas była dokumentologia, Muszkowski pisał o niej pełen rezerwy, mimo to jednak zajął się nową dziedziną i jej terminologią; opisał i usystematyzował pojęcia³⁰.

Scjentyści podkreślali, że nauka i jej wytwory mają wartość tylko o tyle, o ile pomagają człowiekowi, o ile mają zastosowanie praktyczne. Podobną opinię wyraził Muszkowski pisząc o wartości książek – wypływa ona z roli, jaką pełni książka w społeczeństwie; wynika z jej funkcji społecznej. Znamienny jest poniższy cytat:

Dążeniem bibliotekarza jest oczywiście rozpowszechnić możliwie znaczną ilość dobrych książek pomiędzy możliwie liczny zastęp czytelników – lecz pojęcie wartości książki nie może mieć znaczenia absolutnego. Wynik oceny zależy od punktu widzenia krytyka, od epoki i od chwili dziejowej, wreszcie od skłonności i zamiłowań osobistych³¹.

Tak więc książka nie miała dla niego wartości absolutnej, zmieniała się wraz z epokami i gustami czytelników. „(...) próba typologii treści książkowych nie ma nic wspólnego z wartością treści, poznawczą, estetyczną itp., jako że wartościowanie ich nie może wchodzić w zakres badań socjologii książki”³².

Muszkowski uznał, iż w bibliotece narodowej czy krajowej o typie archiwalnym „nie ma rzeczy bezwartościowych, ponieważ wszystko jest dokumentem kultury”³³, i w takiej bibliotece „bibliotekarz powinien posiadać zupełny obiektywizm, pozwalający mu cenić jednakowo wszystkie dokumenty kul-

²⁹ BUŁ rkps 6593. *Porachunki bibliologiczne* [artykuł ten jednak nigdy się nie ukazał].

³⁰ Por. J. Muszkowski, *Dokumentacja i dokumentologia*. Kraków 1947.

³¹ Tenże, *Zasady...*, s. 130.

³² Tenże, *Książka jako zjawisko społeczne*, w: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Pod red. K. Budzyka, A. Gryczowej. Wrocław 1951, s. 99.

³³ Tamże, s. 124.

tury, nie wartościując ich zgoła – podobnie jak psycholog eksperymentator traktuje jednakowo wszelkie objawy psychiczne, bez względu na ich treść”³⁴. Znowu widać tu odwołania do scjentyzmu – nauka ma opisywać fakty, nie je oceniać. Jednak w bibliotece należy książki nie tylko przechowywać, lecz – przede wszystkim – udostępniać; dbać, by były „dość świeże”, bo nieużytkowane to tylko stosy makulatury³⁵.

W tym momencie odezwał się chyba w Muszkowskim pozytywista, dla którego biblioteki pełnią przede wszystkim zadania oświatowe:

zachęcanie ludzi do czytania książek wartościowych bez względu na ich tendencję, na poglądy społeczne, religijne, polityczne autora: powinna wysunąć sobie za cel swego dążenia rozszerzanie widnokęgów umysłowych czytelnika, a nie zjednywanie go dla takiej lub innej partii społecznej, politycznej, naukowej, religijnej³⁶.

Jednak zachęcenie do czytania nie jest sprawą prostą – „opieramy się tutaj na przeświadczeniu, że jeżeli czytanie jest przyjemnością przybierającą poniekąd cechy nałogu, to powinno by posiadać właściwości coraz głębszego wciągania w swoje bezkresne odmęty każdego, kto raz tej przyjemności zakosztuje”³⁷. Dlatego zdaniem Muszkowskiego w czytanie należy ludzi „wciągać” jak w każdy inny nałóg. Książka ma być przyjemnością, początkowo nawet czysto hedonistyczną, póki czytelnik nie wpadnie w uzależnienie – „Na złą zaś i szkodliwą literaturę sensacyjną istnieje jedno tylko lekarstwo: literatura sensacyjna dobra”³⁸. Skoro czytelnicy kochają taką właśnie literaturę, trzeba im jej dostarczyć w nadziei, że z czasem ich gust ulegnie sublimacji i sięgną po coś bardziej wartościowego. Wyznał:

nie potępiam w czambuł owej literatury, ponieważ wydaje mi się, że człowiek, który przyzwyczał się do czytania w ogóle, wyrabia w sobie powoli skłonność do sublimowania poziomu swoich zainteresowań i dojdzie z biegiem czasu może nawet do arcydzieł, w każdym zaś razie przekaże swoim dzieciom jakiś błysk zamiłowania do książki³⁹.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. tamże, s. XXII.

³⁶ Tenże, *Zasady...*, s. 67-68.

³⁷ BUŁ rkps 6565. *Drogi upowszechniania książki*.

³⁸ Tamże.

³⁹ J. Muszkowski, *Sprawa książki w nowej ustawie prasowej*. „Przegląd Biblioteczny” R. 1, 1927, nr 1/4, s. 65.

Dlatego w bibliotece publicznej powinna panować jak największa tolerancja w doborze lektur. W bibliotece muszą znajdować się „książki budzące zainteresowanie – mam tu na myśli tę literaturę, która faktycznie znajduje zapotrzebowanie, chociaż nie jest wartościowa, ani aktualna w sensie dodatnim, ani polecana przez znawców czy bibliotekarzy – tę literaturę niższej kategorii, której bibliotekarz nie powinien popierać, ale którą powinien mieć”⁴⁰, zgodnie z założeniem, iż najpierw trzeba przyciągnąć czytelnika, a potem się go wychowa.

Wyrzekając się raz na zawsze książek szkodliwych, odstępujemy jednak, ostrożnie i stopniowo, od najbardziej rygorystycznych kryteriów artystyczno-literackich na rzecz literatury życia codziennego, tj. potocznej beletrystyki rozrywkowej. I na tym polega różnica pomiędzy stanowiskiem bibliotekarza a krytyka⁴¹.

Skoro Muszkowski pisał o książkach wartościowych i o literaturze popularnej, często niezbyt ambitnej, to prawdopodobnie przyjmował, że wartość książki istnieje obiektywnie – jest niezależna od podmiotu poznającego, intersubiektywnie komunikowalna. Inaczej nie można byłoby mówić o literaturze mniej i bardziej wartościowej. I wiedział, że często książki nie przedstawiają sobą zbyt wielkiej wartości, jest ich po prostu zbyt dużo, by wszystkie mogły być dobre. Dlatego pouczał, iż: „Od zagubienia wszelkich wartości naukowych, literackich i artystycznych w rosnącej coraz powodzi druków, uratować może nas tylko zachowanie zasady jak najściślejszego doboru w kompletowaniu księgozbiorów”⁴².

Muszkowski dobrze orientował się także w innych problemach zajmujących filozofów, choćby w kwestiach filozofii języka. Wspominał o podejmowanej przez wielu myślicieli próbie stworzenia języka uniwersalnego. Pazygrafią zajmował się między innymi Leibniz:

pisał, że «można by wprowadzić pismo uniwersalne... gdyby w miejsce słów zastosować małe rysunekzki, które przedstawiałyby przedmioty widzialne za pomocą ich cech realnych, rzeczy zaś niewidzialne za pomocą widzialnych towarzyszących im...» (1704); porusza też tę sprawę w swojej rozprawie młodzieńczej *De arte combinatoria* (1666). Próby podejmowane w tym kierunku nie ustają w wiekach następnych aż do czasów ostatnich. Henryk Bergson uważał te zadanie za «możliwe do wykonania», Wilhelm Ostwald oceniał takie «pismo pojęć» (*Begriffsschrift*) jako bardzo pożądane «rozwiązanie zagadnienia systemu znaków»⁴³.

⁴⁰ Tenże, *Zasady...*, s. 132.

⁴¹ Tenże, *Życie...*, s. 385.

⁴² Tenże, *Sprawa książki...*, s. 82-83.

⁴³ J. Muszkowski *Nauka o książce*. BUŁ rkps nr 6538.

Pisząc o problemach pochodzenia języka, Muszkowski referował poglądy innych, jednak nie opowiedział się ani za supranaturalistami, wedle których język został ludziom dany przez boga; ani za naturalistami, dla których język ludzki jest wynikiem rozwoju naturalnych dźwięków wydawanych przez zwierzęta; ani za konwencjonalistami, według których język powstał w wyniku umowy ludzi co do sposobu oznaczania przedmiotu.

Już Platon w swoim *Kratylosie* uwydatniał po raz pierwszy trzy zasadnicze punkty widzenia, które powracają później w hipotezach stawianych przez myślicieli, historyków kultury i językoznawców. Albo mowa została ludziom dana z góry i jest pochodzenia boskiego, albo powstała w drodze naturalnej oparta na właściwościach przyrodzonych człowieka, albo wreszcie utworzyli ją ludzie sami w drodze konwencji⁴⁴.

Muszkowski, podobnie jak pozytywiści, w zasadzie nie zajmował się problemami ontologicznymi czy epistemologicznymi. Najważniejsza dla niego była socjologia książki. Takie podejście było konsekwencją faktu, iż zawsze akcentował społeczny charakter nauki o książce.

Wszelkie zanotowanie pewnej treści bez względu na to, jaki proces materializacji graficznej został zastosowany, wypływa z chęci utrwalenia treści albo na własny użytek, albo w świadomej lub nieświadomionej intencji podzielenia się z innym człowiekiem, wzgl. z innymi ludźmi⁴⁵.

Zdawał sobie sprawę, że nie zawsze upublicznienie tekstu jest zamysłem twórcy, ale nie zmienia to faktu, że zapisana treść jest – choćby potencjalnie – dobrem społecznym, dobrem wspólnotowym. Był przekonany, iż: „Pośród wrodzonych cech człowieka, będących źródłem twórczości w zakresie kultury i dążeń do jej szerzenia, jedno z miejsc naczelnych zajmuje: potrzeba porozumienia się z innymi ludźmi oraz chęć upamiętnienia się w tym życiu, pozostawienia możliwie trwałych śladów swego istnienia i działania”⁴⁶. Podobnie, w duchu socjologizmu, sformułował definicję książki: „jest to produkt materializacji graficznej treści kulturowych, stanowiących pewną zamkniętą całość, materializacji podjętej w celu utrwalenia tych treści, przekazania ich i rozpowszechnienia wśród ludzi”⁴⁷. W tej definicji Muszkowski właściwie

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tenże, *Książka jako zjawisko społeczne*, [w:] *Studia nad książką...*, s. 79.

⁴⁶ J. Muszkowski, *Jan Gutenberg i wynalezienie sztuki drukarskiej*. Warszawa 1948, s. 3.

⁴⁷ Tenże, *Książka jako przedmiot nauki*. „Bibliotekarz” 1948, R. 15, nr 10/11, s. 151.

nie poruszał kwestii istoty książki; tak jak pozytywiści odrzucał problemy ontologiczne, a akcentował społeczną funkcję książki. Tak więc społeczna rola książki i społeczny charakter człowieka to główne wyznaczniki problematyki podejmowanej przez Muszkowskiego, przekonanego, że „życie książki jest uwikłane w życie człowieka”⁴⁸.

Abstract

The life of the book and the life of man: the positivist paradigm in the work of Jan Muszkowski

The science of book, as well as the other disciplinary sciences is not free from certain philosophical principles, moreover, rarely expressed openly. In Jan Muszkowski's works can be seen influence Herbert Spencer's, Auguste Comte's and Emile Durkheim's. Positivism and scientism had an impact on the method and direction of bibliological research of Jan Muszkowski. He compared the life of book to the human's life according to the biologism principles. He saw the value of the book in the role that it plays in the society. Muszkowski also dealt with the scientific status of bibliology and terminology problems within the science of book.

⁴⁸ Tenże, *O wrogach...*, s. 5.

Małgorzata Komza
Uniwersytet Wrocławski

Jan Muszkowski o sztuce książki

„Jeśli więc książka ma być próbą syntezy, owocem zespolonego wysiłku wydawcy i drukarza ku uwydatnieniu jej oblicza duchowego, jeśli ma być nieśmiertelnym ciałem lepszej części duszy autora, należy posunąć ostrożność jak najdalej, by uniknąwszy szablonu, nie popaść w oschłość. Ostatnimi laty osiągnięto u nas w tej dziedzinie bezsprzecznie wiele. Niemal każda lepsza książka, pojawiając się na witrynie, ujawnia nie tylko troskę wydawców o jej wygląd zewnętrzny, ale i zrozumienie w czym jej będzie do twarzy... Maluczko, a stanie się kokietką”. Tak w połowie lat 20. XX wieku, zastanawiając się, czy i jaka książka może być uznana za dzieło sztuki, charakteryzował współczesne edycje, zasługujące według niego na taką ocenę, młody architekt Lech Niemojewski¹.

Warto więc w tym miejscu zapytać o definicję sztuki książki. Jak wiadomo „sztuka”, jak i „książka”, należą do pojęć otwartych. Władysław Tatarkiewicz, uwzględniając intencje i działania, jako dzieło sztuki traktował świadomy wytwór człowieka, wówczas gdy odtwarzał on rzeczywistość albo kształtował formę, albo wyrażał przeżycia, jednocześnie zachwycając czy poruszając². A więc, czy książka, jako wytwór działań technicznych może spełniać te kryteria? Jak wykazuje analiza różnych tekstów, w których to pojęcie występuje, także w nich brak jednoznacznych definicji sztuki książki. Używane ono jest zazwyczaj intuicyjnie, z różnie, w zależności od epoki, rozkładanymi ak-

¹ L. Niemojewski, *Książka z obrazkami*, w: *Almanach Biblioteki Polskiej*. Warszawa 1925, s. 47.

² W. Tatarkiewicz, *Definicja sztuki*, w: *Wstęp do historii sztuki*. T. 1: *Przedmiot – metodologia – zawód*. Pod red. P. Skubiszewskiego. Warszawa 1973, s. 37-38; M. Komza, *Bibliolog wobec nowych zjawisk w sztuce książki*, w: *Studia bibliologiczne*, t. 17: *Centrum i pogranicze w polskiej kulturze wydawniczej i czytelniczej (Wybrane aspekty badań bibliologicznych i szkice historyczne)*. Pod red. E. Gondek i I. Sochy. Katowice 2008, s. 29-41.

centami. Najczęściej natomiast ze sztuką książki kojarzone są ilustracje. Ale jak wskazują niektórzy bibliolodzy, brakuje ciągle całościowego spojrzenia na książkę traktowaną jako całość, jako integralne narzędzie przekazu, szczególny rodzaj medium komunikacyjnego³ i jako takie podlegające estetycznej ocenie. Co prawda, już od czasu Ruskina i Morrisa, miłośnicy i teoretycy książki coraz więcej uwagi poświęcają ukształtowaniu jej właśnie jako całości, oceniają wszystkie elementy składowe, czasem też uwzględniając jej przeznaczenie, czy adresata, ale brak jest ciągle jednoznacznych definicji.

Tak więc dla bibliologa bardzo ciekawe jest śledzenie procesu budzenia się wrażliwości odbiorców i teoretyków książki na złożoność i wagę wszystkich elementów tworzących to szczególne narzędzie przekazu, na ich wzajemne relacje i funkcje różnego typu edycji w społeczeństwie oraz na rolę wszystkich jej twórców.

Znakomitym materiałem badawczym w tym zakresie mogą być wypowiedzi polskich krytyków, recenzentów, miłośników książki w latach 20. i 30. XX wieku⁴. Tytuł opinii co w tym okresie, na temat ukształtowania edycji, jej składników decydujących o jakości, nigdy później nie publikowano. Pisali przedstawiciele różnych zawodów, których łączyła wrażliwość na walory wizualne książki. W wielu tekstach zwracano uwagę nie tylko na urodę zewnętrzną opisywanych wydań, ale i piękno ich tekstu. Podkreślano, że tylko jakość tych dwu części składowych czynią edycję piękną. Niektóre publikowane w owym czasie rozważania, czy recenzje, mają, może zgodnie z gustem epoki, nieco egzaltowany charakter, ich autorzy bowiem w sposób emocjonalny charakteryzowali to, co według nich warte było pochwały, analizowali kolejne edycje, wybierając te, które ich zdaniem na uwagę zasługiwały, i co ciekawe, formułowali, zgodnie ze swoimi przekonaniem, zasady tworzenia i oceny piękna książki. Publikowali je przy różnych okazjach, najczęściej na łamach czasopism. Jeśli uznano tekst za szczególnie interesujący, ukazywał się on także, nawet rok później, jako samodzielna edycja – odbitka. Były to sprawozdania z wystaw, recenzje ukazujących się na rynku edycji, ale też większe opracowania traktujące o książce.

Czasopisma, na łamach których publikowano, miały zróżnicowany charakter. Były to zarówno czasopisma fachowe, tworzone z myślą o drukarzach, wydawcach, grafikach, jak i te wydawane przez bibliofilów tak dla nich samych, jak i dla wszystkich zainteresowanych jakością książki. Punktem wyjścia, czy

³ K. Migoń, *Bibliologiczne problemy książki ilustrowanej*, w: *Sztuka książki. Historia, teoria, praktyka*. Pod red. M. Komzy. Wrocław 2003, s.18-19.

⁴ W ostatnich latach sporo pisano o tym, badano wypowiedzi różnych autorów na temat estetyki książki w dwudziestoleciu – m.in. M. Grońska, *Grafika w książce, tece i albumie*. Wrocław 1994; J. Sowiński, *Typografia wytworna w Polsce 1919-1939*. Wrocław 1995.

pretekstem do rozważań o sztuce książki, były często wystawy, zarówno książki dawnej, jaki współczesnej.

Do autorów, którym niewątpliwie sprawy sztuki książki leżały na sercu i tym, który o różnych jej aspektach wiele pisał, zwłaszcza w latach 20. i 30. należał Jan Muszkowski. Zwracał na to uwagę m.in. wybitny bibliolog Karol Głombiowski, który charakteryzując swego nauczyciela przypominał, że przyszły twórca ważnego dla księgoznawstwa dzieła *Życie książki*, był w różnych okresach swego życia zarówno publicystą i literatem, jak i wydawcą, księgarzem, bibliotekarzem, bibliografem, uczonym i profesorem⁵, a wśród swych rozlicznych zainteresowań nie zapominał o problemach, które wiążą się z rozumieniem czym jest sztuka książki, jakie są jej zadania. Po latach charakteryzując poglądy Muszkowskiego pisał Głombiowski, że książka była dla niego „tworem złożonym, w którym myśl twórcy wciela się w kształt materialny dzięki współpracy artysty i rzemieślnika”, a tworzył ją oprócz pisarza czy uczonego, w sposób oczywisty wydawca, ale i inni współpracownicy, do których należał też ilustrator czy grafik⁶.

Rozważania o walorach estetycznych książki nieprzypadkowo pojawiły się w polskim piśmiennictwie w latach 20. XX wieku. Jak wiadomo, czas I wojny światowej i trudny okres zaraz po niej, nie sprzyjał ruchowi wydawniczemu, a zwłaszcza trosce o jakość edycji. Jednak dosyć szybko okazało się, że problem ten leży na sercu nie tylko wielu ich odbiorcom, ale i twórcom. W sposób niejako naturalny interesowali się tym wydawcy, zaczęto też doceniać rolę grafików, tak jak i odpowiednio przygotowanych drukarzy. Nie mógł o tych sprawach milczeć także Muszkowski. Jak pisał, „ponad bardzo niski poziom przeciętny (któremu sprzyjają niestęchanie trudne warunki) wybijają się jednak coraz częściej dodatnie wysiłki firm i jednostek. A następnie mnożą się objawy natury bardziej teoretycznej, jak powstanie Towarzystwa Bibliofilów Polskich, urządzenie wystawy druków polskich w Warszawie i oddziału polskiego na jarmarku we Florencji, powołanie do życia wydawnictw specjalnych” i tu wymieniał specjalistyczne czasopisma, które w latach 20. zaczęto wydawać⁷. I właśnie ukazujące się na ich łamach teksty wiele mówią o tym, jak m.in. Muszkowski rozumiał sztukę książki.

W wielu jego wypowiedziach pojawiał się przypomnienie, że książkę tworzą ludzie, którzy powinni mieć świadomość, jak ważne jest jej ukształtowanie,

⁵ K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce”, 1972, T. 3, s. 153.

⁶ Tamże, s.165.

⁷ J. Muszkowski, *Książka wytworna*. [Rec.:] *Lam S.[tanisław]: Książka wytworna*. Warszawa 1922. „Grafika Polska” 1922, R. 2, z. 11/12, s. 264. W kolejnych przypisach, w których nie jest podane nazwisko, autorem jest Jan Muszkowski.

nawet jeśli odbiorcy edycji niekoniecznie to sobie w pełni uświadamiają. Muszkowski wielokrotnie w swych rozważaniach o estetyce książki charakteryzował jej twórców, retorycznie pytał, kto tak naprawdę odpowiedzialny jest za całość edycji. Wprowadzał też ciekawe rozróżnienie, w zależności od tego jak artysta widział swoje zadanie. Pisał m.in.: „W zastosowaniu do książki, podobnie jak w teatrze, przejawia się prawie zawsze pewna rozbieżność dążeń artystycznych poszczególnych wykonawców. Chodzi tu o to, czy mamy do czynienia z grafikiem – artystą, czy z artystą – grafikiem. Pierwszy oddaje swe usługi w całości i bez zastrzeżeń dziełu, tworząc jego szatę zewnętrzną od początku do końca, w myśl wymagań, pojęć i dążeń, wynikających z treści i charakteru dzieła. Drugi ma raczej skłonność do tzw. „zdobienia” książki i zamiast być współtwórcą, staje się komentatorem, narzucającym dziełu styl własny, częstokroć na szkodę całości. Taki artysta – grafik może stać się z łatwością wrogiem książki”⁸.

Muszkowski często pisał w latach 20. i 30. o problemach ukształtowania książki, oceniał walory estetyczne edycji. Zapewne wynikało to m.in. z jego zaangażowania w ruch bibliofilski, w organizowanie wystaw książki. Komentował i oceniał też różnego typu publikacje, ukazujące się w tym okresie. A opublikowane recenzje, przedmowy w katalogach, omówienia wystaw pozwalają dzisiejszemu badaczowi scharakteryzować stosunek tego bibliotekarza – uczonego do wszystkich problemów związanych o oceną różnych walorów edycji. Liczne jego teksty wskazują, sądząc z emocjonalnych wypowiedzi, że bardzo leżał mu na sercu brak zrozumienia w polskim społeczeństwie roli pięknej książki, jak również świadomości na czym to piękno ma polegać. W przekonaniu Muszkowskiego konsekwencją tego było niedoceniańia sztuki książki. Starał się więc przez swoje, często sarkastyczne czy złośliwe nawet konstatacje, zwrócić uwagę na istotę problemu, uwrażliwić na to, co jego zdaniem było ważne w kontakcie z książką.

Pretekstem do formułowania gorzkich uwag były m.in. rozważania o bibliofilstwie, w których stwierdzał, że „inteligencja organiczna nie jest przywiązana do żadnego zawodu, to jednak, chcąc przypatrzeć się stosunkowi jej przedstawicieli do pięknej książki, zmuszony jestem postępować według zawodów, którym oddają się zwykle ludzie o najwyższych aspiracjach umysłowych które wymagają ciągłego kontaktu z książką [...]. Mówić zatem będę o uczoneym, bibliotekarzu, artyście – grafiku, literacie i dziennikarzu, polityku i urzędniku”⁹.

⁸ *Wrogowie i miłośnicy książki*, „Grafika Polska” 1922, R. 2, z. 7, s. 153; rok później tekst ten ukazał się pod tytułem *O wrogach i miłośnikach książki*. Warszawa 1923.

⁹ Tamże, s. 152.

Warto też zauważyć, że używał określenia „sztuka książki” odwołując się do niedalekiej przeszłości. Zwracał m.in. uwagę, że „Zainteresowanie [...] ze-wnętrzną stroną wydawnictw książkowych – sztuką książki – rozbudzone u nas w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku, w związku z odrodzeniem sztuki polskiej, coraz znaczniejsze czyni postępy i staje się coraz bardziej powszechnym”¹⁰.

W tym miejscu może warto też zacytować fragment obszernego omówienia autorstwa Jana Muszkowskiego, poświęconego *Książce wytwornej* Stanisława Lama. Przywołane w nim zostały słowa, z którymi recenzent najwyraźniej się zgadzał, a które wskazywały, że na książkę należy patrzeć „jako na dzieło sztuki, które ideom wielkim Piękna służąc, samo jego odbiciem być musi”¹¹.

I tu pojawia się zasadnicze pytanie, czy można ustalić na czym według Muszkowskiego polegała uroda książki, co o niej stanowiło, a więc kiedy można mówić o sztuce książki. Analizowane teksty wskazują, że uważał on, iż: „Ilustracje przeto i ozdoby nie stanowią dla nas warunku pięknej książki; piękna tego szukać należy przede wszystkim w czysto drukarskich wartościach układu i wykonania, które nadają całości pewien styl, wymagający podporządkowania wszystkich innych i dodatkowych czynników”¹². Jednocześnie miał on świadomość zmieniającego się na przestrzeni wieku gustu odbiorców, ich oczekiwań. Przy okazji więc analizy doboru eksponatów na jednej z wystaw przypominał, że „wpadałoby zatem dobierać nie to, co nam się dzisiaj podoba, lecz to, co odpowiadało najlepszemu smakowi poszczególnych epok”¹³.

Swoje wyobrażenia o tym czym jest sztuka książki Muszkowski formułował też przy okazji recenzji z wystaw, jak również w pisanych przez siebie wstępach do katalogów, czy omawianiu książek temu zagadnieniu poświęconych. Co prawda zastrzegał, m.in. w związku z wystawą druków polskich w Warszawie w 1922 r., że: „Zarówno książka, jak wszelki inny wytwór druku jest ogniwem końcowym całego łańcucha zjawisk duchowych i fizycznych, składających się na jej powstanie, a sama jako gotowy już produkt, zapoczątkowuje nowy szereg oddziaływań, których zakres, kierunek, napięcie są nader różnorodne i **niezmiernie trudne do zbadania**”¹⁴ [podkreśl. M.K.]. Próbując mimo wszystko sformułować odpowiednią definicję powoływał się, obszernie zresztą je cytując, na dzieło Mariusa Audina *Le Livre*, w którym autor zwracał uwagę na podobieństwo występujące między książką i architekturą. Jego stwierdzenie, że „dwa wielkie dzieła człowie-

¹⁰ *Książka wytworna...*, dz. cyt., s. 264.

¹¹ Tamże, s. 265.

¹² *Książka na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu*. „Rzeczy Piękne” 1925, R. 5, nr 9/12, s. 211.

¹³ *Wystawa druków polskich w Warszawie*. „Grafika Polska” 1922, R. 2, z. 4, s. 78.

¹⁴ Tamże, s. 77.

ka: książka i dom powinny dążyć do jednakiej zasady podstawowej, do stylu, to znaczy do porządku i ładu, do powagi bez smutku, do majestatyczności bez emfazy, połączonych z akcentem natury i szlachetnego wdzięku, ażeby móc zadowolić w zupełności nasze poczucie estetyczne” Muszkowski wyraźnie przyjął te słowa za swoje, dosłownie w swym tekście je cytując¹⁵.

Warto zauważyć, kiedy i w jakim kontekście używał Muszkowski pojęcia sztuka książki, zwłaszcza w odniesieniu do zasadniczego narzędzia przekazu tekstu, czyli druku. W 1925 r. pisał, że „z każdego przedmiotu codziennego użytku należy wydobyć właściwe mu piękno przez celowe i artystyczne zarazem wykonanie [...]. Ponieważ istotą sztuki drukarskiej jest uzmysłowienie pewnej treści duchowej za pomocą materiału drukarskiego, czarnej farby i papieru, sposób doboru, użycia i kompozycji tych trzech czynników stanowi o estetyce książki. [...] Zwyczajny druk, bez ozdób i ilustracji, odbity starannie na dobrym papierze, może stanowić w daleko większym stopniu dzieło sztuki niż liczne tzw. w naszym księgarstwie wydawnictwa albumowe, bogate lecz banalne (pod względem artystycznym graficznym), ilustrowane i opatrzone złoconymi obficie oprawami”¹⁶.

Podsumowując różne wypowiedzi Muszkowskiego, można w końcu zadać pytanie, czy i jak definiował on sztukę książki. Pisał przecież na ten temat przy różnych okazjach. Kiedy omawiał *Dział współczesny na Wystawie druków polskich w Warszawie*, wymienił grupy, w jakich prezentowano poszczególne eksponaty. Były to: *Sztuka książki, Oficyny drukarskie, Typy wydawnicze*. Muszkowski uznał ten podział za „bardzo racjonalny, gdyż wyróżnia spośród wytworów oficyn drukarskich te, które swą szatę zewnętrzną zawdzięczają inicjatywie wydawcy i stanowią przeto jego własny, indywidualny typ”¹⁷. Ubolewał też nad brakiem współpracy ludzi odpowiedzialnych za jakość estetyczną edycji. Wskazywał, że nie jest winą artystów, że jakość druków jest nie najlepsza, bowiem „drukarze i wydawcy nie korzystają w dostatecznej mierze ze stałej ich [artystów] współpracy, powołując ich przeważnie do zdobienia książek, a nie do komponowania druków w całości”¹⁸. Widział tu szczególnie pouczającą dla twórców edycji rolę wystaw. Szczegółowość jednego ze swoich sprawozdań uzasadniał właśnie chęcią uświadomienia ludziom tworzącym książki znaczenia kontaktu z doskonale ukształtowanymi drukami, tak dawnymi, jak i współczesnymi, wskazywał na konieczność przeprowadzania ich analizy.

¹⁵ M. Audin, *Le Livre*. Paris 1924, s.VII-VIII, cyt. za: *Książka na Wystawie sztuki dekoracyjnej...* dz. cyt, s. 211.

¹⁶ *Książka na wystawie sztuki dekoracyjnej...*, dz. cyt, s. 211.

¹⁷ *Wystawa druków polskich...* dz. cyt, z. 5, s. 103.

¹⁸ Tamże, s. 103.

Takie prezentacje w jego przekonaniu miały „ustalić pewne chociaż rezultaty [...] i uwydatnić doniosłość pokazów tego rodzaju”¹⁹.

Z kolei w swoim sprawozdaniu z Wystawy druków polskich w Warszawie w 1922 r., Muszkowski przytaczał fragmenty z towarzyszącego jej katalogu, w którym określone zostały kryteria doboru eksponatów. Był to nieomal rodzaj kwestionariusza dla badacza sztuki książki, tak jak ją wówczas pojmowano, chociaż oczywiście nikt wprost tak tego nie określał. Autorzy katalogu twierdzili, że za punkt wyjścia „przyjęto wartości druku artystyczne, i te przede wszystkim decydowały o zakwalifikowaniu lub odrzuceniu eksponatu. Trzymano się zasad obowiązującej typografię estetyki układu, poprawności wykonania, dążności do harmonii i skoordynowania treści z jej formą drukarską”²⁰.

Przy okazji omawiania jednej z wystaw druków, dzielił się wątpliwościami, pytając czy istnieją w ogóle przywoływane w jej katalogu „zasady obowiązującej typografię estetyki układu”. Pytał, jednocześnie sam sobie odpowiadając, czy są one „stałe, niezmiennie, jednakie przez ciąg pięciu wieków – co do tego mam poważne wątpliwości”. I dalej podkreślał, że „Pojęcie piękna druku w wieku XV i w wieku XVI miałyby być jedno i to samo?... Wydaje mi się, że nie”²¹.

O tym jak wyobrażał sobie właściwe pod względem graficznym ukształtowaną książkę, taką, którą można analizować w kategoriach sztuki, pokazuje, zasadniczo bardzo pochlebna, recenzja *Książki wytwornej* Stanisława Lama. Chwaląc ją, zgłaszał jednak pewne wątpliwości co do jej ukształtowania. „Widzimy [...] że tekst został uzależniony od wykonania graficznego [...] Zależność ta jest posunięta tak daleko, że w całej książce nie ma ani jednego przenośnika, gwoli jednolitości kolumny, – tak że autor musiał zmieniać tekst w zależności od wymagań składacza. Wynika stąd, że w miarę rozwoju sztuki książki filozof lub poeta będzie musiał dostosowywać swe definicje albo rymy do warunków graficznych kolumny druku”²². Co do tego czym jest piękno książki Muszkowski w zasadzie zgadzał się z poglądami Lama, o czym świadczy przytoczony przez niego obszerny cytat z recenzowanego dzieła, zawierający stwierdzenie, że na książkę należy patrzeć „jako na dzieło sztuki, które ideom wielkim Piękna służąc, samo jego odbiciem być musi”²³.

Przy rozważaniach o tym, czym w istocie jest sztuka książki i jakie ma ona znaczenie, występował jeszcze jeden, charakterystyczny dla zainteresowań Muszkowskiego, wątek – konieczność oceny jej społecznego oddziaływania;

¹⁹ Tamże, s. 104.

²⁰ Katalog wystawy s. XXII, cyt. za: *Wystawa druków polskich...*, dz. cyt., s. 77.

²¹ Tamże, s. 78.

²² *Książka wytworna* [Rec.] dz. cyt., s. 265.

²³ Tamże, s. 265.

socjologicznych uwarunkowań, spojrzenia na wartość estetyczną książki, zarówno na etapie jej tworzenia, jak i recepcji. I w jego przekonaniu właśnie wystawy miały szansę zwrócić uwagę, nie tylko fachowców, na problemy ukształtowania edycji, ich różnego rodzaju walory. Nic więc dziwnego, że znaczeniu wystaw i zgromadzonych na nich eksponatów poświęcał tak wiele uwagi. To ich analiza zapewne w dużym stopniu uświadamiała i samemu Muszkowskiemu, a poprzez jego teksty innym odbiorcom, że możliwe są dwa spojrzenia na różnego rodzaju edycje. Jak pisał: „wytwory druku mogą być demonstrowane albo jako dokumenty kultury, albo też jako dzieła sztuki graficznej, stosownie do dwóch swych głównych czynników składowych: treści i formy”²⁴. Zwracał też uwagę, że „Wybór jednego z tych zadań nie przesądza jeszcze celu wystawy, która może mieć charakter naukowy lub artystyczny, pedagogiczny lub polityczno-społeczny, przemysłowo-handlowy, albo wreszcie może służyć wszystkim tym celom, czy też pewnym z nich jednocześnie”²⁵. Swoje przemyślenia na temat ukształtowania edycji i znaczenia poszczególnych jej elementów przedstawiał też w *Przewodniku po grupie „Książka” Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku*. Pisał m.in., że dział ten jest „skromny i niepozorny wobec wspaniałych pokazów dzieł sztuki – jest nie mniej jednak ośrodkiem całej wystawy, jej mózgiem, stacją centralną kultury. Taka jest rola książki w życiu współczesnym, takie stanowisko należy się jej w zasadzie”²⁶.

Jak pokazuje przegląd literatury z lat 20. i 30., poświęconej walorom estetycznym książki, wystawy działały mobilizująco na piszących o książce, ale także i na jej twórców, co wyżej było już zasygnalizowane. Trzeba podkreślić, że ich inicjatorami byli zarówno wydawcy, graficy, jak i bibliotekarze. Warto przy okazji zauważyć, że wiele z tych wystaw, tak jak i powstających przy tej okazji tekstów, uwzględniających rolę i charakter książki, pełniło rolę propagandową. Muszkowski podziwiając pokazane na warszawskiej wystawie w 1922 r. „arcydzieła sztuki drukarskiej”, podkreślał ich wyjątkowość i twierdził, że z pewnością „odniosłyby [one] triumf na każdej wystawie międzynarodowej”²⁷. Przytaczał przykłady pokazów polskiej książki, którym „przyświecały cele natury polityczno-społecznej, jakkolwiek nie lekceważono wcale strony artystycznej druków”. Pod takim hasłem, jak pisał Muszkowski, organizowany był dział polski na Jarmarku książki we Florencji²⁸. Ubolewał też, że na kolejnej ekspozycji,

²⁴ *Wystawa druków polskich...* dz. cyt. z. 4, s. 77.

²⁵ Tamże, s. 77.

²⁶ *Przewodnik po grupie „Książka” Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929*. Warszawa [1929], s. 5.

²⁷ *Wystawa druków polskich...* dz. cyt., z. 5, s. 103.

²⁸ Tamże, z. 4, s. 77.

urządzonej w Brukseli, nie było możliwości pokazania znakomitych polskich osiągnięć typograficznych z przeszłości. A przecież, jak podkreślał, Polacy mają się czym pochwalić! Wyraźnie propagandowy cel miał dosyć specyficzny tekst, zamieszczony w wydawnictwie jubileuszowym, mającym niewątpliwie taki właśnie charakter. Było to okazałe dzieło, zatytułowane „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej”. Muszkowski opracował w nim rozdział zatytułowany „Książka”²⁹. Ciekawe, że ilustracje dobrał i obszernie skomentował Kazimierz Piekarski, a są wśród nich zarówno reprodukcje dawnych, jak i współczesnych książek. Muszkowski, zgodnie z ówczesną tradycją odwoływania się do młodopolskich osiągnięć i zgodnie ze swoimi upodobaniami, chwalił m.in. dokonania Wyspiańskiego i Przesmyckiego. O tym drugim pisał, że wydawał własnym nakładem czasopismo, „któremu nie było chyba równego w Europie, jeśli wziąć pod uwagę straszliwe trudności przeorania ugoru, jakim było ówczesne życie umysłowe Warszawy i jej stan kultury drukarskiej i graficznej. A dzisiaj?... Przejrzyjcie pracę St. Lama pn. «Książka wytworna. Rzecz o estetyce druku» [...]z reprodukcjami wydawnictw polskich i porównajcie je z ilustracjami analogicznych publikacji niemieckich, francuskich, nawet angielskich. Zapewne tam, na zachodzie, jest przepych, jest ogromny wybór typów, stylów, indywidualności, są wydawnictwa o ogromnej skali i nadzwyczajnie kosztowne. Lecz jeśli chodzi o gust, o smak, o kulturę, nie mamy czego się wstydzić”. I dalej cytował opinie cudzoziemców, że „tylko polskie druki są naprawdę piękne. Zresztą posiadamy probierz porównawczy w triumfach, jakie odniosła książka i grafika polska w Paryżu, we Florencji, w Lipsku i tylu innych miejscach”³⁰.

O pojmowaniu istoty sztuki książki wiele mówią nie tylko recenzje z wystaw, czy z wydawanych wówczas książek, ale także snute w tych tekstach rozważania teoretyczne. Ważną ich część stanowią przypominane osiągnięcia z przeszłości, które miały w założeniu piszących m.in. prowadzić do poprawienia jakości współczesnej produkcji wydawniczej.

Przykładem takiego właśnie podejścia jest komentarz Muszkowskiego do wystawy druków polskich w Warszawie w 1922 r. Cytował w nim założenia programowe jej twórców, a które, jak wynika z analizy tekstu, akceptował, bo zapewne odzwierciedlały one jego własne poglądy. Wystawa miała, jak pisali organizatorzy, cel artystyczny, „otwieranie wszystkim niewidzącym oczu na piękno, tkwiące w artystycznej pracy typograficznej”³¹, połączony z zadaniem pedagogicznym, „wychowania ludzi zawodu w atmosferze i pośród

²⁹ J. Muszkowski, *Książka*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918-1928*. Kraków 1928, s. 667-671, il. /dobrał i objaśnił K. Piekarski/.

³⁰ Tamże, s. 668-669.

³¹ *Wystawa druków polskich...*, dz. cyt., z. 4, s. 77.

najlepszych prac ich poprzedników”³². Muszkowski lubił odwoływać się do przeszłości przy ocenie współczesnych edycji. Porównywał je często z wcześniejszymi dokonaniem. Takim wzorcem była często przywoływana, nie tylko przez niego, wystawa drukarstwa urządzona w 1904/1905 r. w Krakowie przez Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana. W swoim opisie ekspozycji podkreślał, że miała ona cel artystyczny, ale i charakter agitacyjny, bojowy „chodziło bowiem o wywalczenie dla książki praw dzieła sztuki i zademonstrowanie nowych naówczas prób zdobnictwa graficznego”³³. Przy okazji trzeba zaznaczyć, że trzy lata później, we *Wstępie do Katalogu wystawy i grafiki polskiej w Muzeum Książki w Brukseli*, ten miłośnik dawnej książki przede wszystkim, ubolewając, że z różnych względów nie ma możliwości pokazania wspaniałych polskich rękopisów i starodruków i charakteryzując XX-wieczne dzieła, podkreślał jednocześnie wpływ idei Ruskina i Morrisa na polskich twórców. Szczególną zaś uwagę w swym tekście poświęcił Stanisławowi Wyspiańskiemu i Zenonowi Przesmyckiemu oraz dwu słynnym, wyznaczającym nowe kanony w sztuce graficznej, czasopismom „Życiu” i „Chimerze”. Do młodopolskich doświadczeń Muszkowski odwoływał się też we *Wstępie do katalogu warszawskiej wystawy*. Podkreślał w nim, że poziom typograficzny prezentowanych wówczas dzieł, dzięki gustowi i odwadze wydawców, osiągnął poziom, który ciągle pozostaje dla Polski wzorcowy, a osiągnięcia z przełomu wieków stały się wyznacznikiem jakości estetycznej dla kolejnych wydawców³⁴. Wskazywał też, że artyści współcześni Wyspiańskiemu przeważnie nie tworzyli książki w sensie typograficznym, lecz ją zdobili, jednocześnie też doceniał, że ci, którzy należeli do grupy krakowskiej, będąc doradcami oficyn drukarskich działali bardzo wiele. Jak pisał, przewyższali oni młodsze pokolenie grafików, którzy „w rysunku okładki i ilustracji, w wykonaniu plakatów, w układzie akcydensów posunęli się znacznie naprzód, lecz t y p u książki polskiej nie stworzyli dotąd, poświęcając zbyt mało uwagi czcionce i w ogóle materiałowi drukarskiemu”³⁵.

Warto zauważyć, że wśród nazwisk twórców, których przywoływał Muszkowski, wyróżnił współczesnego sobie Póltawskiego, podkreślając, że jedynie on „spomiędzy tych wszystkich artystów jest zawodowym drukarzem”³⁶. A więc w jego opinii drukarz mógł być artystą, albo artysta zawodowym drukarzem – takie stwierdzenie w rozważaniach o tym, co sprawia, że można mówić

³² cyt. za: *Wystawa druków polskich...*, dz. cyt. z. 4, s. 78.

³³ *Wystawa druków polskich...*, dz. cyt., z. 4, s. 77.

³⁴ *Préface*, w: *Exposition du livre et de la gravure polonaise. Musée du Livre Bruxelles. Nov.-Déc. 1925. Catalogue*. Bruxelles 1925, s. 9-10.

³⁵ *Wystawa druków polskich...*, dz. cyt., z. 5, s. 102.

³⁶ Tamże, s. 102.

o książce w kategoriach sztuki jest niezwykle istotne. Półtawskiemu, a właściwie jego antykwie poświęcił zresztą więcej uwagi. Swój artykuł na ten temat, opublikowany w „Grafice” w 1930/1931 r., uznano za tyle ważny, że rok później ukazał się on w Warszawie w formie odbitki³⁷.

Jak wspomniano wcześniej, wystawy książki, które Muszkowski omawiał i recenzował, stanowiły dobry punkt wyjścia do rozważań o znaczeniu, walorach, kryteriach oceny książki,

Charakteryzując przemiany książki w XIX w. i „zanik pierwiastka artystycznego”, przypominał, że „Rozwój książki pod względem graficznym jest odbiciem zjawiska, powszechnego w życiu wytwórczo-gospodarczym społeczeństw, a mianowicie przekształcania się rzemiosła w przemysł”, a po latach odrodzenie przychodzi wraz z działalnością Ruskina, Morrisa, którzy wypowiedzieli walkę brzydocie oraz dzięki zwolennikom ich programu, także w Polsce³⁸. Ubolewał też, że nie wszyscy pojęli istotę zmian i wielu artystów, pracujących na zlecenie wydawców, poza Wyspiańskim, przeważnie nie tworzyło książki w sensie typograficznym, lecz ją zdobiło.

Ta opozycja często występowała w wypowiedziach Muszkowskiego. Wracał do niej, tak, jak i do przywoływania osiągnięć młodopolskich, jako punktu odniesienia do analiz współczesnych edycji. I tak, przykładem „zdobienia” książki był według niego cytowany wielokrotnie *Katalog wystawy Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana* z 1905 r., w którym „Nadzwyczaj bogate, ciężkie ozdoby stanowią ramę maleńkich kolumn druku [...] gniotąc je i wprost unicestwiając; na dalszych stronicach ramka z dwóch prostych linii otacza każdą kolumnę, której górną połowę zajmuje ornament, przeważnie również ciężki i bardzo czarny, a dolną – druk, zwykle nie wypełniający ściśle kolumny, lecz prześwietlony bardzo obficie plamami papieru”³⁹.

W taki sposób analizował kolejne edycje, by w końcu przyznać, że Przesmycki rozumiał, że zadaniem ozdoby jest uwydatnienie samego druku.

Przytoczona wyżej ocena jest znakomitym przykładem tego, jak Muszkowski widział cechy pięknej książki, takiej, która zasługiwałaby na miano dzieła sztuki. Jednocześnie miał on świadomość tego, że dobre efekty w tym zakresie można osiągnąć jedynie dzięki współpracy twórców odpowiedzialnych za różne etapy tworzenia książki. Podkreślał m.in. dobre efekty, jakie osiągnęli inicjatorzy wystawy druków polskich w Warszawie

³⁷ *Antykwa polska Adama Półtawskiego*. „Grafika” 1930/31, R.1, z. 6 s. 5-27, odb. Warszawa 1932. Nowy krój pisma omawiał też w piśmie fachowym: *Antykwa Półtawskiego*. „Drukarz Współczesny” 1936, R.1, nr 1, s. 3-5.

³⁸ Tamże, z. 5, s. 101.

³⁹ Tamże, z. 5, s. 102.

w 1922 r.: Związek Polskich Artystów Grafików, Rada połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego i Związku Polskich Księgarzy – Wydawców⁴⁰.

Było już wspomniane znaczenie bibliofilstwa nie tylko dla podnoszenia jakości wybranych przynajmniej edycji, ale i dla refleksji teoretycznej. W sposób niejako naturalny problem sztuki książki pojawiał się w tych rozważaniach o miłośnictwie książki, o bibliofilstwie. Zaangażowanie Muszkowskiego w ten rodzący się i coraz bardziej aktywny ruch, także prowokowało go do snucia rozważań o sztuce książki. Zastanawiał się nad istotą zainteresowań bibliofilskich, motywacjami ludzi za bibliofilów uchodzących. Stawiał pytania o to, jaką rolę odgrywali miłośnicy książki w kształtowaniu wrażliwości estetycznej szerszego kręgu odbiorców, czy wypracowywaniu kryteriów oceny współczesnych czy dawnych edycji?

W 1928 r. pisał, że „Bibliofilom mamy do zawdzięczenia szereg manifestacji pięknej książki polskiej z całego obszaru dziejów drukarstwa [...] Zgromadzenia zjazdowe stały się bodźcem do podejmowania wytwornych publikacji, które z bogactwem dobytek piśmienniczy, dostarczając zarazem wzorów książek dobrze lub nawet wspaniale wydanych”⁴¹. Zastanawiał się kim jest bibliofil i jaką pełni rolę w społeczeństwie oraz jaki ma wpływ na jakość współczesnych publikacji. Wskazywał, że „Bibliofil szuka w książce dzieła sztuki. Dziełem sztuki dla bibliofila jest taka książka, która swym wyglądem zewnętrznym, zharmonizowaniem z treścią, zaspokaja jego poczucie estetyczne”⁴². Ta definicja jednak mu nie wystarczała. On sam problematykę sztuki książki widział w szerszym kontekście, uwzględniał rolę jej twórców w powiązaniu z funkcją, jaką wartościowa estetycznie edycja spełniać powinna w społeczeństwie. Temu też, na co zwracał uwagę, m.in. miały służyć wystawy książki.

Ważnym wątkiem w rozważaniach Muszkowskiego o sztuce książki był, jak wskazują już wyżej przytoczone opinie, jego stosunek do dokonań w tym zakresie w przeszłości. Zresztą wielu piszących odwoływało się do tradycji, do osiągnięć typografii w minionych okresach. Stawiano za wzór rzemieślników-artystów tworzących książki piękne w każdym szczególe. A szczególną estymą cieszyły się osiągnięcia grafików z przełomu wieków. Muszkowski oceniając współczesne edycje pokazane na warszawskiej wystawie, jako punkt odniesienia traktował deklaracje z *Katalogu krakowskiej wystawy z przełomu 1904 i 1905 r.* „Za rzecz najważniejszą uznano artystyczny układ całości, umiejętne posługiwanie się zadrukowanymi płaszczyznami, zrozumienie stosunku ciem-

⁴⁰ Tamże, z. 4, s. 77.

⁴¹ *Ze świata książki polskiej 1918-1928*. „Świat Książki” 1928, nr 1, s. 13.

⁴² *Wrogowie i miłośnicy...*, dz. cyt., z. 7, s. 154.

nych plam druku do jasnego tła papieru [...] Baczną również zwracano uwagę na umiejętny wybór czcionek [...] odpowiedni dobór papieru”⁴³.

W rozważaniach o bibliofilach natomiast nawiązywał do żartobliwych, popularnych w XIX w., ich klasyfikacji. Trzeba przyznać, że był niekiedy bezwzględny w swych surowych ocenach wrażliwości niektórych użytkowników książki – inteligencji, która „żywi dla książki w ogóle stosunek niemal, że obojętny, a piękną książkę zdoła odróżnić od brzydkiej tylko wtedy, gdy przeczyta wzmianki reklamowe w dziennikach...”⁴⁴. Mówił też o tych „którzy posiadają niezaprzeczenie własny, bezpośredni stosunek do książki, dla których książka jest przedmiotem niezbędnym i ulubionym, którzy nie umieliby żyć bez książki [...] o obojętności już tutaj nie może być mowy [...] Chodzi tylko o podchwycenie tego odcienia, jakim jest stosunek do pięknej książki”⁴⁵.

Próbował też odpowiedzieć na pytanie o to, na ile dla ludzi korzystających z książek, istotne jest ich ukształtowanie. Z ubolewaniem twierdził np., że niewielu uczonych „interesuje się tym, jak własne ich prace będą wyglądały po wydrukowaniu [...] iluż zna się na tym dostatecznie, ażeby móc stawiać swe wymagania wydawcy lub dać wskazówki wykonawcom?” I dalej stwierdzał z pewnym sarkazmem, że „gdy najbardziej powołany twórca i spożywca książek nie zwraca uwagi na ich stronę zewnętrzną, sankcjonuje niejako wszelkie nadużycia pod tym względem”⁴⁶.

To co znamienne, Muszkowski w licznych rozważaniach o sztuce książki, nawet wówczas, gdy tego pojęcia wprost nie przywoływał, podkreślał znaczenie pięknych edycji sprzed lat. Jak pisał w sprawozdaniu z jednej z wystaw dawnej książki, starał się scharakteryzować bardzo dokładnie każdy ciekawy eksponat, opisując wszystkie etapy rozwoju książki „nie tyle w dążeniu do syntezy, na którą jeszcze za wcześnie, wobec prac przygotowawczych, ile w tym celu, ażeby ustalić pewne chociaż rezultaty wystawy i uwydatnić doniosłość pokazów tego rodzaju”⁴⁷.

Jego fascynacja estetycznymi dokonaniem przeszłości przejawiała się przy różnych okazjach, nie tylko przy omawianiu wystaw książki, ale także w rozważaniach o bibliofilstwie, czy w propagandowym artykule, w cytowanej wcześniej publikacji, wydanej z okazji dziesięciolecia odzyskania przez Polskę nie-

⁴³ *Wystawa Drukarska, urządzona staraniem Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana w Krakowie, od dn. 24.XII. do 10.II. 1905, Katalog*, s. 7; cyt. za: J. Muszkowski, *Wystawa druków polskich* dz. cyt... z. 4, s. 78.

⁴⁴ *Wrogowie i miłośnicy...* dz. cyt., z. 6, s. 128.

⁴⁵ Tamże, s. 129.

⁴⁶ Tamże, z. 7, s. 152.

⁴⁷ *Wystawa druków polskich...* dz. cyt., z. 5, s. 104.

podległości. W tych poświęconych dawnym książkom rozważaniach wyraźne było uznanie dla jakości edycji, ich harmonii estetycznej. Muszkowski uważał, że oglądanie dokonań dawnych rzemieślników – twórców książki, może posłużyć współczesnym ich kontynuatorom, podkreślał że wiele mogą się oni nauczyć od drukarzy z przeszłości. W 1922 r., omawiając eksponaty zgromadzone na warszawskiej wystawie druków polskich, pisał, że „wypadałoby tylko życzyć, aby ten pokaz dziejów drukarstwa polskiego od najdawniejszych czasów do końca XVIII wieku pobudzał z jednej strony do gromadzenia materiału, do opracowań analitycznych, z których mogłaby powstać z czasem naukowa historia drukarstwa, a z drugiej strony, ażeby zachęcił drukarzy i grafików do współzawodniczenia z najprzedniejszymi wytworami czasów minionych”⁴⁸.

Cytowane wyżej czasopismo, „Grafika Polska”, w czterech kolejnych zeszytach w 1923 r. opublikowało serię artykułów pod wspólnym tytułem „Zabytki drukarstwa polskiego”. Tu pretekstem do rozważań o dokonaniach dawnych drukarzy była publikacja pierwszego zeszytu „Cracovia impressorum” Ptaśnika. W gruncie rzeczy był to pretekst do pokazania najwspanialszych dokonań polskiego drukarstwa, charakterystyki ludzi, warsztatów, dzieł. Muszkowski na koniec rozważań zawartych w zeszycie zamykającym cykl omówień, stwierdził: „Dobiegamy wraz z wydawcą do końca jego pracy, której streszczenie było głównym zadaniem tego sprawozdania”⁴⁹. Dodawał też, że przegląd bogatego materiału pozwolił wskazać, że to pomnikowe wydawnictwo zostało postawione na bardzo wysokim poziomie. I widoczny w tym omówieniu pełen szacunku stosunek do osiągnięć przeszłości wyrażany był w wielu tekstach Muszkowskiego.

Trzeba też wspomnieć, że współcześni wysoko cenili jego osiągnięcia edytorские. Jak pisał w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1928 r. historyk sztuki Wacław Husarski, nakładem drukarni Łazarskiego ukazało się dzieło Jana Siestrzyńskiego *O litografii*, a „wydał je dodawszy obszerną przedmowę i wyczerpujące przypisy dr Jan Muszkowski”. Recenzent podkreślał, że dzieło przygotowane zostało z „niezwykłą starannością. Jest to zresztą pierwsze w ogóle dzieło o litografii w języku polskim”⁵⁰. Technika tą interesował się Muszkowski wcześniej, o czym świadczy m.in. tekst przygotowany z okazji pięćdziesięciolecia firmy litograficznej W. Głowczewskiego⁵¹.

⁴⁸ *Wystawa druków polskich*, z. 4, s. 81.

⁴⁹ *Zabytki drukarstwa polskiego*. „Grafika Polska”, 1923, R.3, z. 8, s. 152.

⁵⁰ W. H. [Husarski]. „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 25, s. 285.

⁵¹ J.M., *50-lecie firmy Litografia Artystyczna W. Głowczewski. Warszawa 1877 – 27.XI.1927* [Warszawa 1927], ss. nlb. 14, tabl.

Warto na koniec zadać pytanie ile z tych zasygnalizowanych wyżej prze-myśleń, czy ustaleń teoretycznych Muszkowskiego trafiło do tak ważnego dla teoretycznego rozwoju księgoznawstwa *Życia książki*. Wydaje się, że niewiele.

I tak, problem ukształtowania edycji, współpracy między twórcami książki jest krótko sygnalizowany w różnych miejscach. Muszkowski pisał np. o „autorstwie rozszerzonym”, mając na uwadze m.in. twórców szaty graficznej książki. Stosunkowo sporo uwagi poświęcił natomiast dawnym drukarzom, ich dokonaniom. Odnotowana też została ważna rola Stanisława Wyspiańskiego. Ciekawe jest, co z tekstów pisanych i publikowanych w latach 20. trafiło do *Życia książki*. Otóż był to obszerny cytat z Mariusa Audina *Le livre, son architecture, sa technique*, a właściwie ze wstępu pióra Henri Focillona, w którym była mowa o podobieństwach budowy książki i dzieła architektury. „Nie lękam się powiedzieć, że są one [książki] materia, materia szlachetną wykonaną przez ręce umiejętne i mądre, materia obdarzoną życiem przez technikę, która jest sztuką... Żadna ze sztuk nie jest tak bliska architekturze jak drukarstwo”, a na potwierdzenie tych słów przywołane są przez Focillona wszystkie elementy, które to potwierdzają⁵². I one także, jak się wydaje, były dla Muszkowskiego ważne w definiowaniu istoty walorów estetycznych książki.

Abstract

Jan Muszkowski about the art of book

In the consideration on the area of bibliological research, the interesting may be the answer when the theorists, and in what extent, noticed the problematic of the art of book. In *Życie książki* Jan Muszkowski signalized its significance, but this task was out of his main consideration. However, he was aware of its importance, what suggest articles published in 20. and 30. Of XX century in: „Grafika Polska”, „Grafika”, „Rzeczy piękne”, „Ilustracja” and „Przegląd Księgarski”.

⁵² J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. drugie ilustrowane i poszerzone. Kraków 1951 s.177-178; por. K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” T. 3: 1972, s.165. Ciekawe jest porównanie cytatów – w sprawozdaniu z wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, opublikowanym w „Rzeczach Pięknych” z 1925 r. [por. przypis 15] Muszkowski przywołuje jako autora tej wypowiedzi samego Audina. W *Życiu książki* jako autor tych słów podany jest Focillon, a cytat jest znacznie obszerniejszy i w nieco innym tłumaczeniu.

Małgorzata Korczyńska-Derkacz

Uniwersytet Wrocławski

Rola Jana Muszkowskiego w kształtowaniu polskiego księgarstwa w okresie międzywojennym

W artykule podjęłam próbę przybliżenia zainteresowań Jana Muszkowskiego księgarstwem, którym zajmował się teoretycznie – w ramach nauki o książce – i praktycznie, współpracując ze środowiskiem księgarzy. Skupiłam się zwłaszcza na jego dążeniu do nadania działalności praktycznej odpowiedniej rangi i uczynienia księgarstwa przedmiotem refleksji teoretycznej.

Księgarstwo jako nauka w ujęciu Jana Muszkowskiego

Na uroczystej inauguracji Studium Księgarskiego i Kursów Księgarskich w 1928 r. Jan Muszkowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat zadań historii polskiego księgarstwa¹. Podkreślał w nim, że pierwszym etapem kształtowania się każdej dyscypliny są umiejętności praktyczne, które udoskonalane i rozwijane w pewnym momencie „stykają” się z wynikami nauki, co daje początek ich wzajemnemu przenikaniu się. Jest to w konsekwencji – mówił – „nadzwyczajnie doniosłe i płodne” dla obydwu stron². Tak właśnie dzieje się w zakresie wytwarzania i obiegu książki: „Gdy zaczyna się krystalizować i ustalać metoda badań, jesteśmy już u progu poznania naukowego w ścisłym znaczeniu tego wyrazu” – stwierdzał. „Bo wszak o charakterze naukowym badania w pewnym kierunku, lub w ogóle działalności umysłowej, decyduje nie **przedmiot, a sposób** [podkreśl. J.M.] badania czy rozumowania. Jeżeli zatem

¹ *Uroczysta inauguracja Studium Księgarskiego i Kursów Księgarskich*. „Przegląd Księgarski” 1928, R. 14, nr 50, s. 858.

² Tamże.

uda się nam opracować metodą naukową pewną sumę doświadczeń działalności praktycznej, ułożyć wyniki w jednolity, konsekwentny system, postawić szereg zagadnień i otworzyć tym sposobem drogę do dalszych badań – mamy chyba prawo mówić o powstaniu nowej gałęzi wiedzy. Tak mniej więcej odbywa się proces przenikania [...] i następuje chwila, kiedy umiejętność praktyczna, rosnąc na sile i upowszechnieniu, rozszerzając zakres swej części uogólniającej, teoretycznej, porządkując materiał, zdobywając metodę – zaczyna aspirować coraz śmielej do godności dyscypliny naukowej”³. Muszkowski podkreślał, że metodyczne badania nad księgarstwem współczesnym nie były w Polsce prowadzone. Nauki księgoznawcze – zdaniem autora – nie zostały zdefiniowane, zarówno w odniesieniu do przedmiotu, jak i zakresu oraz metod badawczych. W jego opinii księgoznawstwo nie jest nauką jednolitą „[...] Stanowi raczej luźny zbiór wyników różnorodnych gałęzi poznania i działalności praktycznej, których jedyną więzią jest tylko **przedmiot** [podkreśl. J. M.] badania, a to, [...] nie wystarcza. [...]. Natomiast poszczególne działy wiedzy o książce nabierają zwolna, ale coraz pewniej charakteru naukowego w znaczeniu współczesnym”⁴.

Historia księgarstwa i książki, to według Muszkowskiego historia różnych zawodów, idei, rozwoju ruchu umysłowego, stosunku klas społecznych do książki i do ludzi książki, dzięki której dostrzec można potrzeby duchowe, gusty i zamiłowania. Do względnie dobrze rozwiniętych i zbadanych działów księgarstwa, zaliczał początki drukarstwa oraz dzieje książki w pewnych środowiskach; jednak poza tym „do dokonania jest niemal wszystko, ażeby można było mówić o historii księgarstwa w Polsce”⁵. Do najpilniejszych zadań zaliczył zatem opracowanie wszelkiego rodzaju dokumentów rękopiśmiennych i publikacje źródeł w szerokim rozumieniu tego terminu: od wydawnictw m.in. Jana Ptaśnika czy Teodora Wierzbowskiego, poprzez pamiętniki, korespondencje, artykuły, wzmianki w dziełach różnej treści, po same książki stanowiące źródło do bezpośrednich badań nad oprawą, ilustracją, nakładem, ceną itp.⁶.

W opracowanym przez siebie haśle *Księgarstwo*, zamieszczonym w *Encyklopedii nauk politycznych* w 1938 r., Muszkowski pisał: „Ponieważ towarem jest [...] książka, nosicielka treści duchowych wyrażonych za pomocą pisma lub druku – zagadnienia k[sięgarstwa] stają się [...] przedmiotem badań nauki o książce (bibliologii); z drugiej [...] strony k[sięgarstwo] jako zawodowe rozpowszechnianie słowa drukowanego styka się z pewnymi formami pracy kulturalno-oświatowej. [...] Księgarstwo jest jedną z gałęzi działalności prze-

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 862.

mysłowo-handlowej, poświęconą produkcji i rozprzedaży książek (drukowanych lub rękopiśmiennych), czasopism, rycin, map, nut – słowem, wytworów ducha ludzkiego zmaterializowanych za pomocą środków graficznych”⁷. Rozumiejąc potrzebę zorganizowania warsztatu pracy naukowej nad zagadnieniami księgarstwa, Muszkowski widział jednocześnie konieczność pilnego szkolenia praktyków. Uważał to za sprawę oczywistą, choć niezwykle trudną do zrealizowania. Zwracał uwagę na to, że za granicą księgarstwo było już przedmiotem studiów akademickich, np. w 1925 r., w Wyższej Szkole Handlowej w Lipsku, obok szkoły księgarskiej utworzono specjalną katedrę „nauki o handlu księgarskim” (Buchhandelsbetriebslehre) wraz z seminarium⁸. Przedmiot ten stanowił jedną z gałęzi specjalnych ogólnej nauki o handlu i obejmował: rodzaje, zadania i organizację placówek handlu księgarskiego; rachunkowość księgarską, konsekwencje handlowe prawa autorskiego i wydawniczego; stanowisko księgarstwa w stosunku do przemysłu graficznego i papierniczego; naukę o środkach komunikacji w księgarstwie; organizacje zawodowe księgarskie; warunki rynku dla przedmiotów handlu księgarskiego. Wykład ten stanowił wstęp do podejmowania badań naukowych na seminarium. Dawał też pogląd na to, jaki zakres problemów obejmowało księgarstwo.

Tymczasem w Polsce – jak zauważał Muszkowski – przed organizatorami przyszłej szkoły księgarskiej stanął dylemat, co ma powstać wcześniej: nauka czy uczniowie, którzy będą ją przyswajać? Na szczęście zrozumiano, że **„księgarstwo nie mogło dłużej istnieć bez zdobycia podstaw teoretycznych, bez stworzenia nauki księgarstwa polskiego**, [podkreśl. J.M.] zarówno na użytek praktyków-zawodowców, jak przede wszystkim – narastających pokoleń młodych księgarzy”⁹. Badania nad kształtującą się nauką o księgarstwie, na wzór szkoły lipskiej, można by było prowadzić w ramach seminarium przy planowanym Studium Księgarskim.

Studium Księgarskie i Kursy Księgarskie

Powołany do życia w 1908 r. Związek Księgarzy Polskich (ZKP), dziesięć lat później, w wolnej Polsce, stanął wobec trudnych zadań organizacyjnych. Problemem było rozdrobnione księgarstwo nakładowe i sortymentowe, przypadkowość osób wchodzących do zawodu, brak wykształcenia ogólnego i fachowego. Powstające po latach niewoli urzędy, szkoły, warsztaty pracy naukowej,

⁷ J. Muszkowski, *Księgarstwo*, w: *Encyklopedia nauk politycznych*. T.3, z. 3, Warszawa 1938, s. 458.

⁸ [J.M.], *Zagadnienie kryzysu książki. Księgarstwo jako nauka*. „Przegląd Księgarski” 1930, R. 16, nr 3, s. 37-38.

⁹ J. Muszkowski, *Po roku*. „Przegląd Księgarski” 1930, R. 16, nr 25, s. 341.

biblioteki, podjęta przez państwo walka z analfabetyzmem, dążenie do rozwoju czytelnictwa i wzrostu produkcji książkowej zmuszały także do zmiany samego zawodu księgarza, tym bardziej, że ocena tego zawodu była dość surowa. Jak pisał w 1918 r. Aleksander Heflich – ówczesny redaktor „Przeglądu Księgarskiego” – składa się ono „[księgarstwo prowincjonalne] w dużej mierze z księgarzy przygodnych, [...] Są między nimi tacy [...], którzy ani czytać, ani pisać po polsku nie umieją [...]”¹⁰. Dotychczasowy księgarz-praktyk, samouk, stanął więc wobec nowych i trudnych zadań, do opanowania których potrzebna była wiedza, inne metody i sposoby działania.

Jubileusz dziesięciolecia I Zjazdu ZKP¹¹ w 1928 r. sprowokował Muszkowskiego do podsumowania tego okresu na łamach „Przeglądu Księgarskiego”, gdzie pytał: „Czy księgarstwo stało się istotnie potęgą w życiu kulturalnym państwa? Czy książka, odarta z dawnej aureoli jedyne przejawu żywotności narodu zdobyła sobie stanowisko przedmiotu niezbędnej potrzeby, tuż obok chleba i odzieży?”¹². Odpowiedź była negatywna, bo księgarstwo – w jego opinii – nie stało się potęgą, którą stać się miało. „Może – pisał – tkwi jeszcze zanadto w dawnych przedwojennych przyzwyczajeniach kramarskich, może brak mu gestu wielkiego przemysłu”¹³. Rozwiązania problemu szukał w specjalizacji, celowym podziale pracy, podniesieniu poziomu wykształcenia pracowników księgarskich, lepszej organizacji pracy, popularyzacji, w podkreślaniu roli książki w funkcjonowaniu młodego państwa i całym społeczeństwie.

„Najzdolniejsze tylko, najlepiej przygotowane do życia i do zawodu jednostki zdołały się utrzymać na powierzchni, inni zapadli w bezwład, spoglądając przerażonymi oczyma na wielkie, niezwykle wydarzenia, do których nie dorosli, poprzestając na biernej, powierzchownej krytyce wszystkiego i wszystkich, lub na lamentach i wyrzekaniach” – pisał na łamach tegoż pisma Muszkowski¹⁴. Pogląd na temat słabego przygotowania księgarzy do pracy i ich ogólnie słabego wykształcenia pobrzmiewał także w wypowiedziach Jana Piątka¹⁵, działacza ZKP. Uważał on, że brakuje im umiejętności pracy umysłowej, są mało odcytani, nie znają zasad naukowej organizacji pracy, tak szeroko rozwijanej już wówczas na zachodzie Europy, a wśród bibliotekarzy popularyzowanej przez Adama Łysakowskiego.

¹⁰ Cyt. za B. Klukowski, *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce*. Warszawa 2008, s. 56-57.

¹¹ Pierwszy Zjazd ZKP miał miejsce w sierpniu 1918 r. w Lublinie. Sprawozdanie komitetu organizacyjnego i relacje z przebiegu obrad zamieścił „Przegląd Księgarski” w nr 1 z 1918 r.

¹² J. Muszkowski, *Po dziesięciu latach*. „Przegląd Księgarski” 1928, R. 14, nr 49, s. 779.

¹³ Tamże, s. 781.

¹⁴ Tenże, *Po roku*. Tamże, 1930, R. 16, nr 25, s. 341.

¹⁵ J. Piątek, *Oczytanie pracowników księgarskich*. Tamże, nr 17, s. 234.

Jan Muszkowski sprawą szkolenia księgarzy zajmował się już od 1916 r., kiedy to uzyskawszy aprobatę Kasy Przewodności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich, wraz z Mieczysławem Rulikowskim zorganizował w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych, roczne kursy pracowników księgarskich. Kursy te ukończyło trzech z dwudziestu rozpoczynających je księgarzy. Powrócił do tej problematyki w referacie wygłoszonym na Walnym Zgromadzeniu ZKP 20 września 1927 r.¹⁶. Twierdził, że projekty zmierzające do poprawy sytuacji w księgarstwie polskim po 1918 r., odnoszące się do warunków wytwarzania i obiegu książki oraz konsolidacji księgarstwa, są przyjmowane entuzjastycznie, ale szybko zapominane. Z dużą ostrożnością radził więc podchodzić do projektów założenia w Warszawie szkoły księgarskiej i kursów doksztalających. Projekt taki, przy życzliwym poparciu całego środowiska, musiałby być „dziełem i własnością całego księgarstwa, nie tylko [myślą] przez nie stworzoną, lecz podlegającą stale jego kontroli i kierunkowi [...] nie wolno stanowi księgarskiemu zachować bierności, ani polegać na inicjatywie i działalności organów reprezentujących i wykonawczych organizacji zawodowej”¹⁷. A oczekiwania środowiska były znaczne. Prezes ZKP, Gustaw Kazimierz Wolff o mającej powstać szkole, mówił z nadzieją: „Organizująca się Szkoła Księgarska ma duże zadanie do spełnienia. Winna ona postawić należycie sprawę wykształcenia fachowego i w tym charakterze winna doznać poparcia całego księgarstwa. [...] będzie ona miała oprócz działania bezpośredniego również i pośrednie, bowiem oprócz słuchaczy wychowa także i wykładowców, jak również zbierze materiał teoretyczny, który i poza szkołą może być następnie w różny sposób wykorzystany”¹⁸.

Sprawami organizacyjno-administracyjnymi i finansowymi, związanymi z powołaniem szkoły księgarskiej, doborem wykładowców i rekrutacją słuchaczy zajęto się na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZKP, które odbyło się w Warszawie 2 grudnia 1927 r. Podczas spotkania przedstawiono wstępny projekt programu studium księgarskiego i kursów, zawierający wykaz przedmiotów i liczbę godzin. Miał on być następnie uzupełniany i doskonalony po konsultacjach z prowadzącymi zajęcia tak, by odzwierciedlał rzeczywiste potrzeby praktyki księgarskiej. Równie wstępnie został nakreślony budżet roczny szkoły i kursów oraz plan pokrycia kosztów, który zakładał pozyskanie środków nie tylko od słuchaczy, ale przede wszystkim od firm księgarskich kierujących na kursy swoich współpracowników. Poważny problem pozyskania lokalu

¹⁶ J. Muszkowski, *O wykształcenie zawodowe księgarskie. Referat wygłoszony na Walnym Zgromadzeniu ZKP w dn. 20 XI 1927*. Tamże 1927, R. 13, nr 26, s. 527-532.

¹⁷ Tenże, *Szkoła Księgarska powstaje!* Tamże 1928, R. 14, nr 3, s. 36.

¹⁸ *Z życia organizacyjnego. II posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Z.K.P.* Tamże, nr 10, s. 157-158.

miał szanse być rozwiązany dzięki współpracy nawiązanej z Wolną Wszechnicą Polską (WWP) i obietnicą włączenia szkoły w jej struktury. Studium Księgarskie usytuowane na Wydziale Pedagogicznym, miało więc być szkołą księgarską na poziomie wyższym, wymagającą od kandydatów matury. Kursy Księgarskie natomiast miały mieć charakter doksztalający, a warunkiem przyjęcia na nie byłoby zaświadczenie o praktyce księgarskiej. Struktura organizacyjna szkoły, choć rozdzielona pod względem formalnym, byłaby spójna dzięki osobom wykładowców i wspólnemu kierownikowi Studium i Kursów, na które to stanowisko powołano Muszkowskiego. Kuratorem mianowano dr. Jana Piątka. O sprawach szkoły decydować miał Komitet w składzie: prof. Helena Radlińska (dziekan Wydziału Pedagogicznego WWP – przewodnicząca), dr Jan Piątek, przedstawiciel ZKP (sekretarz), senator Stanisław Boguszewski, jako przedstawiciel Zarządu WWP, dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Faustyn Czerwijowski, jako przedstawiciel grupy bibliotekarskiej w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej i prof. Jan Muszkowski jako kierownik szkoły. Porozumienie między Zarządem ZKP a władzami Wolnej Wszechnicy zostało zawarte z początkiem 1928 r., a uroczysta inauguracja miała miejsce 29 listopada tegoż roku. Wykład inauguracyjny pt. „Zadania historii księgarstwa polskiego” wygłosił Jan Muszkowski¹⁹.

Przystępując do opracowania programu przyszłej szkoły zawodowej, Jan Muszkowski ubolewał, że niewiele wiadomo na temat jej potencjalnych uczniów. Pytał na łamach „Przeglądu Księgarskiego”: „Jacy jesteście? Czego oczekujecie od szkoły? Ilu Was jest?”²⁰. Podkreślał, że to wiedza najważniejsza dla organizatorów, bowiem: „Jesteśmy [...] w tym położeniu, że nie wiemy absolutnie nic, nie tylko o poziomie, zainteresowaniach, dążeniach i potrzebach pracowników i praktykantów księgarskich, lecz nawet o ich liczebności. Organizatorzy szkoły pragnęliby uniknąć jak najzupełniej teoretyzowania, wznoszenia budowli na nieznanym, niezbadanym, a przeto kruchym może podstawach, dążą zaś do tego, by każdy słuchacz szkoły czuł się w niej, jak u siebie, uważał ją za instytucję własną, wyrosłą w celu zaspokojenia jego potrzeb i tęsknot, stanowiącą narzędzie do rozszerzania zakresu i możliwości działania w praktyce zawodowej [...]”²¹. Uważał, że księgarz powinien być człowiekiem należycie wykształconym w sensie ogólnym, znającym dobrze literaturę współczesną, jej główne kierunki i przedstawicieli. Helena Radlińska, wspiera-

¹⁹ *Uroczysta inauguracja...*, s. 855-863.

²⁰ J. Muszkowski, *Szkoła Księgarska...*, s. 37.

²¹ Tamże. Jak czytamy w *Sprawozdaniu z pierwszego dwulecia kursów księgarskich* ankietę rozesłaną do księgarń wiosną 1928 r. w celu uzyskania odpowiedzi na nurtujące Muszkowskiego pytania, zawiodła. Por. tamże 1930, R. 16, nr 12, s. 174-180.

jąca go w staraniach założenia szkoły dodawała, iż zawód wydawcy i księgarza różni się od innych zawodów, gdyż to właśnie oni, współpracując z autorem i czytelnikiem, decydują często o obiegu książki – narzędziu kultury²².

Opracowany przez Muszkowskiego program dwuletniej szkoły księgarskiej był programem oryginalnym – szkoły księgarskie istniejące w Lipsku i w Paryżu działały w zupełnie odmiennych, od polskich, warunkach. Założeniem podstawowym było połączenie celu praktycznego, jakim było kształcenie pomocników księgarskich, ze stworzeniem podstaw teoretycznych dla rozwijającej się dyscypliny.

Naukę w Studium Muszkowski planował na dwa lata obejmujące łącznie około 320 godz. Blisko 57% (182 godz.) całości stanowiły przedmioty księgarskie: historia księgarstwa, przemysłu wydawniczego i samej książki, jej obiegu i czytelnictwa, księgarstwo sortymentowe, rachunkowość, korespondencja i prawo handlowe w zastosowaniu do księgarstwa oraz ćwiczenia w „korzystaniu z książek”, co oznaczało zapewne poznanie zasad analizy treściowej i formalnej książki. Przyjęto założenie, że osoby studiujące na wydziałach WWP słabo lub wcale nie są zorientowane w takich zagadnieniach, jak księgoznawstwo, bibliografia, bibliotekoznawstwo, a o naukach związanych z handlem nie mają być może żadnej wiedzy. Biorąc to pod uwagę uznano, że młodzieży tej wyższy poziom przygotowania ogólnego nie będzie przeszkadzał w korzystaniu z wykładów specjalistycznych przeznaczonych dla praktykantów księgarskich, mających prawdopodobnie większą nieco wiedzę specjalistyczną, ale reprezentujących niższy poziom wiedzy ogólnej. Pozostawiono słuchaczom swobodę w wyborze przedmiotów z innych wydziałów Wolnej Wszechnicy Polskiej, wymagając jednocześnie uczestnictwa w specjalistycznych wykładach, przeznaczonych dla słuchaczy Kursów Księgarskich. Zakładano, że grupa przedmiotów ściśle księgarskich, wykładana na Studium, będzie równocześnie dostępna dla słuchaczy Kursów Księgarskich. Dwuletnie wykłady, obok fachowego kursu księgarskiego, objąć miały także przedmioty z programu kształcenia bibliotekarzy i z innych wydziałów WWP. Na pograniczu przedmiotów o charakterze ogólnym i przedmiotów specjalistycznych, znalazł się przedmiot określony jako „nauka wymowy”, na który poświęcono 13 godz. Dotyczył on ćwiczeń w zakresie poprawnej wymowy, estetyki żywego słowa, „wymowy handlowej”, czyli prawdopodobnie umiejętności prowadzenia pertraktacji handlowych oraz rozmów z klientami. Na zaznajomienie studiujących z polską literaturą współczesną i jej stosunkiem do historii literatury z punktu widzenia potrzeb handlu księgarskiego, przeznaczono 65 godz. (ok. 20%). Przedmioty związane

²² *Uroczysta inauguracja...*, s. 855.

z poznaniem języka polskiego, zwłaszcza rodzajów literackich, stylu literackiego i naukowego, zająć miały 20 godz., co dawało ok. 6% całości. Nieco ponad 8% (26 godz.) przeznaczono na przedmioty związane z poznaniem kraju: zasad prawno-politycznych, warunków geograficznych i przyrodniczych, ludności, historii, przemysłu i handlu, kultury i sztuki, nauki i jej organizacji oraz prasy²³. Dalsza rozbudowa programu i stworzenie specjalnego seminarium z bibliografii i historii księgarstwa miałyby na celu pogłębienie podstaw pracy naukowej słuchaczy Studium. Dodatkowo uczestnicy kursów mieli się uczyć języka niemieckiego.

Analiza przedstawionego programu świadczy o tym, że zamiarem było przygotowanie pracowników księgarskich stopnia wyższego – kierowniczego i pracowników pomocniczych, księgarzy – handlowców, mających bezpośredni kontakt z klientem. Od pierwszych kandydatów, dla których przygotowany był program Studium Księgarskiego, już na wstępie wymagano więcej: dwóch lat praktyki, matury, dwóch lat studiów wyższych na dowolnym kierunku. Ukończenie nauki w Studium miało poszerzyć i ugruntować ich wiedzę specjalistyczną; absolwent miał być fachowcem zdolnym do pracy wydawniczej i księgarskiej, o większym niż dotychczas bagażu wiedzy teoretycznej, zdolnym do prowadzenia własnej placówki.

Absolwent Kursów Księgarskich, swoją dotychczasową wiedzę fachową, zdobytą drogą terminowania w firmie księgarskiej, miał na Kursach ugruntować. Stwarzały mu one możliwość poznania podstaw teoretycznych wykonywanej pracy, historii księgarstwa, budowy książki, jej społecznej roli, zdobycia szerszej wiedzy o literaturze polskiej i obcej. Mówiąc wprost: powinien być dobrze przygotowanym do pracy handlowcem. Trzeba w tym miejscu dodać, że ten ostatni problem żywo interesował Muszkowskiego także z powodu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z 7 czerwca 1927 r., w myśl którego wszyscy praktykanci handlowi, w tym także praktykanci księgarscy, mieliby obowiązkowo uczęszczać do handlowej szkoły do kształcącej. W tej sytuacji – stwierdzał Muszkowski – uczeń spoza Warszawy uczęszczać będzie wyłącznie do takiej właśnie szkoły, bo innej nie ma; uczeń w stolicy musi do niej chodzić obowiązkowo, podczas, gdy do szkoły księgarskiej uczęszczać może, ale nie musi. W jego opinii wieczorowe uczęszczanie do szkoły handlowej odbiera uczniowi możliwość uczestnictwa w odbywających się, także wieczorem, wykładach w szkole księgarskiej. Muszkowski nie zarzucał szkołom handlowym niskiego poziomu, czy słabego przygotowania

²³ Więcej szczegółów zob.: *Szkoła zawodowa księgarska*, tamże 1928, R. 14, nr 25, s. 389; nr 29, s. 623-624; 1931, R. 17, nr 19, s. 185.

absolwentów. Wprost przeciwnie, doceniał wysiłki prowadzących je osób. Zaznaczał jednak, że „[...] księgarzowi potrzebne jest przygotowanie specjalne, że ekspedient, który znakomicie sprzedaje wyroby jubilerskie, towary bławatne lub kolonialne, postawiony za ladą księgarską, będzie zupełnie bezużyteczny”²⁴. Księgarstwo – podkreślał – jest częścią działalności handlowej, obejmującej wszelkie przedmioty – wytwory działalności ludzkiej. Nie działa w oderwaniu czy izolacji, jednak „Aby być dobrym księgarzem, trzeba być dobrym kupcem, a w tym celu trzeba poznawać i starać się zrozumieć istotę i warunki życia gospodarczego, trzeba uczyć się pilnie, teoretycznie i praktycznie, tej trudnej umiejętności, dotyczącej wytwarzania i wymiany wartości realnych [...]”²⁵.

Znaczną trudnością było dla Muszkowskiego zapewnienie szkole księgarskiej odpowiedniego grona wykładowców, zwłaszcza księgarzy, którzy potrafiliby połączyć swoją wiedzę zawodową z umiejętnościami dydaktycznymi. Z kolei wykładowcy uniwersyteccy musieli pamiętać, aby zachować odpowiednie proporcje, specjalną – jak byśmy to określili – „perspektywę księgarską”, z punktu widzenia której będą spoglądali na historię literatury czy historię w ogóle. Przedmioty wykształcenia ogólnego powinny być bowiem tak opracowane, aby „wytyczyć potrzeby pracownika księgarskiego i dać mu odpowiedni zasób wiedzy, bez obciążania swych godzin balastem rozważań o charakterze teoretycznym, nadto odległym od praktyki codziennej”²⁶. Ideałem, jak pisał Muszkowski, byłoby znalezienie wyjątkowego specjalisty: historyka literatury i jednocześnie księgarza. Ostatecznie do pracy w Studium udało się pozyskać m.in. Faustyna Czerwijowskiego (bibliotekarstwo), Gabriela Korbuta (historia literatury polskiej), Helenę Radlińską (technika pracy umysłowej, czytelnictwo), Natalię Gąsiorowską (historia powszechna i gospodarcza Europy Zachodniej); Jan Muszkowski prowadził zajęcia z bibliografii ogólnej i historii księgarstwa. Na Kursach wykłady prowadzili m.in. Regina Danysz-Fleszarowa (wiadomości o Polsce, ludności oraz o wytwórczości i handlu), Helena Radlińska (kultura współczesna i czytelnictwo), Juliusz Kaden-Bandrowski (literatura), Stanisław Jarkowski (prasa), Muszkowski (organizacja wytwarzania i obiegu książki), Adam Póltawski (drukarstwo), Jerzy Arct (sprzedaż w sortymencie), Hieronim Wilder (antykwiariaty), Janina Mortkowiczowa (wydawnictwa artystyczne i dzieła sztuki w sortymencie), Bonawentura Lenart (estetyka książki), Jan Recmanik (introligatorstwo), Stanisław Arct (organizacja przedsiębiorstwa wydawniczego), Bogdan Suchodolski (polska literatura współczesna).

²⁴ J. Muszkowski, *Nowe zadania*. Tamże 1930, R. 16, nr 20, s. 271.

²⁵ J. M., *Szkola księgarska*. Tamże, nr 4, s. 55.

²⁶ Tenże, *Szkola Księgarska powstaje!* Tamże 1928, R. 14, nr 3, s. 37.

Koszt kształcenia i utrzymania szkoły w nieznacznym stopniu obciążał słuchaczy. Koło Warszawskie ZKP w 1929 r. przeznaczyło na ten cel 1000 zł, w 1930 r. – 1200 zł. Z ubolewaniem stwierdzano, że starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie przyniosły żadnego rezultatu. Czesne w wysokości 60 zł rocznie opłacały za swoich pracowników firmy księgarskie²⁷.

Działalność szkoły księgarskiej w ocenie Muszkowskiego i środowiska księgarzy

Pierwsze dwulecie szkoły zakończono 31 maja 1930 r. Jak podano w *Sprawozdaniu* z tego okresu, na Kursy Księgarskie zapisało się 37 osób: 32 mężczyzn i 5 kobiet w wieku 19-30 lat. Byli wśród nich księgarze-praktycy, graficy, papiernicy, introligator, księgowy, polonista, dziennikarz, literat, prawnik, historyk sztuki. Do egzaminów częściowych przystąpiło 3 słuchaczy Studium i 28 z Kursów²⁸. W trakcie trwającej dwa lata nauki odbyto ogółem 310 godz. wykładów oraz 16 godz. ćwiczeń seminaryjnych, na których opracowano bibliografię „Przeglądu Księgarskiego” za lata 1910-1928. W zajęciach seminaryjnych uczestniczyli słuchacze Studium Księgarskiego oraz część słuchaczy Kursów Księgarskich. Zorganizowano trzy wspólne wycieczki do Domu Książki Polskiej, działu komisowo-hurtowego firmy Gebethner i Wolff oraz Towarzystwa Księgarń Kolejowych „Ruch”, co pozwoliło uczestnikom poznać strukturę organizacyjną tych instytucji. Programu nie udało się zrealizować w pełni z różnych przyczyn. Z powodu braku wykładowców nie odbył się zaplanowany wykład ze współczesnej literatury powszechnej, z organizacji przemysłu wydawniczego i księgarstwa sortymentowego za granicą i sortymentu zagranicznego w Polsce, pomocy szkolnych i materiałów piśmiennych oraz z wydawnictw artystycznych, map, atlasów i nut w sortymencie. Historia księgarstwa była wykładana w skromnym wymiarze 8 godz., gdyż „kierownik i wykładający w jednej osobie, prof. Muszkowski był przeciążony pracami organizacyjnymi”²⁹. W *Sprawozdaniu* zaznaczono, że niektóre działy nauki o księgarstwie w ogóle nie były wykładane, inne powtórzono dwa razy, na każdym jednak roku nieco inaczej. Z takich samych powodów zrezygnowano z pewnych przedmiotów pozaksięgarskich, lub ograniczono materiał z powodu zbyt małej liczby przewidzianych w programie godzin. Utrudnieniem dla wy-

²⁷ *Sprawozdanie Zarządu Głównego Z.K.P. z działalności Związku w r. 1930*. Tamże 1930, R. 16, nr 24, s. 327-328.

²⁸ *Sprawozdanie z pierwszego dwulecia kursów księgarskich*. Tamże, nr 12, s. 174-180.

²⁹ Tamże.

kładających i studiujących był brak podręczników. Istniał, wydany w 1896 r. podręcznik Teodora Paprockiego *Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktykantów księgarskich na podstawie swojskich i obcych źródeł opracowany*, w którym autor, w dwóch częściach „Księgarnia nakładowa” i „Księgarnia sortymentowa” skupił się zwłaszcza na sprawach wydawniczych, wyglądzie książki i jej reklamie. Istniało też kilka poradników z lat dwudziestych oraz opracowania obcych autorów: Gastona Zelgera *Manuel d'édition et de librairie* (Paryż 1928) opisujący współczesne księgarstwo francuskie i jego metody, Maksa Paschkego i Philippa Ratha *Lehrbuch des Deutschen Buchhandels* (wyd. IV, Lipsk 1922) taktujące wyłącznie o księgarstwie niemieckim. Nie było jednak współcześnie wydanego podręcznika polskiego. Plan takiego podręcznika opublikował w 1931 r. Wojciech Gottlieb. Miał się on składać z dwóch części:

Część pierwsza: Książka

Rozdz. I. Bibliologia: 1. Zarys historii książki; 2. Szata zewnętrzna książki; 3. Stosunek człowieka do książki;

Rozdział II. Bibliografia; 1. Zasady bibliografii; 2. Praktyka bibliografii.

Część druga: Księgarstwo

Rozdział I. Wydawnictwo: 1. Czynności redakcyjne; 2. Czynności związane z produkcją; 3. Kalkulacja i rachunkowość; 4. Czynności handlowe; 5. Propaganda

Rozdział II. Sortyment: 1. Urządzenie sortymentu; 2. Zakup książek; 3. Sprzedaż książek; 4. Propaganda; 5. Rachunkowość; 6. Działy specjalne; 7. Specjalne rodzaje księgarń

Rozdział III. Organizacje księgarskie [tu też: prasa fachowa; targi książki]: 1. Organizacje polskie; 2. Organizacje zagraniczne³⁰.

Poważnym problemem okazało się ustalenie poziomu wykładów, gdyż cenzus naukowy słuchaczy wahał się między dwoma biegunami: od pełnego kursu szkoły średniej (ok. 60% uczestników Kursu Księgarskiego) do szkoły handlowej wieczorowej lub 5-7 klas szkoły powszechnej³¹. Przykładem konsekwencji takiego błędnego oszacowania wiedzy uczniów, był wykład z historii literatury przygotowany na wysokim poziomie, który dość szybko trzeba było zniżyć do poziomu elementarnych wiadomości z zakresu gramatyki i stylistyki. Podobne różnice obserwowano w latach odbytej praktyki zawodowej: od roku do 11 lat pracy. Jak stwierdzał Muszkowski, różnice

³⁰ Pełny plan podręcznika zob. W. Gottlieb, *Plan polskiego podręcznika księgarskiego*. Tamże 1931, R.17, nr 4, s. 37-39.

³¹ [J. Muszkowski], *Uczelnia księgarska w ramach organizacji szkolnictwa zawodowego*. Tamże, 1930, R.16, nr 15, s. 210-211.

w poziomie wykształcenia przeszkadzały najbardziej w nauczaniu języków i rachunkowości.

Podsumowując pierwszy okres działania szkoły księgarskiej J. Muszkowski zastanawiał się nad zorganizowaniem w przyszłości Studium Księgarskiego z programem nauczania i poziomem skierowanym do absolwentów szkół wyższych, „szukających drogi do praktycznego wyzyskania swej wiedzy teoretycznej”³². Byłoby to zapewne możliwe, jednak pod warunkiem rzeczywistego zapotrzebowania na pracowników księgarskich posiadających przygotowanie naukowe. Autor konstatował, że obserwowany dyletantyzm w traktowaniu spraw wydawniczych i księgarskich potwierdza taką potrzebę, ale czy są takie możliwości? Czy absolwenci takiego studium znaleźliby potem zatrudnienie? Możliwości realizacyjnych należałoby szukać w połączeniu studiów księgarskich i bibliotekarskich istniejących w WWP. Natomiast z punktu widzenia Kursów Księgarskich, Muszkowski stwierdzał potrzebę dość radykalnych zmian, zarówno w programie, jak też w poziomie kursów. Stawiał pytanie, jak byśmy to dziś powiedzieli, o model absolwenta: „czy kształcimy przede wszystkim handlowców, czy też ludzi zaznajomionych z całym warsztatem kultury?”³³. Wszelkie przeprowadzone zmiany programowe musiałyby być oczywistą konsekwencją odpowiedzi na to pytanie. Zdaniem Muszkowskiego, najlepszym rozwiązaniem byłoby najpierw wyszkolenie handlowca, a następnie jego wykształcenie humanistyczne.

Szkoła w dotychczasowym kształcie powinna, zdaniem Muszkowskiego, dać słuchaczom najcenniejszy owoc wszelkiego kształcenia: „**przeświadczenie, że niewiele umieją**”³⁴, ponieważ takiego właśnie przeświadczenia brakuje w środowisku praktyków. Sami słuchacze wyrazili zainteresowanie dalszym kształceniem, w związku z czym powstał projekt założenia „Towarzystwa Przyjaciół Wiedzy Księgarskiej”.

Szkoła zyskała wysoką ocenę w oczach jej kuratora, Jana Piątka, co z pewnością można traktować jako głos ZKP i całego środowiska. Tak mówił na uroczystym zamknięciu pierwszego dwulecia Kursów: „Szkoła księgarska musi przede wszystkim spisać [...] wiedzę o księgarstwie, która dotąd tylko drogą tradycji była przekazywana z pokolenia na pokolenie. [...] musi zbadać wartość tej nauki dla dnia dzisiejszego i jutrzejszego. A wreszcie Szkoła Księgarska, opierając się na badaniu psychologicznym zarówno pracowników, jako też i klientów, i przyswajając sobie wyniki badań umysłowości społeczeństwa i jego potrzeb,

³² [J. Muszkowski], *Szkoła księgarska*. Tamże, nr 4, s. 53.

³³ Tamże, s. 54.

³⁴ Tamże, s. 55.

musi wytyczyć nowe drogi dla księgarstwa polskiego. W szkole tej musimy znaleźć nie tylko młodych współpracowników, dostatecznie przygotowanych do tej współpracy z nami – ale i odpowiednie wskazówki dla nas samych, tak by księgarstwo mogło spełniać w tych czasach swe zadanie dla dobra ogółu”³⁵.

Z kolei prezes ZKP Gustaw K. Wolff, dziękując Janowi Muszkowskiemu za prowadzenie pierwszego Kursu stwierdzał, „że dokonany został wielki krok na drodze kształcenia młodego pokolenia, przy tym w sposób, napawający przeświadczeniem, że dalszy rozwój szkoły jest zapewniony”³⁶. Niestety, Muszkowski świadom był braku zainteresowania losami szkoły ze strony czynników rządowych, które nie dość, że nie wspierały szkolenia zawodowego księgarzy finansowo, ale i moralnie nie widać było wsparcia z ich strony, gdyż Wydział Szkół Zawodowych MWR i OP nawet nie odpowiedział na zaproszenie do asystowania przy egzaminach końcowych. Wprawdzie organizacja księgarska czyniła wszystko, by sprostać kosztom utrzymania szkoły, ale kryzys ogólny i wzrastające wydatki groziły upadkiem placówki.

Trzeba uznać, że idea utworzenia szkolnictwa księgarskiego w Polsce, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, nie zakończyła się sukcesem. W wyniku zmian organizacyjnych, w tym związanych z przeprowadzką WWP do nowych pomieszczeń, dalszym prowadzeniem kursów księgarskich zajmował się już samodzielnie Związek Księgarzy Polskich. Zorganizowano jeszcze dwa Kursy w latach 1932-1933 i 1934. Powołany został nowy Komitet szkolny, ale Jan Muszkowski pozostał kierownikiem Kursów do 1934 r., tzn. do końca ich trwania. Studium ukończył jeden student, Karol Haubold w 1933 r., a dyplom ukończenia Kursów wręczono 32 osobom³⁷. Muszkowski uczestniczył jeszcze w krótkoterminowych kursach szkolących różnych pracowników księgarń w 1938 i w 1939 r.

Jana Muszkowskiego *Projekt organizacji wewnętrznej stanu księgarskiego*

Mówiąc o roli Jana Muszkowskiego w kształtowaniu polskiego księgarstwa w okresie międzywojennym należy przypomnieć opublikowany w 1931 r. *Projekt organizacji wewnętrznej stanu księgarskiego*³⁸ mający, w zamyśle autora, zintensyfikować prace nad konsolidacją zawodu księgarza. Mając już za sobą

³⁵ Znaczenie szkoły zawodowej dla księgarstwa. Przemówienie D-ra J. Piątka na uroczystym zamknięciu pierwszego dwulecia Kursów Księgarskich. Tamże, nr 12, s. 174.

³⁶ Z życia organizacyjnego. Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Z.K.P. w dn. 14.VI. 1930. Tamże, nr 13, s. 190.

³⁷ Klukowski, dz. cyt., s. 155.

³⁸ J. Muszkowski, *Projekt organizacji stanu księgarskiego*. Tamże, 1931, R. 17, nr 2, s. 13-14.

doświadczenia z okresu dwóch lat prowadzenia szkoły zawodowej, znajomość środowiska i świadomość kondycji książki w dobie kryzysu, swoje spostrzeżenia postanowił ująć w formie przepisów, które powinny zacząć jak najszybciej obowiązywać – konkretnie od 1 stycznia 1933 r. Stwierdzał, że w zawodzie księgarza obecni są praktykanci, pomocnicy księgarscy, kierownicy firm księgarskich. W przedstawionym projekcie Muszkowski definiował wszystkie pojęcia, przypisując konkretne zadania do poszczególnych grup. Praktykantem lub uczniem księgarskim określał osobę przyjętą na naukę przez zarejestrowaną firmę, która ma obowiązek dbać o zawodowy poziom praktykantów. Oni z kolei mają obowiązek uczęszczania do szkoły zawodowej doksztalczącej, która powinna zastąpić im szkołę doksztalczącą ogólną, przeznaczoną dla praktykantów handlowych. Z przeprowadzonych wcześniej obliczeń wynikało, że problem kształcenia i doksztalcania mógł dotyczyć sporej grupy osób – w samej tylko Warszawie 56 praktykantów księgarskich uczęszczało do szkół doksztalczących, przeznaczonych nie dla nich, a dla ekspedientów sklepowych³⁹. Muszkowski zaznaczał, że w razie kłopotów z dotarciem do odpowiedniej szkoły, uczeń/praktykant powinien móc uczestniczyć w krótkotrwałych kursach korespondencyjnych organizowanych przez ZG ZKP. Po odbyciu praktyki i ukończeniu właściwej szkoły lub kursu, praktykant mógł zostać pomocnikiem księgarskim. Z kolei kierownikiem księgarni „[...] może zostać osoba, która ukończyła Studium Księgarskie przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, albo złożyła egzamin przed komisją, wyznaczoną przez Zarząd Główny Z.K.P w porozumieniu z Komitetem Studium Księgarskiego, oraz odbyła praktykę, uznaną za dostateczną przez Zarząd Główny Z.K.P”⁴⁰. Osoby zajmujące stanowisko kierownika przed wejściem w życie przepisów (styczeń 1933 r.) byłyby zobligowane do ukończenia odpowiednich kursów.

We wnioskach Muszkowski podkreślał konieczność istnienia szkoły zawodowej doksztalczącej dla praktykantów księgarskich w Warszawie oraz zbadanie możliwości założenia takich szkół w największych ośrodkach Rzeczypospolitej. Postulował opracowanie programu nauczania księgarstwa na stopniu podstawowym, średnim i wyższym; opracowanie programów i warunków egzaminów na pomocników księgarskich i kierowników księgarni; opracowanie programu i organizacji kursów doksztalczających krótkotrwałych w Warszawie oraz kursów wyjazdowych, które mogłyby odbywać się na prowincji;

³⁹ [J. Muszkowski], *Obowiązkowa szkoła doksztalcząca księgarska*. Tamże, 1930, R. 16, nr 22, s. 293-294. Szczegółowe wyliczenia zob. też: B. Klukowski, dz. cyt., s. 61-63.

⁴⁰ J. Muszkowski, *Projekt organizacji stanu...*

podjęcie pracy zbiorowej nad przygotowaniem podręcznika księgarstwa, który ukazywałby się w formie częściowych opracowań na łamach „Przeglądu Księgarskiego”⁴¹.

Podsumowanie

Wszystkie prace podejmowane przez Jana Muszkowskiego w okresie międzywojennym, a związane z księgarstwem⁴², były wyrazem wielkiej troski o profesjonalne przygotowanie do pracy osób zajmujących się sprzedażą książek. W zawodzie księgarza dostrzegał z jednej strony znakomitych specjalistów, firmy o uznanej renomie, wielkie nazwiska, jak Arctów, Gebethnera i Wolffa, Adolfa Westa czy Jakuba Mortkowicza, a obok osoby przypadkowe, zupełnie do zawodu nieprzygotowane. Podkreślał, że w swojej ciężkiej, nieraz także fizycznej pracy, nie są odosobnieni, nie działają w izolacji – tak pracują księgarze na całym świecie. Stoją oni w jednym szeregu, obok bibliotekarzy różnych szczebli i innych pracowników instytucji kultury, których narzędziem pracy jest książka. Muszkowski starał się uświadomić młodzieży, ale też i całemu środowisku księgarskiemu i pracownikom ministerialnym, że podniesienie kwalifikacji ogólnych i fachowych jest niezbędne, by można dobrze, z misją uprawiać ten zwód. Potrzebne jest jednak do tego odpowiednie szkolnictwo zawodowe, które realizując stale udoskonalany program, stwarza możliwość poznania teoretycznych podstaw dyscypliny, jej historii, najnowszych światowych tendencji, ale także umiejętnej oceny rynku wydawniczego, reguł ekonomii, zasad reklamy książki (współczesny marketing księgarski), prawa, etyki zawodowej.

⁴¹ W 1931 r. ukazał się pod redakcją J. Muszkowskiego pierwszy tom, pierwszego w Polsce wydawnictwa popularyzującego wśród księgarzy i miłośników książki wiedzę księgarską, pt. *Biblioteka księgarska*. Opublikowano w nim *Projekt organizacji księgarstwa polskiego z czasów Królestwa Polskiego* w opracowaniu i ze wstępem Tadeusza Sterzyńskiego. Sądzi się, że autorem projektu był Józef Zawadzki. Projekt ten był wcześniej publikowany w „Przeglądzie Księgarskim”.

⁴² Poza przedstawionymi w artykule zagadnieniami należy pamiętać, że Muszkowski był w omawianym okresie (1930-1932) redaktorem „Przeglądu Księgarskiego”, którego poziom merytoryczny znacznie się polepszył, a „nasylenie” zagadnieniami księgarskimi było bardzo duże. Na jego łamach opublikowano wówczas szereg artykułów, które były istotną pomocą dydaktyczną dla słuchaczy Studium i Kursów. Muszkowski brał udział w wielu ważnych imprezach księgarsko-wydawniczych, opracował artykuły dotyczące J. Mortkowicza, E. Wende i Spółki, firmy M. Arcta oraz Gebethnera i Wolfa. Nie należy zapominać o udziale J. Muszkowskiego w pracach przedwojennej i powojennej Rady Książki. Szerzej o tych zagadnieniach: A. Kossuth, *Jan Muszkowski jako księgarz*. „Studia o Książce” 1973, t. 3, s. 171-178; M. Korczyńska-Derkacz, *Działalność Rady Książki w Polsce (1945-1947)*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis (Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia)” 2012, nr 10, s. 40-58.

Abstract

The role of Jan Muszkowski in the development of the Polish book trade in the inter-war period

Jan Muszkowski, primarily known as a librarian, theoretician of book science and bibliographer, was also interested in bookselling: in its theory – with his research into book science – as well as in practical cooperation with booksellers. This article describes Jan Muszkowski's attempts to bestow on practical bookselling a fitting importance as well as to make it a subject for theoretical considerations. It presents the programme designed by Muszkowski for a newly founded school of professional booksellers. Thanks to its incorporation into Wolna Wszechnica Polska [Free Polish University] in Łódź, the school was to educate booksellers with two-year study courses (at tertiary level, addressed mainly to contemporary and future managers and owners of bookshops) as well as with courses of professional bookselling pitched at a lower level, addressed to bookselling apprentices. The article also presents opinions about these courses as held by contemporary booksellers as well as reflections of their organizer, Muszkowski himself.

In addition to the description of Muszkowski's role in organising education for professionals, the article presents Muszkowski's Projekt organizacji wewnętrznej stanu księgarskiego [The Project of the Book Trade Organisation], published in 1931, which was to intensify the consolidation of the bookselling profession.

Grażyna Piechota

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Bibliofilstwo w ujęciu Jana Muszkowskiego

Jana Muszkowskiego cechowało bogate doświadczenie zawodowe w pracy z książką, które zaowocowało systemem nauki o książce oraz wynikającą z niego koncepcją bibliofilstwa. W 1936 r. ukazało się pierwsze wydanie *Życia książki*, gdzie w drugiej części dzieła, dotyczącej wytwarzania i obiegu druków, zawarł rozważania dotyczące konsumpcji książki, w tym miłośników-kolekcjonerów noszących nazwę bibliofilów¹. W drugiej edycji tego dzieła z 1951 r. wiele miejsca poświęcił bibliofilom, jako właścicielom zamiłowanym, łączącym posiadanie książki ze szczególnym dla nich przywiązaniem i znanstwem². W publikacji *O wrogach i miłośnikach książki* przedstawił istotę bibliofilstwa, wskazywał obszary dyskusji nad świadomością bibliofilską³. Wiele uwagi poświęcił bibliofilstwu również, zarówno poprzez działalność społeczną, jak i teoretyczną. W swoich rozważaniach wielokrotnie zadawał pytanie – kim jest bibliofil i co wyznacza zainteresowania bibliofilskie.

Współcześnie bibliofilstwo występuje w znaczeniu miłośnictwa, znanstwa, zbieractwa książek, zarówno pod względem kryteriów treściowych, jak też cech bibliograficzno-formalnych i estetycznych. Bibliofilstwo w szerszym rozumieniu oznacza poszanowanie książek w ogóle i obejmuje również troskę

¹ Zob. J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa, Nasza Księgarnia 1936.

² S. Kubów, *Sylwetki polskich bibliologów*, Ossolineum 1983, s. 169; w drugiej, uzupełnionej edycji dzieła Muszkowski dokonał istotnej korekty konstrukcji, gdyż problemom użytkowania książki poświęcił osobną część rozprawy, w rozdziale XI dotyczącym konsumpcji książki wyszczególnił zagadnienia dotyczące bibliofilów i bibliofilstwa – zob. J. Muszkowski, *Życie książki*, wyd. 2. Kraków 1951, s. 347-358.

³ J. Muszkowski, *Wrogowie i miłośnicy książki*, „Grafika Polska” 1922, R.2, z. 6, s. 128-129; wersja rozszerzona artykułu w tegoż, *O wrogach i miłośnikach książki*. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, 1987.

o właściwy sposób ich wytwarzania, przechowywania i użytkowania⁴. Bibliofil zaś to miłośnik, znawca i zbieracz rzadkich i cennych książek⁵, jak również człowiek przejęty ideą bibliofilstwa⁶. W ujęciu Jana Muszkowskiego dla „prawego bibliofila treść książki nie ma dominującego znaczenia, a najwyżej może odgrywać rolę drugorzędną lub może być ważna ze względu na formę w jakiej występuje”⁷. Analogicznie do współczesnych badań, określa bibliofilstwo jako miłośnictwo książek oraz ich zbieranie.

Warto zastanowić się, gdzie należy szukać źródeł koncepcji bibliofilstwa Jana Muszkowskiego, co kształtowało jego świadomość i zamiłowanie do książek.

Od studiów związany był ze środowiskiem postępowej inteligencji polskiej. Rozwinął bardzo ożywioną działalność odczytową w Towarzystwie Kultury Polskiej⁸, jak również bujną działalność publicystyczną i literacką. Od 1917 r. wydawał swoje wykłady z bibliotekoznawstwa i bibliografii wygłoszone w Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie, a od 1918 r. już stale ogłaszał mniejsze lub większe rozprawy dotyczące spraw książki, m.in. recenzje prac z zakresu księgoznawstwa, artykuły dotyczące bibliofilstwa, omówienia zabytków polskiej sztuki drukarskiej.

Dużą rolę w kształtowaniu świadomości bibliofilskiej odegrała jego działalność społeczna w towarzystwach i stowarzyszeniach. Od 1918 r. należał do władz Powszechnego Związku Księgarzy i Wydawców. W kwietniu 1921 r. został członkiem zarządu Towarzystwa Bibliofilów Polskich, którego zadaniem było m.in. krzewienie „idei pięknej książki”⁹, która znalazła realizację w wielu bibliofilskich wydaniach i wkroczyła do produkcji książki masowej. Towarzystwo Bibliofilów Polskich powstało z inicjatywy Edwarda Chwalewika, Mie-

⁴ Zob. S. J. Gruczyński, *Bibliofilstwo*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. A. Birkenmajer i in. Wrocław 1971, szp. 149; tenże, *Bibliofilstwo*, w: *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Red. K. Głombiowski, B. Świdorski, H. Więckowska. Wrocław 1976, s. 21.

⁵ *Bibliofil*, w: *Podręczny słownik bibliotekarza*. Pod red. G. Czapnika i Z. Gruszki, przy współudź. H. Tadeusiewicz. Warszawa 2011, s. 31.

⁶ S. J. Gruczyński, *Bibliofil*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. A. Birkenmajer i in. Wrocław 1971, szp. 148.

⁷ J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa, Nasza Księgarnia 1936, s. 189; podobnie w tegoż, *O wrogach i miłośnikach książki*. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, 1987, s. 12.

⁸ Zob. S. Kubów, *Sylwetki polskich...*, s. 151; o działalności Towarzystwa Kultury Polskiej w Warszawie więcej w czasopiśmie „Kultura Polska”, będącym organem TKP ukazującym się od 1908 r. – zob. „Kultura Polska” 1908, nr 1, s. 3-5.

⁹ O pięknie książki, jako całości zamierzenia, pisał Michał Arct: „Piękno książki składa się z dwóch czynników. Jeden powszechnie uznany, to piękno treści, wartość dzieła, odbicie myśli twórcy – wiecznie żywa i nie zmieniająca się w sobie dusza książki. Drugi czynnik to – piękno szaty: papieru, układu stronic, wierszy, inicjałów, okładki, ilustracji, kroju czcionki – piękno zewnętrzne”. Zob. M. Arct, *Piękno w książce*. Warszawa 1926, s. 14.

czystawa Rulikowskiego i Zygmunta Łazarskiego i działało do 1948 r.¹⁰. Było pierwszym na ziemiach polskich, i pierwszym w historii Polski stowarzyszeniem, skupiającym osoby pragnące działać wspólnie dla dobra książki. W czasie wojny, podczas okupacji, wbrew wydanemu przez okupanta zakazowi, bibliofile skupieni w TBP, podobnie jak członkowie wielu innych organizacji i stowarzyszeń, nadal prowadzili działalność – zabronioną przez okupanta, nielegalną – organizując dla wąskiego kręgu wtajemniczonych nie tylko prelekcje, odczyty, spotkania, ale nawet i zamknięte, potajemne aukcje książek¹¹.

W 1922 r. na zebraniu Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, Jan Muszkowski zaprezentował wystąpienie dotyczące *Wrogów Bibliofilstwa*. Nowe wybory do władz Towarzystwa Bibliofilów Polskich odbyte na Zgromadzeniu Walnym w kwietniu 1922 r. powołały nowy skład członków zarządu, do którego weszli S. Dembny (przewodniczący) Z. Łazarski (z-ca przewodniczącego), J. Muszkowski (sekretarz), M. Abramowicz (skarbnik).

W grudniu tegoż roku na zebraniu Towarzystwa Bibliofilów Polskich „[...] p. J. Muszkowski poddał rzeczowej krytyce S. Lama *Książkę wytworną. Rzecz o estetyce druku*, wydaną nakładem Władysława Łazarskiego, jako nr 2 Biblioteki Zawodowej Graficznej [...] dyskusja, która się z tego powodu wyłoniła, dotyczyła nie tylko strony zewnętrznej książki i stosowności rycin ilustrujących tekst, ile samej treści książki i jej braków”. W roku następnym omówił ostatnie wydawnictwa z zakresu historii drukarstwa (*Monumenta Poloniae Typographica*. T.1). Odbyły się również wybory do zarządu Towarzystwa Bibliofilów Polskich, w którym J. Muszkowski pełnił nadal funkcję sekretarza¹².

¹⁰ „Jeszcze za czasów okupacji niemieckiej grono osób, rekrutujących się ze świata literacko-naukowego Warszawy, tworzy niewielkie kółko miłośników książki [...] dopiero dzień 26 kwietnia 1921 roku staje się datą historyczną bibliofilstwa polskiego. Dnia tego bowiem odbywa się pierwsze walne zgromadzenie (organizacyjne) Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, na którym wybrano pierwszy zarząd [wszedł do niego J. Muszkowski] i przyjęto zarejestrowany dn. 31 marca tegoż roku w Min. Spr. Wew. Statut”. Zob. Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski. Przegląd ważniejszych wydarzeń życia i twórczości*. „Studia o Książce” T. 3, 1972, s. 15.

¹¹ Odtworzone w 1958 r. – pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Książki – istniało do 2002 r., kiedy to zostało rozwiązane, a członkowie Oddziału Warszawskiego TPK reaktywowali dawne stowarzyszenie, powracając do historycznej nazwy. Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie – kontynuator tradycji przedwojennego TBP i TPK – skupia bibliofilów, interesujących się zarówno książkami pięknymi i rzadkimi, starymi oraz nowymi, ceniących w nich nie tylko treść i ciekawe proveniencje, ale również ich fizyczną urodę: piękny druk i papier, wysmakowany układ graficzny, szlachetną oprawę introligatorską. Zob. *Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie 1921-2006. Tradycja i współczesność* [dokument elektroniczny], [data dostępu: 12.07.2013], dostępny w Internecie <http://www.muzeumdrukarsstwa.mhw.pl>.

¹² Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski...*, s. 16.

Zaznaczył swą obecność na Międzynarodowym Zjeździe Bibliotekarzy i Miłośników Książki w Pradze w 1926 r., na który przygotował referat *O międzynarodowej statystyce druków*, wydrukowany na tę okoliczność w 200 luksusowych egzemplarzach. W 1927 r. uczestniczył w połączonym III Zjeździe Bibliofilów Polskich oraz w I Zjeździe Bibliotekarzy Polskich we Lwowie. W tym czasie rozwijający się ruch bibliofilski realizował się poprzez organizowanie ekspozycji wartościowej edytorsko książki, zjazdów członków, towarzyszące im prezentacje wydawnictw oraz wystawy. Publikowano z tej okazji specjalnie przygotowywane wydawnictwa o wartości kolekcjonerskiej.

Obecność Jana Muszkowskiego w Towarzystwie Bibliofilów Polskich w Warszawie przysłużyła się jego działalności wydawniczej i naukowej. Nakładem Wydawnictwa Towarzystwa Bibliofilów wydał publikacje: *O stanowisko Karola Estreichera w dziejach badań literackich* oraz *Antykwa Polska Adama Półtańskiego*¹³.

Publikował wiele artykułów i rozpraw dotyczących bibliofilstwa na łamach ukazujących się ówczesnie czasopism, m.in. zapiski bibliofilskie w „Exlibrisie”, wrogowie i miłośnicy książki w „Grafice Polskiej”, książka na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w „Rzeczy Piękne”, w sprawie organizacji wytwarzania i obiegu książki w „Przeglądzie Księgarskim”¹⁴. Szczególną rolę odegrało czasopismo „Grafika Polska” (podtytuł „Miesięcznik poświęcony sztuce graficznej”), ukazujące się od sierpnia 1921 r., które adresowane było do wydawców, artystów, drukarzy. Na jego łamach wyrażano „idee pięknej książki”, upowszechniano zasady nowoczesnej typografii oraz stosowania grafiki ilustracyjnej. Staranna forma typograficzna pisma, jak i treść, krzewiły ideę wydawania pięknych druków¹⁵. Na jego łamach Jan Muszkowski opublikował artykuły obejmujące

¹³ J. Muszkowski, *O stanowisko Karola Estreichera w dziejach badań literackich*. Warszawa, Wydaw. Towarzystwa Bibliofilów Polskich, 1927; *tenże*, *Antykwa Polska Adama Półtańskiego*. Warszawa, Towarzystwo Bibliofilów Polskich, 1932.

¹⁴ Zob. J. Muszkowski, *Zapiski bibliofilskie*. „Exlibris” 1917, R.1, s. 54-55; *tenże*, *Wrogowie i miłośnicy książki*. „Grafika Polska” 1922, R.2, z. 6, s. 128-129, z. 7, s. 152-154. Odb. pt: *O wrogach i miłośnikach książki*. Warszawa 1923; *tenże*, *Książka na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu*. „Rzeczy Piękne” 1925, R. 5: nr 209-218. Odb. Kraków 1926; *tenże*, *W sprawie organizacji wytwarzania i obiegu książki*. „Przegląd Księgarski” 1927, R.13, nr 17, s. 373-377.

¹⁵ Oto wybrane tytuły tekstów publikowanych na łamach „Grafiki Polskiej” w latach 1921/1922: Stanisław Baczyński, *Zewnętrzne piękno książki dla dzieci i młodzieży* (1922, nr 2, 4); Antoni Burkot, *Piękno książki* (1921, nr 1); Marcei Dobrowolski-Nałęcz, *Posłannictwo grafiki polskiej* (1922, nr 3), *Ilustracja książek* (1922, nr 4), *Obraz-kartogram* (1922, nr 5), *Grafika w życiu codziennym* (1922, nr 6-7); Józef Flech, *Rozwój litografii w książce* (1922, nr 6); E. J., *Z dziedziny grafiki* (1922, nr 2); J. Kokonarczyk, *O czcionce polskiej* (1922, nr 1); Ignacy Łopieński, *Sztuka graficzna w służbie przemysłu* (1922, nr 11-12); Roman Mathia, *Kompozycja w drukarstwie* (1921, nr 2), *Technika wykonywania ilustracji* (1921, nr 2-5), *Współczesne drukarstwo w Polsce* (1921), *Współpraca artystów*

problematykę bibliofilską, m.in.: *Wystawa druków polskich w Warszawie* (1922, nr 4-5), *Wrogowie i miłośnicy książki* (1922, z. 6, s. 128-129, z. 7, s. 152-154).

Prowadził również działalność redakcyjną¹⁶. W latach 1930-1931 redagował wydawnictwo Związku Księgarzy Polskich pt. „Biblioteka Księgarska”, zaś w latach 1930-1932 przejął redakcję organu Związku Księgarzy Polskich, „Przeglądu Księgarskiego”. Prowadził to pismo przez 3 lata, zasilając je licznymi artykułami, poruszającymi aktualną problematykę działalności wydawniczej i handlu księgarskiego. Zaowocowało to jego rozważaniami nad handlem antykwarycznym i działalnością antykwariatów naukowych, trudniących się „wyszukiwaniem i sprzedażą rękopisów oraz dzieł starych i rzadkich, szczególnie na wzgląd na te właściwości, cennych, jak również wydawnictw bibliofilskich, często też wartościowych wytworów grafiki oryginalnej”¹⁷. Od 1934 r. J. Muszkowski nawiązał współpracę z redakcją encyklopedii *Świat i Życie*, dla której opracował m.in. hasło: *Bibliofilstwo*¹⁸. Ponadto dokonał szczegółowego omówienia zagadnień obejmujących problematykę bibliofilską w pracy *Życie książki* z 1951 r.

Wszechstronność zainteresowań sprawami społecznymi łączył ze zdolnością systematycznego spojrzenia na rozległe obszary kultury. W warunkach pracy zawodowej zrodziło się jego spojrzenie na problematykę bibliofilstwa. Z praktycznej potrzeby kształcenia pracowników książki, głównie księgarzy i bibliotekarzy wynikały poszukiwania teoretycznej koncepcji bibliofilstwa¹⁹. Zaowocowało to autonomiczną publikacją o charakterze teoretycznym wskazującą obszary dyskusji nad istotą bibliofilstwa pt. *O wrogach i miłośnikach książki*²⁰.

Jego rozważania teoretyczne na temat bibliofilstwa poprzedziły prowadzone od 1931 r. wykłady wstępne z zakresu książki i czytelnictwa: *Przegląd zagadnień dotyczących książki* – dla uczestników 6-tygodniowego kursu bibliotekarskiego, zorganizowanego przez Poradnię Biblioteczną Koła Warszawskiego ZBP. Pomocne okazały się również zapoczątkowane od 1937 r. na II kursie

w drukarstwie (1922, nr 2), *Bolączki drukarstwa polskiego* (1922, nr 8). Zob. A. Boguszewska, „Idea pięknej książki” w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, 2010, Vol. VIII, 1 Sectio I, s. 58.

¹⁶ Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski...*, s. 27.

¹⁷ J. Muszkowski, *Życie książki*, Warszawa 1936, s. 193.

¹⁸ J. Muszkowski, *Bibliofilstwo*, w: *Świat i życie: zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*. T.1. Lwów 1934, szp. 667-670.

¹⁹ Koncepcja ta ukształtowała się kiedy przygotowywał wykłady dla Seminarium Księgarskiego oraz kiedy pracował nad *Życiem książki* (wyd. 1936 i 1951) i *Wstępem do socjologii książki*. Zob. J. Muszkowski, *Wstęp do socjologii książki (Opracowanie i przedmowa Zdzisławy Brzozowskiej)*. „Studia o Książce” 1972, T. 3, s. 89-152.

²⁰ J. Muszkowski, *Wrogowie i miłośnicy książki*, „Grafika Polska” 1922, R. 2, z. 6, s. 128-129, z. 7, s. 152-154. Odb. pt: *O wrogach i miłośnikach książki*, Warszawa 1923; kolejne wyd.: Łódź 1987.

Przeszkolenia dla Księgarzy Sortymentystów w Warszawie przez Związek Księgarzy Polskich, wykłady: *Zasady wytwarzania książki, Nowoczesne metody propagowania książki*. Ponadto w latach 1946/47 prowadził wykłady na Uniwersytecie Łódzkim, m.in. o zasadach wytwarzania, obiegu i użytkowania książki. W 1947 r. brał udział w konferencji w sprawie badania czytelnictwa, zorganizowanej przez Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik w Warszawie, gdzie wygłosił referat *Rola badań nad czytelnictwem w kształceniu pracowników książki*. Działalność naukowa prowadzona przez J. Muszkowskiego, umożliwiła mu zebranie i doprecyzowanie materiału obejmującego zagadnienia bibliofilstwa, które oscylowało pomiędzy księgarstwem a czytelnictwem, lecz przede wszystkim wokół konsumpcji książki.

W rozważaniach teoretycznych nad użytkowaniem książki zawartych w *Życiu książki* rozróżniał konsumpcję książki jako przedmiotu materialnego, polegającą na nabyciu jej, wypożyczeniu lub np. zaczytaniu oraz konsumpcję treści, czyli lekturę. Zaś za specyficzną formę użytkowania uważał bibliofilstwo, jako czynnik harmonizujący te dwie formy. Omawiając różne typy właścicieli książek, szczególnie wiele miejsca poświęcił bibliofilom, jako właścicielom zamilowanym, łączącym posiadanie książek ze szczególnym do nich przywiązaniem i znawstwem²¹. Podobnie we *Wstępie do socjologii książki* rozdziały części drugiej (V-XII) traktowały o nakładcach, grupach wytwórczych, bibliofilach, wrogach książki oraz grupach czytelniczych. Stanął na stanowisku, że między czytelnikiem książek istnieje więź społeczna, wobec czego mówić można o grupie społecznej czytelników, która dzieli się na czytelników zawodowych, tzn. takich, dla których czytanie jest częścią pracy zawodowej, wśród nich bibliofilów – zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych²².

We *Wstępie do socjologii książki* wypowiedział się w sprawie bibliofilstwa, akcentując jego społeczną – socjologiczną rolę. W związku z tym doprecyzował pojęcie książki jako narzędzia w ręku bibliofila. Książkę definiował jako produkt materializacji graficznej treści kulturalnych, stanowiących pewną zamkniętą całość, podjętej w celu utrwalenia jej, przekazania i rozpowszechniania wśród ludzi. Jest wynikiem m.in. czynności konsumpcyjnych, które dotyczą czy to książki jako przedmiotu materialnego (nabycie, wypożyczenie, zniszczenie przez „wyczytanie”), czy też jej treści (lektura w połączeniu z wyższym lub niższym stopniem recepcji duchowej; przypadek specjalny stanowi tutaj

²¹ Por. J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa 1936 oraz wyd. drugie z 1951.

²² J. Muszkowski, *Wstęp do socjologii książki (Opracowanie i przedmowa Zdzisławy Brzozowskiej)*. „Studia o Książce” 1972, T. 3, s. 90; por. tenże, *Książka jako zjawisko społeczne*, w: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Pod red. K. Budzyka i A. Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1951, s. 79-103.

bibliofilstwo dążące do zharmonizowania obydwu tych czynników i objęcia ich wspólnym zamięrowaniem²³. Opierał się w ustaleniach na socjologii książki, a przede wszystkim szerszym pojęciu innych twórców postaci materialnej książki. Obrął też za przedmiot swych rozważań nie tylko funkcje twórcze autora, lecz udział w czynnościach związanych z powstawaniem i rozpowszechnianiem książki. Wydzielił wytwórców książek – grupy czytelnicze – zorganizowane społecznie grupy wielbicieli, a wśród nich badaczy, miłośników, czytelników. Do nich możemy też zaliczyć towarzystwa bibliofilskie, dla których więzią społeczną jest umiłowanie pięknej książki. W części szczegółowej wymienił podgrupy czytelnicze: czytelnicy zawodowcy, tzn. ci, dla których czytanie jest częścią pracy zawodowej, uczeni, literaci, pracownicy zawodowi różnych specjalności; bibliofile zrzeszeni i niezrzeszeni; publiczność czytelnicza, dzieci, młodzież, kobiety, mężczyźni, klienci księgarń, czytelnik zbiorowy: publiczność bibliotek naukowych, czytelnicy²⁴.

U podstaw koncepcji bibliofilstwa (podobnie jak nauki o książce) Muszkowskiego znajduje się naczelne pojęcie filozofii Spencera – pojęcie ewolucji, czyli rozwoju. Muszkowski był przekonany, że książka, podobnie jak wszystko, co nas otacza, nie jest czymś niezmiennym, lecz podlega przemianom, które dokonują się stale i stopniowo, w jednym kierunku. Rozwój ten zmierza w kierunku osiągania coraz większej doskonałości, poszczególnych form książki, jak i sposobów, i zasięgu jej oddziaływania. Proces ten jest postępem²⁵. Ma to odzwierciedlenie w nieustannym doskonaleniu się książki w poszczególnych etapach jej rozwoju – od rękopisu po druk:

coraz dalsze doskonalenie mechanicznych metod reprodukcji graficznej daje nadzieję na pogodzenie dwóch sprzecznych dotąd i zwalczających się wzajemnie czynników wykonania książki: piękna i przystępności. Postęp pracuje niestrudzenie [...] w dwóch kierunkach: usprawnienia procesów technicznych i uprzyśpieszenia uzyskanych produktów. Zbliżamy się więc do stanu, w którym uda się niedługo połączyć na stałe masowość, szybkość, taniość wykonania z wysoką wartością estetyczną²⁶.

Jan Muszkowski nawiązywał również do pozytywizmu polskiego, a w związku z tym, procesu uspołeczniania się książki²⁷. Zwracał więc uwagę na stronę

²³ J. Muszkowski, *Wstęp do socjologii...*, s. 101.

²⁴ Tamże, s. 151.

²⁵ K. Głombiowski, *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” 1972, T. 3, s. 155.

²⁶ J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. 2. Kraków 1951, s. 158-167.

²⁷ K. Głombiowski, *Nauka o książce...*, s. 156.

gospodarczo-społeczną i organizacyjną przemysłu papierniczego, sztukę drukarską w XV wieku i jej umiejscowienie w środowisku organizacji cechowej, rolę biblioteki, którą widział jako skarbnicę dokumentów kultury przeznaczonych do użytku publicznego. W myśl zasady ewolucji uporządkował zebrany materiał faktograficzny, zgodnie z naturalnym rozwojem książki. Pierwszą część nauki o książce stanowi grupa zagadnień, związanych z procesem wytwarzania książki (materiał, grafika). Druga część – zawiera grupę zagadnień związanych z procesem obiegu książki, tj. ze zorganizowanym pośrednictwem księgarskim i bibliotecznym (powstawanie bibliotek, kolekcjonerstwo). Natomiast zagadnienie dróg, którymi książka dociera do czytelnika w życiu potocznym, w szkole, w trakcie działań zawodowych czy oświatowych, Muszkowski włączył do trzeciej grupy problemów, związanych z procesem konsumpcji książki. Do głównych zagadnień należą: stosunek różnych grup społecznych do książki, jej rola w życiu społecznym i rozległa dziedzina czytelnictwa zarówno w sensie psychofizycznym lektury, jak i recepcji umysłowej i emocjonalnej treści książki, co wedle Muszkowskiego „stanowi ukoronowanie prac i dążeń nauki o książce”²⁸. Określając kierunek i styl badań nad bibliofilstwem, podkreślał jego społeczną funkcję. Wiązał go przede wszystkim z rozwojem czytelnictwa, określanym przez niego jako konsumpcja książki. Przedmiotem dyscypliny była książka jako narzędzie przekazu zawartych w dziele treści i wszystkie zjawiska związane z funkcją społecznego oddziaływania książki.

Podobnie miejsce bibliofilstwa w nauce o książce, prezentował w połowie XIX wieku Mikołaj Rubakin²⁹, który wystosował postulat dostrojenia oddziaływań czytelniczych do nastawień indywidualnych, wyszukiwania właściwej książki do właściwego czytelnika³⁰. Również Adam Łysakowski uważał, iż problematyka użytkowania książek to ich recepcja pojmowana psychologicznie i socjologicznie. W zakres tego procesu wchodziło też bibliofilstwo, stanowiące specjalny rodzaj uczuciowego zachowania się wobec książek, połączonego z ich znawstwem. Mieściła się tam również umiejętność korzystania z książek w celach naukowych lub oświatowych, nazywana metodyką lub techniką pracy umysłowej. Sam przebieg czytania, czytelnicze upodobania i zainteresowania stanowiły zakres teorii czytelnictwa³¹.

²⁸ J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. 2. Kraków 1951, s. 323-324.

²⁹ S. Kubów, *Sylwetki polskich...*, s. 76-93; M. Rubakin był twórcą psychologii czytelnictwa, która bada wpływ książki na jednostkę lub społeczeństwo – zob. N. Rubakin, *Psychologija czitateli i knigi*. Moskwa-Leningrad 1929.

³⁰ J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa 1936, s. 344.

³¹ S. Kubów, *Sylwetki polskich...*, s. 142; zob. też S. Sierotwiński, *Adam Łysakowski jako teoretyk nauki o książce*. „Przegląd Biblioteczny” 1952, R. 20, z. 4.

Odmienne poglądy na bibliofilstwo prezentował Aleksander Birkenmajer. Wiązało się to z jego nieco inną koncepcją nauki o książce. Mianowicie, całość zagadnień właściwych bibliologii ujmował Birkenmajer w dwie grupy: produkcji i obiegu książki. Domeną jego było badanie dziejów książki rękopiśmiennej i drukowanej: jej produkcji i społecznego obiegu, przez co należało rozumieć przede wszystkim historię bibliotek i bibliofilstwa. Na obieg książki rękopiśmiennej składały się trzy następujące grupy zagadnień: wędrówki rękopisów, czytelnictwo oraz kolekcjonerstwo. Świadectwem stawiania znaku równości między historią bibliotek a historią bibliofilstwa był fragment rozprawy poświęcony kolekcjonerstwu rękopisów. Program badań nakreślony przez niego przewidywał odkrycie i zbadanie możliwie wielu księgozbiorów średnio-wiecznych oraz określenie osób i instytucji, do których one należały³².

Natomiast Muszkowskiego koncepcja nauki o książce pokrywała się z propozycją Kazimierza Piekarskiego, lecz różniła się pod jednym względem. Piekarski ujął w ramy produkcji, pośrednictwa i konsumpcji materiał dotyczący wyłącznie dziejów książki polskiej XV i XVI wieku. Muszkowski zaś starał się zamknąć w swym schemacie całość zjawisk książki, istniejących zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości. Oczywiście, zwrócił w tym celu uwagę jedynie na główne momenty procesu dziejowego, które potwierdzały pozytywistyczną tezę o stopniowym uspołecznianiu się oraz doskonaleniu procesu wytwarzania, obiegu i użytkowania książki. Akcentował przede wszystkim funkcję społeczną książki. Według Piekarskiego inną niż czytelnictwo formą użytkowania książki było bibliofilstwo, które choć w pojedynczych przypadkach, mogło hamować czytelnictwo (np. zjawisko bibliomanii), to jednak w sumie potęgowało możliwości czytelnicze, przynajmniej pośrednio: książka bowiem przeżywa zbieracza, traktującego książkę z dużym pietyzmem i służyć może następnym pokoleniom³³.

W swoich rozważaniach teoretycznych nad koncepcją bibliofilstwa, Muszkowski podkreślał estetyczną funkcję książki prezentowaną przez „ideę pięknej książki”³⁴. Zaproponował ją w pracy *O wrogach i miłośnikach książek*, w której zwrócił uwagę na wygląd fizyczny książki, jej piękno. Ponadto dokonał uściśle-

³² Zob. J. Zathej, *Działalność Aleksandra Birkenmajera w zakresie rękopisoznawstwa*, „Roczniki Biblioteczne”, 1969, R.13, s. 197-218; B. Bieńkowska, *Aleksandra Birkenmajera koncepcja historii książki*, „Przegląd Biblioteczny” 1978, R. 46, nr 2, s. 155-162; S. Kubów, *Sylwetki polskich...*, s. 199, 203.

³³ K. Piekarski, *Książka w Polsce XV i XVI wieku*, w: *Kultura staropolska*. Kraków 1932, s. 352-384; S. Kubów, *Sylwetki polskich...*, s. 108.

³⁴ Początkowo „piękno książki” określały jedynie układy typograficzne, uważane za wystarczające, ale stopniowo koniecznym elementem urody książki stawała się ilustracja drzeworytnicza. Zob. A. Boguszewska, *Idea pięknej książki...*, s. 63.

nia pojęcia bibliofila, wyróżniając tych prawdziwych, określanych przez niego jako prawych – znawców, miłośników, oraz fałszywych – wrogów książki³⁵.

Kim według Muszkowskiego był bibliofil fałszywy, czyli wróg książek? Mówił o nim jako o snobie, tzn. „inteligencie ograniczonym”, niebezpiecznym, dlatego, że ma zbyt dużo pieniędzy, przyczynia się do stałej zwyżki cen rzadkich książek, stwarzając na rynku ciągły popyt. Jednak gdyby nie on, wiele nowoczesnych wykwintnych bibliofilskich wydawnictw nie doszłoby do skutku, z powodu braku odbiorców. Jednak i tu poczynił pewne spostrzeżenia: snob wytwarza swój styl, swoją modę na rzeczy quasi-bibliofilskie, ekscentryczne, sztuczne, na perswazje i osobliwości, które są wstrętne prawemu bibliofilowi³⁶. Ważną grupę stanowią osoby, które posiadają niezaprzeczalnie własny, bezpośredni stosunek do książki, dla których książka jest przedmiotem niezbędnym, ulubionym, którzy nie umieliby żyć bez książki. Spomiędzy nich mogliby się rekrutować tylko przyjaciele albo wrogowie bibliofilstwa, chodzi o ich stosunek do pięknej książki. Można być uczonym a nie rozumieć życia bez książek, a jednak nie być miłośnikiem książek (odnalezienie unikatów starego dzieła), a nawet być wrogiem bibliofilstwa. Wrogiem, kiedy nie zwraca się uwagi na jej stronę zewnętrzną. Można być uczonym miłośnikiem książek, a jednocześnie nie być bibliofilem. Do wrogów bibliofilstwa zalicza: bibliotekarza, ze względu na charakter, artystę-grafika, ze względu na skłonności do zdobienia książki, który zamiast być współtwórcą, staje się komentatorem narzucającym dziełu własny styl, często na szkodę całości. Pewna grupa jednostek, stanowiąc drobny fragment społeczeństwa, posiada swój własny, osobisty, bezpośredni stosunek do książki. Są to przeważnie ci, których wiąże z książką charakter ich pracy zawodowej. Ten fakt może być zarówno źródłem miłośnictwa książek w znaczeniu bibliofilskim, jak też – stosunku wrogiemu, a nawet wręcz szkodliwego względem książki. Stąd wynika, że wykonywanie zawodu, nie stanowi samo przez się tytułu do charakteru bibliofila. Bibliofilstwo wymaga pewnych cech specjalnych umysłu, charakteru, temperamentu, które to cechy nie mają nic wspólnego z pracą zawodową, stanowiskiem i z fizjonomią życiową danej jednostki, ani ze stosunkiem zawodowym do książki³⁷.

Według Jana Muszkowskiego bibliofilstwo polegało właśnie na pewnym specjalnym stosunku względem książki, który był zasadniczo różny od zainteresowania czytelnika. Polegał on na wrażliwości natury raczej artystycznej niż intelektualnej. Bibliofil szukał w książce dzieła sztuki. Dziełem sztuki była dla

³⁵ J. Muszkowski, *O wrogach i miłośnikach książki*. Łódź 1987, s. 8.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s.11.

bibliofila taka książka, która swym wyglądem zewnętrznym, zharmonizowanym z treścią, zaspokajała jego poczucie estetyczne. W każdym razie, treść nie była dla bibliofila, czynnikiem decydującym o wartości książki jako dzieła sztuki, podobnie jak temat obrazu nie decydował o jego wartości artystycznej. Ponadto bibliofilstwo należy do kategorii popędów artystycznych, zawierającą silną domieszkę erotyzmu. Z rozkoszą estetyczną wiąże się tutaj chęć zmysłowego posiadania przedmiotu miłości (pojedynki o ulubioną książkę, jak o kobietę)³⁸. Analogicznie twierdził Michał Hilchen, prezes Towarzystwa Przyjaciół Książki vel Towarzystwa Bibliofilów: „Kiedy się obcuje z piękną książką, to prócz doznań intelektualnych nie można wykluczyć pewnych wyrażeń erotycznych”³⁹.

Muskowski uważał, iż bibliofil jest przeważnie kolekcjonerem, chociaż nie każdy kolekcjoner jest bibliofilem. Wytwarzanie książek było w swym zaraniu sztuką – z biegiem czasu stało się przemysłem fabrycznym. To samo dotyczyło reprodukcji dzieł sztuk plastycznych. Ten fakt nakłada na bibliofila współczesnego pewien obowiązek specjalny: dążenie do tego, żeby książka stała się znowu dziełem sztuki, wywalczenie dla niej należnego miejsca w świadomości artystycznej kulturalnego ogółu. Bibliofilstwo należy do zakresu sztuki. Bibliofil stanowi jedną z odmian miłośnika sztuki. Od miłośników innych działów sztuki odróżnia go jedynie pierwiastek walki o stanowisko przedmiotu miłośnictwa, zbędny w zastosowaniu do muzyki, czy do malarstwa.

Istotne dla Muszkowskiego było również spojrzenie na to, kiedy stajemy się bibliofilami, co kształtuje chęć posiadania książek własnych:

Chęć posiadania książki własnej – mówi autor *Życia książki* – występuje w okresie 10-14 lat, w których przejawiają się najsilniej tzw. zainteresowania specjalne. Na ich usługach pozostaje właśnie popęd zbierania i posiadania książek, one nie pozwalają mu się objawić w czystej formie. W tym więc okresie rzadko występuje chęć posiadania takich książek, o których się dobrze nie wie, czy zdołają one swą treścią zainteresować [...] oczywiście w miarę powiększania się zbiorów, na które w początkach składały się tylko książki o wartości użytkowej, czynnik kolekcjonerski zaczyna odgrywać coraz większą rolę, zjawia się:

- a. chęć posiadania jak największej ilości książek, bez względu na ich wartość (czynnik kolekcjonersko-ilościowy)
- b. chęć posiadania książek wyróżniających się swym wyglądem zewnętrznym (czynnik jakościowy).

Tak oto z dziecka, obdarzonego podarkami w postaci książek i to zwłaszcza książek nie nadających się do niezwłocznego przeczytania, wyrasta z biegiem

³⁸ Tamże, s. 13.

³⁹ W. Łysiak, *Patriotyczne EMPIREUM bibliofilstwa, czyli przewodnik po terenach łowieckich Bibliofilandii tudzież sąsiednich mocarstw*. Warszawa 2004. T. 1, s. 29.

czasu kolekcjoner-bibliofil, najwierniejszy klient księgarni. Bo pośród ludzi kupujących w ogóle książki należy rozróżnić nabywców przypadkowych, przymusowych, utylitarnych i zamiłowanych⁴⁰.

Jan Muszkowski uważał, iż wyłączyć trzeba w osobną grupę najżarliwszych miłośników – kolekcjonerów, noszących od czasów greckich nazwę bibliofilów. Podkreślał tzw. prawe miłośnictwo książek, obejmujące równą troską treść i szatę zewnętrzną, które towarzyszy książce od kolebki jej dziejów⁴¹.

U podstaw koncepcji bibliofilstwa Muszkowskiego znajduje się jego działalność społeczna, jak również teoretyczna. Obecność w Towarzystwie Bibliofilów Polskich, jak również dorobek piśmienniczy i naukowy stanowił dokumentację jego spojrzenia na bibliofilstwo. Podkreślał socjologiczne ujęcie bibliofilstwa w szerszym kontekście społecznym. W ujęciu teoretycznym widział dwie drogi prezentowane przez socjologa książki, który nawiązywał do konsumpcji książki, będącej wynikiem czytelnictwa, księgarstwa (ruch antykwaryczny) oraz prezentowanej przez historyka sztuki i edytora, skupionej na pięknie książki (szacie graficznej). Obie drogi doskonale dopasowują się do współczesnego pojęcia bibliofilstwa – jako zbieractwa i miłośnictwa książek. Istotne było również tworzenie wydawnictw bibliofilskich, co postulował w rozprawach dotyczących bibliofilstwa na łamach ukazujących się ówczesnie czasopism, jak również poprzez działalność wydawniczą Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie.

Abstract

Bibliophilia in the term of Jan Muszkowski

Jan Muszkowski paid a great attention to bibliophilia both through the social activities in the societies and associations, as well as a theoretical activity. As the secretary of the Polish Society of Bibliophiles, he wrote about the enemies and lover of book, and indicated the areas of discussion about the essence of bibliophilia. He noted that bibliophilia requires some special qualities of

⁴⁰ J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa, Nasza Księgarnia 1936, s. 185-156; wyd. 2, Kraków 1951, s. 345-346.

⁴¹ Tamże, s. 348.

mind, character and temperament. In his theoretical considerations on the concept of bibliophilia, Muszkowski emphasized the aesthetic function of books presented by “the idea of a beautiful book”.

The modern concept of book science, contained in *Życie książki*, presents the sociological perspective of bibliophilia. Defined by Muszkowski conception of bibliophilia and bibliophile seems to be still actual.

PRAKTYKA

Zbigniew Gruszka

Uniwersytet Łódzki

*Drugie wydanie „Życia książki”
Jana Muszkowskiego w świetle korespondencji
autora i opublikowanych recenzji*

Przedmiotem rozważań są prace przygotowawcze związane z drugim wydaniem „Życia książki” Jana Muszkowskiego w 1951 r. Za materiał źródłowy posłużyły wybrane listy profesora do Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym, a także korespondencja z Tadeuszem Zapiórem¹. W wyniku analizy dostępnych materiałów rękopiśmiennych i drukowanych przybliżono wizję podręcznika dla bibliotekarzy Jana Muszkowskiego, postulowane przez autora rozwiązania, poniesiony nakład pracy oraz niezrealizowane zamierzenia.

Życie książki jest jednym z pierwszych polskich podręczników adresowanych do bibliotekarzy i księgarzy, a brak takiej publikacji, przygotowanej z uwzględnieniem potrzeb tych grup zawodowych w Polsce, był dotkliwie odczuwany przez prawie całe dwudziestolecie międzywojenne. Lukę tę starano się zapełniać poprzez stosowanie, z większym lub mniejszym powodzeniem, publikacji zagranicznych, niekiedy omawianych w zawodowych czasopismach², czasem też tłumaczonych³.

W 1936 r. nakładem „Naszej Księgarni” ukazało się *Życie książki*, w której autor pokazał „[...] idąc śladami książki od jej najwcześniejszych zaczątków do wspaniale rozrośniętego warsztatu naszych czasów [...], jak w pracowitym wy-

¹ Podstawą analizy było 21 listów, głównie Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra, wśród których najwcześniejszy pochodził z 10 czerwca 1948 r., a najpóźniejszy – z 25 kwietnia 1950 r.

² Np. H. Hleb-Koszańska, *Analiza obcych podręczników bibliotekarskich*. „Przegląd Biblioteczny” 1935, z. 2, s. [75]-91. Szerzej: Z. Gruszka, *Przegląd Biblioteczny: monografia*. Łódź-Warszawa 2012, s. 70.

³ Np. *Praktyczny podręcznik bibliotekarza* autorstwa Léo Crozeta, przetłumaczony w 1938 r. i wydany przez „Książnicę-Atlas”. Praca została wydana 2 lata po przedwojennej edycji *Życia książki*.

siłku całego zespołu sług słowa drukowanego dociera odpowiednia książka do rąk właściwego czytelnika”⁴. Życie książki, zdaniem Jana Muszkowskiego, nie kończy się z chwilą wydrukowania książki: „tutaj zamyka się koło jej ziemskiej wędrówki. Życie jej dalsze będzie stawaniem się w duchu, bezpośrednim już obcowaniem psychiki gromadnej z myślą twórczą autora”⁵. Założenie „życia książki” pozostało podstawą także drugiego wydania podręcznika.

Drugie wydanie powstawało w okresie wzmożonej pracy Jana Muszkowskiego przy tworzeniu struktur nowo powstającej uczelni wyższej – Uniwersytetu Łódzkiego, przebiegało też równoległe z organizacją pracy Zakładu Bibliotekoznawstwa. Ilość obowiązków sprawiała, że konieczność wydania *Życia książki* – również wobec trudności finansowych rodziny Muszkowskich⁶ – odsuwała się w czasie. Powstanie książki było z jednej strony opóźniane, a z drugiej coraz bardziej motywowane przez potrzeby dydaktyki akademickiej. Istniejące podręczniki nie odzwierciedlały bowiem nowej sytuacji książki i bibliotek w Polsce.

Jan Muszkowski stosunkowo szybko po wojnie podjął decyzję o wznowieniu *Życia książki*, a wykorzystując znajomość z Feliksem Pieczętkowskim, przedwojennym prezesem Związku Księgarzy Polskich, organizacji, której członkiem był Muszkowski od 1918 r., zapewnił sobie promesę wydania książki i pewną kwotę gotówki z tytułu prac przygotowawczych⁷. Umowa między wydawcą, a autorem została podpisana 26 sierpnia 1946 r.⁸, a pierwsze trzy rozdziały zostały wysłane Pieczętkowskiemu 19 czerwca 1947 r.⁹

⁴ J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa 1936, s. [347].

⁵ Tamże.

⁶ Świadczy o tym choćby dodatkowe zatrudnienie profesora na stanowisku kierownika w Wydziale Upowszechniania Książki Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, a następnie dyrektora Wydziału Wydawniczego.

⁷ Potwierdza to pismo Jana Muszkowskiego z 11 czerwca 1948 r., skierowane do Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym, przywoływane w dalszej części pracy. Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowana korespondencja pochodzi ze zbiorów Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ przekazanych w 2007 r. przez prof. Joannę Muszkowską-Penson.

⁸ List Feliksa Pieczętkowskiego do Aleksandra Krawczyńskiego z dn. 27 marca 1971 r. W korespondencji F. Pieczętkowski podaje, że poznał J. Muszkowskiego w 1922 lub 1923 r. w Księgarni B. Polonieckiego we Lwowie (gdzie pracował), dokąd Muszkowski przyjeżdżał służbowo jako członek zarządu Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych.

Aleksander Krawczyński, adresat listu, na który się powołuję, był od 1934 r. związany, podobnie jak F. Pieczętkowski, ze Lwowem, gdzie nabył w 1934 r. księgarnię od Kazimierza Gubrynowicza, którą prowadził do 1939 r. W 1945 r. wznowił działalność w Gdańsku, zakładając antykwariat, wcześniej wywożąc ze Lwowa 11 ton książek. Zob. H. Pfeiffer-Millerowa: *Powojenne losy księgarzy* [dokument elektroniczny], [data dostępu: 20.04.2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.księgarze.org.pl/index.php?kat=4&podkat=23&typ=0&id=28&name=O%20NAS>.

⁹ Z. Brzozowska: *Przedmowa* [do:] J. Muszkowski, *Wstęp do socjologii książki*. „Studia o Książce” 1973 t. 3, s. 89.

W czerwcu 1948 r. Jan Muszkowski pisał:

Do Funduszu Kultury Narodowej¹⁰

Powołując się na punkty 7 i 10 swojej odpowiedzi z dnia 16 kwietnia 1947 r. na ankietę Funduszu Kultury Narodowej, pozwalam sobie uprzejmie podać do wiadomości, że wymienione w odpowiedzi powyższej dwie większe moje prace, a mianowicie nowe wydanie „Życia książki” całkowicie przerobione (napisane na nowo) i rozszerzone do dwóch tomów a obejmujące kurs uniwersytecki Nauki o książce wykładany na Wydziale Humanistycznym U.Ł. oraz „Wstęp do socjologii książki” pierwszy rozdział referowany w Polskim Instytucie Socjologicznym w Łodzi i zakwalifikowany do druku w Księdze pamiątkowej poświęconej pamięci Kazimierza Piekarskiego – nie zostały posunięte naprzód w dostatecznej mierze z powodu stałej konieczności podejmowania prac zarobkowych. Wydane zostały tylko trzy początkowe rozdziały pierwszej części Nauki o książce w postaci skryptu, staraniem Bratniej Pomocy Studentów U.Ł.; skrypt ten pozwalam sobie przesałać równocześnie jako druk polecony¹¹.

Ponieważ – jak zaznaczyłem w odpowiedzi na ankietę – wykończenie tych dwóch prac uważam za najpełniejszy wynik pracy całego życia w zakresie spraw i zagadnień związanych z książką (zwłaszcza wobec zniszczenia w pożarze Warszawy gotowego niemal do druku rękopisu Bibliografii Polskiej 1901-25) – pozwalam sobie prosić o przyznanie mi zasiłku w sumie zł.15.000.- miesięcznie na przeciąg jednego roku, ażebym mógł wykończyć przynajmniej jedną z tych prac, a mianowicie nowe dwutomowe „Życie książki”.

Szczegółowy plan książki w załączeniu¹².

W odpowiedzi na list Profesora Muszkowskiego, reprezentujący Komisję Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym Władysław Biegański poprosił o udzielenie „bliższych wyjaśnień w jakim stadium opracowania znajduje się „Życie książki”, czy Ob[ywate]l Profesor posiada i z kim umowę wydawniczą na to dzieło”¹³. Ustosunkowując się do prośby

¹⁰ Fundusz Kultury Narodowej (od 1937 r. im. Józefa Piłsudskiego) – państwowa instytucja przy Prezydium Rady Ministrów powstała w 1928 r. z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego, stworzona w celu popierania polskiej twórczości naukowej i artystycznej. Fundusz Kultury Narodowej wspierał instytucje, towarzystwa oraz naukowców; dotował tytuły czasopism i wydanie książek.

W czasie II wojny światowej Fundusz, wraz z władzami państwowymi, trafił na uchodźstwo do Wielkiej Brytanii, a po wojnie jego pracę przejęła, zlokalizowana również przy Prezydium Rady Ministrów, Komisja Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym. Por. *Fundusz Kultury Narodowej (1928-1937): zarys działalności*. Warszawa 1937, s. 19.

¹¹ Skrypt przechowuje Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi (dalej: BUŁ) pod sygn. Akc. Rps 6538.

¹² List Jana Muszkowskiego do Funduszu Kultury Narodowej z dn. 10 czerwca 1948 r.

¹³ List p.o. Przewodniczącego Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym Władysława Biegańskiego do Jana Muszkowskiego z dn. 21 lipca 1948 r.

Biegańskiego Jan Muszkowski podał szereg interesujących szczegółów dotyczących prac przygotowawczych związanych z podręcznikiem:

W odpowiedzi na pismo Nr 124-m/48 z dnia 21 bm. i w związku z moim podaniem z dnia 11.VI.br. uprzejmie podaję do wiadomości co następuje:

1) praca moja „*Życie książki* (Zarys nauki o książce), wydanie drugie, zupełnie przerobione i znacznie rozszerzone” według szczegółowego planu załączonego do wymienionego powyżej podania, znajduje się obecnie w stadium wykończenia pierwszego tomu. Mianowicie trzy pierwsze rozdziały (przesłane Komisji w postaci skryptu z wykładów) wymagają ostatecznego zredagowania przy uwzględnieniu niektórych nowych materiałów; rozdział czwarty jest zupełnie gotowy; rozdział piąty napisany w połowie w swej postaci ostatecznej; rozdział szósty gotowy w szkicu wymagającym ostatecznego zredagowania, pozostają do opracowania dwa rozdziały. Co do tomu drugiego, to rozdziały dziewiąty, dziesiąty, dwunasty i trzynasty są gotowe w głównym swoim zrębie na podstawie materiału przygotowanego do wykładów, pozostałe cztery wymagają jeszcze opracowania¹⁴ na podstawie przygotowanych już w znacznej części materiałów;

2) na wydanie tej pracy posiadam umowę z firmą Księgarnia Wydawnicza F[eliks] Pieczętkowski i S-ka, Kraków, ul. Krowoderska 31 (właścicielem jest długoletni przed wojną Dyrektor Związku Księgarzy Polskich) na warunkach następujących: umowa została zawarta w dniu 26 sierpnia 1946 r.; przy podpisaniu otrzymałem zaliczkę w sumie zł. 55.000.- jako mniej więcej 25% honorarium, które ma wynosić 12% od ceny katalogowej całego nakładu w liczbie 5.000 egzemplarzy; dalsze 25% mają być wypłacone w 10 dni po ukazaniu się książki w druku, pozostałe zaś 50% płatne będą w miarę sprzedaży książki do dnia 15-go każdego miesiąca, począwszy od trzeciego miesiąca po ukazaniu się książki¹⁵.

Niestety jednak, termin dostarczenia rękopisu upłynął już dawno i tylko po-błażliwości nakładcy, z którym znam się i współpracuję od wielu lat, zawdzięczam możliwość tak długiej zwłoki, ale lękam się, że i on straci cierpliwość¹⁶. Przez ubiegłe dwa lata byłem bardzo zajęty najpierw pracą bieżącą uniwersytec-

¹⁴ Można przypuszczać, że dwutomowe wydanie miało zawierać jeszcze cztery rozdziały, jednak ich planu i nazwy nie udało się ustalić.

¹⁵ Warunki honorarium, na które przystał Jan Muszkowski, nie wydają się korzystne, gdyż znacznie odsuwały w czasie otrzymanie całej kwoty za ukończenie książki oraz w połowie uzależniały jej wypłatę od poziomu sprzedaży publikacji. Można domniemywać, że taka umowa z Pieczętkowskim była motywowana trudną sytuacją powojenną rodziny Muszkowskich.

¹⁶ We wstępie, który znalazł się w *Życiu książki*, Jan Muszkowski okres ten wytłumaczył nieco inaczej: „I wobec tego znalazł się nakładca chętny do wznowienia tej książki sprzed lat piętnastu. [...] Umowa była podpisana już przed paru laty, ale z wydaniem trzeba było czekać tak długo, dopóki nie zdołały się dokonać i choć trochę okrzepnąć tak liczne rewolucyjne przemiany w organizacji nauki, szkolnictwa i oświaty, działalności wydawniczej, księgarstwa i bibliotekarstwa – ażeby książka nie straciła aktualności nazajutrz po wyjściu z druku. J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. 2. Warszawa, 1951, s. 13.

ką, szczególnie intensywną w okresie organizacyjnym, następnie w Radzie Książki jako jej wiceprzewodniczący, wreszcie pracami dla Spółdz[ielni] Wyd[awniczej] Czytelnik (trzy tomiki Wiedzy Współczesnej już dostarczone w rękopisie¹⁷) i artykułami w czasopismach (Życie Nauki, Przegląd Socjologiczny, Przegląd Biblioteczny, Bibliotekarz, Przegląd Papierniczy, Kuźnica). Dodaję, że rodzina moja i ja straciliśmy absolutnie wszystko w Warszawie i że w minionym okresie trzeba było stworzyć najskromniejsze podstawy nowego gospodarstwa¹⁸.

[podpis J. Muszkowskiego]

Oprócz prac organizacyjnych związanych z działalnością dydaktyczną Jan Muszkowski był zajęty – o czym mowa w wyżej przedstawionym liście – pracą naukową i pracą w Radzie Książki, z którą ponownie związał się w październiku 1945 r.¹⁹. Przygotowanie nowej edycji nie przebiegało tak sprawnie, jakby życzył sobie tego wydawca i autor. Feliks Pieczętkowski wspomina, że „Profesor był wówczas niezwykle zajęty i przygotowanie pracy do nowego wydania jakoś Mu nie szło i nie dotrzymywał stale odraczanych terminów”²⁰. Mimo to już w połowie 1948 r. na ukończeniu był maszynopis pierwszego z dwóch planowanych

¹⁷ Pomyłka. Winno być: Wiedza Powszechna. Muszkowski wspomina w tym miejscu o wydanych przez „Czytelnika” broszurkach: *Jan Gutenberg i wynalezienie sztuki drukarskiej* (1948) oraz *Jan Sistrzyński pierwszy litograf polski* (1949).

W serii podzielonej na ponad dwadzieścia cykli tematycznych (m.in. z zakresu nauk humanistycznych, społecznych i ścisłych) drukowano zarówno prace krótkie, jak i bardziej obszerne, także o zabarwieniu politycznym. Wydawnictwa te były „okrętem flagowym” należącego do „Czytelnika” Instytutu Kultury Oświatowej. Por. Emil Krasucki, *Międzynarodowy komunista: Jerzy Borejsza: biografia polityczna*. Warszawa 2009, s. 212-215.

¹⁸ List Jana Muszkowskiego do p.o. Przewodniczącego Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym Władysława Biegańskiego z dn. 11 czerwca 1948 r.

¹⁹ Por. Z. Brzozowska, *Jan Muszkowski: przegląd ważniejszych wydarzeń życia i twórczości*. „Studia o Książce” 1972, t. 3, s. 42.

Jan Muszkowski był nadto aktywnym członkiem Rady Książki działającej przed wojną, a od 1937 r. – piastował w niej funkcję dyrektora.

Rada Książki była ponadinstytucjonalną organizacją zrzeszającą pracowników książki wywodzących się m.in. z Polskiej Akademii Literatury, Polskiego Klubu Literackiego (PEN-klub), Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Zawodowego Literatów Polskich, powstała w 1937 r. Założone cele Rada Książki realizowała w wyłonionych w 1938 r. komisjach: do Spraw Bieżącej Rejestracji Bibliograficznej, do Spraw Propagandy Książek w Prasie, do Spraw Księgarstwa Sortymentowego, do Spraw Uregulowania Spraw Przekładów z Języków Obcych. Jednym z najciekawszych pomysłów członków Rady Książki było ogłoszenie konkursu na najlepiej wydaną książkę polską. Tytuł ten zdobyły w 1937 r. *Listy Fryderyka Chopina* w opracowaniu Henryka Opieńskiego (Warszawa 1937). Por. *Sprawozdanie z działalności Rady Książki w okresie od stycznia 1937 r. do maja 1938 r.* Warszawa 1938, s. 3-4, 8-11.

²⁰ List Feliksa Pieczętkowskiego do Aleksandra Krawczyńskiego...

tomów – zawierający takie zagadnienia, jak: początki pisma (rozdział I), materiał i forma zewnętrzna rękopisów (rozdział II), rękopis biblioteczny (rozdział III), początki drukarstwa (rozdział IV), książka drukowana XVI-XIX wieku (rozdział V). Nadal w szkicu – o czym informował autor komisję – pozostawał rozdział VI: książka współczesna, jedyny z wcześniej wymienionych, który nie występował w pierwszym wydaniu z 1936 r. Prace trwały też nad rozdziałem VII – poświęconym autorowi i nakładcy (przeredagowanym w wyd. 2. dopiero od s. 206) oraz rozdziałem VIII – dotyczącym księgarstwa (przerobionym w zasadzie w całości). Rozdziały I-VI trafiły w wydanej ostatecznie w jednym tomie *Życia książki* z 1951 r., do części pierwszej o nazwie „Drogi rozwoju książki”. Wspomniane dwa rozdziały VII i VIII znalazły się w drugiej części publikacji zatytułowanej „Produkcja i obieg książki”, która łącznie z częścią „Użytkowanie książki” odpowiadała zawartości planowanego drugiego tomu *Życia książki*.

Autor dysponował jeszcze gotowym materiałem w przypadku czterech rozdziałów: „Książka w bibliotece”, „Służba informacyjna”, „Książka w akcji oświatowej” oraz „Badanie czytelnictwa”. Według deklaracji przygotowania wymagał jeszcze rozdział XI, który ostatecznie – w porównaniu z wydaniem przedwojennym *Życia książki* – w większej części zawierał jednak te same treści, choć autor wyeliminował z niego dane statystyczne za okres przedwojenny, zastępując je informacjami dotyczącymi okresu powojennego²¹. Generalnie praca powstała według takiego samego planu, co wydanie z 1936 r.

Decyzja o przejęciu przez Tadeusza Zapióra od Feliksa Pieczętkowskiego zadania przygotowania nowej edycji *Życia książki* nastąpiła w 1948 r. Wspomina o tym Pieczętkowski w liście do Aleksandra Krawczyńskiego:

W końcu Wydawnictwo moje w połowie 1948 r. uległo przymusowej likwidacji (za t. IV Brücknera [!] i Nawroczyńskiego *Życie duchowe*²²), a umowę z prof. M[uszkowskim] przejął p. Zapiór, który «*Życie książki*» zresztą b[ardzo] starannie, ale dopiero w r. 1951 wydał²³.

Tadeusz Zapiór (1899-1988), księgarz, bibliofil, przed wojną pracownik m.in. Księgarni Gebethnera i Wolffa, był sprawdzonym, rzetelnym i wiarygodnym

²¹ Por. J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. 2. Warszawa 1951, s. 357-358.

²² Mowa o czwartym tomie *Dziejów kultury polskiej* Aleksandra Brücknera (w edycji przygotowanej przez Stanisława Kota i Jana Hulewicza, z przedmową autora i słowem wstępnym Stanisława Łempickiego) i *Życie duchowe: zarys filozofii kultury* Bogdana Nawroczyńskiego, obie wydane przez Księgarnię Wydawniczą Feliksa Pieczętkowskiego i Ski, pierwsza w 1946, druga w 1947 r.

²³ List Feliksa Pieczętkowskiego do Aleksandra Krawczyńskiego...

nakładcą, który działalność wydawniczą rozpoczął na przełomie 1933/1934 r. u Gebethnera i Wolffa, przygotowując i wydając katalogi sortymentowe, i kontynuował ją w trakcie II wojny światowej. Prowadzona przez Zapióra firma „Wiedza-Zawód-Kultura” wywodziła się z księgarni zakupionej bezpośrednio od Józefa Chodorkowskiego w 1947 r. W latach 1947-1951 pod szyldem „Wiedza-Zawód-Kultura” ukazało się blisko 100 tytułów książek²⁴. Firma Zapióra była cenioną oficyną wydawniczą. Adam Bromberg, mimo wyraźnie stronniczego nastawienia do powojennych wydawców prywatnych, twierdził, że firma Zapióra była jedyną w owym czasie, która wydając „wiele pożytecznych książek i podręczników zawodowych” posiadała jakiś profil wydawniczy²⁵.

W korespondencji z 5 stycznia 1950 r. Muszkowski entuzjastycznie i niezwykle szczegółowo opisywał Zapiórowi swój pomysł na nowe wydanie publikacji, wplatając w list wiele cennych uwag – środowiska naukowego i własnych.

Szanowny i Drogi Panie,

bardzo dziękuję za życzenia noworoczne świadczące o tym, że nie zapomniał Pan o mnie (czego mogłem się obawiać wobec braku innych wiadomości jak tylko telefoniczne) i odwzajemniam je jak najserdeczniej! Ale wypisując datę 1950 uprzytomniam sobie całą powagę wziętego na siebie na ten rok zobowiązania. Tylko proszę się nie lękać: praca jest w toku, posuwa się żywo naprzód i jeśli nie powstaną jakieś szczególne przeszkody, będę mógł dostarczyć Panu trzy pierwsze rozdziały wykończone w ostatecznej zupełnie redakcji przed końcem tego miesiąca. Ponieważ rękopis trzech następnych, który wymagać będzie już tylko bardzo delikatnego retuszu pod postacią pewnych opuszczeń, ma Pan u siebie – byłoby to łącznie sześć rozdziałów gotowych do druku. Obejmą one łącznie ponad 500.000 liter (bez ilustracji!). Dalsze dwa albo trzy, co zależy od tego jak wypadnie objętość każdego z nich, obejmą zarys dziejów drukarstwa od XVI wieku do chwili obecnej na świecie i w Polsce. Da nam to łącznie ok. 800.000 liter, tj. po 1.500 liter na stronicę ok. 500 stronic (znowu bez ilustracji). Te dwa lub trzy rozdziały postaram się dostarczyć Panu do połowy kwietnia.

²⁴ H. Tadeusiewicz, *Tadeusz Zapiór* [hasło], w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement II*. Warszawa 2000, s. 184-185.

²⁵ A. Bromberg, *Książki i wydawcy: ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944-1957*. Warszawa 1958, s. 75-76.

Równoległe Zapiór brał udział w kształceniu kadr księgarskich. W 1947 r. współorganizował Państwowe Liceum Bibliotekarsko-Księgarskie w Krakowie, a w l. 1951-1958 wykładał *Nauki o książce i bibliotece* w tymże liceum. W 1965 r. podjął się tłumaczenia (wraz z: Eugeniuszem Garbacikiem i Heleną Devechy) książki Svenda Dahla pt. *Dzieje książki*. Por. M. Dudziak-Kowalska, B. Janczak, *Z dziejów średniego szkolnictwa bibliotekarskiego. Liceum bibliotekarskie w Krakowie (1947-1960)*. „Biblioteka” 2011, nr 15 (24), s. 197, 207.

Ponieważ nie sądzę, ażeby Pan chciał i mógł w ramach swojego planu na rok bieżący wydać rzecz jeszcze bardziej obszerną, proponuję, byśmy wydali w tym roku tom pt. „Życie książki. Produkcja” – nie zapowiadając żadnego dalszego ciągu i nic nie wspominając o tym, aby miały to być tom pierwszy. Zaznaczę przy sposobności, że po moim odczycie w Tow[arzystwie] Naukowym Warszawskim w dniu 5 grudnia ub.r. powiedział do mnie Prof. Julian Krzyżanowski: „Żebyście (wy – to znaczy specjaliści) wydali już raz nareszcie popularną historię drukarstwa!”. Natomiast, jeżeli życie i zdrowie dopisze, postaram się dostarczyć Panu pod koniec tego roku kalendarzowego lub początku przyszłego rękopis nowej książki pt. „Życie książki. Obieg i użytkowanie”, mniej więcej tych samych rozmiarów co poprzednia. Dopiero na grzbiecie tego drugiego Życia książki pozwolilibyśmy dać sobie dwie gwiazdki wskazujące na łączność z poprzednią. Jeżeli Pan to zaakceptuje, nie sądzę, ażeby Pan mógł obawiać się zawodu.

Co do sprawy finansowej nie wiem, czy załatwił Pan już z p. Pieczętkowskim, ale sądzę, że chyba tak. [...]

Oczywistą jest rzeczą, że bardzo trudno jest wyżyć obecnie w kilka osób z samych tylko poborów, a po to aby wykończyć książkę, muszę być wolny od wszystkich innych prac przez najbliższe trzy do czterech miesięcy (styczeń-kwiecień). W myśl tego co mówiłem Panu ostatnio przez telefon, proponowałbym wypłaty miesięczne po zł. 30 tysięcy przez wymieniony okres czasu. Przypuszczam, że propozycja ta nie wyda się Panu wygórowana²⁶.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa ilustracji, ale to wymaga rozmowy osobistej, może nawet nie jednej, do czego będzie sposobność wobec mojego zamiaru przepędzenia w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej drugiego tygodnia lutego. Wiąże się to też z poznaniem Pańskiego księgozbioru²⁷.

Autor, świadomy braku publikacji omawiającej zagadnienie książki w ujęciu systemowym, rozważał przygotowanie podręcznika w kilku tomach. Co ważne, Jan Muszkowski dysponował pomysłem i niezbędnymi materiałami pochodzącymi z prowadzonych już od 1928 r. w Wolnej Wszechnicy Polskiej wykładów i seminariów, które najpierw posłużyły do przygotowania pierwszego wydania publikacji, a następnie – w drugim wydaniu – zostały na nowo zredagowane, przerobione i rozbudowane o zagadnienia współczesne. W liście do wydawcy z 30 stycznia 1950 r. Jan Muszkowski podaje:

²⁶ Dalsza korespondencja – listy z dn. 9 marca, 5 i 14 kwietnia – potwierdzają, że zaliczkę w ww. kwocie Jan Muszkowski rzeczywiście otrzymywał.

²⁷ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 5 stycznia 1950 r.

Szanowny i Drogi Panie,

Załączony przy niniejszym rękopis trzech pierwszych rozdziałów drugiego wydania Życia Książki jest przetrawioną raz jeszcze wersją moich wykładów, pogłębioną, uzupełnioną i przepracowaną pod względem formy – o czym się Pan z łatwością przekona z jego wyglądu zewnętrznego. Załączony odpis jest jednym z trzech identycznych egzemplarzy, z których jeden (oryginał) został napisany dopiero teraz. Oryginał przeznaczam dla cenzury wzgl. dla władz wyższych, drugi (załączony) dla drukarni a na razie dla Pana, trzeci zachowuję dla siebie.

Z trzech rozdziałów, które znajdują się u Pana a były pisane od razu w trzech egzemplarzach, rozdziały czwarty i piąty mogą pójść do cenzury i do druku w obecnym swym stanie – mogłyby wymagać najwyżej drobnego retuszu, na który potrzebowałbym dwa do trzech dni czasu. Natomiast rozdział szósty jest najzupełniej gotowy w nowej wersji, przepracowanej gruntownie i uzupełnionej jako referat wygłoszony przeze mnie w Towarzystwie Naukowym Warszawskim w dniu 5 grudnia ubiegłego (1949) roku i – jak sądzę, że mam prawo powiedzieć: – z wielkim powodzeniem. Ale istnieje dotąd tylko w dwóch egzemplarzach i trzeci będę musiał dać do przepisania, ale już bez mojego udziału, tj. bez dyktowania. Ponieważ on żadnych zmian nie wymaga (choć może da się przepisać go tylko częściowo).

Rozdział siódmy mam już naszkicowany na brudno – Drukarstwo XVI-XVIII wieku – i spodziewam się dostarczyć go Panu w marcu.

Rozdział ósmy – Książka współczesna – zawierać będzie (czego nie udało mi się wyjaśnić Panu tak dokładnie przez telefon) w skrócie **przeгляд zagadnień obiegu** i użytkowania książki, a więc: działalności nakładowej i księgarstwa, czynności propagandowych, bibliotekarstwa, bibliografii, czytelnictwa i bibliofilstwa – czyli że zaspokoi częściowo Pańską tęsknotę za **całokształtem nauki o książce**. Gdyby ten rozdział miał się wobec tego rozrosnąć nad miarę, dodalibyśmy rozdział dziewiąty. Tym sposobem książka odpowiadała by Pańskim życzeniom i nie wymagałaby ani traktowania jako pierwszy tom, ani żadnego podtytułu. Przy tym termin kwietniowy pragnąłbym utrzymać w mocy.

W piątek 3-ego albo w sobotę czwartego [lutego] zamierzam zjechać do Krakowa i pozostać tam do 12-go. Mieszkać będę tym razem w pensjonacie Bristol przy ul. Karmelickiej 1, ale przez pierwszą połowę dnia będę zawsze w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie będzie można do mnie telefonować²⁸.

W dalszej korespondencji ustalony został sposób przygotowania aparatu naukowego książki. Wydawca był zdania, że publikacja – jeśli ma przyjąć charakter popularnonaukowy, a taki był zakładany – nie powinna przytłaczać

²⁸ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dnia 30 stycznia 1950 r.

liczbą i obszernością przypisów bibliograficznych, choć powinny one zostać zgromadzone na końcu podręcznika.

„Życie książki” ogołociłbym wewnątrz ze wszelkiego aparatu naukowego, żeby laik – dla którego książka jest przeznaczona – czytał gładko, nie potykając się co chwila na progach i kamieniach przypisów, literatury i.t.p.

Aby jednak laikowi, który się interesuje tą dziedziną, wskazać dalsze drogi studiów, zgromadziłbym ^a**na końcu książki** całą literaturę, uporządkowaną grupami, odpowiadającymi rozdziałom książki. Literaturę w ważniejszych jej pozycjach dałbym rozumową (podając przynajmniej spis rzeczy). Książki, które trzeba powołać w kilku rozdziałach, podałbym **raz**, w najważniejszym miejscu (albo w jakiejś grupie „ogólne”) z dokładnym opisem bibliograficznym i omówieniem, zaś w dalszych grupach powtarzałbym krótko, mniejszą czcionką, ewentualnie ze wskazaniem odpowiedniego rozdziału^a.

Spis rzeczy **tylko** na początku, bez powtarzania przed rozdziałami. Natomiast **konieczny** jest indeks rzeczowy oraz imienny (można w jednym alfabecie). Może pożyteczny byłby też ^bwykaz ilustracyj^b. [...]

Dla doboru ilustracyj wydaje mi się konieczny przyjazd Pana Profesora do Krakowa. Przypuszczam, że poza biblioteką dawnego P.I.K-u, większego wyboru i doboru jak w Bibliotece Jagiellońskiej + moja biblioteka nie znajdzie się. Konkretnych pozycji, które są tylko w Łodzi czy też u Pana Profesora będzie chyba niewiele i te trzeba przywieźć do Krakowa.

Sądzę, że to wszystko. Cieszę się, że moje wysiłki skłonienia Pana Profesora do takiej przeróbki jak obecna, dały rezultaty pozytywne. Teraz chyba Pan Profesor widzi, że mogły być dotąd ze dwa wydania „Życia książki” od 1946 roku (ze wszystkimi moralnymi i materialnymi tego korzyściami), a praca nad „Wiedzą o książce” nic by na tym nie ucierpiała. No ale rekryminacja na nic, dobrze jest... że jest już dobrze²⁹.

Prac nad przeredagowaniem bibliografii i stworzeniem wykazu ilustracji Jan Muszkowski nie wykonał od razu, gdyż – nie otrzymawszy jeszcze powyższego listu Tadeusza Zapióra³⁰ – już 26 kwietnia przesłał do Krakowa maszynopis drugiego wydania, „zawierający w czterech tekach 463 stronice tekstu”³¹ oraz wyraźnie zaznaczając, że przekazywanej wersji *Życia książki* brakuje jesz-

a a – podkreślone na czerwono przez Jana Muszkowskiego.

b b – podkreślone na czerwono przez Jana Muszkowskiego.

²⁹ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dnia 25 kwietnia 1950 r.

³⁰ Znajduje to potwierdzenie w liście Zapióra, który pisze: „Wielce Szanowny Panie Profesorze! Tak widać już musi być, że się nasze listy mają mijać. Mój z uwagami co do aparatu naukowego jest niewątpliwie w rękach Pana Profesora”, po czym dodaje: „Rękopis otrzymałem, co niniejszym kwituję”. Tamże.

³¹ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 26 kwietnia 1950 r.

cze wskazówek bibliograficznych, przedmowy, skorowidza i spisu ilustracji. Jednocześnie zgodził się na przedstawione w dotychczasowej korespondencji sugestie wydawcy dotyczące aparatu naukowego *Życia książki*, z zastrzeżeniami do pomysłu skorowidza, który, jako „Skorowidz nazwisk, miejscowości, przedmiotów” – nie powinien zawierać już bibliografii: „byłoby to już przesadą i skorowidz rozrósłby się zupełnie”³².

Jan Muszkowski proponował ponadto wykonanie kilku zdjęć na miejscu, w Łodzi. Transport do Krakowa folio Bogenga³³ i *Altmeister der Druckschrift*³⁴ – nie wchodziła w grę: „O przywiezieniu ich do Krakowa nie może być mowy, ponieważ pierwsza waży ze 100 kg”³⁵. Dobór ilustracji miał zostać dokonany w większości z materiałów krakowskich³⁶.

Maszynopis nowej edycji podręcznika został przygotowany z wykorzystaniem fragmentów fizycznie wyciętych z pierwszego wydania. Na podstawie jego lektury i analizy można oszacować, że z pierwszego wydania:

1. w rozdziałach I-III pochodziło ok. 35 stron na 100 stron (tj. ok. 35%);
2. w rozdziałach IV-VI pochodziło ok. 40 stron na 115 stron (tj. ok. 35%);
3. w rozdziałach VII-IX pochodziło ok. 88 stron na 140 stron (tj. ok. 63%);
4. w rozdziałach X-XIII pochodziło ok. 90 stron na 108 stron (tj. ok. 83%).

W drugim wydaniu ok. 253 strony (tj. ok. 55% maszynopisu) zostały zatem zaczerpnięte z wydania pierwszego³⁷. W nowej edycji *Życia książki* znalazły

³² List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 7 maja 1950 r.

³³ Gustav Adolf Erich Bogeng (1881-1960), autor wydanej z wielkim rozmachem *Geschichte der Buchdruckerkunst (Historia sztuki drukarskiej)*. Tom pierwszy, obejmujący wczesne lata wynalazku druku, ukazał się w 1930 r., został wydany w folio i zawierał 671 s., a ponadto 112 plansz (31 kolorowych, 22 dwustronne). Tom drugi, od 1500 r. do XIX w., zredagował Hermann Barge w 1941 r. Por. *Biblio* [dokument elektroniczny], [data dostępu: 18.04.2013 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.biblio.com/books/29271734.html>.

Z opracowania Bogenga zostały zaczerpnięte ilustracje nr: 26, 50, 51, 53, 55-60 oraz tablica VII.

³⁴ Tytuł książki wydanej pod redakcją Rudolfa Wolfa we Frankfurcie nad Menem w 1940 r. W drugim wydaniu *Życia książki* z publikacji tej zaczerpnięto ilustracje nr 48 i 49.

³⁵ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 7 maja 1950 r. Sprawę ilustracji potwierdza też list Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 14 kwietnia 1950 r.

³⁶ Materiał ilustracyjny najczęściej czerpano z *Encyklopedii staropolskiej* A. Brucknera (Warszawa 1937-39), *Geschichte der Schrift* H. Jensena (Hannover 1925), *Histoire du livre* M. Audina (Paris 1930) oraz egzemplarzy książek przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Niektóre z zagadnień (np. ilustracja Biblioteki Załuskich) zostały opatrzone przedrukami z prasy współczesnej, np. „Przeglądu Bibliotecznego” (w 1948 r. ukazał się w czasopiśmie okolicznościowy numer poświęcony tej bibliotece).

³⁷ Podane dane są orientacyjne i mają za zadanie zasygnalizować zakres zmian poczynionych przez Jana Muszkowskiego w *Życiu książki*, w porównaniu z pierwszym wydaniem podręcznika. Na podstawie roboczego egzemplarza maszynopisu przechowywanego w BUŁ pod sygn. Akc. Rps 6535

się też trzy fragmenty włączone do publikacji na zasadzie obszerniejszego autocyтовania: od „Nie jest też oczywiście rzeczą przypadku...” (s. 295) do „...trzeba tu jeszcze dodać nieco informacji aktualnych” (s. 299); od „rozpowszechniły się one dopiero pod koniec wieku. Bardzo głośny był...” (s. 314) do „...nie mniej ważny od dzieł popularno-naukowych” (s. 315); od „Ale uczeni bibliografowie i polihistorzy...” (s. 319) do „...uniwersytety w XIX i XX w., historia i technika ilustracji” (s. 325). Udało się ustalić, że pierwszy z wymienionych fragmentów pochodził z artykułu J. Muszkowskiego: *Kształcenie bibliotekarzy*. „Bibliotekarz” 1945 nr 2/3, s. 2-3, a trzeci – z broszurki o tym samym tytule, wydanej samoistnie w 1946 r. (s. 17-22). Źródła drugiego autocyтовania nie udało się ustalić.

Księgarnia-Wydawnictwo-Skład Nut „Wiedza-Zawód-Kultura” Tadeusza Zapióra i Spółki przystąpiła do prac redakcyjnych natychmiast po otrzymaniu rękopisu. Redaktor informował 4 maja 1950 r., że nadesłana przez Muszkowskiego praca jest przepisywana na dwóch maszynach do pisania w czterech egzemplarzach i że wersja maszynopisu Muszkowskiego po przepisaniu „daje dokładnie stronę druku garmondem w formacie A5”³⁸. Zakończenie przepisywania nastąpiło w czerwcu; 16 dnia tego miesiąca nowo sporządzony egzemplarz książki został przesłany autorowi z prośbą o przejrzanie i wskazanie ewentualnych poprawek³⁹; dzień wcześniej (15 czerwca) zapewne zniecierpliwiony Jan Muszkowski pisał do Tadeusza Zapióra w sprawie przepisane go tekstu książki: „Przygotowuję bowiem bibliografię i ikonografię, ale nie mogę ukończyć tej roboty bez rękopisu”⁴⁰.

Interesujący ślad trudności, z jakimi mierzył się wydawca „Życia książki” odnajdujemy w liście do Muszkowskiego z 5 lipca 1950 r. Tadeusz Zapiór pisał:

Jestem też ciekaw, jak dalece postąpiła praca z przygotowywaniem materiału ilustracyjnego i kiedy należałoby się spodziewać przyjazdu Pana Profesora do Krakowa.

Żywot nasz (myślę o żywocie firmy)⁴¹ krótki, dlatego się niecierpliwię. Oczekując łaskawej odpowiedzi w możliwie niedługim terminie pozostaję z głębokim szacunkiem⁴².

można stwierdzić, że autor najmniej zmian dokonał w rozdziale IX (Książka w bibliotece) i XI (Konsumpcja książki), został on bowiem prawie w całości przedrukowany w drugim wydaniu.

³⁸ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 4 maja 1950 r.

³⁹ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 16 czerwca 1950 r.

⁴⁰ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 15 czerwca 1950 r.

⁴¹ Odręczny dopisek T. Zapióra.

⁴² List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 5 lipca 1950 r.

Jak widać, to i inne ponaglenia Tadeusza Zapióra, zauważalne w korespondencji z Janem Muszkowskim, nie wynikały z chęci szybkiego wykonania pracy wydawniczej, ani tym bardziej zysku, wiązały się raczej z obawą o zbliżającą się nieubłagane nacjonalizacją wydawnictwa, przeprowadzoną ostatecznie w 1951 r.

Prace nad uzupełnieniem, w porozumieniu z Zapiórem, aparatu naukowego książki z pewnością musiały przebiegać sprawnie, skoro już w sierpniu 1950 r. wydawca informował autora, że przygotowuje do złożenia w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy 2 egzemplarze książki. W liście, datowanym na 9 sierpnia 1950 r., wydawca prosił Jana Muszkowskiego o dostanie przedmowy do 2. wydania, wyjaśniającego „charakter i cel książki”⁴³. Wstęp ten był pierwotnie opatrzony datą 22 sierpnia 1950 r., dopiero później zmieniono ją na listopadową⁴⁴.

Brak wcześniejszego przekazania przedmowy Jan Muszkowski tłumaczył przeświadczeniem, że wystarczy, gdy wprowadzenie zostanie dołączone do publikacji wraz ze złożeniem jej po raz drugi w komórce cenzorskiej. Autor zobowiązał się do pilnego jej wykonania. Dodał też, że nie przewiduje zamieszczenia przedmowy, która znalazła się w pierwszym wydaniu⁴⁵.

Pierwsza kontrola cenzorska książki została ukończona na przełomie listopada i grudnia 1950 r., a fakt ten potwierdza dalsza korespondencja autora z wydawcą. Na jej podstawie dowiadujemy się, że obowiązki naukowe i dydaktyczne Jana Muszkowskiego w Zakładzie Bibliotekoznawstwa UŁ umożliwiały mu pobyt w Krakowie oraz pracę nad poprawkami od środy do soboty, choć profesor przyznawał, że dogodniejsze byłoby przysłanie mu rękopisu z uwagami i poprawienie ich na miejscu. Duży udział w wykonaniu korekty miał Adam Łysakowski, o czym dowiadujemy się ze wstępu do 2. wydania⁴⁶.

W liście Muszkowskiego do Zapióra z dnia 4 grudnia 1950 r. pojawiła się interesująca prośba autora o uwzględnienie projektu okładki, którą miałby wykonać jego długoletni przyjaciel jeszcze z czasów szkolnych – drukarz, grafik i typograf Adam Póltawski. Sympatia Jana Muszkowskiego do Póltawskiego została przedstawiona w liście niezwykle wyraźnie:

W związku z książką pozwalam sobie powrócić do swojej prośby, ażeby nadzór graficzny powierzyć Póltawskiemu, bo przecież z Kielc droga niedługa, a on zrobi to dla mnie z pewnością. Gdyby chodziło o stronę finansową, to gotów

⁴³ Por. List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 9 sierpnia 1950 r.

⁴⁴ BUŁ Akc. Rps 6535 K.nlb.

⁴⁵ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 16 sierpnia 1950 r.

⁴⁶ J. Muszkowski, *Życie książki*. Wyd. 2. Kraków 1951, s. 14.

jestem zrzec się części swojego honorarium na jego korzyść. Bardzo gorąco proszę o uwzględnienie tej prośby, która nie ma w najlżejszej mierze posmaku braku ufności do Pańskiej wypróbowanej wiedzy i wielkiego doświadczenia w tej materii. Z Półtawskim przyjaźnimy się od lat sześćdziesięciu! – bo od wstępnej klasy gimnazjum!⁴⁷

Idei tej nie udało się zrealizować – nazwiska Półtawskiego, jak wiadomo, nie odnotowano na stronie redakcyjnej. Tym samym Janowi Muszkowskiemu nie udało się ponowić pomysłu zaprojektowania okładki do swojej książki przez przyjaciela, tak, jak miało to miejsce w 1936 r.

Choć na stronie tytułowej *Życia książki* figuruje 1951 r., podręcznik ukazał się na początku 1952, czyli około pół roku po złożeniu w drukarni. Świadczy o tym list Jana Muszkowskiego do wydawcy z dnia 7 stycznia 1952 r., do którego autor dołączył, na wyraźne życzenie Zapióra, znany powszechnie tekst wydrukowany później na skrzydełkach publikacji. Druk zrębu głównego *Życia książki* był już wówczas zakończony (na stronie redakcyjnej podano, że Krakowskie Zakłady Graficzne ukończyły druk w grudniu 1951 r.), a zatem ostatnim elementem do wykonania była okładka.

Opóźnienie w wydaniu potwierdza też obszerny list T. Zapióra z grudnia 1951 r., wyjaśniający trudności napotkane przez wydawcę podczas druku książki. Możemy w nim przeczytać:

Warunki pracy przy druku „Życia książki” są takie: Pani Smrokowska, która książkę produkowała i wgryzła się we wszystkie szczegóły, od dwóch tygodni leży obłożnie chora a jak wykazuje wczorajsza wizyta neurochirurga aż do ukończenia druku książki na pewno do pracy nie wróci. Cała niespodziewana robota spadła na mnie i na panią Kapiszewską. [...] Gdyby książka Pana Profesora była jedynym przedmiotem naszej pracy i gdyby mogła być drukowana w normalnym tempie, dalibyśmy sobie radę. Tak jednak nie jest. W wykończeniu znajduje się jeszcze reszta książek, a przy każdej wyłania się wciąż szereg jakichś trudności nieprzewidzianych, które trzeba w szybkim tempie usunąć, by ze wszystkim zdążyć na czas. Książkę Pana Profesora drukuje się jednocześnie na trzech maszynach, toteż trzeba by właściwie nic nie robić, tylko siedzieć w drukarni, robić korekty i rewizje, i pilnować druku aż do zejścia ostatniego arkusza z każdej z drukujących maszyn. Bo nie wiem, czy Pan Profesor zdaje sobie w pełni sprawę, jak dalece jakość ustąpiła dzisiaj ilości a tym samym szybkości wykonania. Zecerzy, metrampaże i maszyniści robią takie kawały, że nawet (w dawniejszych warunkach) nie spodziewałoby się ich od początkującego ucznia drukarskiego. [...]

⁴⁷ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 4 grudnia 1950 r.

Wie Pan Profesor dobrze, jaką wagę przykładam i przykładam do wykonania książki Pana Profesora. Skoro jednak trudności pietrzą się ponad miarę, nie mam zamiaru bić z rozpaczy głową o ścianę, bo chcę ją zachować jeszcze na inne cele. Jakkolwiek by nie było, książka przybierze taki wygląd, że nie będzie się potrzebowała wstydić bardzo a bardzo wielu wydawnictw państwowych, dysponujących dziesiątkami redaktorów, redaktorów technicznych, korektorów itp.⁴⁸

Pierwsze egzemplarze autorskie (20 egzemplarzy na papierze 70-gramowym) trafiły do Jana Muszkowskiego 4 marca 1952 r., kolejne – 15 marca (2 egz. 80-gramowe), 22 marca (20 egz. 70-gramowych), 30 kwietnia (25 egz. 80-gramowych), 23 maja (15 egz.). Dnia 20 września autor otrzymał 5 egzemplarzy książki oprawionych w płótno. Z odręcznych notatek Jana Muszkowskiego wynika, że rozdysponował on od 4 marca 1952 do 22 stycznia 1953 r. 83 egzemplarze *Życia książki*, które przekazał zaprzyjaźnionym profesorom, podwładnym, pisarzom, poetom, instytucjom, przedstawicielom władz państwowych i członkom rodziny⁴⁹.

Jedną z osób z tego grona, prof. Jan Parandowski, napisał do Jana Muszkowskiego:

Drogi Panie,

sprawił mi Pan wielką radość „Życiem książki”, z którym spędziłem zaraz kilka godzin – arcy miłych. Nieraz mi brakło tej książki, której przedwojenne wydanie, poszło z dymem razem z całą moją biblioteką. Cieszę się, że mam ją znowu i że pojawiła się ona w tym nowym wydaniu, z ciekawymi uzupełnieniami i również ciekawymi ilustracjami. Przykro mi że nie mogę się Panu zrewanżować moją „Alchemią słowa” – ale to biały kruk, tym osobliwy że został nim w tak młodym, bo zaledwie kilkumiesięcznym, wieku. Ale nowe wydanie na pewno się Panu dostanie.

Łączę serdeczny uścisk dłoni

Jan Parandowski⁵⁰

⁴⁸ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 18 grudnia 1951 r.

⁴⁹ Drugie wydanie trafiło m.in. do: Bolesława Bieruta, Aleksandra Birkenmajera, Zdzisławy Brzozowskiej, Kazimierza Budzyka, Józefa Chałasińskiego, Marii Dąbrowskiej, Karola Dejny, Wandy Dąbrowskiej, Stefanii i Stefana Dziewulskich, Alodii i Józefa Gryczów, Wiktora Hahna, Janiny i Tadeusza Kotarbińskich, Juliana Krzyżanowskiego, Adama Łysakowskiego, Aliny Margolis-Edelmanowej, syna Krzysztofa Muszkowskiego, córki Joanny Muszkowskiej-Penson, Zofii Nałkowskiej, Jana Parandowskiego, Adama Póltawskiego, Heleny Radlińskiej, Adama Szpunara, Henryka Ułaszy-na, Stefana Vrtel-Wierczyńskiego, Adama Ważyka, Heleny Więckowskiej, Stefana Żółkiewskiego. Po 5 egz. autor przekazał Zakładowi Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego i Instytutowi Bibliograficznemu Biblioteki Narodowej. Por. Odręczna notatka Jana Muszkowskiego zawierająca spis osób, które otrzymały egzemplarz *Życia książki*. BUŁ Akc. Rps 6604. K. nlb.

⁵⁰ List Jana Parandowskiego do Jana Muszkowskiego z dnia 9 maja 1952 r. Znajomość Jana Muszkowskiego z Janem Parandowskim trwała jeszcze od czasów sprzed II wojny światowej. Dla

Wydaje się, że sam autor również był zadowolony z wydania zrealizowanego w wydawnictwie Tadeusza Zapióra, o czym świadczą jego słowa skierowane do wydawcy w czerwcu 1952 r.:

Szanowny i Drogi Panie,

Potwierdzając z podziękowaniem odbiór ostatniej raty honorarium za *Życie książki* – nie mogę oprzeć się chęci wyrażenia Panu najgłębszej wdzięczności, najpierw za zdopingowanie mnie do opracowania drugiego wydania (bo sam nie byłbym się na to zdobył), a następnie za niezmiernie bliski, serdeczny i przyjacielski stosunek do autora i jego pracy. Trudno być bardziej wzorowym nakładcą, niż był Pan nim w tym przypadku, toteż ani pod względem moralnym, ani materialnym nie było pomiędzy nami przez te dwa lata i pół już nie tylko najłżejszego nieporozumienia, ale nawet cienia na jednako równym i przyjaznym stosunku. Tym więcej wypada mi żałować, że na tej książce kończy się na razie tak piękny okres Pańskiej działalności i życzę z całego serca, ażeby znalazł Pan najrychlej pole do pełnego rozwinięcia w owocnej pracy zalet Swego umysłu i charakteru⁵¹.

Nowe wydanie *Życia książki*, choć wypełniało istotną lukę w kanonie literatury fachowej bibliotekarzy i księgarzy, doczekało się raptem kilku recenzji. O ile omówienia i oceny wydania z 1936 r. pojawiały się piętnastokrotnie, o tyle liczba pięciu recenzji wydania drugiego wydaje się zaskakująco niska⁵². Co więcej, żadna z tych recenzji nie została napisana przez bibliologa – wszystkie ukazały się na łamach prasy o charakterze kulturalnym i fachowym; książkę odnotowali księgarze w „Poligrafice”, w prasie bibliotekarskiej – „Bibliotekarzu” i „Przeglądzie Bibliotecznym” – publikacja przeszła jednak bez echa. Cisza wokół *Życia książki* mogła wynikać też z nadciągającej wówczas krytyki bibliologii jako pseudonauki, wyrażonej w tekstach Władysława Bieńkowskiego czy Tadeusza Margula⁵³.

Recenzenci *Życia książki* najczęściej omawiali strukturę publikacji, rzadko wytykając uchybienia; za każdym razem doceniano jednak potrzebę istnienia

przypomnienia warto podać, że w Radzie Książki, której dyrektorem był Jan Muszkowski w latach 1937-1939, Jan Parandowski reprezentował, jako wiceprezes, Polski Klub Literacki. Por. *Sprawozdanie z działalności Rady Książki...*, s. 4.

⁵¹ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 2 czerwca 1952 r.

⁵² Recenzje te zestawili Irena Treichel i Hanna Tadeusiewicz. Por. *Bibliografia prac Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” 1973 t. 3, s. 81.

⁵³ Sprawę tę omówił m.in. Stanisław Adam Kondek: *O potrzebie bibliologii – przewodnika po przestrzeniach książki – z perspektywy wydawców i księgarzy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*, w: *Przestrzeń informacyjna książki*. Red. Jadwiga Konieczna, Stanisława Kurek-Kokocińska, Hanna Tadeusiewicz. Łódź 2009, s. 36-37.

pracy tego typu. Ukazanie się podręcznika zbiegło się z wydaniem przez Józefa Grycza książki *Z dziejów i techniki książki*⁵⁴, pracy o podobnej tematyce, choć zrealizowanej z mniejszym rozmachem. *Życie książki* było w recenzjach kilkakrotnie z nią porównywane; porównanie to zawsze wypadło na korzyść podręcznika Muszkowskiego: „[...] niepodobna pominąć jeszcze jednej nader ważnej pozycji: jest nią nowe, rozszerzone wydanie *Życia książki* prof. Jana Muszkowskiego. Zawartość tej pracy jest podobna jak książek Grycza, znacznie jednak pełniejsza”⁵⁵.

Nakład pracy autora doceniła też inna recenzentka, Hanna Budzykowa, określając w recenzji książkę mianem „niemal kompletnej encyklopedii wiedzy”⁵⁶. Walorem pracy było – zdaniem Budzykowej – omówienie zagadnień współczesnych, przez co książka przedstawiała w skrócie historię dyscypliny naukowej; recenzentka wysoko oceniła też aparat naukowy pracy.

Przy omawianiu zawartości, szczególną uwagę recenzentki zwrócił rozdział pierwszy, który zamiast historii książki rękopiśmiennej zawierał przegląd i omówienie składających się na nią elementów (pisma, materiałów i narzędzi). Określiła to nawet sformułowaniem „może zbyt daleko poniósł autora temperament badacza”⁵⁷.

Ponadto H. Budzykowa zauważyła, że zagadnienie rękopisów bibliotecznych – omówione przez J. Muszkowskiego – może być mało pociągające dla szerokiego grona czytelników, podobnie jak trudne w odbiorze może być przedstawienie drukarstwa polskiego równocześnie z obcym. Zdaniem recenzentki wyodrębnienie drukarstwa polskiego – jak w książce J. Grycza, do której porównań tekstu Muszkowskiego recenzentka nie unikała – byłoby łatwiejsze w odbiorze.

Z zarzutem spotkał się opis zagadnień związanych z książką współczesną, który – według recenzentki – był nasycony informacjami przydatnymi wyłącznie bibliotekarzom. Recenzja odstąpiła brak konsekwencji autorki, kiedy to krytykując przydatność fragmentu podręcznika dla pracowników bibliotek, doceniła inną jego część – drugą i trzecią – jako pomocne dla bibliotekarzy oświatowych i częściowo – naukowych.

Mimo kilku zastrzeżeń recenzentka oceniła książkę pozytywnie. Była to jednak recenzja w większej części omawiająca, krótka, nie uwydatniająca ogromu informacji zawartych w książce.

⁵⁴ Którą, notabene, Jan Muszkowski zrecenzował w „Przeglądzie Bibliotecznym” 1952, z. 2/3, s. 251-258.

⁵⁵ P. Grzegorzczak, *Książki o książkach*. „Tygodnik Powszechny: ” 1952, nr 26 (380), s. 5.

⁵⁶ H. Budzykowa, „Polonistyka: czasopismo dla nauczycieli” 1952, z. 4 (23), s. 50.

⁵⁷ Tamże.

Nieco inny, wydaje się, że bardziej życzliwy, charakter miała recenzja *Życia książki* autorstwa Olgierda Różyckiego zamieszczona w „Przeglądzie Powszechnym”⁵⁸. Podobnie, jak H. Budzykowa, recenzent spojrział na nowe wydanie *Życia książki* – zwłaszcza na pierwszą część – przez pryzmat pracy Józefa Grycza. Uwagę recenzenta zwróciło to, że autor często zatrzymywał się przy pewnych zagadnieniach na dłużej. Recenzent dostrzegł również charakter podręcznikowy książki i związane z tym niewyczerpanie tematu w zakresie bibliotekarstwa (recenzent używał tego określenia w innym, niż dzisiaj, znaczeniu, mając na myśli naukę o książce, bibliologię). Docenił przejrzysty, systematyczny układ książki i jasny styl, przystępność w podawaniu kolejnych informacji, niezwykłą staranność w opracowaniu typograficznym książki, dobrane ze smakiem ilustracje, tablice, plansze, zastosowanie żywej paginy.

Celem autora, z którego – zdaniem Różyckiego – doskonale się wywiązał, było dostarczenie wiedzy w postaci syntetycznej. Książkę recenzent polecał pracownikom bibliotek (dla których w pierwszym rzędzie miała być ona przeznaczona), a także właścicielom domowych bibliotek.

Jeszcze krótsza była recenzja napisana przez Piotra Grzegorzcyka dla „Tygodnika Powszechnego”⁵⁹. W opinii recenzenta książka profesora Muszkowskiego miała przystępny charakter wprowadzenia w najważniejsze zagadnienia i dzieje książki, zaś każdy dział został doprowadzony do współczesności informując o aktualnych ustawach, rozporządzeniach, przepisach. W ten sposób powiązano książkę z życiem, wzrosła też jej praktyczność, żywość i aktualność. Zabrakło jednak – zdaniem recenzenta – wiadomości o mikrografii i mikrodruku „stanowiących nową epokę w życiu książki”⁶⁰.

Szerszy opis odnajdziemy dopiero we „Wkładce dla Księgarza”⁶¹. Recenzja zapowiadająca ukazanie się *Życia książki* informowała m.in., że „jest to doskonały wstęp do wiedzy o książce”, czy że „publikacja ta jest przystępnym i najobszerniejszym w literaturze polskiej wykładem całości spraw książki”.

W tekście została przybliżona sylwetka autora, przedstawianego jako wybitny znawca przedmiotu. Pod adresem J. Muszkowskiego padło wiele ciepłych słów, jednocześnie zachęcających do nabycia książki. Ich autorem – nieznanym z nazwiska – musiał być ktoś, kto darzył autora szczególną estymą lub też ktoś z kręgu jego bliskich współpracowników:

⁵⁸ O. Różycki, „Przegląd Powszechny: miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym” 1952, nr 11 (729), s. 339-340.

⁵⁹ P. Grzegorzcyk, *Książki o książkach*. „Tygodnik Powszechny” 1952, nr 26 (380), s. 5.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ [Rec]: „Życie książki” – *wybornym wstępem do wiedzy o książce*. „Arkusze Zamówień” 1952, nr 33, s. 2.

Jak rzadko kto w Polsce jest on przygotowany do ujęcia całości spraw książki. W bogatej swej działalności był bowiem działaczem oświatowym, wybitnym bibliotekarzem naukowym, bibliografem, redaktorem «Przeglądu Księgarskiego», jest autorem jednego z pierwszych katalogów składowych: dwóch roczników «Przewodnika Księgarskiego», był założycielem jednej z pierwszych szkół księgarskich, profesorem na Wolnej Wszechnicy Polskiej, autorem licznych prac, artykułów, rozpraw itd.

W nielicznym gronie bibliologów polskich prof. Muszkowski jest jedynym, który wiele czasu i wiele prac poświęcił księgarstwu, dziedziny [!] dość starannie omijanej przez innych bibliologów⁶².

Autor recenzji skupił się przede wszystkim na przedstawieniu tych części książki, które przydatne mogły być księgarzom. Nie zabrakło porównania z wydaniem z 1936 r., które wypadło na korzyść drugiej edycji *Życia książki*, głównie ze względu na zwiększenie objętości poprzez zamieszczanie aktualnych zagadnień dotyczących okresu powojennego, liczne i dobrze dobrane ilustracje, obszerny i szczegółowy spis treści, a także bogate, szczegółowe przypisy. Jedyny głos krytyczny, zawarty w recenzji, dotyczył niewykorzystania przy omawianiu aspektów współczesnego polskiego księgarstwa, materiałów innych niż te pochodzące z „Przeglądu Księgarskiego”.

Najobszerniejszą recenzję opublikowała „Poligrafika”, w której z oceną książki Jana Muszkowskiego zmierzył się sekretarz pisma Jan Frydrychewicz⁶³. Zdaniem autora Muszkowski był jednym z najlepszych w Polsce bibliotekoznawców, który dzięki „wszechstronnemu znawstwu przedmiotu” potrafił łączyć logicznie zagadnienia prahistoryczne ze współczesnymi, dzięki czemu lektura książki wiedzie czytelnika przez „najwspanialsze biblioteki starożytne, osiągnięcia myśli ludzkiej”. Uwagę autora recenzji skupił też rozdział „Książka w pracy oświatowej”, w którym docenił postulat profesora, aby każda rodzina posiadała tzw. podręczną bibliotekę. Z pozytywną oceną spotkało się także podanie dodatkowych źródeł, zamieszczony spis rzeczy, staranna korekta i „na zadowalającym poziomie” ogólny druk książki.

* * *

Drugie wydanie *Życia książki* powstawało w okresie zmian w szkolnictwie wyższym, autonomizacji bibliologii jako dyscypliny naukowej, a także w czasie nacjonalizacji i likwidacji wydawnictw. Podręcznik, choć obecnie w części niewątpliwie zdezaktualizowany, nadal należy do kanonu lektur dla bibliotekarzy,

⁶² Tamże.

⁶³ Por. „Poligrafika: pismo poświęcone zagadnieniom przemysłu graficznego” 1952, nr 5, s. 40-41.

a w koncepcji przedstawiającej życie książki – wciąż pozostaje aktualny. Z tego też względu publikacja ta zasługuje na ponowne wydanie, które – w krytycznym wydaniu – pozwoli ponownie poznać koncepcję Jana Muszkowskiego szerszemu gronu czytelników.

Abstract

The second edition of Jan Muszkowski's *Życie książki* in the view of author's correspondence and reviews

The author of article presents the condition in which the second edition of Jan Muszkowski's *Życie książki* was prepared. The book was edited in Tadeusz Zapiór Publishing House. To reconstitute this conditions, the author analysed the correspondence and reviews of *Życie książki*. An effect is a description of inconveniences during the book preparation and a characterisation of a book final reception. It shows that the book was well edited despite the political difficulties.

Beata Kurek

Biblioteka Jagiellońska

Jan Muszkowski kontynuatorem prac Karola Estreichera, czyli historia pewnej bibliografii

Karol Estreicher nie był prekursorem prac bibliograficznych. Wcześniejsze opracowania w tej dziedzinie wyszły spod pióra Józefa Andrzeja Załuskiego¹, Feliksa Bentkowskiego², Adama Benedykta Jochera³ i innych. Z różnych jednak względów nie wychodziły one w całości, z biegiem czasu materiały ulegały zniszczeniu lub zwyczajnie wymagały uzupełnień i aktualizacji. Podjął się tego dzieła Karol Estreicher z wielką pasją oraz zaangażowaniem, pracując drobiazgowo i przez wiele lat, nie mając w sobie przy tym nic z „zasuszonego mola książkowego”⁴. Sam pisze o tym w ten sposób:

Zaiste gromadzić źródła lub je sprawdzać, to mozolna i w stosunku do mozolności niewdzięczna praca. Mimo tego uznałem za rzecz najpilniejszą, kontynuować to, co rozpoczęli Janocki⁵, Lelewel i Jocher, to jest podać szczegółową bibliografię polską. Raz opracowany przedmiot ten w swej całości, będzie mógł na przyszłość służyć historiografom za materiał do budowania kombinacji

¹ J.A. Załuski, *Bibliotheca Polona magna universalis*. (t. 1-10, 1742-73 rękopis nie wyszedł drukiem).

² F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*. T. 1-2. Warszawa 1813-1814.

³ A.B. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Jana Wincentego i Jerzego Samuela Bandtków itd., wystawionego*. T. 1-3. Wilno 1840-1857.

⁴ J. Muszkowski, *Słowo wstępne*, w: *Bibliografia Polska Karola Estreichera. Przewodnik dla pracowników naukowych i studiujących*. Warszawa 1936, s. 1.

⁵ J.D. Janocki, *Nachricht von denen in der Hochgräflich Zaluskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern*. T. 1. Drezno 1747.

i wniosków. Bez takiej podstawy wnioski są zawodne i obracają się w jednym kole szczupłych wiadomości. [...] Nie wstydzę się wyznać, że proste katalogowanie książek zabrało mi więcej dwudziestu lat pracy, a pomimo tego nie ogarnąłem całego materiału, i nie wątpię, że następni badacze po mnie wynajdą jakie kilkadziesiąt tysięcy druków nie zarejestrowanych przeze mnie⁶.

Za życia bibliografa ukazały się 22 tomy, czteroczęściowej *Bibliografii polskiej*. Część trzecia dotycząca druków XV i XVIII. wiecznych, była w większości przygotowana przez Estreichera do druku jednak los chciał, że tomy od 23 do 33 ukazały się po jego śmierci i sygnowane zostały imieniem syna Stanisława. Schedę przejął następnie wnuk Estreichera, Karol Junior wydając w 1951 r. t. 34 na literę Z. Podjął się też zadania scalenia *Bibliografii Polskiej XIX stulecia*.

W ten sposób powstała bibliografia dzieł polskich od XV do XIX wieku, ale co z dalszymi latami? Karol Estreicher wiedział, że tworzenie bibliografii narodowej jest dziełem długofalowym i właściwie nie mającym końca, dlatego w 1907 r. w przedmowie do kolejnego tomu apeluje do potomnych: „Byłoby obecnie do życzenia, aby ktoś młodszy już teraz zabrał się do ułożenia bibliografii polskiej według mego systemu za pierwsze dziesięciolecie po rok 1910. Raz bowiem rozpoczętej publikacji nie godzi się przerywać, a do nowej pracy potrzeba nowej siły”⁷.

Wyzwanie to podjął Jan Muszkowski, bibliotekarz, teoretyk nauki o książce, bibliograf i profesor Uniwersytetu Łódzkiego⁸. Temat bibliografii był mu szczególnie bliski, choć nie było to jedyne pole działalności wybitnego naukowca. Już w 1916 r. prowadził kursy praktyczne z księgoznawstwa, bibliotekarstwa i bibliografii w Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie, później wykładał bibliografię na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, aby wreszcie w 1928 r. zorganizować Studium Księgarskie, a w 1931 r. Seminarium Bibliografii. Po wojnie uczestniczył w organizowaniu Uniwersytetu Łódzkiego i w 1945 r. uruchomił samodzielne studia bibliotekoznawstwa.

Na temat samej bibliografii, jako dziedziny nauki, pisał Muszkowski wielokrotnie⁹, często nawiązując do dzieła Estreichera. Zaznaczał, że współcześni bibliografowie, niezbyt wysoko oceniali jego pracę mając ją za mechaniczną i nie

⁶ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*. T. 1. Kraków 1872, s. XII-XIII.

⁷ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*. T. II. Kraków 1907, s. III.

⁸ H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*. T. XXII. Wrocław 1977, s. 298.

⁹ J. Muszkowski, *Katedra Bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej*. Warszawa 1918, 32 s.; tenże, *Potrzeby bibliografii*. „Mysł Polska”, 1915, s. 165-167, z.6; tenże, *Przegląd bibliografii polskiej 1900-1918*. Warszawa 1919, [4], 55, VI, [1] s.; tenże, *Polski Instytut Bibliograficzny*. „Kurier Księgarski”, 1928, nr 43.

potrzebującą specjalnych talentów¹⁰. Nie było to prawdą, bo przecież autor *Bibliografii Polskiej* tworząc spisy książek zwracał uwagę nie tylko na ich zewnętrzną postać, ale też na treść, nie oglądając się na wiekopomność, lecz kompletność literatury.

Niechaj mnie nikt nie wini o to, że nie same perły nagromadziłem. Bibliograf to nie historyk. Jeden zbiera drugi wybiera. Jeden wysypuje ziemię na sita, drugi w niem wyflukuje złoto rodzime. Inaczej być nie może. Umieście tylko szukać a znajdziecie. Oddzielicie plewy od ziarna¹¹.

Muszkowski rozumiał Estreichera i jego ambicję stworzenia w miarę kompletnej podstawy do badań naukowych w dziedzinie literatury i piśmiennictwa. Nie sztuka bowiem pisać rozprawy na podstawie wielokrotnie cytowanych fragmentów, bez sięgania do źródeł. Warsztatem wykaże się ten, kto swoje badania oprze na urozmaiconych materiałach źródłowych, wyczerpujących dany temat. Autor *Bibliografii Polskiej* nad tą substancją pracował całe życie, pozostawiając po sobie skarbnicę wiedzy zamkniętą w poszczególnych tomach bibliografii.

Autor *Życia książki* uważał, że taka spuścizna narzuca na spadkobierców obowiązki kontynuowania dzieła, czyli dalszego spisywania publikacji wydanych po 1900 r. Niejako do własnych celów rozpoczął zbieranie materiałów do stworzenia kompletnej bibliografii pierwszego 25-lecia XX wieku. Nagromadzony materiał wielkości ok. 50 tysięcy karteczek w układzie chronologicznym wymagał jednak dalszego opracowania, sprawdzenia kompletności i zorganizowania biura zajmującego się sprawami wydawniczymi.

Z podobnym problemem borykał się Stanisław Estreicher, pracujący nad dalszymi tomami *Bibliografii Polskiej*. Posiadany przez niego materiał wymagał uzupełnień, a na te prace potrzebne były fundusze. Apelowal więc w przedmowie tomu XXVII do rządu polskiego o pomoc.

Większą wadą „Bibliografii” jest w moich oczach to, że zasoby nie wszystkich jeszcze bibliotek są w niej uwzględnione. Ojciec mój nie znał wszystkich bibliotek, choć znał dużo; nie uwzględnił też zasobów zagranicznych, posiadając o nich jedynie wiadomości przygodne. Niektóre braki uzupełniłem [...] ale są jeszcze wielkie luki. [...] Ubolewam nad tem bardzo, że nie mam na to funduszków, aby te nowo otwarte biblioteki dla „Bibliografii” w krótkim czasie wyzyskać. Gdyby rząd polski zechciał przeznaczyć na to subwencję z funduszków na popieranie wydawnictw naukowych, możnaby druki „Estreicherowi nieznane”,

¹⁰ J. Muszkowski, *O stanowisko Karola Estreichera w dziejach badań literackich*. Warszawa 1927.

¹¹ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*. T. 5. Kraków 1880, s. IV.

w bibliotekach tych się znajdujące do inwentaryzacji polskiej kultury piśmiennej wciągnąć. [...] Wówczas dopiero będziemy mieli w całości inwentarz polskiej kultury umysłowej zawartej w drukach¹².

Muszkowski nie poprzestał na apelach o pomoc, lecz udał się po nią w marcu 1925 r. do bibliotekarza i bibliofila Stefana Dembego¹³, a mając zapewnienie o wsparciu finansowym Wydziału Bibliotek Państwowych, skierował do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego prośbę o poparcie przedsięwzięcia. Jego pomysł został zaaprobowany i w celu prowadzenia dalszej działalności na tym polu powołano Komisję Bibliograficzną. Przewidywany rozmiar oraz plan prac zarysował Muszkowski podczas Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu¹⁴. Bibliografia miała obejmować możliwie kompletny wykaz druków polskich i Polski dotyczących (przekłady z języka polskiego, prace Polaków w językach obcych, druki w językach obcych wydane w Polsce, dzieła dotyczące kraju, narodu i życia polskiego) opublikowanych w latach 1901-1925. Druki planowano ułożyć alfabetycznie oraz stworzyć odsyłacze osobowe, osobowo-przedmiotowe i przedmiotowe. Dodatkowo całą produkcję wydawniczą i drukarską miano objąć statystyką, wraz z określeniem zmian ilościowych w poszczególnych jej działach.

Materiałem do tworzenia spisu miały być same druki, ale za pierwszą i główną tkanekę uważał Muszkowski wydawnictwa specjalne, takie jak „Przewodnik Bibliograficzny”, „Książka”, „Przegląd Księgarski”, „Nowości Wydawnicze” i bibliografie bieżące, wydawane przez firmy księgarskie. Znał je zresztą doskonale, gdyż w 1922 r. był redaktorem miesięcznika „Książka” i jej dodatku „Przewodnika Bibliograficznego”, w latach 1930-1932 „Przeglądu Księgarskiego”¹⁵. Powstały w ten sposób zrab bibliografii zostałyby uzupełnione z innych źródeł (np. katalogi księgarskie, bibliografie drukowane, czasopisma polskie, rejestry druków zagranicznych) oraz sprawdzony na zasadzie autopsji druków.

Układ druków nawiązywałby do tego stworzonego przez Estreichera, układu krzyżowego, pozwalającego na umieszczanie w spisie nie tylko nazwisk i tytułów dzieł, ale też haseł przedmiotowych w formie odsyłaczy do dzieł. Zdecydowano również, że opis bibliograficzny będzie opierał się na instrukcji Rudolfa Kotuli z 1924 r.¹⁶

¹² S. Estreicher, *Bibliografia Polska Karola Estreichera XV-XVIII stulecie*. T. XXVII. Kraków 1929, s. VII.

¹³ D. Rymśa-Zalewska, *Stefan Demby: znany i nieznan*. Warszawa 2003, 263 s.

¹⁴ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska 1901-1925. Komunikat*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925, I Referaty*. Lwów 1925, sekcja VI, s. 1-9.

¹⁵ H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Słownik Pracowników Książki Polskiej*. Warszawa 1972, s. 615-616.

¹⁶ R. Kotula, *Instrukcja o katalogach bibliotek naukowych*. Lwów 1924.

Prace w nowo powołanej redakcji rozpoczęły się 4 maja 1925 r. w Warszawie. Oprócz redaktora w osobie Jana Muszkowskiego, nad *Bibliografią Polską 1901-1925* pracowały na stałe trzy osoby, pracownicy przyjmowani w zastępstwie w okresie wakacyjnym i dwóch bibliotekarzy z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, którzy wykonywali prace pomocnicze. Pierwsze etap prac, trwający do marca 1926 r., polegał na pocięciu, nalepianiu na kartki i ułożeniu w układzie alfabetycznym druków rejestracji bibliograficznej z wyłączeniem dubletów¹⁷.

Etap drugi polegał na porównaniu zebranych kartotek z drukami oraz uzupełnienie spisów o wydawnictwa nie zarejestrowane bibliograficznie, a wpisane do katalogu bibliotek. W sprawdzaniu kartotek brały udział trzy biblioteki, jako pierwsza prace zaczęła Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Część opracowanej tutaj kartoteki powędrowała następnie do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Prace w Bibliotece uniwersyteckiej zakończono 31 grudnia 1929 r. i przeniesiono do Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, które trwały do 30 listopada 1935 r. (6 lat).

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej z tego okresu, zachował się niezwykle dokument będący świadectwem prac prowadzonych w Krakowie. Niepozorny notes, w twardej oprawie, liczący 49 stron, kryje w sobie listy i kartki pocztowe Muszkowskiego adresowane do Heleny Lipskiej, jak również notatki ze spotkań z redaktorem *Bibliografii Polskiej 1901-1925* oraz dane statystyczne z przeprowadzonych prac. Pierwsza notatka skreślona niebieskim piórem ogłasza:

Lipiec 9. 1928 rozpoczęto prace w BJ. Pracują pp. Franciszka Kalicińska i Stefan Marczyński, w godzinach popołudniowych 16-19. Przynosi druki z magazynu woźny, Antoni Krasoń.¹⁸

Od 9 sierpnia na miejsce Franciszki Kalicińskiej zostaje wcielona do prac Helena Lipska. Zmiana wyszła zespołowi na dobre, gdyż w kilka miesięcy później, kiedy do grupy dochodzą pomocnicy Stefan Nosek i Julian Gałek¹⁹, Lipska zostaje kierownikiem.

Ponieważ biuro w BJ składać się będzie obecnie z pięciu osób, staje się niezbędnym kierownictwo na miejscu, i pozwalam sobie prosić, ażeby Szanowna Pani zechciała wziąć je na siebie. Proponuję zarazem podwyższenie Jej honora-

¹⁷ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska 1901-1925. Komunikat*, w: *IV Zjazd bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Cz. I. Referaty*. Warszawa 1936, s. 341.

¹⁸ *Kronika Bibliografii Polskiej 1901-1925 w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie* (oprac. w latach 1928-1937). Rękopis, sygn. BJ Przyb. 49/86. Cytowane dalej listy zamieszczone są w *Kronice*.

¹⁹ Brat Heleny Lipskiej.

rium na zł. 200. – miesięcznie, przy niezmienionej liczbie godzin, tytułem wynagrodzenia za zajęcie dodatkowe przy organizacji i stałym nadzorowaniu pracy zbiorowej²⁰.

Zespół pozostał już w tym składzie do końca prac. Współpraca na odległość była trudna. Nadesłane kartoteki, sprawdzane były na bieżąco i w miarę kończenia prac, zgłaszano Muszkowskiemu zapotrzebowanie na dalsze skrzynki. Każda przesyłka wymagała potwierdzenia, gdyż jeśli takie nie zostało wysłane, tracono kontrolę nad postępem prac i lokalizacją poszczególnych skrzynek. Do tego pojawiły się jeszcze inne problemy.

Spora ilość książek jest w wypożyczeniu przeważnie u profesorów, ściągnięcie ich nawet na dwa dni natrafia na trudności, brakuje zaś jeszcze większa ilość książek, na które nie ma rewersów, że są wypożyczone a nie ma ich także na miejscu w magazynie, są więc albo zagubione lub też po prostu skradzione, możliwym także, że źle wcielone, i znaleźć ich na razie nie można.

Ogółem ich liczba wynosi 224 pozycji, które się zapisuje na specjalnym zeszycie. Z powodu powyższego nie zwracaliśmy kartotek, bo w każdej jest po kilkanaście pozycji, gdzie się czeka na oddanie książki i odpowiednie uzupełnienie.

Czy nie byłoby więc pożądane, aby co do brakujących książek, tj. tych, które będą zwrócone przez wypożyczających i co do tych książek, o których się na razie nie wie gdzie są ale oczywiście mogą się znaleźć – w miarę ich zwrotu robić nowe kartki i te dodatkowo nadesłać, bo tylko w tym wypadku można by już 8 kartotek odesłać w przeciwnym razie są one potrzebne tak długo dopóki wszystkie brakujące pozycje nie będą uzupełnione²¹.

Sytuacja została opanowana i sprawdzone kartoteki przesyłano po skończeniu prac głównych, a uzupełnienia przesyłano w miarę pojawiania się brakujących książek. Po kilkunastu miesiącach pracy, Jan Muszkowski wymyślił jeszcze jedno udogodnienie, wynikające z podejścia praktycznego i z konieczności prowadzenia własnych prac nad kartotekami.

Praca w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie została ukończona w ostatnich dniach grudnia, i kartoteka powróciła już do mnie; jest jeszcze do skatalogowania pewna ilość druków, dostarczonych już do magazynu, na litery W i Z, co zrobi w ciągu paru tygodni P. Stokowska sama, pracując po dwie godziny dziennie. Od paru miesięcy pracuję już nad opracowaniem bibliograficznym całości,

²⁰ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 30 grudnia 1929 roku, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²¹ Kopia listu Stefana Marczyńskiego do Jana Muszkowskiego z 22 X 1928, sygn. BJ Przyb. 49/86.

i w trakcie tej roboty przyszedłem do przekonania, że jest ona niewykonalna bez posiadania pod ręką całej kartoteki; ponadto, przy innych pracach, wpadają mi ciągle w rękę materiały, nadające się do sprawdzenia wzgl. uzupełnienia kartoteki, i tracę wiele takich sposobności, które się już nie powtórzą. Ponieważ oprócz tego przestraszała mnie już od dawna przewidywana wędrówka kartoteki po bibliotekach polskich, która grozi różnymi niebezpieczeństwami, – postanowiłem spróbować nowej metody. Mianowicie, przepisuję kartotekę na arkusze w czterech egzemplarzach, rozpoczynając od pudełka Gr-Gz, tj. pierwszego z tych, które mają być posłane Państwu; to pierwsze pudełko będzie gotowe już w najbliższym czasie, materiał zostanie przesłany Państwu: poprawki będzie się robiło na samych arkuszach, nowe tytuły wypisywać się będzie, jak dotąd, na kartkach. Zobaczymy, jak ta próba się powiedzie, i będę prosił Szan. Panią o dokładne zreferowanie mi swoich doświadczeń. Bez obszernych wyjaśnień, rozumie Pani oczywiście sama, ile korzysta na tem całość pracy: najpierw kartoteka zaczyna żyć i rozwijać się jako całość, kontrolowana ciągle i wykończona w różnych kierunkach, następnie, po bibliotekach wędruje nie oryginał, tylko odpisy, które mogą być opracowywane równocześnie w czterech miejscach, co stanowi oszczędność czasu, wynagradzającą zawiązką czas, zużyty z drukami Biblioteki Krasieńskich, co idzie szybko, ponieważ robię to sam, a co powiększa znacznie wartość bibliografii, jako katalogu centralnego, i dostarcza dosyć dużo uzupełnień; myślę też, że będzie można przedstawiać samym autorom (zwłaszcza najbardziej płodnym) wykazy ich prac, z prośbą o uzupełnienie, co ma wielką doniosłość ze względu na zupełnie czasami niedostępne odbitki. Minus tego systemu stanowi obawa stwarzania dubletów, lecz tego nie unikałbym i tak, pracując w kilku bibliotekach równocześnie, a następnie zachodzi pytanie, czy przeglądanie kartoteki na wszystkie możliwe wyrazy naczelne nie zabiera więcej czasu, niż napisanie nowej kartki, a rzeczą osoby, opracowującej całość, będzie skonfrontowanie dubletów i usunięcie ich²².

Praca nad bibliografią wymagała dużej uwagi i dokładności, dlatego oprócz ustaleń co do tworzenia samych kartotek, często powstawały pytania związane z zakresem materiału, jaki ma się znaleźć w spisach. Muszkowski nie miał zbyt dużo czasu, żeby przyjeżdżać do Krakowa. Bywało, że nie tylko obowiązki na to nie pozwalały, ale też zły stan zdrowia. Zawsze jednak pozostawała możliwość porozumienia się za pośrednictwem korespondencji.

Wobec tego, że Pani wspomina o kalendarzach i jednodniówkach, pragnąłbym przypomnieć Pani to, o czym mówiliśmy w Krakowie (5-6 marca 1930 r.) co do notowania treści tych wydawnictw: mianowicie notujemy w zasadzie artykuły podpisane, z wyjątkiem notorycznych przedruków (jak np. poezje znanych

²² List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 30 grudnia 1929, sygn. BJ Przyb. 49/86.

autorów, wyjęte z wydań ich dzieł), oraz wszelkie artykuły posiadające chociażby pewną wartość naukową (np. przyczynki o charakterze historyczno-regionalnym itp.) albo literacką. Zresztą jest dużo wzorów w kartotece²³.

Działania w Bibliotece Jagiellońskiej posuwały się naprzód. Wydaje się, że nadal problemem było odsyłanie zrobionych kartotek, bo Muszkowski często upomina się o nie w listach, ale mogło to przecież wynikać z opóźnień w przesyłce pocztowej. Pojawiły się jednak trudności natury finansowej, które dyrektor Biblioteki Krasieńskich, próbuje wyjaśniać w listach.

[Odp. na list z 3 kwietnia.] Otóż zasadniczo kredyty na kontynuację Estreichera i Finkla²⁴ stanowią osobną pozycję budżetu, uchwalonego przez Sejm, czyli że są zagwarantowane przez prawo, jakim jest uchwała Sejmu. Niemniej jednak budżet ubiegłego roku (do 1 kwietnia) został okrojony przez Ministerstwo skarbu, które (niespodziewanie dla wydziału bibliotek) odebrało sobie w ten sposób część sumy wydatkowanej na „Psałterz Floriański”²⁵, i stąd nasza zaległość... (pieniądze będą, tylko później, Naczelnik Demby mówi: należność jest najzupełniej pewna). Opierając się na tem zapewnieniu, jestem za tem, ażeby pracę kontynuować, zwłaszcza, że zostaje już przecież stosunkowo niewiele i byłoby stratą nie do powetowania niewykończenie pracy w BJ. Natomiast na tym już zapewne poprzestaną i zabiorę się intensywnie do wykańczania pracy na podstawie materiału, zbadanego w dwóch najobfitszych księgozbiorach polskich (BJ + BN)²⁶.

Prace jednak nie skończyły się w przewidywanym terminie. Na wniosek Heleny Lipskiej i przekazaną przez Muszkowskiego prośbę do Ministerstwa, umowę o współpracy przedłużono o kilka miesięcy.

W rozmowie naszej (z Nacz. Dembym) jedna rzecz została ustalona definitywnie, mianowicie, że robota w Krakowie ma być ukończona najpóźniej do 31 grudnia 1932, bez względu na jej stan, od tego zaś terminu mam rozpocząć wykańczanie całości do druku. Proszę uprzejmie o łaskawe zakomunikowanie tego wszystkim pracownikom i o potraktowanie tego zawiadomienia jak formalne wymówienie od powyższego terminu. Mam przy tem obietnicę p. Nacz. Dembego, że zaległość będzie do zakończenia roboty uregulowana.

Okoliczność ta zmusza nas do pewnego zreformowania sposobu pracy. Proszę mianowicie, ażeby Państwo wszyscy zajęli się sprawdzaniem kartoteki z katalo-

²³ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 18 lipca 1930, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²⁴ L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej*. Cz. 1-2. Lwów 1891-1906.

²⁵ Zwany też „Psałterzem Jadwigi”, pochodzi z końca XIV wieku. Został odkryty w 1827 r., a nabyty przez Polskę w 1931 r. Obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie,

²⁶ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 1 czerwca 1931, sygn. BJ Przyb. 49/86.

giem, notując oczywiście sygnatury. Mam nadzieję, że uda się w ten sposób doprowadzić do końca to sprawdzanie i uzyskać całkowity spis dzieł, które muszą być przejrane w BJ. Posiadając ten wykaz kompletny, będę się starał dotrzeć do samych ksiązek, czy to drogą sprowadzania ich kolejnego z Krakowa, czy też – odszukiwania ich w różnych zbiorach warszawskich. Przypuszczam, że zechce Szanowna Pani uznać takie postawienie sprawy za słuszne i odpowiednio pokierować robotą²⁷.

Mimo kategoriycznego tonu i pewnych przecież ustaleń, termin zakończenia działań w Bibliotece Jagiellońskiej został po raz drugi zmieniony na wniosek Heleny Lipskiej, która sugerowała, iż przedłużenie współpracy zapewni pełne zakończenie prac.

Z listem Pani udałem się do p. Naczelnika Dembego, który zgodził się w zasadzie na punkt widzenia Pani. Jednakże oznaczył jako bezwzględnie ostateczny termin zakończenia pracy w BJ dzień 31 marca 1933. Proszę zatem, ażeby Sz. Państwo pracowali w dalszym ciągu w tym samym komplecie i starali się przede wszystkim ukończyć alfabet w tym jak najkrótszym czasie. Ponieważ oblicza Pani tę robotę na 6-8 tygodni, pozostałbym jeszcze czas na opracowanie sprawozdań, statutów itp., oraz czasopism. Liczę przytem z całą pewnością, że Państwo wezmą obecnie Najwyższe tempo. Jesteśmy to winni p. Dembem, ze względu na jego niesłychaną, jak na obecne czasy, gotowość dalszego poparcia pracy²⁸.

Mając nadzieję na rychły finisz do kolejnego listu Muszkowski dołącza „najserdeczniejsze podziękowanie za wytrwałą i sumienną pracę i za przyczynienie się do posunięcia naprzód pracy, której oddaję się już od 1917 r. , a której zakończenia, jak również możliwości wydania nie widzę jeszcze sam”²⁹.

Nie przewidział jednak, że i tym razem nie będzie to rozstrzygający termin zamknięcia prowadzonych działań. Po raz trzeci zmieniono umowę, „zostało postanowione przesunięcie terminu zakończenia pracy w BJ o jeden miesiąc, tj. do dnia 11 maja 1933 r. Proszę zatem w dotychczasowym komplecie i na dotychczasowych warunkach prowadzić robotę do powyższego terminu. Jest to jednak bezwzględnie termin OSTATECZNY”³⁰.

²⁷ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 2 września 1932, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²⁸ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 11 stycznia 1933, sygn. BJ Przyb. 49/86.

²⁹ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 27 marca 1933, sygn. BJ Przyb. 49/86.

³⁰ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 31 marca 1933, sygn. BJ Przyb. 49/86. Podkreślenie autora.

Tak się stało. Działania w Bibliotece Jagiellońskiej trwały 5 lat, od 9 lipca 1928 do 30 kwietnia 1933 r. Miały zakończyć się wcześniej, ale prace były na tyle zaawansowane i zespół chętny do podjęcia dalszych batalii, że trzykrotnie przesuwano termin zamknięcia projektu.

W ciągu tych kilku lat Helena Lipska co miesiąc wysyłała Muszkowskiemu sprawozdania z postępu prac, statystyki dotyczące ilości kart oraz informacje o materiale, którego nie udało się sprawdzić. Również w sierpniu 1934 r. informowała, co jeszcze można by sprawdzić w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Świadczy o tym jej odręczna notatka zamieszczona w *Kronice Bibliografii Polskiej 1901-1925*:

Reasumując całokształt pracy nad Bibliografią 1901-1925 zaznaczam, że pozostały w BJ nieopracowane następujące pozycje:

1. Sprawozdania towarzystw (c.d.)
2. Sprawozdania szkolne (programy w BJ) w całości
3. Statuty (w całości)
4. Drobne druki, beletrystyka (spoza woj, krakowskiego, śląskiego, kieleckiego) w pudłach (ok. 40)
5. Książki z tzw. starego zasobu stale meliorowane, których tylko część weszła do naszej bibliografii
6. Dary i kupna BJ z lat 1929-33 (i dalej), które też tylko częściowo mogły wejść w obręb bibliografii (poszczególne dalsze litery alfabetu)
7. Tzw. ogony, tj. książki, których chwilowo lub w ogóle nie odnaleziono w BJ
8. Czasopisma (cd.)
9. Judaica (w całości)³¹.

Muszkowski był pełen podziwu dla zaangażowania Heleny Lipskiej i chęci dalszej pracy, pomimo braku wynagrodzenia, bo projekt już się skończył. Ośmielał się więc prosić o przysługi na tym polu, a nie były to małe zlecenia. Pierwszym zadaniem było spisanie wszystkich wydawnictw Akademii Górniczej w Krakowie za okres, który obejmowała planowana bibliografia. W tym celu Helena Lipska miała osobiście udać się do sekretariatu uczelni i uzyskać informacje na ten temat. Ostatnia prośba, jaką notuje *Kronika Bibliografii Polskiej* pochodzi z listu podpisanego datą 5 stycznia 1936 r. Chodziło o kolejne kwerendy do sprawdzenia w Bibliotece Jagiellońskiej i jeszcze drobiazg dotyczący niepewności Muszkowskiego, co do poprawnego odczytania jednej z kart napisanych przez Lipską. On sam miał bardzo niewyraźne pismo i dlatego wszystkie listy od niego napi-

³¹ Notatka Heleny Lipskiej z datą 26 sierpnia 1934 rok. *Kronika Bibliografii Polskiej 1901-1925 w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (oprac. w latach 1928-1937)*. Rękopis, sygn. BJ Przyb. 49/86.

sane są na maszynie, zakończone charakterystycznym autografem. Wcześniejsze spisy, kartki z kwerendami i prośby były stałym i koniecznym uzupełnieniem pracy historyka książki. Pracy, której najchętniej poddałby się w całości.

Trzeba Pani wiedzieć, że w programie pracy na rok 1934/5 zobowiązałem się własnowolnie wobec Ministerstwa, iż rok ten uważam za OSTATNI, tj. że na 1 kwietnia 1935 roku podejmuję się przygotować do druku rękopis bibliografii polskiej 1901-1925 z tem, iż do budżetu 1935/36 będzie wstawiony zasilek na DRUK tejże bibliografii. Jest Pani jedną z bardzo nielicznych osób, które rozumieją całą wagę a zarazem całą absurdalność takiego zobowiązania. Bo gdybym był w możności odłożenia wszelkich zajęć i zabrania się wyłącznie do tej pracy, pociągającej mnie wprawdzie jak magnes, ale zarazem chłonącej jak piaski rucho-me, – to rzecz miałaby pewne cechy prawdopodobieństwa. Ale biblioteka, pięć, a może więcej, godzin wykładów i seminariów na tydzień, masa zobowiązań co do prac dłuższych i krótszych, przeważnie niezbędnych – bo zarobkowych, dwie funkcje w ZBP, a wreszcie olbrzymia korespondencja zawodowa z tytułu spraw międzynarodowych – chyba to już dosyć na jednego człowieka. I dopiero teraz bibliografia... Chodziło mi jednak przede wszystkim o to, ażeby wprowadzić się w nastawienie wykańczania, tj. stworzyć sobie atmosferę psychiczną, w której bibliografia byłaby podłożem wszelkich zajęć, do którego wraca się w każdej wolnej chwili. Na razie korzystam z tego, że biblioteka jest zamknięta, konspiruję się, nie reagując na żadne głosy ze świata, i siedzę nad bibliografią po 20 godzin na dobę. Jest to sytuacja, bliska doskonałej szczęśliwości, takie zaś sytuacje nie trwają nigdy długo. Już na połowę przyszłego tygodnia mam przygotować terminowy artykuł. W każdym razie nastawiam się na *początek końca*³².

Do końca była daleko. W swojej pracy ciągle natrafiał Muszkowski na informacje wymagające sprawdzenia i uzupełnień. A to nieznaną była treść książki, pomyłono ilość tomów lub opis bibliograficzny był niedokładny. Na szczęście warunki, w których przyszło mu przygotowywać książkę do druku, zmieniły się na lepsze, ale nadal polegały na samodzielnym redagowaniu materiału. W styczniu 1936 r. pisał do Heleny Lipskiej w tym tonie:

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego wraz z zapewnieniem, że Jej oddana i życzliwa praca dla bibliografii jest zapisana trwale w mojej pamięci, krzepiąc mnie w tej ostatniej fazie pracy, kiedy jestem już zdany wyłącznie na własne siły.

Kartoteka została przeniesiona od 1 grudnia do Gabinetu Nauk Historycznych Tow. Nauk. Warsz. w pałacu Staszica, gdzie warunki pracy mam idealne

³² List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 1 sierpnia 1934, sygn. BJ Przyb. 49/86. Podkreślenia autora.

i gdzie przesiaduję codziennie od 4-8 w sali, w której jestem sam jeden, z dala od ludzi i nawet – chwała Bogu – od telefonu. Chociaż do końca jest jeszcze daleko, to jednak mam wyraźną świadomość postępów, czynionych z dnia na dzień, co jest najważniejsze³³.

Czy nie znajomo brzmią te słowa? Czy bardzo się różnią zadania Muszkowskiego od tych, które miał do wykonania Estreicher, który wspominał onegdaj:

Dzieła znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej figurują w naturze podczas korekty. – Sam je sprawdzam z drukiem i sprawdza drugi raz syn mój Stanisław. Druk formy trwa tydzień, a jej korekta drugi tydzień. Wraca ona do naszych rąk nieraz po cztery, po pięć razy – a jednak jeszcze wiele przypadnie prostować.³⁴

Podobną pracę musiał wykonać Jan Muszkowski. Miał on co prawda liczniejsze grono współpracowników, bo i bibliotekarze warszawscy pod wodzą Jadwigi Dąbrowskiej, jak i krakowscy sterowani przez Helenę Lipską, mieli w niej duży udział. Ostateczna praca, przygotowanie materiału do druku, spoczywało jednak, jak i w przypadku Estreichera, na barkach redaktora. Bibliograf wspominał:

W pracy tego rodzaju zawsze trzeba odróżnić tego, który tworzy, od tych co dla niego zapasy gromadzą. Bez ostatnich obejść się nie można, choć oni jako tacy, dzieła nie układają. Oczywiście, że gromadzenie przeze mnie takiego ogromu materiału, nie mogło się obejść bez licznego udziału posiadaczy zbiorów. Z wdzięcznością każdą najmniejszą daną mi pomoc, ogłaszałem w przedmowach, czasem czyniłem to i dla samej zachęty. – Nawet takie nadsyłki uzyskały podziękowanie, z których nie mogłem korzystać, bo nie miały znaczenia naukowego.

Sam materiał dostarczany, nie jest jeszcze opracowaniem bibliograficznym. Jam rozpiął kanwę aby ją wypełnić haftem. Do haftu potrzeba było włóczki, tę zbierałem częściowo, zbierali ją dla mnie i inni i dostarczali mi ją obficie różnej barwy i wagi. Moją rzeczą było rozdzielić zbiory, dobierać cieni i wydzielać zbyteczne materiały. – Uczestnicy więc byli, lecz samo opracowanie materiału od początku do końca dokonaniem zostało przeze mnie³⁵.

Pod tymi słowami, mógłby się podpisać i sam Muszkowski. Materiał zbierany latami przez liczne grono współpracowników, sprawdzany i porównywany z kar-

³³ List Jana Muszkowskiego do Heleny Lipskiej z 5 stycznia 1936, sygn. BJ Przyb. 49/86.

³⁴ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XV-XVIII stulecie*. T. XII. Kraków 1891, s. XII.

³⁵ K. Estreicher, *Bibliografia Polska XV-XVIII stulecie*. T. XII. Kraków 1891, s. X.

totekami trzech bibliotek, trafił co prawda na stół autora *Życia książki* 1 grudnia 1935 r., ale do końca prac było jeszcze daleko. Szacunkowe obliczenia Muszkowskiego co do liczby druków, które miałyby objąć bibliografia, znacznie różniły się od stanu faktycznego. Przypuszczalna liczba druków miała wynosić w przybliżeniu od 80 do 90 tysięcy³⁶. W rzeczywistości trzeba było opracować 125 tysięcy kartek, wśród których znalazły się kartki drukowane, pisane ręcznie, ale też i mieszane, bo uzupełniane dodatkowymi notatkami. Układ był różny, w zależności od źródła z jakiego pochodziły informacje bibliograficzne. Zadaniem redaktora było utworzenie jednolitych, pod względem metody i formy, opisów bibliograficznych. Na początku czerwca 1936 r. w komunikacie ogłoszonym na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie Muszkowski informował o postępie prac oraz pełen optymizmu przekonywał:

...robota posuwa się dość szybko naprzód, zwłaszcza od grudnia ub.r. w związku ze zmianą warunków pracy redaktora. Ok. 10 000 kartek wykończono już w formie, gotowej do druku. Tempo pracy wynosiło w grudniu 3,7 minuty na jedną kartkę, w styczniu r.b. 3,0 min. W lutym 2,6 min. W marcu 2,46 min. – lękam się jednak, że zwiększać się już nadal nie będzie.

Termin ostatecznego wykończenia nie daje się jeszcze ustalić, gdyż nie do przewidzenia są trudności, jakie się mogą nastręczać, ani nieuniknione zwłoki w pracy. Rękopis może być oddany do druku dopiero wówczas, kiedy będzie wykończony w całości, jako że do litery A muszą być włączone odsyłacze od litery Ż³⁷.

Historia *Bibliografii* potoczyła się zupełnie inaczej, niż przewidywał jej redaktor. W chwili napaści hitlerowskiej na Polskę prace nad redakcją dzieła były bardzo zaawansowane. Muszkowski kontynuował je do zimy 1943 r., kiedy to musiał opuścić Warszawę. Opracowany materiał sięgał litery R i umieszczony był w trzech miejscach³⁸. Największa część kartoteki znajdowała się w firmie Węgiełek, przy ul. Pawiej 56³⁹. Niestety, wszystko uległo zniszczeniu podczas pożaru miasta w czasie powstania warszawskiego.

Nie wyobrażam sobie co czuł Jan Muszkowski, kiedy okazało się, że dzieło jego życia przepadło bezpowrotnie. Jak sam wspominał kontynuacją pracy Estreicherza zajmował się od 1917 r. Wieloletnie zaangażowanie i wielki wysiłek włożony w przygotowanie do druku zebranego materiału, był już niemal na ukończeniu.

³⁶ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska...* Lwów 1925, s. 4.

³⁷ J. Muszkowski, *Bibliografia Polska...* Warszawa 1936, s. 345.

³⁸ *Bibliografia Polska 1901-1939*. Pod red. J. Wilgat. Wrocław 1986, s. XVI.

³⁹ J. Iwaszkiewicz, *W Stawisku w czasie wojny*, w: *Walka o dobra kultury*. Warszawa 1939-1945. T. 1. Warszawa 1970, s. 174.

I tak trzeba było powstrzymać apetyt i przy tworzeniu bibliografii wyłączyć z niej druki mniejszości narodowych, gdyż w niektórych bibliotekach nie były one skatalogowane, ale Muszkowski chciał mimo wszystko wysłać do pozostałych bibliotek (z wyłączeniem tych, w których były prowadzone prace nad kartotekami) szpalty z przygotowanymi do druku spisami, aby w ten sposób jeszcze uzupełnić braki, które, jak przewidywał, sięgają 25% pozycji nie poddanych autopsji. Cel był szlachetny, prawie się udał, przeszkodziły wypadki dziejowe.

Estreicher też borykał się z trudnościami podczas wydawania kolejnych zeszytów i tomów *Bibliografii Polskiej*, były one jednak innego rodzaju i ostatecznie doszło do publikacji, a nawet kontynuacji prac przy zaangażowaniu Stanisława Estreichera.

W sylwetkach oraz metodach pracy Estreichera Starszego i Muszkowskiego, dostrzegam wyraźne podobieństwa. Obydwaj podjęli się pracy przerastającej możliwości jednego człowieka, a przecież udźwignęli ją i podotali wyznaczonym celem. Pracowitość, dokładność, jak również umiejętność zdobywania życzliwości innych, spowodowała, że mogli liczyć na pomoc, chociażby w żmudnym procesie gromadzenia opisów bibliograficznych. Zdobyli też oficjalne poparcie – Estreicher Krakowskiego, a Muszkowski Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Jeden zwany twórcą *Bibliografii polskiej*, drugi jego chlubnym kontynuatorem. Odcisnęli wyraźny ślad w historii bibliografii, dając równocześnie możliwość rozwoju dalszym pokoleniom badaczy i wiarę w to, że wielkie projekty mają szansę na powodzenie.

Abstract

Jan Muszkowski as a continuer of Karol Estreicher's work – the story of some bibliography

The worth of Polish Bibliography by Karol Estreicher was such important, that it should have been continued. Jan Muszkowski decided to do the continuation under the aegis of Warsaw Scientific Society. Firstly alone, then with the help from the team of librarians, he collected over 125 thousands of bibliographic descriptions of publications published in Poland between 1901 and 1925. The substance prepared for printing as bibliography covered letters from A to R burned down during Warsaw Uprising. However, his interest about bibliography were spreading more than „primary work” of collecting descriptions. Jan Muszkowski published a lot of articles and scientific works related with this issue. He edited also monthly paper called *Książka* and addition to *Przewodnik Bibliograficzny*. The name of Karol Estreicher appeared in his whole activity connected with bibliographic works.

Ewa Andrysiak

Uniwersytet Łódzki

*Maszynopis ostatniej pracy Jana Muszkowskiego
w zbiorach Książnicy Pedagogicznej
im. A. Parczewskiego w Kaliszu*

Rękopisy w zbiorach Książnicy Pedagogicznej

Cennym nabytkiem zbiorów specjalnych Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu jest wprowadzony do nich przed laty autorski maszynopis jednej z prac wybitnego bibliologa Jana Muszkowskiego. Warto omówić ów interesujący dokument stanowiący ciekawy przykład zmodyfikowanej formy rękopisu, jakim od początku ubiegłego stulecia stały się maszynopisy prac, zawierające również ślady odręcznych ingerencji. Dokument ten jest dzisiaj przechowywany w bibliotece funkcjonującej w Kaliszu od 1949 r., najpierw pod nazwą Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa, następnie w latach 1975-1998 jako Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, która w 1994 r. otrzymała imię Alfonsa Parczewskiego, wybitnego kaliszczanina, prawnika, działacza politycznego, społecznego i kulturalnego, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od 1999 r., po likwidacji województwa kaliskiego, biblioteka przekształcona została w Książnicę Pedagogiczną im. A. Parczewskiego.

Książnica Pedagogiczna jest obecnie jedną z około 330 bibliotek pedagogicznych, działających na terenie kraju. Od początku działalności gromadzi książki i czasopisma, a od 1976 r. zbiory specjalne, które dziś stanowią ważną część zasobu bibliotecznego.

Gromadzenie zbiorów specjalnych rozpoczęło się od mikrofilmów i przezcroy (1976), następnie dołączyły zbiory audiowizualne (filmy, płyty gram-

fonowe, taśmy magnetofonowe), kartografia i fotografie (1977). W 1979 r. tematyka zbiorów specjalnych rozszerzyła się, biblioteka zaczęła kompletować starodruki oraz grafikę (w tym ekslibrisy). Dziesięć lat później (1989) zapoczątkowano kolekcję kaset VHS, później dołączyły dokumenty elektroniczne (płyty CD i DVD). Zbiory specjalne Książnicy Pedagogicznej to 3870 jednostek inwentarzowych¹. Poza tym Książnica Pedagogiczna posiada kolekcje regionalne, dotyczące osób, organizacji i instytucji; są to kolekcje kaliskiego pisarza i poety Eligiusza Kor-Walczaka, artysty grafika Władysława Kościelniaka, Antoniny i Oskara Meysztowiczów, obejmująca zbiory związane z Alfonsem Parczewskim, Technikum Budowy Fortepianów w Kaliszu. W opracowaniu są kolekcje Kaliskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Książki 1977-2002, Anny i Ryszarda Templewiczów, obejmująca przede wszystkim wydawnictwa Kaliskiej Drukarni Akcydensowej oraz kolekcja Technikum Ekonomicznego w Kaliszu.

Grupa, gromadzonych od 1991 r., rękopisów na koniec 2013 r. liczyła 96 jednostek inwentarzowych, które do zbiorów biblioteki trafiły zarówno w formie zakupu, jak i darów.

W zespole rękopisów można wyodrębnić dokumenty rękopiśmienne z XIX i początków wieku XX oraz pojedyncze manuskrypty (w części maszynopisy) z naniesionymi odręcznie poprawkami autorskimi i redakcyjnymi. Wydruki komputerowe książek, których wydawcą jest przede wszystkim Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk to kolejny zespół dokumentów posiadających cechy rękopisu, czyli odręczne notatki odautorskie lub korektowe.

Maszynopis Jana Muszkowskiego

Kopia maszynopisu Jana Muszkowskiego pt. „Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46 – 1951/52)” wpłynęła do Książnicy Pedagogicznej w 1991 r., jako jeden spośród trzech dokumentów, które rozpoczęły kolekcję rękopisów. 30 kwietnia tego roku do księgi inwentarzowej został wpisany pierwszy zakupiony dokument, XIX-wieczny polsko-łaciński rękopis pt. „O systemach religijnych pogańskich w najodleglejszej starożytności” Franciszka Reuttowicza (Mszczonów 1855-1864, 202 k.). Kolejne dwa dokumenty to maszynopisy: „Kronika miasta Kalisza” Władysława Kościelniaka i Krzysztofa Walczaka (Kalisz 1983) oraz wspomniany wyżej „Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich...” J. Muszkowskiego trafiły do zbiorów jako dary. Maszynopis prof. Muszkowskiego przekazał w darze Krzysztof Walczak – dyrektor

¹ Stan na koniec 2013 r.

R. 3



P i e r w s z y e t a p
 wyższych studiów bibliotekarskich UŁ
 (1945/46 - 1951/52)

Pośród licznych zdobyczy - politycznych, gospodar-
 czych, kulturalnych - które dała narodowi Polska Rzecz-
 pospolita Ludowa, jedno z miejsc, skromnych wprawdzie
 lecz nie ostatecznych, zajmuje faktyczne powołanie do ży-
 cia odrębnej grupy zawodowej bibliotekarzy. Zawód ten
 bowiem istniał już w Polsce od dawna. Reprezentowany
 oficjalnie przez Łukasza Górnickiego od 1559 roku,
 ale grupa zawodowa, utworzona w małym gronie w War-
 szawie podczas pierwszej wojny światowej, pasożytowała
 przez parę dziesiątków lat na zespołach pracowników
 naukowych z jednej strony, działaczy oświatowo-kultu-
 ralnych z drugiej. Słaba organizacja, lekceważona przez
 władze a niedoceniana przez społeczeństwo docierała
 z trudem do liczby około pięciuset członków na całym
 obszarze Rzeczypospolitej. Nie mogło być inaczej, skoro

Książnicy Pedagogicznej (funkcjonującej wówczas pod nazwą Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej). Maszynopis prof. Muszkowskiego wpisany został do księgi inwentarzowej pod numerem trzecim z datą 18 września. Maszynopis liczy 18 kart formatu 21x15 cm, na których autor wprowadził poprawki maszynowo (są to poprawki pisane przez kalkę, jak i dopisywane bezpośrednio na maszynie) i drobniejsze (np. przecinki) zaznaczone ręcznie.

Znaczenie artykułu Muszkowskiego i jego miejsce w dorobku autora

O Muszkowskim napisano, iż był jednym z najwybitniejszych bibliotekarzy polskich, niestrudzonym działaczem oświatowym, bibliotekoznawcą, publicystą, literatem i doskonałym znawcą księgarstwa, a jego działalność w zakresie kształcenia bibliotekarzy miała charakter pionierski². I właśnie działaniom związanym z kształceniem bibliotekarzy przyjrzymy się trochę bliżej.

W roku 1916/1917 Muszkowski rozpoczął wykłady z bibliotekarstwa na kursach naukowych zorganizowanych z inicjatywy Wydziału Historii Książnic i Wiedzy Bibliotecznej, później – w latach 1926-1938 – systematyczny kurs dla bibliotekarzy prowadził na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Już wówczas myślał, by całokształt zagadnień związanych z nauką o książce wprowadzić do programów wyższych studiów akademickich. Niestety, planów tych nie udało mu się urzeczywistnić. Wrócił do nich po zakończeniu II wojny światowej. Zaangażował się w organizację nowo powstałego w 1945 r. Uniwersytetu Łódzkiego, utworzył tam autonomiczne studia bibliotekoznawcze. O jego działaniach Irena Morsztynkiewiczowa napisała:

Z całą młodzieńczą wprost energią zabrał się w 1945 roku (miał wówczas 63 lata) do wcielania jej [idei] w życie, mimo piętrzących się trudności i kosztem ogromnych wysiłków. W świeżo utworzonym po wojnie Uniwersytecie Łódzkim, który hołdował wówczas tradycjom Wolnej Wszechnicy Polskiej, zorganizował Profesor Katedrę i Zakład Bibliotekoznawstwa, zdobywając pełne prawa obywatelstwa akademickiego dla nowej, niedostrzeganej dotąd, dyscypliny naukowej³.

Dzieło było pionierskie i Muszkowski borykał się z dużymi trudnościami. Kilka razy zatem zmieniał koncepcję i programy studiów, by przystosować je do

² J. Muszkowski [online], [dostęp: 03.04.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://pl.org/wiki/Jan_Muszkowski; B. Koc, *Prof. Jan Muszkowski. Wspomnienie pośmiertne*. „Życie Szkoły Wyższej” 1953, nr 3, s. 144-145.

³ I. Morsztynkiewiczowa, *Życie książki – Jan Muszkowski*, w: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974, s. 249-250.

wymagań stawianych przez Ministerstwo, władze akademickie oraz zmieniające się systemy szkolnictwa uniwersyteckiego, co miało miejsce w pierwszych powojennych latach. Początkowo studia zaplanowano jako czteroletnie, ale już w 1949 r. była tylko specjalizacja bibliotekarska na filologii i historii. W latach 1952-1954 organizację studiów zmieniono na dwustopniową: trzyletnie I stopnia, zakończone dyplomem zawodowym i II stopnia – dwuletnie studia magisterskie.

Pomimo ciągłych zmian, reorganizacji i szczupłej kadry dydaktycznej do 1953 r. studia w Katedrze Bibliotekoznawstwa, którą kierował profesor Muszkowski ukończyło 36 absolwentów z dyplomem zawodowym I stopnia i 35 magistrów. Ponadto Muszkowski na Uniwersytecie Łódzkim przeprowadził w 1948 r. przewód habilitacyjny Adama Łysakowskiego z bibliotekoznawstwa, a w 1952 r. doktorat Karola Głombiowskiego, pierwszy w tej dziedzinie⁴.

Kwestie dotyczące studiów bibliotekoznawczych Muszkowski podjął na łamach prasy fachowej już w 1945 r., w „Bibliotekarzu” opublikował tekst pt. *Kształcenie bibliotekarzy* (nr 2/3), który ukazał się także w osobnej odbitce (1946). Autor przypomniał w artykule, że dopiero wiek XIX zapoczątkował „wyodrębnienie pewnych grup przedmiotów [...] dla określonego celu kształcenia bibliotekarzy, stwarzając podstawy tego zawodu”; powstała wówczas Ecole des Chartes w Paryżu (1821), dająca m.in. prawo do pracy w bibliotekach. W II połowie wieku XIX egzaminy dla bibliotekarzy wprowadzono w Anglii (1860), we Francji (1879, we Włoszech oraz w Niemczech (1864); powstała pierwsza uniwersytecka katedra bibliotekoznawstwa (Getynga 1886) i szkoła bibliotekarska (New York 1887). Profesor podkreślał zmianę roli bibliotekarza XIX i XX wieku, pisał, że tworzenie bibliotek oświatowych w różnych krajach doprowadziło do kształcenia bibliotekarzy. Zastanawiał się nad systemami kształcenia bibliotekarzy, czy powinny być to systemy odmienne dla różnych typów bibliotek, czy jeden system posiadający różne poziomy. Odwołując się do systemów szkolenia w Stanach Zjednoczonych i Europie Muszkowski skupił się na systemie szkolenia bibliotekarzy w Polsce. Egzaminy dla bibliotekarzy wprowadziło rozporządzenie z 1930 r., miały one jednak charakter praktyczny a nie naukowy. Bibliotekarzowi – według Muszkowskiego – potrzebny jest zasób wiedzy specjalistycznej, związanej z wytwarzaniem dokumentów, ich obiegiem i konsumpcją, czyli nauka o książce „niezbędna w przygotowaniu bibliotekarzy do wykonywania zawodu”. W okresie międzywojennym przygotowanie na poziomie akademickim zapewniała Wolna Wszechnica Polska w Warszawie (Studium Pracy Społeczno-Oświatowej), a po II wojnie świa-

⁴ Tamże, s. 250.

towej utworzona w ramach Wydziału Humanistycznego UŁ Katedra Księgoznawstwa i Bibliotekarstwa, która w końcowym efekcie miała działać jako Studium Bibliotekarskie i szkolić bibliotekarzy różnych typów bibliotek oraz prowadzić przysposobienie biblioteczne studentów UŁ. Muszkowski przedstawił też program Studium.

W 1948 r. w „Bibliotekarzu” ukazały się również kolejne artykuły Muszkowskiego, były to *Nauka o książce* (nr 6/7), w którym profesor przedstawił konspekt wykładów na Uniwersytecie Łódzkim oraz nawiązujący do niego *Książka jako przedmiot nauki* (nr 10/11), stanowiący częściowy przedruk z artykułu ogłoszonego w 1945 r. na łamach „Książki i Kultury” (*Rodowód książki*, nr 1).

Redakcja „Bibliotekarza” w 1948 r., z inicjatywy prof. Muszkowskiego, wprowadziła dział „Materiały do kształcenia pracowników książki” (nie tylko bibliotekarzy), prezentujący materiały dotyczące programu i metod kształcenia pracowników książki w szerokim ujęciu (także sprawozdania z kursów bibliotekarskich i księgarskich)⁵. Muszkowski ogłosił tu: *Tematy prac seminaryjnych, magisterskich i doktorskich proponowane do wykonania w Zakładzie Bibliotekoznawstwa U.Ł.* (nr 10/11) oraz *Przegląd prac kandydackich i doktorskich z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii w Związku Radzieckim w latach 1938-1946* (nr 12).

Rok 1949 przyniósł *Nowe prądy w kształceniu bibliotekarzy* (nr 1/2), referat pod tym tytułem wygłosił profesor 13 grudnia 1948 r. na konferencji, zorganizowanej przez Państwowy Instytut Książki w Łodzi, poświęconej szkolnictwu bibliotekarskiemu i księgarskiemu. W artykule Muszkowski dokonał przeglądu kształcenia bibliotekarzy na przykładzie Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji oraz Związku Radzieckiego dochodząc do wniosku, że widoczna jest tendencja do kształcenia dwustopniowego z podziałem na typy bibliotek (naukowe i powszechne) lub funkcji wykonywanych w bibliotece (kierownicze, średnie i niższe). W Polsce natomiast zaczął się kształtować system kształcenia trzystopniowego (czteroletnia szkoła zawodowa o typie licealnym, jedno- lub dwuletnia szkoła specjalna dla kandydatów do średniej służby w bibliotekach naukowych i większych powszechnych, studia uniwersyteckie).

W związku z nowelizacją przepisów z 1926 r. dotyczącą programów studiów i egzaminów na stopień magistra filozofii w zakresie filologii polskiej i historii w artykule, czy raczej komentarzu, *Pierwsze polskie przepisy studiów bibliotekarskich na poziomie uniwersyteckim* („Bibliotekarz” 1949, nr 7/8) Muszkowski przypomniał koncepcję programu studiów i egzaminów w zakresie biblioteko-

⁵ „Bibliotekarz” 1948, nr 10/11, s. 163.

Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46 — 1951/52)

Pośród licznych zdobyczy — politycznych, gospodarczych, kulturalnych — które dała narodowi Polska Rzeczpospolita Ludowa, jedno z miejsc, skromnych wprawdzie lecz nie ostatecznych, zajmuje faktyczne powołanie do życia odrębnej grupy zawodowej bibliotekarzy. Zawód ten bowiem istniał już w Polsce od dawna, reprezentowany oficjalnie przez Łukasza Górnickiego od 1559 roku, ale grupa zawodowa, utworzona w małym gronie w Warszawie podczas pierwszej wojny światowej, pasożytowała przez parę dekad na zespolonych pracownikach naukowych z jednej strony, działaczy oświatowo-kulturalnych z drugiej. Słaba organizacja, lekceważona przez władze a niedoceniana przez społeczeństwo, docierała z trudem do liczby około pięciuset członków na całym obszarze Rzeczypospolitej. Nie mogło być inaczej, skoro jedyny urzędowy cenzus zawodowy stanowiło świadectwo egzaminu pierwszej lub drugiej kategorii w służbie bibliotekarskiej, dostępne wyłącznie dla pracowników zatrudnionych już faktycznie w jednej z bibliotek państwowych, gdy przeważająca większość bibliotekarzy pracowała w instytucjach niepaństwowych. Pracownicy bibliotek fundacyjnych, miejskich samorządowych, szkolnych, społecznych i prywatnych rekrutowali się spośród osób nie posiadających żadnego przygotowania zawodowego lub przeszkolenych przeważnie i przeważnie niedostatecznie na doraźnych kursach rozmaitej długości, prowadzonych po amatorsku, bez ustalonych wytycznych programowych i dydaktycznych. Próby kształcenia zawodowego podejmowane przez Wolną Wszechnicę Polską, przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy, przez Szkołę Pracownic Społecznych, którym przysługują zaszczytne odznaki pionierstwa, nie mogły zaspokoić wszystkich potrzeb i zachowały charakter wysiłków odosobnionych*).

* Por. Kształcenie bibliotekarzy na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wydziału Pedagogicznego WWP. W-wa 1936 — Drukowane konспекty: Szkoły Bibl. Publ. m. st. Warszawy.

Rząd Polski Ludowej stworzył najpierw teren dla masowej pracy bibliotekarskiej drogą realizacji dekretu o sieci bibliotecznej z 17 kwietnia 1946 r., następnie zaś zapoczątkował systematyczne szkolenie bibliotekarzy na różnych poziomach, począwszy od doraźnych kursów w ośrodku Jarocińskim, poprzez licea czteroletnie dla młodzieży i dwuletnie dla dorosłych, aż do studiów uniwersyteckich. Jest to jeszcze, jak w wielu innych dziedzinach kultury i szkolnictwa, okres prób i eksperymentów, którym brak jednolitości i konsekwencji wewnętrznej pod względem programowym i dydaktycznym. Niemniej jednak początek został zrobiony i nagromadzono pewien materiał doświadczalny domagający się analizy i oceny. Zwłaszcza ułożenie trzech ośrodków dyspozycyjnych bibliotekarstwa w trzech różnych resortach domaga się wymiany doświadczeń, osiągniętych na różnych odcinkach pracy szkoleniowej, i publicznej nad nimi dyskusji. Pragnąłbym w rozważaniach poniższych zapoczątkować tę dyskusję omówieniem pierwszego zamkniętego niedawno etapu działalności jednego z ośrodków uniwersyteckich.

W dniu 22 marca 1945 roku, kiedy na froncie zachodnim toczyły się jeszcze ostre walki, rozpoczęto wykłady na nowo utworzonej w Łodzi wyższej uczelni państwowej, która nie posiadała jeszcze wówczas nawet nazwy zatwierdzonej ostatecznie przez władze. Dopiero 24 maja zapadła formalna uchwała o utworzeniu Uniwersytetu Łódzkiego, zaś zarządzenie Ministra Oświaty z 11 lutego 1946 r. powołało do życia między innymi również i katedrę bibliotekoznawstwa (Dz. U. Min. Ośw. Nr 3 z 31. V. 1946 poz. 69). W dniu 12 czerwca tegoż roku podpisana została przez Prezydenta Rzeczypospolitej nominacja na stanowisko profesora zwyczajnego tego przedmiotu. Było to usankcjonowanie stanu faktycznego istniejącego już przeszło od roku.

Początkowo projektowano zorganizowanie odrębnego wydziału pracy kulturalnej, na którym miała być czynna ta katedra i w ramach którego istotnie

Fragment artykułu J. Muszkowskiego *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46 – 1951/52)*. „Bibliotekarz” 1953, nr 1.

znawstwa i nauki o książce, na stopień magistra filozofii uchwalonego przez Radę Wydziału Humanistycznego w Łodzi (czerwiec 1946), ale odrzuconego przez Sekcję Humanistyczną Rady Głównej Nauki i Szkół Wyższych (maj 1948)⁶.

Poza tym prof. Muszkowski opracował skrypt *Nauka o książce. Skrypt z wykładów. R. akad. 1947/48. Cz. 1, Powstawanie książki* (rozdz. 1-3, Łódź 1948)

⁶ „Bibliotekarz” opublikował także pełny tekst Rozporządzenia Ministra W.R. i O.P. z dnia 2 kwietnia 1926 r. w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie historii, na stopień magistra filozofii, uzupełnionego przez Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 1 lutego w sprawie specjalizacji bibliotekoznawczej.

i drugą edycję pod tym samym tytułem na rok akademicki 1948/49, obejmującą trzy kolejne rozdziały (rozdz. 4-6) *Powstawania książki* (Łódź 1949). Na temat kształcenia kadr bibliotekarzy naukowych zabrał głos w dyskusji w czasie posiedzenia zamykającego obrady Konferencji Krynickiej w lutym 1951 r. („Przegląd Biblioteczny” 1951, z. 3/4).

W ostatnim, opublikowanym po śmierci autora, artykule, pt. *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46-1951/52)* Muszkowski pisał, że bibliotekarze uznani zostali za odrębną grupę zawodową, a dekret o bibliotekach z 17 kwietnia 1946 r. dał podstawy do masowej pracy bibliotekarskiej i zapoczątkował szkolenie bibliotekarzy na różnych poziomach (kursy w Jarocinie, licea czteroletnie dla młodzieży i dwuletnie dla dorosłych, studia uniwersyteckie). Choć miał świadomość, że szkolenie bibliotekarzy to jeszcze okres prób i eksperymentów, to według niego rozpoczęte w tym zakresie działania wymagały analizy i oceny. Uważał, że publicznej dyskusji należy poddać fakt rozmieszczenia trzech ośrodków dyspozycyjnych bibliotekarstwa w trzech różnych resortach. Uważał także, że dyskusję należy rozpocząć od omówienia działalności jednego z ośrodków uniwersyteckich, czyli katedry bibliotekoznawstwa UŁ, w której zakończył się pierwszy zamknięty etap działalności. Pisał więc o organizacji i programie studiów, omawiając problemy w tym zakresie od początku istnienia łódzkiego ośrodka kształcenia bibliotekarzy.

Przypomniał przyjęty przez Radę Wydziału i odrzucony przez Ministerstwo Oświaty projekt organizacji i programu studiów, prowadzenie studiów do 1949 r. bez zatwierdzonego i zmienianego kilkakrotnie programu w warunkach niepewności i braku gwarancji ukończenia studiów i uzyskania stopni naukowych. Pisał profesor o staraniach zmierzających do umocnienia studium bibliotekarskiego, czyli opracowywaniu kolejnych projektów programów (1946, 1948), uwzględniających zmiany i poprawki innych uniwersytetów, dyskusjach w Sekcji Humanistycznej Rady Głównej (1948) i w końcowym efekcie uzyskaniu koncepcji programu magisterium z bibliotekoznawstwa jako specjalizacji przy trzech kierunkach humanistyki. W 1948 r. uzyskano zgodę na wprowadzenie specjalizacji z bibliotekoznawstwa w ramach magisterium z filologii polskiej i historii.

Projekt specjalizacji bibliotekarskiej przy kierunku historii i filologii polskiej uzyskał akceptację Ministerstwa Oświaty, wynikały z niego jednak zmiany związane z dodatkowymi egzaminami dla studentów (uzupełnianie studiów i egzaminów w zakresie kierunku głównego), co wymagało czasu.

Profesor odnotował także w artykule rezolucję w sprawie szkolnictwa bibliotekarskiego oraz księgarskiego podjętą na konferencji, zorganizowanej w grudniu 1948 r. przez Państwowy Instytut Książki.

Bardzo trafnie artykuł Muszkowskiego *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UE (1945/46-1951/52)* podsumowała Redakcja „Bibliotekarza” pisząc, że pokazuje „jak do ostatnich niemal chwil Swego pracowitego życia walczył On o podniesienie poziomu zawodu bibliotekarskiego, o należyte przygotowanie bibliotekarzy do ich doniosłych zadań społecznych”⁷.

Przegląd dorobku piśmienniczego Muszkowskiego pokazuje, że po II wojnie światowej na kwestie kształcenia bibliotekarzy profesor kładł szczególny nacisk, co potwierdza, nieprzeznaczony pierwotnie do druku (omówiony wyżej) artykuł *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich...*

Z opublikowanej w 1972 r. w „Studiach o Książce” bibliografii prac⁸, obejmującej 345 pozycji z lat 1902-1960 wynika, że początkowo zainteresowania profesora koncentrowały się wokół literatury. Zajmował się także publicystyką, ogłaszając swoje teksty na łamach wielu czasopism. Na potrzeby *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* opracował wiele biogramów niemieckich pisarzy-prozaików, poetów i dramaturgów. Zajmował się także publicystyką, artykuły, recenzje (teatralne), krytykę literacką, komentarze publikował na łamach „Społeczeństwa” – tygodnika naukowoliterackiego, społecznego i politycznego oraz innych czasopism – „Widnokrąg”, „Tydzień”, „Myśl Polska”, „Kuźnia”, „Wiedza”, „Izraelita”.

Praca w bibliotekach zaowocowała publikacjami dotyczącymi bibliotekarstwa, bibliografii i czytelnictwa. Na łamach prasy fachowej, i nie tylko, wypowiedział się na temat przeszłości i terażniejszości w życiu bibliotek (1929), egzemplarza obowiązkowego (1927, 1930), pisał o społecznej roli pracy bibliotekarskiej (1934), bibliotekach naukowych (1930, 1931) i oświatowych (1933, 1935), ustawie bibliotecznej (1934). Wydawał wykłady z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii dla kursów bibliotekarskich, publikował artykuły dotyczące kształcenia bibliotekarzy (wymienione wyżej).

Szereg artykułów poświęcił książce, m. in. sprawom jej wytwarzania i obiegu (1927), wystawom (1925, 1926, 1931), pisał o kwestiach wydawniczych (1915, 1922) oraz o wrogach i miłośnikach książki (1922-23). W 1936 r. wydał *Życie książki* (wyd. 2 – 1951).

Pierwszy artykuł na temat bibliografii, a właściwie jej potrzeb ogłosił Muszkowski w 1915 r. W kolejnych latach pisał o katedrze bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej (1918), bibliografii polskiej 1900-1925 (1918, 1925, 1936), Karolu Estreicherze (1927, 1928) i jego *Bibliografii Polskiej* (1929,

⁷ „Bibliotekarz” 1953, nr 1, s. 13.

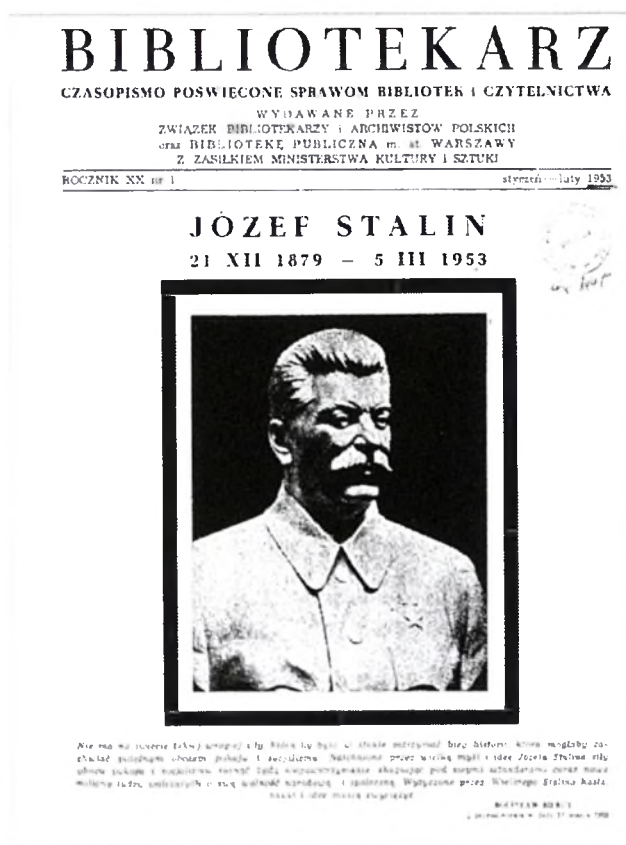
⁸ I. Treichel z udziałem H. Tadeusiewicz, *Bibliografia prac Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” T. 3, 1972, s. 55-84, obejmuje także spis prac o J. Muszkowskim.

1930) czy Polskim Instytucie Bibliograficznym (1928, 1929), a także statystyce druków (1926, 1931), rejestracji produkcji wydawniczej (1948).

Obszarem zainteresowań Muszkowskiego było także księgarstwo. Tematy księgarskie omawiał w „Przeglądzie Księgarskim” (był jego redaktorem w latach 1930-1932), pisał na temat historii księgarstwa polskiego, opublikował artykuły dotyczące działalności Jakuba Mortkowicza (1928), E. Wendego i Spółki (1928), firmy M. Arcta (1937), często poruszał kwestie zawodowego wykształcenia księgarskiego (1927, 1928, 1929, 1930) oraz sprawy bieżące. Opracował monografię firmy Gebethnera i Wolffa (1938), przygotował biografie księgarzy i wydawców do *Polskiego Słownika Biograficznego* (Feliks Jan Gebethner, Gustaw Adolf Gebethner, Jan Robert Gebethner, Tadeusz Jerzy Gebethner, Władysław Ludwik Gubrynowicz, Leon Gajec).

Edycja artykułu i jej porównanie z maszynopisem

Praca Muszkowskiego opublikowana została krótko po jego śmierci (zm. 29 I 1953 r.) na łamach pierwszego numeru (styczeń-luty) „Bibliotekarza”



„Bibliotekarz” 1953 nr 1 – okładka

z 1953 r. – czasopisma poświęconego sprawom bibliotek i czytelnictwa, czyli periodyku, w którym swoje artykuły ogłaszał już od 1945 r. Choć w nocie od redakcji czytamy, że autor nie przeznaczał tekstu do druku, miał go wygłosić na konferencji w sprawie szkolenia bibliotekarzy, na którą miał wyjechać⁹. Chodziło o konferencję w Jarocinie, a referat miał wygłosić na zlecenie Centralnego Zarządu Bibliotek¹⁰. Poruszone przez Muszkowskiego sprawy redakcja „Bibliotekarza” uznała jednak za bardzo ważne, skoro artykuł nie został odłożony, a ogłoszony w pierwszym numerze, jaki wyszedł po śmierci profesora.

⁹ „Bibliotekarz” 1953, nr 1, s. 13.

¹⁰ H. Więckowska, *Jan Muszkowski uczonej – bibliolog*. „Przegląd Biblioteczny” 1953, z. 2, s. 97.

Głos profesora w kwestii programu studiów bibliotekarskich ukazał się w momencie żałoby po śmierci Józefa Stalina. Na okładce numeru „Bibliotekarza”, w którym znalazł się artykuł Muszkowskiego zamieszczono portret Stalina.

Porównując maszynopis z opublikowanym w „Bibliotekarzu” artykułem trzeba stwierdzić, że redakcja tylko w nielicznych przypadkach ingerowała w tekst. Sformułowanie Muszkowskiego: „praktykę w bibliotece wzgl. w księgarni” (maszynopis k. 6) zmieniono na: „praktykę w bibliotece lub w księgarni”. Zastosowane przez Muszkowskiego dwa podkreślenia (maszynopis k. 13) zamieniono na kursywę, a słowo „siedmioletni studenci” zamieniono na „siedmioroczni studenci”, chodziło bowiem o studentów mających już za sobą siedem lat studiowania.

W jednym przypadku redakcja zmieniła słowo „filologicznym” na „filozoficznym”; Muszkowski pisał (maszynopis k. 11): „... lecz jedynie specjalizację przy kierunkach: historycznym, filologicznym i socjologicznym...”, wydaje się więc, że chodziło o kierunek filologiczny a nie filozoficzny.

W maszynopisie (k. 10-11) czytamy: „W dniu 7 maja tegoż roku [1948] odbyło się posiedzenie Sekcji Humanistycznej R. G., na którym miał być dyskutowany nowy projekt programu, zaaprobowany w zasadzie przez jednomyślną niemal opinię uniwersytetów polskich i przepracowany w Departamencie IV Min. Oświaty...”. W tym przypadku redakcja „Bibliotekarza” wprowadziła poprawkę dotyczącą dat posiedzeń, które odbyły się w dniach 11 i 14 maja, rozwiązała skrót R. G. [Rady Głównej] oraz wykreśliła literę i, zamiast niej wstawiając przecinek.

Redakcja wprowadziła też korektę w zapisie: „... stały się przedmiotem rozważania władz wyższych i Wydziału Prawnego Ministerstwa Oświaty...” na: „stał się [projekt] przedmiotem rozważania Ministerstwa Oświaty...”.

Opublikowanie referatu profesora, w niezmienionej niemal wersji, świadczy z jednej strony o dobrym piórze autora, z drugiej zaś o szacunku redakcji dla tekstu Muszkowskiego.

Podsumowanie

Dwadzieścia lat pracy w bibliotekach (X 1915-1935) pozwoliło Muszkowskiemu poznać zasady i organizację pracy bibliotecznej oraz potrzeby tego środowiska, przede wszystkim jednak umożliwiło mu podjęcie działań związanych z zarysowaniem programu mającego na celu podniesienie poziomu wykształcenia fachowego i umocnienia pozycji zawodowej bibliotekarzy¹¹. Po objęciu

¹¹ M. Mlekicka, *Muszkowski jako bibliotekarz*. „Studia o Książce” T. 3, 1972, s. 187.

w 1945 r. kierownictwa katedry bibliotekoznawstwa profesor Muszkowski skupił się na koncepcji opracowania projektu organizacji i planu studiów bibliotekoznawczych w programach uniwersyteckich, koncepcji przystosowanej do potrzeb i warunków, co przedstawił w referacie (1953), którego autorski maszynopis zachował się do dziś.

Abstract

The transcript of the Jan Muszkowski's last work in the collection of Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego in Kalisz

In the article the author presents the typescript of the last work written by Jan Muszkowski in 1953. The analysed article, titled *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UE (1945/46-1951/52)*, is currently collected by Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego in Kalisz.

Piotr Lewkowicz

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

Verso – o czym mówią strony odwrotne rękopisów Profesora Jana Muszkowskiego przechowywanych w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego

Spuścizna rękopiśmienna profesora Jana Muszkowskiego, zgromadzona w Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, trafiła tu w 1960 r. – jako dar jego córki prof. dr hab. Joanny Muszkowskiej-Penson¹.

Poszczególne elementy zespołu zostały zebrane i skatalogowane zgodnie z intencjami profesora, który notatkami umieszczanymi na okładkach i teczkach z dokumentami jasno precyzował ich zawartość. Znaleźć tu możemy maszynopisy jego prac opublikowanych (teksty dotyczące historii książki, teorii bibliotekoznawstwa i nauki o książce, referaty), a także prace nieopublikowane (projekty zarzucone, fragmenty włączone finalnie do innych tekstów), również dokumenty związane z działalnością dydaktyczną Jana Muszkowskiego w Uniwersytecie Łódzkim, Radzie Książki, Ministerstwie Oświaty, czy też pisma związane z ustanowieniem i działalnością I Kongresu Nauki Polskiej.

Przeglądając owe maszynopisy trudno nie zwrócić uwagi na ich strony odwrotne, często pokryte wcześniejszymi tekstami. Autor używał do pisania formularzy i pism urzędowych, poprzednich wersji własnych prac czy notatek związanych z działalnością dydaktyczną i zapisków prywatnych. Praktyka ta, charakterystyczna dla przedkomputerowej ery chronicznego braku papieru², a także swoiście pojmowana oszczędność materiału, spowodowały, że mamy na

¹ Do dokumentów zgromadzonych przez Jana Muszkowskiego, zapisanych pod numerami od 6534 do 6615 w inwentarzu Sekcji, dotrzeć można dzięki jej katalogowi alfabetycznemu.

² Zjawisko powstałe w okresie tuż powojennym, trwało w Polsce praktycznie do końca lat 80. ubiegłego stulecia.

stronach *verso* „oficjalnych” tekstów profesora wiele – siłą rzeczy – nieuporządkowanych i fragmentarycznych informacji dotyczących młodego Uniwersytetu Łódzkiego, działalności Zakładu Bibliotekoznawstwa, pracy naukowej i dydaktycznej Jana Muszkowskiego, jego lektur, problemów życia codziennego.

Zauważmy, iż autor – wykorzystując jako materiał piśmienniczy nowych prac kartki swoich wcześniejszych tekstów – jednocześnie odrzucał je, wykluczał z oficjalnego obiegu informacji, co zostało wyraziście uwidocznione skrupulatnym przekreśleniem przez profesora tych „starych” stron. Powstawały one sukcesywnie dla konkretnych celów: urzędniczych (formularze, pisma oficjalne, rewery biblioteczne, zawiadomienia); naukowych (większe prace, artykuły, referaty); prywatnych (notatki, korespondencja), a przez działanie profesora stawały się już nie tyle „starymi”, co – „drugimi”, „odwrotnymi” stronami. Straciły swą ważność na rzecz tekstów późniejszych – z *recto*³ stały się *verso*⁴.

Recto to strony „oficjalne”, dopuszczone do użytku i konfrontacji z innymi „stronami oficjalnymi”. Powtórne wykorzystanie papieru sprawiło, że *verso* stron oficjalnych zostało magazynem pamięci – z całą swą różnorodnością treściową (przemieszane sprawy urzędowe i prywatne, administracyjne i naukowe) i materiałową (druki oficjalne, papier maszynowy). Magazyn ten chroniło znaczenie strony oficjalnej, Marcin Kula pisze, że nośniki pisemne są traktowane surowo – łatwiej ulegają likwidacji przy porządkowaniu, przeprowadzkach, zmianach właścicieli⁵.

Dystans czasowy powoduje zróżnicowanie hierarchii ważności i sposobu podejścia do artefaktów. Formularze służące administrowaniu gettem łódzkim w 1948 r. stały się makulaturą podlegającą ponownemu wykorzystaniu, recyklingowi. Dziś są dokumentem historycznym, oznaką działalności władz okupacyjnych, śladem Holocaustu.

Spisy wykładów i ćwiczeń prowadzonych w Katedrze Bibliotekoznawstwa szkicują obraz pracy ze studentami – przejaw żywego procesu dydaktycznego sprzed sześćdziesięciu lat. Rozkłady zajęć Zakładu pozwalają poznać nazwiska jego pracowników, tak osób trwale z nim związanych i z różną aktywnością wykonujących przez lata swe obowiązki, jak i zatrudnianych tu jedynie chwilowo, okolicznościowo, obecnych tylko *en passant*⁶ (Il. 1.).

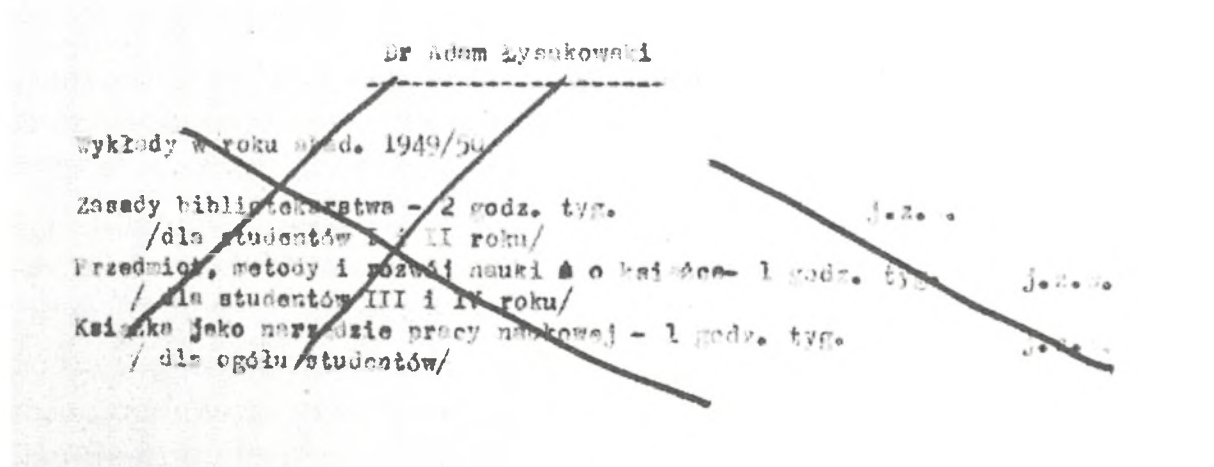
³ *Rectus* (łac.) m.in. prawidłowy, właściwy, należyty.

⁴ *Verso* (łac.) m.in. obracać, przewracać.

⁵ M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa 2002, s. 63.

⁶ O Katedrze, wymieniając nazwiska pracowników pisały H. Więckowska, *Pierwsza w Polsce katedra bibliotekoznawstwa*. „Przegląd Biblioteczny” 1969, z. 2-3, s. 113-134 i H. Werno, *Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego 1946-1961*. „Roczniki Biblioteczne” 1961, s. 383-388, ukazał się także *Wykaz pracowników Katedry w latach 1945-2006*, w: *Historia i współczesność w ba-*

Il. 1. Spis wykładów prowadzonych w Katedrze Bibliotekoznawstwa przez dr. Adama Łysakowskiego w roku akad. 1949/50



Źródło: Zbiory Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych BUŁ.

Zapiski notujące nazwiska studentów, tok ich studiów, sposoby i przyczyny udzielania im pomocy finansowej (stypendia, prace bibliograficzne) to symptom ówczesnej *universitas doctorum et studentium*, wspólnoty nauczających i nauczanych – wolnej jeszcze od procedur parametryzacji wyników i osiągnięć, to wykładnik codziennej rzeczywistości, dowód gestu wsparcia.

daniach bibliologicznych : z prac Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego. Praca zbior. pod red. nauk. J. Koniecznej. Łódź 2007, s. 15-19.

Materiały zgromadzone w Sekcji Rękopisów BUŁ pod sygnaturą inwentarzową 6612, zawierają m.in. plany zajęć, spisy wykładów, pisma do dziekana Wydziału Humanistycznego UŁ i kierownika sekretariatu uczelni, które dają przegląd osób związanych z łódzką Katedrą Bibliotekoznawstwa w początkach jej funkcjonowania.

Obok prof. Jana Muszkowskiego znajdujemy jego bliskich współpracowników, zatrudnionych na stanowiskach asystentów w różnych okresach lat 1946-1953: dr Helenę Hleb-Koszańską, dr Janinę Pelcowa, Jana Augustyniaka, Zdzisławę Brzozowską, Annę Czekajewską, Marię Dembowską, Aniełę Mikucką i Witolda Nowodworskiego.

Wykłady specjalistyczne prowadzili: prof. dr Helena Radlińska *Teoretyczne podstawy badań czytelnicych*, prof. dr Aleksander Birkenmajer *Księga rękopiśmienna*, prof. dr Bolesław Olszewicz *Zbiory kartograficzne*, doc. dr Alicja Simon *Zbiory muzykologiczne i Biblioteki muzyczne*, dr Alodia Kawecka-Gryczowa *Zasady inkunabulistyki i Stare druki*, dr Helena Więckowska *Nauka o rękopisach*, dr Adam Łysakowski *Katalog przedmiotowy dla zaawansowanych*, dr Wacław Budka *Papiernictwo*, Helena Grotowska *Literatura dla dzieci i młodzieży*, Wanda Dąbrowska *Sieć biblioteczna*, Maria Gutry *Biblioteki dziecięce*.

Wykłady z innych dyscyplin prowadzili profesorowie UŁ: Józef Chałasiński *Zarys socjologii*, Albert Dryjski *Psychologia doświadczalna dla nowowstępujących*, Aleksander Gieysztor *Zarys nauk pomocniczych historii*, Stanisław Ossowski *Wstęp do socjologii literatury*, Bogdan Suchodolski *Pedagogika*, Henryk Ułaszyn *Wiadomości wstępne dla początkujących slawistów i polonistów*.

W jednym ze sprawozdań dla sekretariatu UŁ prof. Muszkowski pisał: „Zakład nie posiada ani jednego pracownika administracyjnego.”

Zmieniające się adresy, pod którymi mieścił się Zakład oraz sale wykładowe i ćwiczeniowe, to także znak miasta jako ewoluującej, dynamicznej struktury, w której materializują się mechanizmy społeczno-ekonomiczne.

Wypełniane przez profesora rewery biblioteczne są częścią historii polskich bibliotek uniwersyteckich, ale również śladem zamierzonej lektury, której świadectwa można poszukiwać w notatkach i w spuściźnie naukowej. Fragmenty książek i artykułów mogą inspirować i wspomagać badaczy zdolnych je zidentyfikować z większymi całościami i dać nadzwyczajną okazję prześledzenia procesów powstawania tekstów.

Notatki służbowe, prywatne, korespondencja Jana Muszkowskiego – choć zaledwie ułamkowo i fragmentarycznie – dają przecież świadectwo jego obecności: dowodzą wartości jaką stanowiła dla niego rodzina; trybu i intensywności pracy, ukazują jak bardzo zajęтым był człowiekiem, ile odbywał rozmów i spotkań, a nawet – jakie miewał plany urlopowe.

Dzisiaj – dzięki zachowaniu „odwrotnych” stron, będących niezwyklejmi nośnikami historii losów ludzi, spraw, rzeczy – możemy wrócić do „przekreślonej” przez profesora pamięci. Pamięci uzmysłowionej i odzyskanej – gestem naszego wyboru, bo – jak pisze Bogumił Koss-Jewsiewicki, kanadyjski historyk i afrykanista, analizujący społeczno-historyczne procesy pamięci: „Częściej niż się przyznaje, dziedzictwo jest raczej wybierane przez dziedziczących, niż otrzymywane”⁷.

Wieloaspektowe sprawozdanie z pobytu Jan Muszkowskiego w Łodzi zawarte na stronach odwrotnych rękopisów przechowywanych w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, pozwala na traktowanie ich na równi ze stronami *recto* i daje okazję ułożenia z nich swobodnie (choć niedowolnie) skomponowanej historii. Tego rodzaju, pozornie nonszalanckie, podejście do spuścizny profesora zdaje się usprawiedliwiać przekonanie wyrażone przez Christine Lavrence: „(...) pamięć to raczej działanie, polegające na przeszukiwaniu, sortowaniu i gromadzeniu, niż rezerwuar stałych emocjonalnych treści”⁸.

Przy tworzeniu „mapy pamięci” jej punktem wyjściowym mogą stać się zatem:

- ludzie (Jan Muszkowski, pracownicy i współpracownicy Zakładu, studenci, osoby, do których kierowano korespondencją);
- instytucje (Uniwersytet Łódzki, jego Zakład Bibliotekoznawstwa, wydawnictwa, Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Rada Książki);

⁷ B. Koss-Jewsiewicki, *Doświadczenie, pamięć, wyobrażenie społeczne*, w: *Inscenizacje pamięci*. Pod red. I. Skórzyńskiej, Ch. Lavrence, C. Pépina. Poznań 2007, s. 7.

⁸ Ch. Lavrence, *Wstęp*, tłum. A. Skórzyńska, w: *Inscenizacje...*, s. 20.

- idee (programy studiów, projekty aktów prawnych);
- wytwory działalności intelektualnej (książki, artykuły, referaty);
- miejsca (siedziby instytucji i ich adresy).

„O uaktywnieniu nośnika decyduje ludzka pamięć. Jest ona uzależniona od własnego doświadczenia człowieka oraz jego sposobu myślenia, zaplecza umysłowego i doświadczeń życiowych, które mają wpływ na percepcję oraz zapamiętywanie rzeczywistości” pisze Marcin Kula⁹, tłumacząc wybór elementów, sposób ich zestawienia, zaniechania i pominięcia, wynikające z koncepcji „mapy” lub ze zwykłego przeoczenia.

Surowsze kryteria oceny należy przyjąć przy tworzeniu i organizacji „legendy”, „mapy”, którą stanowić powinny odnośne fragmenty prac o historii nauki i jej instytucjach, czy opracowania biograficzne. Tak skomponowane i wyposażone „mapy pamięci” zebrać można w „atlas”¹⁰ tekstów, materiałów i notatek, wykreślonych przez profesora, a przywróconych – wbrew jego woli¹¹ – do obiegu, jako spuściznę sięgającą obyczajowo czasu przed II wojną światową.

Przy zbieraniu i dokumentowaniu unieważnionych przez Jana Muszkowskiego tekstów¹² rysowała się koncepcja poszczególnych ścieżek, map i atlasu. Głównym tropem – w toku zestawiania kolejnych historii – jest oczywiście postać profesora, jego współpracownicy (Adam Łysakowski, Janina Pelcowa, Zdzisława Dąbrowska), studenci (Krystyna Michalska, Józef Gajek, Wacław Frontczak i in.). Uwagi godne są fragmenty historii Uniwersytetu Łódzkiego¹³ i jego Zakładu Bibliotekoznawstwa¹⁴.

Wśród publikacji króluje *Życie książki*, którego partie, notatki dotyczące aparatu pomocniczego, kalkulacje edytorskie i zmiany tekstu, podyktowane myślą o uaktualnieniu go, ale też sugerowane przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, wiele mówią o pracy nad drugim wydaniem dzieła (Il. 2.).

⁹ M. Kula, *Nośniki...*, s. 55.

¹⁰ A. Warburg, *Atlas Mnemosyne. Wprowadzenie*. Przeł. K. Pijarski, „Konteksty” 2011, nr 2-3, s. 110-115.

¹¹ Poczynania takie słowami: „Ponieważ pamięć składa się z dziur, Warburg przypisuje historykowi kultury nową rolę – interpretatora tego co wyparte, „jasnowidza” (*Seher*) czarnych dziur pamięci” opisuje G. Didi-Huberman, *Atlas Mnemosyne jako montaż*. Przeł. T. Swoboda. „Konteksty” 2011, nr 2-3, s. 145.

¹² Większość odrzuconych tekstów to pokryte pismem maszynowym – nader rzadko odręcznym – kartki gładkiego papieru w formacie A5 (spotkać można mniejsze lub A4), przechowywane w zespolach o sygnaturach 6538-6543, 6546, 6555, 6558, 6562, 6567-6572, 6574-6575, 6577-6578, 6580-6581, 6593, 6596, 6599 w Sekcji Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

¹³ Np. lista wykładów charakteryzujących różnorakie zawody, do których wykonywania Uniwersytet przygotowywał (autorami ich byli m.in. Helena Radlińska, Tadeusz Kotarbiński, Juliusz Saloni, Jan Dylak), czy też projekt regulaminu Rady Bibliotecznej.

¹⁴ Programy studiów, tematy prac studenckich, plany zajęć.

II. 2. Jeden z arkuszy dokumentujących zmiany tekstu drugiego wydania *Życia książki*

J. Muszkowski. Życie Książki.		II. WYKAZ POPRAWEK, ZMIAN I UZUPEŁNIENI		ark. 3
str. 156		cała stronica skreślona,	dodano nowy tekst	
" 157		" " " " " "	" " " " " "	
" 158	w. 5 od góry	dodano:	kierunki	
"	" 65"	dółu	skreślono: odkrywcy i badacza archiwum Zawadzkich w Wilnie	
"	" 2 "	"	skreślono: w Wilnie	
" 159	" 1 "	góry	skreślono: Mieczysława Opalka o księgarzach lwowskich, dodano: J. Michalskiego <u>55 lat wśród książek</u>	
	" 19 "	"	dodano: niegdyś	
	" 20 "	"	dodano: i utrzymywany we wzorowym porządku	
" 160	" 6/8 "	"	wykreślono: stanowiący - o ile mi wiadomo - jedyny warsztat poważnej pracy badawczej nad zagadnieniami księgarstwa.	
	" 21 "	"	skreślono: we Lwowie, dodano: gdzie indziej	
" 166	" 11 "	dołu	skreślono: europejskich	
" 167	" 9 "	góry	dodano: z 1908 roku	
" 168	" 1/2 "	dołu	dodano odnośnik: Wiadomości o masowej propagandzie czytelnictwa, książki i biblioteki w Polsce Ludowej ob. rozdz. VII.	
" 169	" 1/13 "	góry	skreślono.	
"	" 7/9 "	dołu	skreślono	
" 170	" 7/9 "	góry	skreślono	
" 171		cała stronica skreślona	dodano tekst nowy	

Źródło: Zbiory BUŁ.

Topograficzny aspekt odrzuconych przez profesora pism reprezentuje pokazny zespół zagranicznych i polskich, w tym łódzkich¹⁵, adresów osób prywatnych i instytucji.

Należy zaznaczyć, iż wielość „map pamięci” prowadzi do więcej niż jednego wykorzystania poszczególnych fotografii¹⁶, niektóre z nich z kolei nie kwalifikują się do żadnego z tropów. Tropów, które nazwać można jako: „Adam Łysakowski”, „Adresy – ogólnie”, „Adresy związane z Zakładem Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego”, „Działalność Zakładu Bibliotekoznawstwa UŁ”, „Formularze i druki urzędowe”, „Janina Pelcowa”, „Pracownicy i współpracownicy Zakładu Bibliotekoznawstwa UŁ”, „Rodzina Profesora”,

¹⁵ Jan Muszkowski w (przekreślonym) liście manifestuje swój dystans wobec miasta, w którym przyszło mu mieszkać i pracować po 1945 r.: „Pyta Pan, czy dobrze czuję się w Łodzi. Czy może czuć się dobrze warszawiak z krwi i kości, zwłaszcza kiedy to miasto rodzinne tak się fantastycznie rozrasta i zmienia z godziny na godzinę. Toteż Łodzi prawie nie widuję”, lecz używając do pisania druków Litzmannstadt Ghetto, czy dopisując do adresu „ul. Uniwersytecka” uwagę „dawniej Trębacka” mimowolnie utrwała pamięć dziejów Łodzi.

¹⁶ Jako przykład służą tu obrazy wypełnionych przez profesora rewersów bibliotek uniwersyteckich, które znaleźć się mogą w zbiorze „Lektury Jana Muszkowskiego”, ale też i w „Formularzach i drukach urzędowych”.

„Spotkania, konferencje, praca dydaktyczna Jana Muszkowskiego”, „Sprawy studenckie”, „Świadectwa lektury Profesora”, „Uniwersytet Łódzki”, „Zdzisława Brzozowska”, „Życie książki”.

Aby przybliżyć organizację takich „map” należy opisać – wytypowane mocą subiektywnego wyboru – np. „Adresy związane z Zakładem Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego”, gdzie znajdziemy uporządkowane chronologicznie:

- pismo do Dziekana Wydziału Humanistycznego UŁ z dn. 28 maja 1947 r., ws. wykładów z adresem Zakładu Łódź, Uniwersytecka 3 m. 3,
- pismo z dn. 1 VII 1948 do oddziału łódzkiego Państwowych Zakładów wydawnictw Szkolnych, w którym negocjowane są stypendia dla studentów Wydziału Humanistycznego UŁ będących pracownikami książki – adres: Łódź, Uniwersytecka 3, tel. 256-02,
- pismo do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek z 2 stycznia 1949 r. ws. zasiłków dla studentów Zakładu z adresem: Łódź, ul. Uniwersytecka 59-a, parter,
- ogłoszenie z pieczętką: Zakład Bibliotekoznawstwa UŁ; Łódź, ul. Uniwersytecka 3 m. 3; telefon 256-02, o obowiązkowych wykładach z muzykologii prowadzonych przez dr Alicję Simon¹⁷, których wysłuchać należy w pok. 17 I p. przy ul. Narutowicza 65 i w pok. 14 parter, przy ul. Lindleya 3 (Il. 3.).

Jeżeli natomiast w „Lekturach Profesora” uporządkowania chronologiczne przesuniemy na plan dalszy, a dokumenty ułożymy w kolejności źródeł pozyskania pożądanego tekstu, utworzymy mapę ówczesnych instytucji książki:

- rewers Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi wypełniony ręcznie 6 IX 1948 na *Pamiętniki* Kajetana Koźmiana, t. 1-2¹⁸,
- rewers na dzieło Tadeusza Korzona o Tadeuszu Kościuszcze¹⁹ wypełniony ręcznie dla BUŁ 16 IX 1948,
- rewers dla Biblioteki Jagiellońskiej na opracowanie Wilhelma Ostwalda *Grosse Männer*²⁰ wypełniony ręcznie 20 VII 1950 (Il. 4),
- pismo z 20.09.1950 do Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej w sprawie monitu o zwrot prac: Kazimierza Różyckiego o krakowskim drukarzu dzieła Turrecrematy²¹ i znanego tylko z początku tytułu *Report of the Asso...*

¹⁷ J. Andrzejewski, *Simon (Simonówna) Alicja*, w: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 37. Warszawa : Kraków, 1996-1997, s. 519-520.

¹⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od 1780 do 1815 roku*. Poznań 1858, oddz. 1-2.

¹⁹ T. Korzon, *Kościuszko: biografia z dokumentów wysnuta*. Kraków 1894, 128, 691 s.

²⁰ W. Ostwald, *Grosse Männer*. Leipzig 1909, 424 s.

²¹ K. Różycki, *Die Inkunabeln des Druckers des Turrecremata in Krakau: eine bibliographische und typographische Untersuchung*. München 1911, 49 s.

II. 3. Ogłoszenie dotyczące wykładów z muzykologii z pieczętą Zakładu Bibliotekoznawstwa U.Ł.
(1952 r.)

Zakład Bibliotekoznawstwa U. Ł.
Łódź, ul. Uniwersytecka 3 m. 3
Telefon 256-02

Ze względu na powstawanie coraz liczniejszych działów muzycznych w bibliotekach polskich zaleca się studentom specjalizacji bibliotekarskiej przesłuchanie jednego z wykładów Docenta Dr Alicji Simon, a mianowicie:

Polska muzyka ludowa wtorek 11-13, Narutowicza 65 pok.17 I p.
Kultura muzyczna w Związku Radzieckim środa 18-19, Lindleya 3
pok.14 part.
piątek 14-16, Narutowicza
65 pok.17

Konwersatorium z muzykologii sobota 15-17, Linleya 3 pok.14
Łódź dn.16 stycznia 1952 r.

Kierownik Zakładu
Muszkowski
Prof.dr J. Muszkowski

Źródło: Zbiory BUŁ.

Po instytucjach książek następują ślady lektur, już bez jasno sprecyzowanych nazw posiadaczy tekstów:

- kratkowana kartka A5 – s. 9 niezidentyfikowanej pracy zapisana od góry pismem maszynowym: „...die Entstehung der öffentlichen Meinung, Hamburg 1860²². – C.W. Wittig, Deutscher Zeitungskatalog. Leipzig 1865²³. – Statystykę czasopism uprawiał już wcześniej G.R. Porter. *The progres of the Nation in its various social and economical relations*. 1836²⁴.
- papier maszynowy A5 odręczna notatka z Otleta, *Traité...*²⁵ ze s. 66 dotycząca historii czcionki,

²² Tytuł niezidentyfikowany.

²³ Zapewne jest to *Deutscher Zeitungs-Katalog : Verzeichniss von 2600 in Deutschland und den angrenzenden Ländern erscheinenden periodischen Schriften mit Einschluss der politischen Zeitungen, der Tage-, Wochen- und Intelligenzblä*. Leipzig 1845-1867, zestawiany i redagowany przez Gustawa Wilhelma Wuttiga.

²⁴ G. R. Porter, *The progres of the nation in its various social and economic relations from the beginning of the nineteenth century to the present time*. London 1836-1843, 3 vol.

²⁵ P. Otlet, *Traité de documentation: le livre sur le livre, théorie et pratique*. Bruxelles 1934, 431 s.

II. 4. Rewers dla Biblioteki Jagiellońskiej na opracowanie W. Ostwalda *Grosse Männer* (1950 r.)

Pożyczyłem z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie na przeciąg 4 tygodni, biorąc odpowiedzialność za uszkodzenia:

Autor: Ostwald W.

Tytuł: Grosse Männer

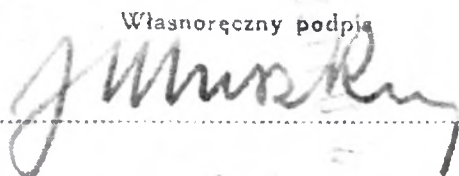
Miejsce i rok druku Leipzig 1910

Który tom 1 ilość woluminów 1

Data 20. VII. 1950

Własnoręczny podpis

Adres



Źródło: Zbiory rękopisów BUŁ.

- notatka bibliograficzna: papier maszynowy A5, s. 35 maszynopisu²⁶, zapisana od góry: „M. Manteufflowa. Falkowski Jakub. *Polski Słownik Biograficzny* t. VI s. 361-62”.

Zestawienia, jakie powstają w wyniku montażu wykluczonych przez Jana Muszkowskiego tekstów, są wytworem naszej współczesności, sposobu myślenia i pojmowania przeszłości. Materiałem są notatki i prace skazane przez profesora na zapomnienie, dlatego może wydają się atrakcyjne i godne refleksji. Dystans czasowy pozwala na wydobywanie ich z „niepamięci”, daje okazję nowego spojrzenia, ponownego ich zaistnienia w zmienionym kontekście. To przeniesienie, okazja do powtórnego funkcjonowania, to szansa pozytywnego oddziaływania na obcujących ze spuścizną Jana Muszkowskiego w sześćdziesiąt lat po jego śmierci.

²⁶ Prawdopodobnie: J. Muszkowski, *Jan Sierzyński: pierwszy litograf polski*. Łódź 1949, 24 s.

Abstract

***Verso* – what say the opposite sides of Jan Muszkowski's manuscripts
collected by the Lodz University Library**

The different materials: forms, official letters, previous versions of Muszkowski's works, research and private notes – contain the knowledge about the life of the Lodz University and the Chair of the Librarianship activity, but also presents the formation of professor's scientific thought and reflection.

The presentation of the „memory map” leads to the proposition of use the methods currently used in the other disciplines.

KONTYNUACJE



*Jan Muszkowski i jego uczniowie
w „Słowniku pracowników książki polskiej”*
Komunikat¹

W dziele rejestrującym znakomite postaci życia książki jakim jest *Słownik pracowników książki polskiej*, nie mogło zabraknąć osoby wybitnego księgoznawcy profesora Jana Muszkowskiego (1882-1953)². Jego biogram, opracowany przez profesor Helenę Więckowską (1897-1984)³, która objęła po jego śmierci w 1953 r. Katedrę Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, został zamieszczony w tomie podstawowym. Sąsiaduje z życiorysami XVI-wiecznego drukarza Stanisława Murmeliusa⁴ oraz żyjącego na przełomie XVI i XVII w. Jana Myliusza rektora i bibliotekarza gimnazjum w Elblągu⁵. W obszernym, trzyszpaltowym tekście, autorka przedstawiła osiągnięcia zawodowe i dorobek naukowy jako bibliotekarza, teoretyka nauki o książce i bibliografa. Podkreśliła, że „[...] przez prawie 40 lat [licząc od 1914 r. – MRz] prowadził działalność zawodową, dydaktyczną, nauk.[owo]-badawczą, pisarską i społeczną we wszystkich niemal dziedzinach związanych z książką”⁶. H. Więckowska zwróciła uwagę na pionierski charakter aktywności J. Muszkowskiego w dziedzinie kształcenia pracowników książki. Nim wprowadził studia bibliotekoznawcze

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2016.

² H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*. Pod red. I. Treichel, Warszawa-Łódź 1972 [dalej: SPKP], s. 615-616.

³ K. Pieńkowska, *Więckowska Helena*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*. Supl. 2. Pod red. H. Tadeusiewicz. Warszawa 2000 [dalej: SPKP, supl. 2], s. 177-179.

⁴ A. Kawecka-Gryczowa, *Murmeliusz Stanisław*, w: SPKP, s. 615.

⁵ J. Lassota, *Mylius Jan*, tamże, s. 616-[617].

⁶ H. Więckowska, *Muszkowski Jan*, s. 615.

na polskie uniwersytety organizował liczne kursy. Za pierwsze należy uznać szkolenie prowadzone w latach 1915-1916 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, podczas których łączono umiejętności techniczne z problematyką naukową. W roku akademickim 1916/1917 z Mieczysławem Rulikowskim wykladał księgoznawstwo, bibliotekoznawstwo, bibliografię w Towarzystwie Kursów Naukowych. Swoje wykłady ogłosił pt. *Zasady bibliotekoznawstwa i bibliografii. Wykład wstępny* (Warszawa 1917). Po habilitacji przeprowadzonej w 1928 r. na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, otrzymał na Wydziale Pedagogicznym tej uczelni, w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, katedrę nauki o książce, którą kierował do momentu wybuchu II wojny światowej. Był także organizatorem Studium Księgarskiego i dwuletnich Kursów Księgarskich zawodowych dla pracujących na WWP.

W czasie okupacji hitlerowskiej kontynuował zajęcia ze słuchaczami Studium Pracy Społeczno-Oświatowej na tajnym kompletach. W 1945 r. zamieszkał w Łodzi, gdzie aktywnie uczestniczył w organizowaniu uniwersytetu, na którym utworzył autonomiczne studia bibliotekoznawcze. Pragnął nadać im charakter studiów międzywydziałowych a nawet międzyuczelnianych. Ta idea J. Muszkowskiego została częściowo zrealizowana, jako „[...] zawodowa specjalizacja bibliotekarska została wprowadzona na III roku studiów historycznych i filologicznych oraz jako studium II stopnia wiodące do magisterium”⁷. Według obliczeń H. Więckowskiej wykształcił on w tym trybie 36 bibliotekarzy zawodowych i 35 magistrów. Przeprowadził w 1948 r. pierwszy, na Uniwersytecie Łódzkim, przewód habilitacyjny z bibliotekarstwa Adama Łysakowskiego (1895-1952)⁸. W 1952 r. był promotorem pierwszego doktoratu w zakresie nauki o książce, rozprawy *Biblioteka franciszkanów w Nysie w świetle inwentarza z roku 1678* Karola Głombiowskiego (1913-1986)⁹. J. Muszkowski studiom bibliotekoznawczym poświęcił wiele miejsca w swoich publikacjach, zarówno ogłaszanych w 20-leciu międzywojennym, m.in. *Szkoła księgarska* („Przegląd Księgarski” 1930, s. 53-55), *Kształcenie bibliotekarzy na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP* (Warszawa 1936), jak i po II wojnie światowej m.in. *Kształcenie bibliotekarzy* („Bibliotekarz” 1945, nr 2/3, s. 1-6), *Nowe prądy w kształceniu bibliotekarzy* (tamże 1949, s. 1-5), *Nauka o książce. Skrypt z wykładów r. akad. 1947/48* (Łódź 1948). Zamierzał także przygotować podręcznik akademicki nauki o książce.

⁷ Tamże, s. 616.

⁸ M. Ambros, *Łysakowski Adam*, w: tamże, s. 546-547.

⁹ I. Zachciał, *Głombiowski Karol*, w: SPKP, supl. 2, s. 53-54.

Ponieważ J. Muszkowski wiele uwagi poświęcał pracy dydaktycznej, postanowiono przeprowadzić analizę życiorysów zebranych w wydanych do tej pory 4 tomach *Słownika pracowników książki polskiej* i teksty złożone do suplementu 4, by wskazać jego uczniów i ich osiągnięcia. Na kartach *Słownika* zarejestrowano 21 osób, 14 kobiet i 7 mężczyzn, będących studentami i jego asystentami. W 17 biogramach autorzy podkreślili, że biografowany był studentem profesora. W gronie tym mamy: 1 słuchacza kursów księgarskich; 1 studentkę i 3 asystentki na WWP; 14 studentów, 2 asystentki i 1 doktora na UŁ. Pracą naukową i dydaktyczną zajęli się Zdzisława Brzozowska, Anna Czekańska-Jędrusik¹⁰, Maria Dembowska¹¹, Karol Głombowski¹², Jolanta Kowalczykówna¹³, Aniela Mikucka¹⁴. Czternaście osób skoncentrowało się na pracy bibliotekarskiej, jedna była związana z księgarstwem. Jednak i ta grupa uczniów J. Muszkowskiego nie ograniczała się jedynie do wypełniania obowiązków związanych z gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem zbiorów. Zajmowali się pracami bibliograficznymi (Jadwiga Dąbrowska, Wanda i Waclaw Frontczakowie, Helena Handelsman, Janina Jaworska, Krystyna Kamińska, Michał Kuna, Janina Pelcowa)¹⁵, historią bibliotek (Witold Wieczorek¹⁶), poświęcali się kształceniu bibliotekarzy (Marian Balcerak, Wanda Frontczakowa, Janina Jaworska, Michał Kuna, Julia Millerowa, Maria Werner)¹⁷, czy bibliofilstwu (Józef Gajek, Michał Kuna, Witold Wieczorek)¹⁸.

Wychowankowie i współpracownicy profesora kształtowali oblicze polskiego księgoznawstwa i bibliotekarstwa w XX w. Jego przedwczesna śmierć sprawiła, że nie wszyscy z nich kontynuowali prace badawcze mistrza, natomiast szukali własnych dróg rozwoju. Za najwybitniejszego ucznia J. Muszkowskiego uznać

¹⁰ A. Skrzypczak, *Czekańska-Jędrusik Anna*, w: SPKP. Supl. 2, s. 34-[35].

¹¹ J. Sadowska, *Dembowska Maria Henryka*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, supl. 2. Pod red. H. Tadeusiewicz. Warszawa 2010 [dalej SPKP, supl. 3], s. 60-61.

¹² I. Zachciał, art. cyt.

¹³ Z. Gruszka, *Kowalczykówna Jolanta*, w: SPKP, supl. 3, s. 149-150.

¹⁴ I. Lepalczyk, *Mikucka Aniela*, w: SPKP, s. 593-594.

¹⁵ D. Stępniewska, *Dąbrowska Jadwiga*, w: SPKP, supl. 2, s. 36-38; Z. Wilińska, *Frontczak Waclaw*, w: SPKP, supl., s. 57; M. Frontczak, *Frontczakowa Wanda Krystyna*, w: SPKP, supl. 3, s. 76-[77]; E. Pawlikowska, H. Tadeusiewicz, *Handelsman Helena*, w: SPKP, supl. 2, s. 61; Z. Wilińska, *Jaworska Janina*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, supl. Pod red. I. Treichel, Warszawa; Łódź 1986 [dalej SPKP, supl.], s. 81-82; *Kamińska Krystyna*, w: SPKP, s. 391; J. Andrzejewski, *Kuna Michał*, w: SPKP, supl. 2, s. 89-91; M. Lenartowicz, *Pelcowa Janina*, w: SPKP, supl. 2, s. 122-123.

¹⁶ A. Michalewska, *Wieczorek Witold Julian*, w: SPKP, s. 949.

¹⁷ J. Balcerak, *Balcerak Marian Kazimierz*, w: SPKP, supl. 3, s. 14; M. Frontczak, *Frontczakowa Wanda...*; Z. Wilińska, *Jaworska Janina*; J. Andrzejewski, *Kuna Michał*; W. Żukowska, *Millerowa Julia*, w: SPKP, s. 95-596; I. Stachelska, *Werner Maria Zofia*, w: SPKP, supl. 3, s. 295-296.

¹⁸ M. Rzadkowolska, *Gajek Józef*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, supl. 4 [w oprac.]; J. Andrzejewski, *Kuna Michał*; A. Michalewska, *Wieczorek Witold...*

należy jego doktoranta prof. Karola Głombiowskiego (1913-1986), twórcę polskiej szkoły bibliologicznej, kierownika Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (1956-1971) i Zakładu Nauki o Książce Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego (1971-1986). Badaczka zajmowała rolę książki w życiu zbiorowym. Uważał, że kluczową kwestią współczesnej bibliologii jest społeczna funkcja książki. Był autorem takich prac jak *Problemy historii czytelnictwa* (Wrocław 1966) czy *Teoria i metodologia nauki o książce* (Gdańsk 1984).

Asystentką J. Muszkowskiego na UŁ była prof. Maria Dembowska (1914-2008), pracująca w latach 1946-1949 w Państwowym Instytucie Książki w Łodzi. Poświęciła się studiom nad bibliografią, bibliotekarstwem, dokumentacją i informacją naukową. W 1949 r. zorganizowała w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej Zakład Bibliografii Retrospektywnej, z którego wyszła *Bibliografia polska 1901-1939*. Dokumentację i informację naukową M. Dembowska traktowała jako kolejny etap usług bibliotecznych, uważała, że wraz z bibliografią i bibliotekoznawstwem stanowią wynik ewolucyjnego procesu przenikania się zadań i metod bibliograficzno-dokumentacyjnych, służący pełniejszej obsłudze użytkowników bibliotek¹⁹.

Studentką i asystentką prof. Muszkowskiego na UŁ w latach 1950-1953 była również docent Anna Czekajewska-Jędrusik (1921-1985), następnie pracująca na Uniwersytecie Warszawskim. Jako swoją specjalność naukową wybrała studia nad kulturą książki w Polsce renesansowej. Z dużym zaangażowaniem zajmowała się dydaktyką. Podczas licznych zagranicznych wyjazdów naukowych obserwowała działalność bibliotek i innych placówek związanych z książką. Swoje spostrzeżenia wykorzystywała opracowując koncepcje studiów bibliologicznym na UW, m.in. wprowadziła na studiach specjalizację księgarską, której program przygotowała i którą kierowała²⁰.

Doktor hab. Jolanta Kowalczykówna (1931-2002), po ukończeniu na UW studiów, rozpoczętych na UŁ pod kierunkiem J. Muszkowskiego, podjęła pracę bibliotekarską w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi oraz pracę naukową na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Uniwersytecie Łódzkim. Przedmiotem jej zainteresowań naukowych była historia i krytyka literatury dziecięcej, którą przybliżała studentom Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim i słuchaczom Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi. Była inicjatorką powołania w Łodzi, przy

¹⁹ J. Sadowska, *Dembowska Maria...* dz. cyt.

²⁰ A. Skrzypczak, *Czekajewska-Jędrusik Anna*, dz. cyt.

Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, Muzeum Książki Dziecięcej. Aktywnie udzielała się w Łódzkim Towarzystwie Przyjaciół Książki²¹.

Do grona uczennic i współpracowniczek J. Muszkowskiego należała również dr Zdzisława Brzozowska (1917-2007), która w latach 1948-1956 studiowała i pracowała w Katedrze Bibliotekoznawstwa UŁ, w 1956 r. została służbowo przeniesiona na Uniwersytet Warszawski. W swojej pracy badawczej zajmowała się problemami socjologii książki i czytelnictwa, organizowała badania czytelnicze w bibliotekach publicznych Łodzi i Warszawy, m.in. w ramach projektu *Funkcja biblioteki publicznej w całokształcie kultury miasta* (1969-1971). Należy także uznać ją za „strażniczkę pamięci” prof. Muszkowskiego, na dwudziestolecie śmierci swojego nauczyciela przygotowała kalendarium jego życia i twórczości oraz opracowała i poprzedziła przedmową *Wstęp do socjologii książki*²².

Z profesorem związała swoje życie zawodowe Aniela Mikucka (1904-1950). Najpierw jako studentka bibliotekarstwa na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej, a następnie asystentka na WWP i Uniwersytecie Łódzkim. A. Mikucka pracowała także w Biurze Badania Czytelnictwa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, gdzie prowadziła masowe badania czytelnictwa. Była autorką takich publikacji jak *Przedmiot, zakres i metoda badań nad czytelnictwem* (Warszawa 1938) czy *Zainteresowania czytelnicze młodzieży* („Bibliotekarz” 1946).

Znaczący dorobek naukowy i organizacyjny pozostawili bibliotekarze wywodzący się z grona uczniów J. Muszkowskiego. Wśród nich pracujący w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego Wanda i Wacław Frontczakowie, twórcy *Łódzkiej bibliografii regionalnej*²³; dr Janina Jaworska prowadząca badania nad historią łódzkiej produkcji wydawniczej; Michał Kuna – wicedyrektor BUŁ – animator i organizator życia bibliofilskiego w Łodzi, współzałożyciel Klubu Miłośników Książki i Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, edytor prac o charakterze bibliofilskim, założyciel i redaktor „Listów Bibliofilskich”²⁴. Witold Wieczorek z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego, prowadził badania nad historią łódzkich bibliotek, podczas których zgromadził odkrywcze materiały z przełomu XIX i XX w., aktywnie działał w Klubie Miłośników Książki²⁵.

²¹ Z. Gruszka, *Kowalczykówna Jolanta*, dz. cyt.

²² A. Radziejowska-Hilchen, *Brzozowska Zdzisława Maria*, w: SPKP, supl. 3, s. 30-31; „Studia o Książce” T. 3, 1972, s. 5-53, 93-151.

²³ Z. Wilińska, *Frontczak Wacław...*; M. Frontczak, *Frontczakowa Wanda*, dz. cyt.

²⁴ J. Andrzejewski, *Kuna Michał*, dz. cyt.

²⁵ A. Michalewska, *Wieczorek Witold*, dz. cyt.

W środowisku warszawskim wyróżniały się studentki profesora: Jadwiga Dąbrowska zajmująca się redakcją i wydawaniem „Przewodnika Bibliograficznego”²⁶; Helena Handelsman, która po zakończeniu II wojny światowej organizowała sieć bibliotek naukowych w Polsce, aktywnie również włączyła się w kształcenie bibliotekarzy, opracowując dla nich program kursu korespondencyjnego²⁷; Maria Werner, która poświęciła się pracy instruktorskiej wśród warszawskich bibliotekarzy, głównie w zakresie czytelnictwa dziecięcego²⁸.

Uczniowie J. Muszkowskiego, według danych zawartych w biogramach *Słownika pracowników książki polskiej*, wypromowali 30 doktorów, 501 magistrów, wykształcili setki, jeśli nie tysiące, bibliotekarzy uczestniczących w prowadzonych przez nich wykładach na Pomaturalnym Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim, na kursach i szkoleniach. Aktywnie działali w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich a następnie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, towarzystwach i radach naukowych. Pozostawili znaczący dorobek publikacyjny, z którego korzystają, którym się inspirować i który rozwijają kolejne pokolenia pracowników książki.

Profesor Muszkowski przez całe swoje życie zawodowe budował relacje mistrz-uczeń. Aktywny na wielu polach, swoją postawą zachęcał studentów do tego, by nie oddawali się tylko jednemu aspektowi pracy zawodowej i naukowej, ale szukali nowych wyzwań intelektualnych. Pokazał im także, jak wielką wartość ma dzielenie się z innymi swoją wiedzą i umiejętnościami zawodowymi. Dzięki ich aktywności dydaktycznej myśl J. Muszkowskiego nie została zapomniana i inspirować kolejne pokolenia bibliologów i bibliotekarzy.

Abstract

Jan Muszkowski and his students in the *Słownik pracowników książki polskiej*. Statement

The article describes the impact what on the development of modern science about the book had Jan Muszkowski. The author traced the scientific and professional careers professor's students whose lifes have been recorded in the *Słownik pracowników książki polskiej*. They were students participating in the classes of Muszkowski before World War II in Warsaw and after the war at the University of Lodz.

²⁶ D. Stępniewska, *Dąbrowska Jadwiga*, dz. cyt.

²⁷ E. Pawlikowska, H. Tadeusiewicz, *Handelsman Helena*, dz. cyt.

²⁸ I. Stachelska, *Werner Maria...*, dz. cyt.

Paula Gamus

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ

*Księgozbiór Zakładu Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Łódzkiego zgromadzony przez
Jana Muszkowskiego w latach 1945-1953*

W artykule zaprezentowano świadectwo i losy księgozbioru nazywanego przez osoby związane z łódzką Katedrą Bibliotekoznawstwa „Księgozbiorem Muszkowskiego”. Nazewnictwo to jest niebezpieczne, gdyż profesor Jan Muszkowski, który był założycielem i zarazem pierwszym kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa, miał niebagatelny wpływ na charakter powstającej biblioteki. Dowodem na to są relacje naocznych świadków, wpisy do księgi inwentarzowej oraz znaki proveniencyjne widniejące na niektórych egzemplarzach książek. Podstawę niniejszego opracowania stanowią zbiory zgromadzone od początku istnienia kierunku aż do momentu śmierci profesora, czyli od 1945 do 1953 r. Niestety, księga inwentarzowa, która stanowiła tu jedno z dodatkowych źródeł informacji nie zawiera kompletu danych dotyczących sposobu nabycia nowych pozycji, dlatego też zawarte tu informacje dotyczą jedynie części księgozbioru. Ponadto w 1960 r. ze względu na trudne warunki lokalowe¹, z omawianego tutaj zbioru liczącego ponad 2240 woluminów, ponad 800 przeniesiono do Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, w której z kolei z różnych przyczyn pewna jego część została zlikwidowana². Biorąc pod uwagę powyższe, materiał egzemplifikacyjny stanowiły 1343 pozycje, które w chwili obecnej znajdują się w magazynie Biblioteki Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ. Ze względu na charakter niniejszego tekstu szczegółowym

¹ Więcej informacji odnośnie lokalizacji kierunku można znaleźć w artykule: H. Więckowska, *Pierwsza w Polsce Katedra Bibliotekoznawstwa*. „Przegląd Biblioteczny” 1969, R. 37, z. 2-3, s. 113-134.

² Informacja pobrana z Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej.

ogłędzinom poddane zostały 233 pozycje, które nosiły różnego rodzaju znaki proweniencyjne, co w połączeniu z informacjami z inwentarza dało możliwie rzetelny wynik opracowania.

Historia księgozbioru Biblioteki Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej ściśle wiąże się z dziejami samej Katedry, która przez szereg lat musiała walczyć o swoje miejsce na mapie Łodzi, co miało duży wpływ na bibliotekę w pierwszych latach jej istnienia, jak i później.

Pierwotnie Zakład Bibliotekoznawstwa mieścił się w mieszkaniu prof. Jana Muszkowskiego przy ulicy Uniwersyteckiej 3. Profesor dysponując trzema pokojami udostępnił jeden z nich do celów dydaktycznych. W tym jednym pomieszczeniu z czasem, za sprawą profesora, zaczęła powstawać biblioteka, która w tamtym okresie stanowiła księgozbiór „podręczny”³. Dary, trafiające do biblioteki pochodziły nie tylko od samego Jana Muszkowskiego, choć w ich pozyskiwaniu odegrał on znaczącą rolę, gdyż dzięki swojej ogromnej wiedzy z zakresu bibliotekoznawstwa oraz funkcjom, które sprawował, darzono go w środowisku naukowym dużym poważaniem, co w sposób znaczący ułatwiło pozyskiwanie nowych publikacji do biblioteki⁴.

Profil gromadzonego księgozbioru w początkowych latach istnienia kierunku odpowiadał potrzebom zadań realizowanych na uczelni. Dlatego też, w jego skład weszły publikacje z zakresu bibliotekarstwa, bibliografii, bibliofilstwa, historii książki, księgarstwa, czytelnictwa i informacji naukowej. Ponadto w bibliotece można było znaleźć pozycje z zakresu literatury, historii czy socjologii, później jednak pozycje te zostały przekazane w darze Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi.

Wśród księgozbioru zgromadzonego przez Jana Muszkowskiego przeważały pozycje polsko- i niemieckojęzyczne. Profesor biegle posługiwał się kilkoma językami, więc nie zabrakło również publikacji napisanych w języku angielskim, francuskim, rosyjskim a nawet szwedzkim. Były to jednak pojedyncze egzemplarze. Zaskakuje zatem fakt, iż w wyselekcjonowanym materiale daje się zaobserwować przewagę pozycji obcojęzycznych; jest ich 62%. Publikacje w języku polskim stanowią 38% zbiorów, zawierających znaki proweniencyjne.

³ Z relacji Haliny Werno, która była opiekunem księgozbioru od 1956 do 1960 r. wynika, iż w czasie prowadzonych przez profesora zajęć niejednokrotnie udawał się on do swoich prywatnych pokoi po książki, które były potrzebne słuchaczom do zrozumienia i pogłębienia omawianej problematyki. Pozycje, które profesor udostępniał na wykładach zwykle zostawały już w Katedrze. Ze względu na znikomą ilość źródeł, które opisywałyby okoliczności zorganizowania Biblioteki można podejrzewać, że właśnie w ten sposób, podczas pierwszych zajęć, zaczęła ona powstawać.

⁴ Następczyni profesora Helena Więckowska w swoim artykule w „Przeglądzie Bibliotecznym” z 1969 r. podkreśliła, iż zgromadzony w Katedrze przez profesora księgozbiór był starannie dobranym materiałem bibliologicznym do wykładów i ćwiczeń.

Tabela 1. Liczba publikacji w języku polskim i obcym

Rodzaj publikacji	Liczba egz.	%
Obcojęzyczne	145	62
Polskojęzyczne	88	38
Razem	233	100

Źródło: Opracowanie własne.

W zgromadzonym materiale większość publikacji, bo aż 81% pochodzi z XX wieku, natomiast zdecydowaną jego mniejszość stanowią teksty wydane w XIX wieku.

Tabela 2. Rok wydania badanych publikacji

Rok wydania	Liczba egz.	%
1817-1900	27	12
1901-1952	189	81
Brak daty wydania	17	7
Razem	233	100

Źródło: Opracowanie własne.

Wydzielone 233 pozycje z całości księgozbioru, to w zasadzie dary od różnego rodzaju instytucji nauki, wydawców i osób prywatnych. Analizując informacje z inwentarza oraz zapiski własnościowe znalezione na poszczególnych egzemplarzach książek, można wskazać 222 pozycje, które zostały przekazane przez profesora w darze dla biblioteki. Część z nich została przeniesiona do BUŁ. W skład księgozbioru, wchodziło także ponad 300 pozycji, przekazanych przez Państwowy Instytut Książki, a precyzyjniej, przez zarządzającego tą instytucją w latach 1946-1949, Adama Łysakowskiego, bliskiego znajomego profesora. Ponadto, Adam Łysakowski w latach 1946-1948 sprawował też funkcję dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. W tamtym okresie istniał silny związek między tymi dwiema bibliotekami, które wzajemnie się uzupełniały. Ta zależność zaowocowała ponad setką książek przekazanych bibliotece zakładowej w darze bądź w drodze wymiany (132 pozycje). Niestety, znaczącą część tego zbioru wycofano do BUŁ bądź ubytkowano, dlatego nie da się ustalić, czy pozycje te nosiły jakieś osobiste oznaczenia poza tą niewielką częścią, która się zachowała.

Wśród książek przekazanych Zakładowi przez inne instytucje znajdują się pozycje z bibliotek akademickich, m.in.: z Warszawy, Krakowa, Poznania czy

Wilna. Oprócz publikacji z księżnic uczelniach występują tu także liczne pozycje z bibliotek publicznych: Łodzi, Radomia, Szczecina oraz bibliotek szkolnych z Wrocławia. Poza tym, są też pojedyncze egzemplarze z takich księżnic jak: Biblioteka Czartoryskich, Biblioteka Zielińskich – Towarzystwa Naukowego w Płocku i Izraelickiej Biblioteki Gminnej. Dzięki licznym kontaktom Jana Muszkowskiego z zagranicznymi ośrodkami, m.in. ze Szwecją, do księgozbioru trafiły w sumie 22 pozycje ofiarowane przez Bibliotekę w Uppsali, co stanowi interesujący ślad kontaktów profesora z zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Niewielką część publikacji podarowanych bibliotece, stanowi darowizna od osób prywatnych. Zapisy z inwentarza wskazują, że takich pozycji było kilkadziesiąt. Niestety, czas nie wpłynął korzystnie na jakość ich zachowania. Część woluminów nosi ślady bytności pieczęci, których jednak dziś nie da się odczytać, niektóre prawdopodobnie zniknęły całkowicie. W tym przypadku najciekawszym materiałem badawczym są pozycje z dedykacjami dla profesora. W gronie darczyńców, którzy dołączyli do publikacji swój wpis można znaleźć m.in. dedykacje: Józefa Grycza, Adama Łysakowskiego, Heleny Radlińskiej, Krystyny Remerowej oraz kilku innych. Zamieszczane wpisy zwykle mają charakter grzecznościowy, jednak niektóre pozwalają określić relacje między nadawcą i odbiorcą tych krótkich wiadomości. Kilka zapisów niesie z sobą bardzo pozytywny przekaz, mianowicie:

- „Prof. J. Muszkowskiemu na pamiątkę dawnych miłych prac wspólnych”.
H. Radlińska. 25.III. 47
- „Mojemu Kochanemu Profesorowi Janowi Muszkowskiemu”.
Julia Mellerowa
- „Na pamiątkę bezkrwawej grabieży”.
Z[uzanna] Rabska. Rok 1940 16.IX
- „Wielmożnemu Panu Dr. Janowi Muszkowskiemu pierwszemu profesorowi bibliologii z wyrazami prawdziwego poważania i przyjaźni składa autor”.
[Adam Łysakowski]. Łódź 21 sierpnia 1946
- „Panu Janowi Muszkowskiemu naszemu bibliotekarskiemu profesorowi w dowód wielkiego szacunku składa”.
J[ózef] Grycz. 21.IV.1950
- „Panu Prof. Muszkowskiemu. W półtora roku po wydaniu w końcu dziś dostałem”.
K[sawery] Świerkowski 8.I.52⁵

⁵ Źródło: patrz załącznik nr 1.

Łącznie, w Bibliotece KBIN znajduje się 28 pozycji z dedykacjami, w tym aż 17 dla profesora. Pozostałe są opatrzone wpisem dla biblioteki zakładowej oraz innych osób związanych z książką, np.: Stefana Rygla.

Niemalże równie cenne pozycje, jak te z dedykacjami, to 6 tytułów z ekslibrisami. Właścicielami druków zaopatrzonych w ekslibrisy były następujące osoby:

- Michał Brensztejn⁶,
- Zygmunt Klemensiewicz⁷,
- Kazimierz Reychman (dwie pozycje)⁸,
- Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu
oraz Biblioteka Schloos Plathe Pommern.

Prawdopodobnie można byłoby powiedzieć o losach tych książek nieco więcej gdyby w inwentarzu istniały stosowne adnotacje o sposobie ich nabywania, jednak tylko w dwóch przypadkach podano źródło ich pozyskania: książka oznaczona ekslibrisem biblioteki Schloos Plathe Pommern jest darem od Państwowego Instytutu Książki, natomiast publikacja należąca do Kazimierza Reychmana została przez bibliotekę zakupiona.

Znaczącą część zgromadzonego materiału stanowią teksty z pieczęciami. Prym wiodą publikacje podarowane przez BUŁ (46 pozycji) i PIK (29 pozycji). Tabela 3 prezentuje też pozostałe instytucje, z których pochodzi więcej niż jedna pozycja ze zbioru.

Dość liczne są również stemple z nazwiskami właścicieli danej pozycji. Obecnie z całą pewnością udało się wyselekcjonować 20 takich stempli, jednak można przypuszczać, że było ich więcej, ale z biegiem lat część przystawionych pieczęci wyblakła na tyle, że trudno jest odgadnąć kto był ich właścicielem. Wśród 20 odnalezionych przykładów aż 7 pozycji należało do Witolda

⁶ Michał Brensztejn przez wiele lat był członkiem dwóch stowarzyszeń: Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Wilnie. Jego pasją było gromadzenie książek i ekslibrisów, które później przekazywał innym instytucjom. Pracował na stanowisku bibliotekarza w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie. Źródło: *Słownik Pracowników Książki Polskiej*. Pod red. I. Treichel. Warszawa 1972, s. 78-79

⁷ Zygmunt Klemensiewicz kolekcjonował ekslibrisy, posiadał ich ponad 7 tys. Był członkiem Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie. Zbiory po jego śmierci trafiły do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Źródło: *Encyklopedia Wiedzy o Książce*. Pod red. A. Birkenmajera. Wrocław 1971, s. 1778-1779.

⁸ Kazimierz Reychman był właścicielem biblioteki poświęconej ekslibrisologii, historii bibliofilstwa i bibliotekarstwa. Zgromadził zbiór ekslibrisów, który uważany był za jeden z najważniejszych w kraju. Był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Ekslibrisu oraz członkiem Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie. Źródło: *Polski Słownik Biograficzny*. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1988-1989, T. 31, s. 213.

Tabela 3. Liczba publikacji z pieczęciami różnych instytucji

BUL	46
PIK	29
Aus der Stadtbücherei Stettin	14
Stadtbücherei Litzmannstadt	9
Handbücherei Staatl. Beratungstelle für das Volksbüchereiwesender Provinz Oberschlesien...	8
Stettiner Büchereischule	7
Die Deutsche Arbeitsfront	4
Stadt-Bibliothek Königsberg	4
Stadtbibliothek Stettin	4
Bibliothek d. Kammer f.Arbeiter a. Angestellte in Wien	3
Komitet Zbiórki na potrzeby Dziecka i Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych w Londynie	3
Społem Biblioteka	3
Stadtbibliothek Aonigsberg	3
Wolna Wszechnica Polska	3
Zentralarchiv DHV	3
Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu	2
Biblioteka Miejska m. Radom	2
Stadt. Volksbüchereien Stettin	2
Stadtbücherei. Hindenburg	2
Magistrat der Stadt Königeberg Pr.Stadtbibliothek	2

Źródło: Opracowanie własne.

Dunina-Wilczyńskiego, 3 do prof. Muszkowskiego, dwie pozycje pochodzą ze zbiorów Kazimierza Szłapki i również dwie z biblioteczki Zygmunta Karpowicza. Resztę stanowią przykłady pojedyncze. Na podstawie pieczęci Jana Muszkowskiego można przypuszczać, że te 3 publikacje profesor przywiózł do Łodzi z Warszawy, gdyż poza imieniem i nazwiskiem, pieczętka zawiera również informację o miejscu zamieszkania jej właściciela, w tym przypadku była to Warszawa.

Odnalezione znaki proveniencyjne pozwalają stwierdzić, że część książek, zanim dotarła do obecnego miejsca pobytu, przebyła długą drogę. Przykładem tego są chociażby pozycje z ekslibrisami wskazującymi na takie miejsca, jak: Szczecin, Kraków czy Ameryka Południowa. Często też książki miały więcej

niż jednego właściciela (17 pozycji). Ponadto dzięki zachowanym proveniencjom zostały uchwycone związki profesora z Biblioteką w Uppsali oraz potwierdziły się jego liczne znajomości z ludźmi nauki oraz instytucjami blisko związanymi z książką. Ciekawą grupę zaprezentowanych tu znaków proveniencyjnych, niosących niezwykle pozytywny przekaz, stanowią dedykacje dla profesora. Tworzą one świadectwo niezwykle poszanowania, jakim darzyli go autorzy tych notatek oraz w pewnym stopniu obrazują one niezwykle charakter profesora.

Abstract

The books in the Chair of Library Science Library at University of Lodz collected by Jan Muszkowski in the years 1945-1953

The article presents the bibliographic compilation concerning the books collected by prof. Jan Muszkowski in the Chair of Library Science Library at University of Lodz. The author analysed the dedications, stamps and other proprietary marks and presented the table of prof. Jan Muszkowski's heritage currently stored in the Chair of Librarianship and Information Science.

Załącznik nr 1. Wykaz publikacji, w których znaleziono znaki proveniencyjne z podziałem na typ znaku

Dane do tabeli sporządzone zostały z autopsji. Informacje uszeregowano pod względem kolejności sygnatury księgozbioru z Biblioteki Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ. Wolne miejsca w tabeli to dane, których nie udało się ustalić. Tam gdzie znaki własnościowe były widoczne, ale nieczytelne zostało to zaznaczone.

Sygnatura B K BIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
11		<i>Anweisung für den alphabetischen Katalog der Volksbüchern</i>			58 s.	23 cm	Stadtbücherei. Hindenburg				
30		<i>Zur Schülerbücherei-frage</i>	Stettin	1924	58 s.	22 cm	Stettiner Büchereischule	Państwowy Instytut Książki			
34		<i>Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału filologicznego Akademii Umiejscowienia t. XI</i>	Kraków	1886	481 s.	16 cm	Wolna wszechnica Polska	Zakład Pedagogiki Społecznej UŁ			
56	Ambros M.	<i>Księgozbiór Lelewela w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej</i>	Wilno	1932	6 s.	19 cm			Michaellis Brensztejn	Wielec honorowemu Panu Brensztejnowi Michaelowi. Z wyrazami szacunku. Wilno l.l. 1933 Michal Ambros	
77		<i>Towarzystwo Biblioteki dla wszystkich imienia Hugona Kollataja w Dąbrowie Górniczej</i>	Dąbrowa Górnicza	1929	72 [2] s.	19 cm	Dublet Bibliotek im. Zielińskich				
83	Demby S.	<i>Biblioteka Narodowa w Warszawie</i>	Warszawa	1920	31 s.	19 cm					Witold Dunin-Wilczyński
91	Menz G.	<i>Der deutsche Buchhandel der Gegenwart in Selbstdarstellungen</i>	Leipzig	1925	226 s.	23 s.	Gaultg. Oberschlesien. Gauschulungsamt Hauptstelle Bücherwesen				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
111	Wójcicki K.	<i>Historia literatury i poetyka</i>	Warszawa	1914	69, [1] s.	19 cm					dr Jan Muszkowski Warszawa
113		<i>IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie</i>	Warszawa	1937	58, [2] s.	19 cm					dr Jan Muszkowski Warszawa
124	Collijn I.	<i>Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitäts Bibliothek zu Uppsala</i>	Uppsala	1947	545, [2] s.	24 cm	Stadt-Bibliothek. Konigsberg				
153	Chwalewik E	<i>Losy zbiorów polskich w rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Leningradzie</i>	Kraków	1926	43, [5] s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
155	Wojciechowski K.	<i>Technologia pracy umysłowej w Polsce</i>	Warszawa	1947	154, [4] s.	19 cm				Panu Janowi Muszkowskiemu z wyrazami szacunku i prośbą o wyrozumiałość dla autora. Kazimierz Wojciechowski. Dn. 7.VI.47	
160	Aret S.	<i>Odbudowa książki w Polsce</i>	Warszawa	1946	74 s.	19 cm				Z wyrazami poważania Aret Stanisław	
165	Erseh J.S	<i>Bibliographisches Handbuch der philologischen Literatur der Deutschen</i>	Leipzig	1845	1038 s.	22 cm	B.E.G.G				
167	Schultze E.	<i>Freie Öffentliche Bibliotheken</i>	Stettin	1900	384, [2] s.	21 cm	Rathsbibliothek Stettin				
171	Löffler R.	<i>Deutsche Klosterbibliotheken</i>	Köln	1918	118 s.	21 cm					Witold Dunin-Wilezyński
187	Radlińska H.	<i>Oświata dorosłych</i>	Warszawa	1947	277, [1] s.	19 cm				Prof. J. Muszkowskiemu na pamiątkę dawnych miłych prac wspólnych. H. Radlińska. 25.III. 47	
212	Reyer E.	<i>Fortschritte der Volkstümlichen Bibliotheken</i>	Leipzig	1903	186 s.	23cm	Państwowy Instytut Książki				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczę	Pieczczę 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczę imienna
223	Band I.	<i>Der Verband der Deutschen Buchdrucker</i>	Berlin	1916	92 s.	23 cm					
224		<i>Bibliographie des Einzelhandels 1833-1933</i>	Stuttgart	1935	375, [1] s.	23 cm	Państwowy Instytut Książki				Z biblioteki Kazimierza Szlapki
228	Witel-Wierczyński S.	<i>O najpilniejszych zadaniach naszej bibliografii</i>	Kraków	1928	22, [2] s.	19 cm					
231	Krabbe W.	<i>Kurzgefasstes Lehrbuch der Bibliotheksverwaltung</i>	Leipzig	1937	81 s.	23 cm	Stadt. Volls-büchereien Stettin				
242	Schultz K., Sielaff E.	<i>Die Schülerbücherei in der Volksschule</i>	Stettin	1930	80 s.	22 cm	Stettiner Bücherei-schule				
247		<i>Niederländisches Bibliothekswesen</i>	Utrecht	1914	73 s.	21 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
248	Wild H.	<i>Aus englischen und schot-tischen Public und County Libraries</i>	Zürich	1924	24 s.	22 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin	Pañ-stwowy Instytut Książki			
250		<i>Jahresbericht des Vereines der Buchdrucker und Schrift-giesser Niederösterreichs für 1887</i>	Wien	1888	35 s.	23 cm	Bibliothek d. Kammer f. Arbeiter a. Angestellte in Wien				
253	Nitschmann P.	<i>Die Kreis im deutschen Buchhandel</i>	Berlin	1928	104 s.	24 cm	Państwowy Instytut Książki				
260	Hartleb K.	<i>Biblioteka Zygmunta Augusta</i>	Lwów	1928	177, [5] s.	19 cm	Izraeleicka Biblioteka Gminna				
261	Schumann W.	<i>Literarischer Ratgeber des Dürerbundes</i>	München	1919	1065 s.	24 cm	Stadtbiblio-thek Stettin				

Sygnatura KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
262		<i>Literarischer Jahresbericht des Dürerbundes</i>	Berlin	1930	145 s.	24 cm	Aus der stadtbucherei Stettin				
264	Grünbeck M.	<i>Die Presse Grossbritanniens</i>		1936	311 s.	24 cm	Lewrer-Bibliothek. EY.Gymn. Glosau				
284	Biesiadecki F.	<i>Józef Maksymilian Ossoliński jako bibliofil</i>	Lwów	1928	3 s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
346	Wojciechowska M.	<i>Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku</i>	Poznań	1927	385, [2] s.	19 cm	BUL				
347	Gantner E.	<i>Erweiterte Beispielsammlung zur Anweisung für den alphabetischen Katalog an Volksbücherei</i>	Leipzig	1942	24 s.	25 cm	Stadtbucherei. Hindenburg				
367	Orsza A.	<i>O naszych pierwszych książkach, dawnych szkołach i Uniwersytecie Krakowskim</i>	Warszawa	1901	134, [2] s.	16 cm					Władysław Kozłowski
369	Kowalski G.	<i>Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa Mogińskiego</i>	Kraków	1915	162, [2] s.	19 cm	BUL				
373		<i>Deutscher Bücherschatz</i>	Jena	1875	195 s.	22 cm	Grafyorek Bibliothek Klein-Oels Majorats				
375	Neufforge F.	<i>Über den Versuch einer deutschen Bibliothek</i>	Berlin	1940	612 s.	23 cm	Stadt-Bibliothek Königsberg				
379	Trübner K.	<i>Wissenschaft und Buchhandel</i>	Jena	1903	128 s.	23 cm	Bibliothek des Professors M. Anton Menger. Wien Universität				
381	Rygiel S.	<i>Polskie czasopiśmiennictwo Wileńskie w roku 1928</i>	Wilno	1928	28, [2] s.	19 cm	BUL				Zygmunt Karpowicz

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
382	Propach E.	<i>Kurze Verwaltungsgelehrte für die Städtische Volksbücherei</i>	Leipzig	1942	108 s.	23 cm	BUL				
383		<i>Pommersche Landeswandrüberei Bücherverzeichnis</i>	Stettin	1929	435 s.	23 cm	Städtische Volksbücherei Hindeburg				
388	Seraphim A.	<i>Handschriften-Katalog</i>	Königsberg	1909	411 s.	23 cm	Stadt-Bibliothek Königsberg				
392	Vechor S.	<i>Biblioteki w drevnem mire</i>	Varšava	1899	23 s.	24 cm	Inwentarz Zakładu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego				
394	Leman I. I.	<i>Katalog russkago otdela. Wystawka</i>	Leipzig	1914	265 s.	23 cm	BUL				
397		<i>Verzeichnis der Deutschumbücherei</i>	Hermannstadt	1929	68 s.	25 cm	Lodzer Deutscher Schul- u. Bildungsverein				
398	Groth O.	<i>Die Zeitung</i>	Mannheim	1928	485 s.	24 cm	Magistrat der Stadt Königberg Pr. Stadtbibliothek				
399	Deutsch J.	<i>Die Handschriften der Abteilung für Niederdeutsche Literatur</i>	Leipzig	1926	121 s.	24 cm	Bibliothek d. Kammer f. Arbeiter a. Angestellte in Wien				
402		<i>Zakład Narodowy im. Ossolińskich</i>	Lwów	1927	120, [4] s.	19 cm	Exlibris Z. Klemensiewicza				
403	Witel-Wierczyński S.	<i>Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu</i>	Poznań	1929	28 s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
404		<i>Benutzungsordnung für die Königlichen Bibliothek zu Berlin</i>	Berlin	1905	25 s.	24 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
406	Böhm R.	<i>Bibliographie zur Geschichte des Prinzen von Savoyen und seiner Zeit</i>	Wien	1943	208 s.	24 cm	BUL				
410	Bykowski L.	<i>Książka a pedagogika</i>	Warszawa	1934	8 s.	19 cm	BUL				
412	Soennecken F.	<i>Das deutsche Schriftwesen</i>	Bonn	1881	69 s.	26 cm	Lehreb Bibliothek Landereises				
413	Lysakowski A.	<i>Zbiorowy katalog psychologicznych i pokrewnych czasopism bibliotek polskich</i>	Poznań	1931	30, [2] s.	19 cm				Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Stefanowi Ryglowi z zapewnieniem poważania składa autor. 8.I. 1932 r.	
415	Tyszkowski K.	<i>Niesiecki a Żaluzki</i>	Kraków	1925	9, [3] s.	21 cm				Kochanemu Panu Stefanowi Ryglowi z przyjaznym uściskiem dłoni od autora. 17. I. 1925	
416	Rabska Z.	<i>Antykwaryusz Bazyli</i>		1939	9, [1] s.	24 cm				Na pamiątkę bezkrwawej grabieży. Z. Rabska. Rok 1940 16.IX	
417		<i>Volkstümliches Bücherwesen im Regenzungsbezirk Liegnitz</i>	Leipzig	1928	111 s.	26 cm	Państwowy Instytut Książki				
425		<i>Stadtbücherei Solingen</i>	Solingen	1926	29 s.	25 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
427		<i>Die Ersten Vorsteher der Börsenvereins der deutschen Buchhändler 1825-1925</i>	Leipzig	1925	158 s.	25 cm	BUL	Stadtbücherei Litzmannstadt			
428		<i>Fünfundwanzig Jahre Georg Müller Verlag</i>	München	1928	218 s.	25 cm	Państwowy Instytut Książki				
429		<i>Literarischer Ratgeber des Borromäusvereins</i>	Bonn	1926	497 s.	24 cm	Stettiner Büchereischule				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
431		<i>Namenschlüssel. Die verweisungen zu Pseudonymen</i>	Berlin	1941	1019 s.	24 cm	Państwowy Instytut Książki	nieczysta			
451	Voznesenskij S.	<i>Russkaja Literatura o slovjanzstve</i>	Petrograd	1915	229 s.	19 cm	BUŁ				
458	Łyskakowski A.	<i>Katalog przedmiotowy – o slovjanzstve</i>	Warszawa	1946	92 s.	15 cm	Państwowy Instytut Książki				
482	Czerwijowski F.	<i>Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy</i>	Warszawa	1937	101, [1] s.	19 cm	Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu				
490	Ossoliński J. M.	<i>Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej</i>	Kraków	1819	516 s.	16 cm					Z księgozbioru dr. Stanisława Więckiego
493	Orsini-Rosenberg S.	<i>Socjologia słowa drukowanego</i>	Warszawa	1931	32 s.	19 cm					dr Jan Muszkowski Warszawa
494	Sielaff E.	<i>300 Bücher für die Schülerbücherei</i>	Stettin	1930	80 s.	22 cm	Stettiner Büchereischule				
497	Schramm A.	<i>Schreib und Büchwesen einst und jetzt</i>	Leipzig		111 s.	21 cm	BUŁ	Stadtbücherei Litzmannstadt			
505	Zobeltitz F.	<i>Katalog der Bücher des verstorbenen Bibliophilen Gotthilf Weisstein</i>	Leipzig	1913	735, [1] s.	23 cm	Państwowy Instytut Książki				
506	Ackerknecht E.	<i>Deutsche Büchereihandschrift</i>	Berlin	1925	39 s.	23 cm	Vollsbücherei				
508	Brogother A	<i>Der Tarifvertrag</i>	Essen Ruhr	1906	93 s.	23 cm	Państwowy Instytut Książki				
509	Schmidt P.	<i>Bibliographie der Praxis der Arbeiterfrage für das Jatur 1911</i>	Berlin	1917	73 s.	22 s.	Die Deutsche Arbeitsfront				
512	Olszewski W.	<i>Biblioteka Króla Stanisława Augusta</i>	Kraków	1931	46, [1] s.	19 cm	Biblioteka Czartoryskich				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczę	Pieczczę 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczę imienna
516		<i>Spis czasopism znajdujących się w Bibliotece Polskiego Towarzystwa Botanicznego</i>		1933	15, [1] s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
521		<i>Besprechende fachschriftereichnisse die Stettiner Volkshochschule</i>	Stettin	1932	108 s.	22 cm	Stettiner Büchereischule				
524	Bohatta H.	<i>Einführung in die Büchkunde</i>	Wien	1927	328 s.	23 cm	BUL				
525	Arnold N.	<i>Allgemeine Bücherkunde</i>	Berlin	1919	428, [2] s.	22 cm	Stadt-Bibliothek Königsberg				
526	Kapp P.	<i>Geschichte des Deutschen Büchhandels</i>	Leipzig	1886	892 s.	23 cm	Państwowy Instytut Książki	nieczysta			
529		<i>Beicht des Vereins Volkshelm in wien über seine Tätigkeit</i>	Stuttgart	1913	34 s.	23 cm	Spolem Bibliotheka				
532		<i>Katalog Biblioteki Milanowskiej ks. Czetyrtyńskich</i>	Warszawa	1918	153 s.	23 cm	Państwowy Instytut Książki				
533	Richter P.E.	<i>Verzeichnis von Forschern in wissenschaftlichen Lans und Volkskunde Mittel-Europa</i>	Dresden	1886	207 s.	22 cm	Bibliothek zu Miechowitz				
534	Riegel M.	<i>Der Büchhändler Johann Philipp Palm</i>	Hamburg	1938	214 s.	22 cm	Die Deutsche Arbeitsfront				
541	Kossow K.	<i>Vorgeschichte und politische Geschichte des weltkrieges</i>	Stettin	1929	27 s.	23 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
542		<i>Die Schöne Litteratur</i>	Allenstein	1932	230, [1] s.	23 cm	Derband oberfleischer Doltsbüchereien				
543	Fiedler A.	<i>Die öffentliche Bücherei ihre Vorgangenheit und Gegenwart</i>	Brünn	1929	126 s.	23 cm	Stadt Volksbüchereien Stettin				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
548	Lysakowski A.	<i>Biblioteka Narodowa</i>	Warszawa	1930	14 s.	19 cm				Wielmożnemu Panu Dyr. Dr. Stefanowi Rygłowi z zapewnieniem głębokiego poważania autor. Wilno 18. VII 1930 r.	
550	Schriewer F.	<i>Kultur Buch und Grenze</i>	Leipzig	1930	152 s.	23 cm	Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien				
552	Bube W.	<i>Die Ländliche Volks Bibliothek</i>	Berlin	1909	320 s.	22 cm	Bücherei Des Deutschen Vereins	BUL			
553	Seruga J.	<i>Niszczenie archiwów</i>	Warszawa	1922	28 s.	19 cm	BUL				
554	Eule W.	<i>Spamersche Büchdruckerei Leipzig</i>	Berlin	1930	78 s.	22 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
560	Bauer E.	<i>Handbüch der Büchbinderei</i>	Weimar	1881	97, [1] s.	22 cm	BUL				
564	Baensch E.	<i>Die Neurungen in der Tarifgemeinschaft der deutschen Büchdrucker</i>	Karlsruhe	1908	76 s.	23 cm	Bibliothek d. Kammer f. Arbeiter a. Angestellte in Wien				
576	Filipkowska-Szemplinska J.	<i>Zadanie i organizacja sieci publicznych bibliotek oświatowych w Polsce</i>	Warszawa	1936	33, [3] s.	19 cm	BUL				
579	Lüers H., Hettler M.	<i>Die Büchbinder Fibel</i>	Stuttgart	1942	232 s.	21 cm	BUL	Stadtbücherei Litzmannstadt			
579	Lüers H.	<i>Das Fachwissen des Büchbinders</i>	Stuttgart	1936	288 s.	24 cm	BUL				
582	Hofmann H.	<i>Der Volksbibliothekar</i>	Leipzig	1927	144 s.	24 cm	nieczytelna	Państwowy Instytut Książki			

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
592		<i>Druki litewskie</i>			14 s.	19 cm	BUL				
594	Studnicki G.	<i>Zarys historii o archiwum ewangelicko-reformowanym w Wilnie</i>	Wrocław	1926	16 s.	19 cm	BUL				
595		<i>Bibliografia Fauny Polskiej</i>	Kraków	1927	470 s.	19 cm	Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu		Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu		
599	Kotarbiński T.	<i>Principles du Bon Trivail</i>	Kraków	1948	26 s.	19 cm				Wielmożnemu Panu [nieczytelne] Autor	
601	Merczyng H.	<i>Druga w Polsce egzekucja literacka</i>			6 s.	19 cm	BUL				
606	Kilians L.	<i>Neues ABC Buechlein Augsburg 1627</i>	Berlin	1922		25 cm			Ex libris Schloss Plathe Pommern		
609		<i>Les cinq années d'existence de L'Institut Scientifique Ukrainien</i>	Warszawa	1935	24 s.	24 cm	Państwowy Instytut Książki				
612	Lysakowski A.	<i>Katalog przedmiotowy</i>	Wilno	1928	189, [1] s.	19 cm				Wielmożnemu Panu Stefanowi Dembe-mu Naczelnikowi Wydziału Bibliotek z zapewnieniem wysokiego poważania składa Adam Lysakowski Warszawa 28. VIII. 1928	
629	Jocher A.	<i>Pogląd na kierunki a bieg umysłów i nauk</i>	Wilno	1857	100 s.	19 cm					Z biblioteki Kazimierza Szlapyki
680		<i>Drukarnia na Jasnej Górze w Częstochowie</i>	Warszawa	1873	83, [1] s.	15 cm				nieczytelna	
684	Łoski J.	<i>Biblioteka i muzeum Swiżdzkiego</i>	Warszawa	1857	83, [1] s.	15 cm					Z księgozbioru Maternickiego

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
779	Estreicher K.	<i>Pięćset lat istnienia największej naszej biblioteki</i>			11 s.	19 cm			Z ksiąg Kazimierza Reychmana		
802	Bruckner A.	<i>Z teki bibliograficznej</i>			9 s.	19 cm	Z ksiąg Kazimierza Reychmana				
822	Wrtel-Wierczyński S.	<i>Bibliografia literatury polskiej za rok 1919</i>	Lwów	1926	164, [2] s.	21 cm				Z podziękowaniem za pamięć i prośbą o łaskawe przyjęcie. S Wierczyński. Lwów 30.III. 1927	
889	Lüddecke Th.	<i>Die Tageszeitung als Mittel der Staatsf</i>	Hamburg	1933	216, [1] s.	21 cm	Stadtbibliothek Aonigsberg				
890		<i>Bücherei und Gemeinnsinn</i>	Lübeck	1926	175 s.	21 cm	Volksbibliothek Schweidnitz				
891		<i>Spis książek poleconych do bibliotek szkolnych</i>	Warszawa	1929	357, [1] s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
892		<i>British libraries</i>			43, [1] s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
895		<i>Bericht über die Tätigkeit des Vereines in den Jahren 1923-25</i>	Wien	1926	60, [6] s.	22 cm	Bibliothek d. Kammer f. Arbeiter a. Angestellte in Wien				
898	Pfeiffer H.	<i>Der deutsche Büchhandel</i>	Dessau	1928	90 s.	22 cm	Bibliothek d. Kammer f. Arbeiter a. Angestellte in Wien				
901		<i>Wskazówki dla kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej</i>	Warszawa	1948	8 s.	19 cm	Państwowy Instytut Książki				
906	Krebs A.	<i>Zum Vorlesen</i>	Hamburg	1936	71, [1] s.	22 cm	Stadtbibliothek Aonigsberg				
913	Rude A.	<i>Quellen und Lesebüch fürden Geschichtsunterricht</i>	Osterwiesk		98 s.	22 cm	BUL				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
914	Stańczakówna A.	<i>Jak organizować księgarnie z księgozbiorem płynym</i>	Warszawa	1933	15. [1] s.	19 cm	BUL				
920		<i>Bücherverzeichnis der Werkbücherei der Betriebsgemeinschaft Litzmannstädter Zeitung</i>			22 s.	21 cm	BUL				
921	Wieser M.	<i>Populäre Büchereihen</i>	Hamburg	1931	51 s.	21 cm	Hansbücherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwesender Provinz Oberschlesien...				
922		<i>Gute billige Bücher</i>	Hamburg	1929	7. [1] s.	21 cm	Hansbücherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwesender Provinz Oberschlesien...				
923	Hermann G.	<i>Der Weltkriegsroman</i>	Hamburg	1931	28 s.	21 cm	Hansbücherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwesender Provinz Oberschlesien...				
924		<i>Verzeichnis guter Bücher für Kinder und Jugendliche</i>	Düsseldorf	1927	31 s.	21 cm	Hansbücherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwesender Provinz Oberschlesien...				
925		<i>15 Jahresbericht über die Verwaltung der Deutschen Bücherei des Börsenvereins der Deutschen Buchhändler zu Leipzig</i>	Leipzig	1907	71 s.	21 cm	nieczytelna				
926		<i>Sachverzeichnis der Bücher und Schriftsammlung des Deutschen nationalen Handlungshilfenverbandes</i>	Hamburg	1907	89 s.	21 cm	Zentralarchiv DHV				
927		<i>Preussische Bibliotheksprüfungsvorkehrung</i>	Berlin	1930	8 s.	21 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
928	Hjelmqvist F., Lundberg H., Tynell K.	<i>Bibliotek deras betydelse och skötsel</i>	Stockholm	1936	89. [1] s.	21 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				

Sygnatura KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
930		<i>Sonderverzeichnis Das menschliche seelen</i>	Leipzig	1924	11 s.	21 cm	Hansbücherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwe- sender Provinz Oberschlesien...				
938	Paschke M., Rath Ph.	<i>Lehrbuch des Deutschen Buchhandels</i>	Leipzig	1924	343 s.	24 cm	Stadtbücherei Litzmannstadt				
940	Heinsius W.	<i>Allgemeines Büche-Lexikon</i>	Leipzig	1817		26 cm	Aus der Stadt- bücherei Stettin				
948		<i>Instruktionen für die alphabetischen Kataloge der Preussischen Bibliotheken</i>	Berlin	1915	179 s.	27 cm	Studienbücherei Stadische Hindenburg, Oberschl.				
954		<i>Handbuch der Bibliothekswissenschaft</i>	Leipzig	1931	876 s.	28 cm	Wolna Wszelchnica Polska Wydział Pedagogiczny				
955	Borchling C., Claussen B.	<i>Niederdeutsche Bibliographie</i>	Neumünster	1931		29 cm	BUŁ				
958	Haubold K.	<i>Zasady społeczności księgarskiej</i>			47, [1] s.	30 cm	Spolem Biblioteka				
959		<i>E.S. Mittler v. Sohn Königliche Hofbüchhandlung und Hofbüchdruckerei</i>	Berlin	1914	422 s.	28 cm	Markisches Museum				
1014	Mantauffel J.	<i>Książka w starożytności</i>	Warszawa	1947	64 s.	18 cm	Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu	Edward Suchański Księgarnia w Radomiu			
1015	Szymański Z.	<i>Jarosław Dąbrowski</i>	Warszawa	1947	78, [6] s.	19 cm				Szanownemu Panu Profesorowi Janowi Muszkowskiemu z wy- razami wdzięczności za życzliwy mecenat. Warszawa 20.V.47	

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce wydania	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
1021	Uhlendabl H.	<i>Bibliotheken gestern und heute</i>	Berlin	1932	21 s.	20 cm	Stettiner Büchereischule				
1041		<i>Spis tymczasowy ksiązek poleconych Kolom Polskiej Macierzy Szkolnej</i>	Warszawa	1907	42 s.	18 cm	Polska Macierz Szkolna				
1046	Jaworski A.	<i>Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. Lopacińskiego w Lublinie</i>	Lublin	1913	145, [3] s.	18 cm	Biblioteka Kórnicka				
1061	Neustroev' A. N.	<i>Istoričeskoe rozjvskanie o russkich porremennych izdanitach i sbornikach za 1703-1802</i>	Sankt Petersburg	1874	878 s.	22 cm	BUL				
1066	Berzin-Širjaev J.	<i>Posłédnie materialy dlja bibliografij</i>	Sankt Petersburg	1884	566 s.	22 cm	BUL				
1069	Szudnik P.	<i>Zdobnicтво ksiązki w twórczości Wyspiańskiego</i>	Łódź	1928	89, [1] s.	20 cm	BUL				
1070	Wallis M.	<i>Wartosci estetyczne lagodne i ostre</i>	Łódź	1949	98 s.	20 cm				Wielce Szanownym Państwu Janinie i Janowi Muszkowskim z serdecznymi wyrazami Mieczysław Wallis. Łódź 23. V.50	
1086		<i>Russkajo istoričeskaja bibliografija</i>	Sankt Petersburg	1865	236 s.	23 cm	Moskowska Biblioteka Jeparhialnaja	BUL			
1087	Gorodeckij B. M.	<i>Sistematičeskij ukazatel soderžanija „Istoričeskago Věstnika” za 25 let</i>	Sankt Petersburg	1908		23 cm	Biblioteka Warszawskiego Gimnazjum Męskiego				
1089		<i>Handbuch der Deutschen Volksbüchereien</i>	Leipzig	1940	245 s.	23 cm	Stadtbücherei Litzmannstadt	BUL			
1094		<i>Katalog der Bibliothek des Reichotages</i>	Berlin	1896	1023 s.	25 cm	Zentralarchiv DHV				
1128		<i>Instrukcja dotycząca organizacji i udostępniania księgozbioru powiatowej biblioteki publicznej</i>	Bydgoszcz	1947		30 cm	Państwowy Instytut Książki				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
1129	Wikiewicz K.	<i>Stefan Baranowski</i>	Kraków	1931	20 s.	30 cm	BUL				
1155	Matecki A.	<i>Biblia Królowej Zofii</i>	Lwów	1871	88 s.	30 cm				nieczytelna	Konstanty Przewłocki
1195	Bandtkie Jerzy S.	<i>Wiedomości</i>	Wrocław	1945	44, [2] s.	15 cm				Panu Prof. Janowi Muszkowskiemu z serdecznym uściskiem dłoni składa wydawca. Kraków 3.XI. 45 r.	
1202	Kaczorowski S.	<i>Pisanie o książce</i>	Warszawa	1937	32, [8] s.	15 cm	Biblioteka Miejska m. Radom				
1208	Galecki W.	<i>Jak można korzystać z nowych wydań Wielkiej Biblioteki</i>	Warszawa	1928	24 s.	15 cm	BUL				
1211	Bartel A.	<i>Weltliteratur</i>	Leipzig		173 s.	15 cm	Stadtbibliothek Aonigsberg				
1212	Skarżyńska M.	<i>Melvil Dewey</i>	Warszawa	1934	6, [2] s.	15 cm	BUL				
1218	Nörrenberg C.	<i>Die Volksbibliothek</i>	Berlin	1895		15 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
1228		<i>Friedrich von Schiller's Bibliothek</i>	Berlin	1859	16 s.	18 cm	Stadt-Bibliothek Königsberg				
1231	Müller A.	<i>Lehrbuch der Buchdruckerkunst</i>	Leipzig	1926	329 s.	17 cm	BUL				
1232	Kozłowski W.M.	<i>Co i jak czytać</i>	Warszawa	1926	146, [4] s.	15 cm	Biblioteka Miejska m. Radom				
1237	Nabholz H., Kläui P.	<i>Internationaler Archivführer</i>	Zürich	1936	110, [1] s.	17 cm	Die Deutsche Arbeitsfront				
1239		<i>Praktische Papierkunde</i>	Leipzig		128 s.	17 cm					Inż. Józef Konopka
1252		<i>Czy Biblioteka Jagiellońska ma upadać</i>	Kraków	1924	6, [2] s.	15 cm	Muzeum Tatrzańskie				
1256		<i>Deutscher Buchdrucker-Tarif</i>	Berlin	1908	335 s.	18 cm	nieczytelna				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pięczęć	Pięczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pięczęć imienna
1258		<i>Theologischer Handkatalog</i>	Göttingen	1927	133 s.	18 cm					G. E. Ruppert
1260		<i>Jahrbuch des Deutschen Leihbuchhandels</i>	Leipzig	1943	226 s.	17 cm	BUL				
1263	Weise O.	<i>Schrift und Buchwesen in alter und neuer Zeit</i>	Leipzig	1910	127 s.	17 cm	BUL				
1267		<i>Jahrbuch des Grossdeutschen Leihbuchhandels</i>	Leipzig	1941	265 s.	17 cm	Der Oberbürgermeister der Stadtkönigshütte...				
1288		<i>Katalog książek do czytania</i>	Warszawa	1908	50 s.	16 cm					Zygmunt Karłowicz
1289	Arct M.	<i>Jak powstaje książka</i>	Warszawa	1930	74, [6] s.	16 cm					Witold Dumin-Wilczyński
1296	Rulikowski M.	<i>Księgoznawstwo</i>	Warszawa	1935	81, [7] s.	16 cm					Witold Dumin-Wilczyński
1302		<i>Den Freunden des Verlags F.A. Brockhaus</i>	Leipzig	1926	144 s.	18 cm	BUL				
1308		<i>Merk zur Jahrhundertfeier des Börsenvereins der Deutschen Buchhändler zu Leipzig</i>	Kantatz	1925	204 s.	18 cm	Zentralarchiv DHV				
1310	Raymond I.	<i>The national library service</i>	Londyn	1947	96 s.	16 cm	Komitet Zbiórki na potrzeby Dziecka i Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych w Londynie	Państwowy Instytut Książki			
1311	McColvin L.	<i>How to use books</i>	Londyn	1948	93, [5] s.	16 cm	Komitet Zbiórki na potrzeby Dziecka i Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych w Londynie				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
1312	McColvin L.	<i>How to find out</i>	Londyn	1948	96 s.	16 cm	Komitet Zbiórki na potrzeby Dziecka i Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych w Londynie				
1313	List F.	<i>Grundriss eines Bibliotheksrechts</i>	Giessen	1928	159 s.	19 cm	Biblioteka Publiczna w Wilnie				
1323		<i>Bücher für die heranwachsende Jugend</i>	Düsseldorf	1926	74 s.	19 cm	Handbucherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwesen der Provinz Oberschlesien Beuthen O/S – Stadtbücherei				
1325	Schwenke P., Hortschansky A.	<i>Berliner Bibliothekenführer</i>	Berlin	1906	163 s.	19 cm	Stadtbibliothek Stettin				
1338		<i>Bücherverzeichnisse der Städtischen Bücherhallen zu Leipzig</i>	Leipzig	1920	148 s.	19 cm	Handbücherei Staatl. Beratungsstelle für das Volksbüchereiwesen der Provinz Oberschlesien...				
1339	Żarnecki Ed.	<i>Leipziger Bibliothekenführer</i>	Leipzig	1909	198 s.	19 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
1344		<i>Die Bibliothekskurse der Zentrale für Volksbücherei 1916-1918</i>	Berlin	1918	46 s.	21 cm	Stadtbibliothek Stettin				
1349		<i>Aktualne zagadnienia bibliotekarskie</i>	Warszawa	1946	144 s.	17 cm				P. Prof. Janowi Muszkowskiemu [nieczytelne]	
1351	Grycz Józef, Borkowska W.	<i>Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego</i>	Warszawa	1945	115, [1] s.	16 cm	Państwowy Instytut Książki				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczęć	Pieczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczęć imienna
1361	Pękalski J.	<i>Drugi książki</i>	Warszawa	1934	95, [13] s.	16 cm	Biblioteka Publiczna m. Radom				
1362	Friedländer M.I.	<i>Der Holzschnitt</i>	Berlin	1921	229 s.	20 cm					Witold Dunin-Wilczyński
1370	Sander M.	<i>Die illustrierten französischen Bücher des 18. Jahrh</i>	Stuttgart	1926	376 s.	20 cm					Witold Dunin-Wilczyński
1380	Kulezycka-Saloni J.	<i>Z dziejów Dickensa w Polsce: „Emancypantki” a „Black House”</i>	Łódź	1947	39 s.	16 cm				Panu Profesorowi Janowi Muszkowskiemu z wyrazami szacunku Janina Kulezycka-Saloni. Łódź, dn. 4 lutego 1948 r.	
1384	Glauning O.	<i>Die gegenwärtige Lage der deutschen wissenschaftlichen Bibliotheken</i>	München	1926	20, [3] s.	21 cm	Aus der Volksbücherei Stettin				
1385	Grycz J.	<i>Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie</i>	Warszawa	1945	232 s.	16 cm	Państwowy Instytut Książki				
1388	Fleischhak K.	<i>Wege zum wissen</i>	Leipzig	1942	96 s.	21 cm	Stadtbücherei Litzmannstadt				
1402		<i>Emmierung des Wirtschaftstreuhandwesen</i>	Halle	1938	600 s.	21 cm	Die Deutsche Arbeitsfront				
1407	Schriewer F.	<i>Die Dorfbücherei</i>	Stettin	1926	111 s.	20 cm	Stettiner Büchereischule				
1409		<i>Die Auswahl. Die Bücherei</i>	Berlin	1931		21 cm	Magistrat der Stadt Königsberg Pr-Stadtbibliothek				
1410		<i>Gesamt-Bücher-Verzeichnis. Städtische Volksbibliothek</i>	Königsberg		114 s.	21 cm	nieczytelna				
1419	Baranowski I.	<i>Biblioteka Zaluskich</i>	Warszawa	1912	72 s.	16 cm	BUL				

Sygnatura B KBJN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
1422	Mešov' V.I.	<i>Trëte i četvertoe prihavlënija k sistematičeskomu katalogu russkich 'knig'</i>	Sankt-petersburg	1873	328 s.	21 cm	BUL				
1423	Gusev' A., Rodnych A.	<i>Sistematičeskij i chronologičeskij katalog</i>	Sankt-petersburg	1900	163 s.	21 cm	BUL				
1424		<i>Im Bücherland</i>	Düsseldorf	1926	80 s.	21 cm	Handbücherei Staatl. Beratungstelle für das Volksbüchereiwesender Provinz Oberschlesien...				
1469		<i>Reichsliste für Krankenhausbüchereien</i>	Leipzig	1940	85 s.	21 cm	BUL				
1471		<i>Liste der für Jugendliche und Büchereien ungeeigneten Druckschriften</i>	Leipzig	1940	127 s.	21 cm	Stadtbücherei Litzmannstadt				
1477	Věchov' S.	<i>Kratkij očerk' bibliotičnogo děloproizvodstva</i>	Warszawa	1908	17 s.	22 cm	Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie				
1483	Rozenberg V., Jakuskin V.	<i>Russkaja peč'a i cenzura v prošlorn' i nastojaščem</i>	Moskva	1948	250, [1] s.	22 cm	BUL				
1487	Christiansen B.	<i>Die Kunst des Schreibens</i>	Leipzig	1939	511 s.	22 cm	BUL				
1494	Baumgart J.	<i>L'organisation seczete de la science aUemande</i>	Poznań	1948	8 s.	23 cm				Wielce Szanownemu Panu Profesorowi Janowi Muszkowskiemu od autora. 24.II.1949	
1496	Rembieliński R.	<i>O wyborze zawodu farmaceuty</i>	Łódź		35, [1] s.	23 cm				Szanownemu Panu Profesorowi z prośbą o przyjęcie autor. Łódź 7.X.1948	
1497		<i>Katalog 'knigam', prodajiščimja v knižnych magazinach Glazimova</i>	Sankt-petersburg	1885	87 s.	22 cm	BUL				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczczęć	Pieczczęć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczczęć imienna
1519	Mežov' V.I.	<i>Russkaja istoričeskaja bibliografija</i>	Sankt Petersburg	1893	377 s.	26 cm	BUL				
1576		<i>Bibliografija Bibliografii i Nauki o Książce 1948</i>	Warszawa	1952	72 s.	30 cm				Bibliotece zakładu bibliotekoznawstwa UŁ. Warszawa 26.IV.52	
1583	Ebrard F.C.	<i>Die Stadtbibliothek in Frankfurt am Main</i>	Frankfurt am Main	1896		30 cm	Stadtbibliothek Stettin				
1726	Millerowa J.	<i>Krótki podręcznik bibliotekarski</i>	Warszawa	1950	87, [13] s.	23 cm				Mojemu Kochanemu Profesorowi Janowi Muszkowskiemu Julii Miellerowa	
1727	Łysakowski A.	<i>Katalog przedmiotowy</i>	Warszawa	1946	192 s.	24 cm				Wielmożnemu Panu Dr. Janowi Muszkowskiemu pierwszemu profesorowi bibliologii z wyrazami prawdziwego poważania i przyjaźni składa autor. Łódź 21 sierpnia 1946	
1736		<i>Jahresbericht der Universitätsbibliothek zu Greifswald 1937</i>	Greifswald	1938	12 s.	22 cm	Aus der Stadtbücherei Stettin				
1777	Friedbergowa M.	<i>Bibliografija za rok 31</i>	Kraków	1932	46, [2] s.	28 cm	Państwowy Instytut Książki				
1799	Danilewicz M.	<i>Wiadomości o biblioteczniczym przemienickiego i jej początku</i>	Równe	1935	27, [1] s.	27 cm	BUŁ				
1803	Grycz J.	<i>Historia bibliotek w zarysie</i>	Warszawa	1949	96, [4] s.	26 cm				Panu Janowi Muszkowskiemu naszemu bibliotekarskiemu profesorowi w dowód wielkiego szacunku składa J. Grycz. 21.IV.1950	
1813		<i>Jahresbericht der Königlichen Bibliothek zu Berlin</i>	Johro		128 s.	24 cm	nieczytelna				

Sygnatura B KBIN	Autor	Tytuł	Miejsce	Rok wydania	Objętość	Format	Pieczeć	Pieczeć 2	Exlibris	Dedykacja	Pieczeć imienna
1820		<i>Verlagskatalog Adolph Fürstner</i>	Berlin	1923	340 s.	24 cm	BUL	Stadtbücherei Litzmannstadt Musikbücherei			
1838		<i>Katalog działowy P.Z.U.W na dzień 21.II. 1947 r.</i>			67, [1] s.	30 cm	Spółem Biblioteka				
1878	Ziwny Władysław J.	<i>Bibliografia i Bibliologia</i>	Warszawa	1936	81, [1] s.	26 cm					Witold Dunin-Wilczyński Warszawa
1891	Schröder F.	<i>Die Herstellung von Büchern und Zeitschriften</i>	Stuttgart	1930	378 s.	25 cm	Stadtbücherei Litzmannstadt				
1894	Sawicki T.	<i>Rocznik Bibliograficzny</i>	Londyn	1943	140 s.	28 cm					
1904	Lysakowski A.	<i>Katalog przedmiotowy. Podręcznik</i>	Warszawa	1946	192 s.	20 cm	Państwowy Instytut Książki				
1906	Lysakowski A.	<i>Katalog przedmiotowy. Podręcznik</i>	Warszawa	1946	192 s.	20 cm	Państwowy Instytut Książki				
1963	Krzyżanowski J.	<i>Pół tysiąca listów</i>	Wrocław	1951	31, [1] s.	26 cm				Panu prof. J. Muszkowskiemu z wyrazami wdzięczności. Autor	
1966	Remerowa K.	<i>Administracja biblioteki, budżet, finanse</i>	Warszawa	1951	24 s.	24 cm				Szanownemu Profesorowi Janowi Muszkowskiemu od autorki. 26.I. 51	
1994	Świerkowski K.	<i>Jan Michalski i jego zbiory</i>		1950	8 s.	24 cm				Pan Profesor Jan Muszkowski łaskawie przyjmując raczy od autora. 31.XII. 51	
1996	Świerkowski K.	<i>Co wiemy o rękopisach w bibliotekach polskich</i>	Wrocław	1950	8 s.	28 cm				Panu Prof. Muszkowskiemu. W półtora roku po wydaniu w końcu dziś dostatek. K. Świerkowski 8.I.52	
2001	Latzarus M.T.	<i>La littérature enfantine en France dans la seconde moitié du XIX siècle</i>			326 s.	24 cm	Wolna Wszechnica Polska				

Rafał Kępa

Uniwersytet Łódzki

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

*Nowe wydanie „Życia książki”
Jana Muszkowskiego wyzwaniem dla edytora*

W związku z obchodzonym w bieżącym roku 60-leciem śmierci Jana Muszkowskiego, pierwszego kierownika najstarszej w Polsce Katedry Bibliotekoznawstwa na nowo powstałym Uniwersytecie Łódzkim, wśród jej obecnych pracowników powstał projekt nowego wydania jednego z ważniejszych dzieł profesora, *Życia książki*. Pomysłodawcy zwrócili się do autora niniejszego artykułu z propozycją przygotowania edycji. Niestety, inicjatywa ta nie będzie – przynajmniej w pierwotnie pomyślanej postaci – realizowana. Niemniej, czyniąc przygotowania do niej, zauważono pewne trudności, które mogą sprawić, że to na pierwszy rzut oka łatwe zadanie okaże się dla edytora nie lada wyzwaniem.

Życie książki zostało dotychczas wydane dwukrotnie. Pierwodruk ukazał się nakładem „Naszej Księgarni”, wówczas spółki akcyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego, jeszcze przed wojną – w 1936¹ r. Edycja druga, rozszerzona, zrealizowana została zaś po wojnie, w 1951² r.

Przystępując do przygotowania kolejnego, pośmiertnego już wydania książki, edytor powinien na samym początku odpowiedzieć sobie na podstawowe

¹ J. Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa : Nasza Księgarnia. Spółka Akcyjna Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1936.

² Tenże, *Życie książki*. Kraków : Wiedza, Zawód, Kultura. Tadeusz Zapiór, 1951. W rzeczywistości w grudniu 1951 r. ukończony został druk samej książki; jeszcze w styczniu 1952 r. Muszkowski wysłał do wydawcy tekst umieszczony na skrzydełkach okładki, a do księgarni podręcznik trafił jeszcze później. Píše o tym Zbigniew Gruszka w innym miejscu tego tomu, w artykule *Drugie wydanie „Życia książki” Jana Muszkowskiego w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji*.

pytanie: które z wydań autentycznych, dokonanych za życia i pod kontrolą autora, wybrać za podstawę dla nowej edycji?

Wydawać by się mogło, że odpowiedź na to pytanie jest oczywista: to, które lepiej, pełniej oddaje zamysł autora, to, co Konrad Górski nazywa „wołą autorską” czy „twórczym zamiarem autora”³. A zatem, w przypadku, kiedy druga edycja jest – tak jak w przypadku *Życia książki* – edycją zmienioną i rozszerzoną, to ona powinna stać się podstawą dla współczesnego wydawcy. Nie ma wszak lepszego świadectwa dla ewoluującej woli autora niż to, że decyduje się on włączyć do swego dzieła nowe treści, nieobecne w pierwodruku.

Tych nowych treści jest zaś w drugim wydaniu *Życia książki* całkiem dużo, co potwierdza już samo porównanie objętości: pierwsze wydanie liczy sobie 347 stron, drugie – 468, czyli o ponad sto więcej. Analiza spisu treści nie przemawia za drugim wydaniem już tak jednoznacznie: w obu mamy po 13 rozdziałów podzielonych na trzy części, o bardzo zbliżonej tematyce. Mimo to nawet w tym przypadku daje się zauważyć istotne zmiany. Wydanie przedwojenne zostało podzielone w następujący sposób: Część pierwsza: *Drogi rozwoju książki*; rozdziały: *Pismo, Materiał i forma zewnętrzna rękopisów, Rękopis biblioteczny, Początki i rozkwit drukarstwa, Książka drukowana*. Część druga: *Wytwarzanie i obieg druków*; rozdziały: *Rodzaje wydawnictw i ich klasyfikacja, Autor i nakładca, Handel księgarski, Konsumpcja książki, Książka w bibliotece, Służba informacyjna*. Część trzecia: *Książka a oświata*; rozdziały: *Typy, środki i tereny działania oświatowego, Książka w akcji oświatowej, Badanie czytelnictwa*⁴. Zmiany wprowadzone w podziale materiału w części pierwszej edycji powojennej są kosmetyczne: rozdział pierwszy nazwany został *Początki pisma*, a nie, jak pierwotnie, *Pismo* (co ciekawe, analiza zawartości rozdziału pokazuje, że poruszane w nim zagadnienia mają szerszy zakres niż to sugeruje brzmie-

³ K. Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. PWN, Warszawa 1971, s. 29 i nast. Zalecenia Górskiego dotyczą wprowadzenia edycji tekstów literackich, wydaje się jednak, że postulat zachowania ewolucji woli twórczej autora jest w przypadku prac naukowych jeszcze bardziej istotny. Zmiany wprowadzane w tekście przez autora powieści czy cyklu wierszy mają w gruncie rzeczy podstawy głównie estetyczne; w przypadku książki naukowej, podręcznika zaś w szczególności, są one nader często konieczną reakcją autora na zmieniający się zasób wiedzy. Nie uwzględniając ich, wydawca z miejsca uczyniłby więc wydawany tekst nieaktualnym, a nawet anachronicznym. Podręczniki dotyczące edytorstwa prac naukowych nie zawierają bezpośrednich wskazań dotyczących wyboru podstawy edycji; Leon Marszałek zwraca jednak uwagę na ogromną rolę aktualności publikowanych badań: „(...) okres, jaki mija od wpływu maszynopisu od autora do momentu opublikowania i rozpowszechnienia jest za długi i naraża autora bądź to na zdezaktualizowanie się materiału, bądź też na odebranie mu pierwszeństwa w prezentowaniu wyników jego badań na rzecz innego autora wskutek wcześniejszego opublikowania tych samych wyników” – Leon Marszałek, *Edytorstwo publikacji naukowych*. PWN, Warszawa 1986, s. 77-78.

⁴ Zob. Jan Muszkowski, *Życie książki*, Warszawa 1936.

nie tytułu; zawiera on na przykład podrozdział poświęcony tworzeniu nowych pism w ZSRR bądź teoretyczne rozważania dotyczące zagadnienia znaku). Nieco bardziej przebudowano część drugą, czemu najdobitniej daje wyraz zmiana jej tytułu; tym razem autor nazwał ją *Produkcja i obieg książki*. Zmiany wewnątrz części drugiej to: usunięto rozdział *Rodzaje wydawnictw i ich klasyfikacja*; rozdział *Konsumpcja książki* przeniesiono do części trzeciej; rozdział poświęcony księgarstwu nosi tytuł *Księgarstwo* (wcześniej *Handel księgarski*). W części trzeciej, także o zmienionym tytule (*Użytkowanie książki* zamiast *Książka a oświata*) dodano, jak to już zostało wspomniane, rozdział przeniesiony z części drugiej. Nie ma także jako odrębnej całości rozdziału *Typy, środki i tereny działania oświatowego*, którego obszerne fragmenty zostały włączone do rozdziału *Książka w akcji oświatowej*⁵.

Według Zbigniewa Gruszki, który przebadął dokładnie oba wydania pod kątem zawartości, w rozdziałach 1-3 z pierwszego wydania pochodziło około 35 stron na 100; w rozdziałach 4-6 około 40 stron na 115; 7-9: około 88 stron na 140; z rozdziałów 10-13 zaczerpnięto 90 na 108 stron, czyli ponad 80%. Ogółem w edycji powojennej 253 strony, czyli 55% maszynopisu, zostały przedrukowane z pierwszego wydania bez wprowadzania zmian. Cała reszta – a więc ponad 40% – to treści nowe, nie pojawiające się w pierwodruku⁶.

Wreszcie, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że edycja druga została uzupełniona o dodatki, których brak w pierwszej: skorowidz (indeks obejmuje zarówno osoby, jak i ważniejsze pojęcia pojawiające się w tekście) oraz ilustracje (zarówno włamane w tekst, jak i w postaci osobnych tablic na osobnych, nienumerowanych kartach papieru o innej strukturze i gramaturze – papier kredowy)⁷. Znacznie rozszerzona została bibliografia odnosząca się do poszczególnych rozdziałów.

Wszystko to zdaje się przemawiać jednoznacznie za drugim wydaniem. Bliższe przyjrzenie się treści tej edycji budzi jednak poważne wątpliwości związane ze stopniem autentyczności przekazu. Przypomnijmy, że określenie stopnia autentyczności to w przypadku pracy edytorskiej ustalenie rzeczywistego wpływu autora na edycję. Zdarzało się wszak w dziejach edytorstwa tak, że – z różnych względów – edycja zrealizowana za życia i rzekomo pod kontrolą autora, w rzeczywistości w znacznym stopniu odbiegała od jego zamysłu twórczego wskutek iluzoryczności tej kontroli i przedostania się w efekcie do tekstu

⁵ Zob. Jan Muszkowski, *Życie książki*. Kraków 1951.

⁶ Zob. Z. Gruszka, *Drugie wydanie „Życia książki” Jana Muszkowskiego w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji*. Artykuł publikowany na s. 103-122 niniejszego tomu.

⁷ Wydanie z 1951 r. zawiera 117 ilustracji w tekście i 17 tablic (w tym jedną kolorową) na 9 kartach papieru kredowego. W edycji przedwojennej wydawca nie dołączył ilustracji.

licznych zniekształceń autentycznego przekazu. Tak było na przykład w przypadku licznych tekstów Mickiewicza (zwłaszcza pierwodruków), w których wydanie zaangażowanych było wiele osób, których pracy wieszcz *de facto* w żaden sposób nie nadzorował bądź robił to niezwykle powierzchownie, by nie rzec: niedbale, wskutek czego do pierwodruków dzieł poety przedostawało się wiele zniekształceń oryginalnego tekstu, z całą pewnością niezgodnych z jego wolą⁸. Innym częstym – w literaturze polskiej być może nawet nader częstym – powodem zniekształcenia intencji autorskiej jest ingerencja cenzorska. Czy właśnie z taką ingerencją mamy do czynienia w przypadku powojennego wydania *Życia książki*, które ukazało się wszak w pierwszych latach powojennych, kiedy dbałość komunistycznych władz i podległych im urzędów o utrwalenie nowego, ludowego porządku była bardzo duża?⁹

Wiele może wskazywać na to, że tak właśnie było, przy czym ewentualna ingerencja cenzorska mogła w tym przypadku polegać nie tyle na usuwaniu pewnych treści, co na nakazie włączenia do tekstu takich, które w innych okolicznościach by się w nim nie pojawiły.

Co, w przypadku powojennego wydania tekstu Muszkowskiego, pozwala postawić takie przypuszczenie?

Po pierwsze, zastanawiająca jest w nim obecność bardzo radykalnego, wyraźnie nacechowanego politycznie tonu, którego nie sposób odnaleźć w pierwszej edycji. Już na przykład w trzecim akapicie przedmowy do drugiego wydania współczesny czytelnik (o ile oprzeć wznowienie tekstu na tej właśnie edycji) przeczytałby ze zdumieniem i konsternacją o „uniwersytecie państwowym w robotniczej Łodzi” jako o „jedynej uczelni akademickiej, która była wolna od wybryków młodzieży faszystowskiej”¹⁰ (sic!). Kim miałyby być owa, wspomniana tu, „faszystowska młodzież”, obecna (a może wręcz powszechnie obecna, skoro Uniwersytet Łódzki miał być jedyną wolną od jej wybryków uczelnią) w powojennej, tak bardzo wszak doświadczonej przez faszyzm Polsce? Czy chodzi tu o jakichś pogrobowców przedwojennych organizacji typu ONR, czy

⁸ Pisze o tym np. Konrad Górski; zob. tenże, dz. cyt., s. 31-38.

⁹ O naciskach wywieranych przez władze na rynek wydawniczy w Polsce Ludowej, w tym o zabiegach cenzorskich, zob. min. S. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*. Warszawa 1993; tenże, *Papierowa Rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*. Warszawa 1999; *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*. Oprac. D. Nałęcz. Warszawa 1994; A. Paczkowski, *Cenzura 1946-49: statystyka działalności*, w: „Zeszyty historyczne” 1996 z. 116, s. 22-57; D. Jarosz, *Zapisy cenzury z lat 1948-1955*, w: „Regiony” 1996 nr 3, s. 2-36. W kontekście podejmowanego w niniejszym artykule zagadnienia zob. M. Wyrzykowski, *Mysli zakazane (o cenzurze publikacji naukowych)*, w: „Studia Iuridica” 1990, z. 18, s. 233-250.

¹⁰ Zob. Jan Muszkowski, *Życie książki*. Kraków 1951, s. 11.

może raczej o wszelkich młodych przeciwników nowej władzy i ustroju – których, jak pamiętamy, propaganda władz Ludowej Polski nazywała wszak z charakterystycznym dla siebie wdziękiem „zaplutymi kartami reakcji”?

Innym, mniej radykalnym przykładem używania wyraźnie nacechowanego politycznie słownictwa jest wspomnianie o „walce klas”. Sformułowanie to, ukute przez Francois Guzota, a rozpropagowane przez Karola Marksa, pada w powojennej edycji *Życia książki* w odniesieniu do epoki (XVI w.), w której pojęcie to nie było znane, trudno też mówić o występowaniu odpowiadającego tej nazwie zjawiska. W rozdziale drugim czytamy mianowicie: „Mielibyśmy tu zatem do czynienia z przedsiębiorstwem typu kapitalistycznego. Jednakże z drugiej strony na bieg pracy w warsztatach oddziaływała tradycja średnio-wieczna znajdująca wyraz w rozgałęzionej organizacji cechowej. (...) Zrazu było to w Krakowie nie dające się bliżej określić zrzeszenie pracowników papierni, może o charakterze bractwa, które poczynало sobie jednak bardzo buńczucznie, skoro w 1538 r. grupa jedenastu majstrów i czeladników została uwięziona przez radę miejską za usiłowanie narzucenia jakichś ograniczeń czeladnikom ze Świdnicy na Śląsku; zwolniono ich dopiero po odwołaniu tych restrykcji. Właściwy cech powstał w 1546 r. na mocy zatwierdzonego przez króla statutu, obejmującego już nie tylko krakowskich, ale wszystkich papierników czynnych w Polsce. Nie przerwało to jednak walk klasowych w obrębie zawodu, bo oto w 1577 r. doszło do poważnego zatargu na tle warunków pracy pomiędzy czeladzią a majstrami, który doprowadził do zawieszenia pracy aż do czasu rozstrzygnięcia sporu przez radę miejską”¹¹.

Po drugie, daje się zauważyć ewolucja (choć można mieć wątpliwości, czy rzeczywista) ocen dotyczących zjawisk, czasów czy instytucji, które były postrzegane w socjalistycznej historiografii zdecydowanie negatywnie. I tak na przykład przychylnie spojrzenie na rolę, jaką odgrywał w średniowieczu Kościół katolicki (w szczególności zakony) w kontekście kreowania życia intelektualnego ulega w drugiej edycji zdecydowanej zmianie. Przejawem tego może być choćby wyrzucenie z tekstu cytatu z Aleksandra Brücknera, w bardzo dobrym świetle stawiającego dokonania Kościoła na wspomnianym polu, i zastąpienie go innym (z tego samego autora), który, wskutek opuszczeń i wyrwania z kontekstu, stawia to samo zagadnienie w zupełnie innym świetle. Spójrzmy, jak wyglądają oba wspomniane fragmenty.

W pierwodruku Muszkowski pisze: „Pismo przywędrowało zatem do Polski razem z chrześcijaństwem, które i tutaj, jak gdzie indziej, zapoczątkowało misję kultury”, po czym przytacza za Aleksandrem Brücknerem, który w pierwszym

¹¹ Tamże, s. 52-54.

tomie *Dziejów kultury polskiej*¹² pisze: „Wszystko, co jakimkolwiek postępem tchnęło, skupiało się w działalności kościoła; on uczył, oświecał głowy a rozkruszał serca”¹³.

Jak wspomniałem, cytatu tego nie ma w edycji powojennej. Zamiast niego pojawia się inny (zwracają uwagę opuszczenia w tekście): „klasztory polskie nie były (...) siedzibami nauk (...) oddane wyłącznie ascezie i gospodarstwu”¹⁴.

W innym miejscu wydania z 1951 r. znaleźć można (wprawdzie ujęty w cudzysłów) frazes dotyczący „mroków średniowiecza”¹⁵; oczywiście, nie sposób go znaleźć w wydaniu przedwojennym.

Inną zastanawiającą praktyką, występującą w edycji krakowskiej niezwykle często, jest dość sztuczne, niekiedy burzące konstrukcję, a nawet logikę wywodu włączanie do niego wyróżnionych, często obszernych fragmentów dotyczących Związku Radzieckiego oraz (rzadziej) innych krajów socjalistycznych. Dla przykładu pierwsze odwołanie do „narodów Związku Radzieckiego” pojawia się w rozdziale dotyczącym początków pisma. Po opisanu najstarszych, sięgających starożytności czy wręcz prehistorii sposobów porozumiewania się i utrwalania myśli, omówieniu pierwszych alfabetów wytworzonych przez wielkie, starożytne kultury, jak egipska, fenicka, grecka czy chińska, autor pisze: „Spośród narodów Związku Radzieckiego, liczne znały pismo od dawna, ale wiele szczepów (...) nie posiadało go wcale. Władze radzieckie wydały prawo dopuszczające w nauczaniu wszystkie te języki i zabrano się wobec tego do tworzenia pism nowych”¹⁶. Podobnych wtęretów poświęconych hegemonowi bloku państw komunistycznych jest więcej¹⁷. Być może dałoby się to uzasadnić niezaprzeczalnym faktem, że od początków swego istnienia Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich stanowił znaczącą siłę w ówczesnej Europie. Niemniej w wydaniu warszawskim z 1936 r. o „narodach ZSRS”, samym ZSRS, ani tym bardziej o osiągnięciach i dobrodziejstwach Wielkiej Rewolucji Październikowej¹⁸ nie wspomina Muszkowski wcale.

Podobnie wygląda rzecz z doborem literatury: w edycji powojennej znacząco zwiększa się obecność powołań na autorów radzieckich, pierwotnie cytowa-

¹² Aleksander Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1. Kraków 1930.

¹³ Jan Muszkowski, *Życie książki*. Warszawa 1936, s. 40.

¹⁴ Tenże, *Życie książki*. Kraków 1951, s. 71.

¹⁵ Tamże, s. 92.

¹⁶ Tamże, s. 35.

¹⁷ Zob. tamże, s. 32, 35, 147, 187, 211-213, 264-265, 276, 297, 299, 300-302, 330-331, 337, 357, 359-362, 375, 408-409.

¹⁸ „Rewolucja Październikowa otworzyła nowe, nie przeczuwane dotąd możliwości dzięki zwycięskiej walce z analfabetyzmem i dzięki przyciągnięciu najszerzych mas wszystkich narodów i plemion zjednoczonych w Związku Radzieckim do współudziału w tworzeniu kultury” – tamże, s. 147.

nych raczej sporadycznie. Pojawiają się także klasycy komunizmu. Oto drugi akapit rozdziału poświęconego początkom drukarstwa:

W czasie gdy dzikie walki panującej szlachty feudalnej wypełniały zgietkiem średniowiecze – pisze Fryderyk Engels – cicha praca klas uciskanych podkopała system feudalny w całej Europie zachodniej... W piętnastym... wieku... feudalizm był w stadium zupełnego upadku. Miasta, ze swoimi antyfeudalnymi interesami, własnym prawem i uzbrojonym mieszczaństwem, wbijały się wszędzie klinami w teren feudalizmu i przy pomocy pieniądza uzależniły już od siebie panów feudalnych częściowo społecznie, a gdzieś tam również i politycznie... Elementy te, za słabe jeszcze aby samodzielnie przeprowadzić swoją wolę, znalazły silne oparcie u szczytu całego porządku feudalnego – w monarchii... Rozpowszechnienie się sztuki drukarskiej, odrodzenie studiów nad literaturą starożytną, cały ruch kulturalny, który od 1450 r. bezustannie przybiera na sile i coraz bardziej się rozpowszechnia – wszystko to wspomaga mieszczaństwo i monarchię w walce z feudalizmem¹⁹.

Równie smakowity cytat znaleźć można w rozdziale poświęconym służbie informacyjnej. Tym razem przywołany zostaje sam Włodzimierz Ilicz Lenin:

Lenin, zorientowany świetnie w zasobach i technice wielkich bibliotek, doceniał znaczenie bibliografii: tak na przykład w opinii o książce N.A. Rubakina *Sredi knig* uznał olbrzymi wkład pracy tkwiący w tym przedsięwzięciu, ale skrytykował ostro uchylanie się od polemiki, dążenie do bezpartyjności, do obiektywizmu, za którymi kryje się zamaskowana obrona ideologii burżuazyjnej²⁰.

A zatem, rzeczowa i wartościowa merytorycznie książka została „ostro skrytykowana” przez samego przywódcę Rewolucji Październikowej dlatego, że jej autor dążył do zachowania bezpartyjności, a nawet obiektywizmu (sic!).

Rzecz jasna, oba zacytowane wyżej fragmenty występują jedynie w wydaniu powojennym.

W 1951 r. nie mogło jeszcze zabraknąć, rzecz jasna, odwołania do Wielkiego Językoznawcy – samego Józefa Stalina. Jego nazwisko nie pada wprost w tekście; Muszkowski pisze bezosobowo: „Zostało stwierdzone niedawno, że mowa narodziła się równocześnie z myślą, nie wiadomo jednak nic pewnego

¹⁹ Tamże, s. 91.

²⁰ Tamże, s. 330. Nazwisko Lenina pojawia się w książce jeszcze kilkakrotnie; zob. strony 258, 286, 330, 331, 427 oraz na nienumerowanej stronie z tablicą XIV (przy czym trzeba przyznać, że niekiedy mówi się tam nie o samym przywódcy rewolucji, co o moskiewskiej bibliotece jego imienia – zob. s. 258, 331, druga strona wkladki po stronie 384.

o samym szczegółowym procesie jej powstawania (por. Przypisy)”²¹ Przypisy natomiast identyfikują autora tych przemyśleń jednoznacznie: jest nim Józef Wissarionowicz Stalin²².

Podobne przykłady można by zresztą mnożyć. Wspomnijmy o jeszcze jednym: wydawnictwa podzielono (w indeksie) na: jednorazowe i ciągłe, seryjne, zbiorowe ciągłe oraz... radzieckie²³.

Cóż więc się stało, że autor, który przed wojną nie widział potrzeby pisania o instytucjach publicznych, prawodawstwie i osiągnięciach Związku Radzieckiego, wychwalania zdobywcy Wielkiej Rewolucji Październikowej, powoływania się na autorów radzieckich – i to nie tylko naukowców *sensu stricte*, ale najwyższych ideologów komunistycznych – nagle czyni z takich właśnie fragmentów istotną część książki? Czemu, pisząc o ataku przypuszczonym na uczonego radzieckiego za to, że ten stara się zachować bezpartyjność i obiektywizm, polski profesor, dla którego obiektywizm powinien być głównym wyznacznikiem sposobu prowadzenia badań naukowych, nie tylko nie napiętnuje tego haniebnego tekstu, ale zdaje się wręcz go pochwalać, a przynajmniej aprobować? Dlaczego tak drastycznie zmienia się jego podejście do instytucji czy zjawisk kulturowych przed wojną ocenianych pozytywnie, w Polsce Ludowej poddanych zdecydowanej krytyce? Czy to możliwe, by autor tak drastycznie zmienił swe poglądy?

Owszem, taka możliwość faktycznie istnieje, a nawet wydaje się być bardziej prawdopodobna niż założenie, że Muszkowski zawsze tak myślał, nie ujawniał jednak w pierwszym wydaniu swoich poglądów ze względu na uwarunkowania polityczne panujące w sanacyjnej Polsce. Jednak najbardziej prawdopodobne

²¹ Tamże, s. 17.

²² Muszkowski powołuje się w tym miejscu na tekst *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, Warszawa 1950. Wydanie w ZSRR pod tytułem *Otnositelno marksizma w jazykoznanii. K niekotorym woprosam jazykoznanija. Otwiet towariszczu E. Kraszennikowej*. Moskwa 1950. Fragment, który został tu przywołany, brzmi: „Powiadają, że myśli powstają w głowie ludzkiej, zanim zostaną wypowiedziane w mowie, powstają bez materiału językowego, bez szaty językowej, w postaci, że tak powiem, obnażonej. Jest to jednak absolutnie niesłuszne. Jakiegokolwiek powstałyby myśli w głowie ludzkiej i kiedykolwiek by powstały, mogą one powstać i istnieć jedynie na bazie materiału językowego, na bazie językowych terminów i zdań. Myśli obnażone, wolne od materiału językowego, wolne od «przyrodzonej materii» językowej nie istnieją. «Język jest bezpośrednią rzeczywistością myśli» (Marks). Realność myśli przejawia się w języku. Tylko idealisci mogą mówić o myśleniu niezwiązanym z «przyrodzoną materią» języka, o myśleniu bez języka” – zob. J. Stalin, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa. Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa (Odpowiedź towarzyszce J. Kraszennikowej)*. Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej (Uniwersytet Warszawski), Warszawa 2005, s. 16. Dostępny w internecie: www.skfm.dyktatura.info/download/stalin01.pdf, [dostęp: 25.07.2013].

²³ Tamże, s. 466.

jest to, że Muszkowski nigdy z własnej woli nie zamieściłby w swej książce omówionych wyżej fragmentów, lecz został do tego zmuszony.

Jak każda publikacja, która ukazała się w Polsce Ludowej, powojenne wydanie *Życia książki* musiało przejść przez kontrole cenzorskie. Cenzor, który nadzorował prace nad książką profesora, oznaczony był symbolem M-1-11717²⁴. I o ile zazwyczaj ingerencje cenzorskie kojarzy się z wykreślaniem partii tekstu, które mogły nie spodobać się władzy ludowej, równie często zdarzały się sugestie „nie do odrzucenia” dotyczące tego, o czym – i jak – pisać należy. Wiedząc to, można żywić uzasadnione podejrzenie, że opisane wyżej zmiany nie są wynikiem ewolucji poglądów autora, lecz zostały mu narzucone przez cenzurę – tak się po prostu w początkach PRL pisało.

Być może w jakimś stopniu za taką właśnie interpretacją przemawiać mógłby żmudny proces wydawniczy – wznowienie książki ukazało się bowiem kilka lat po podpisaniu stosownych umów, co poświadcza sam autor w przedmowie do krakowskiej edycji. Píše w niej:

„I wobec tego znalazł się nakładca chętny do wznowienia tej książki sprzed lat piętnastu. (...) Umowa była podpisana już przed paru laty, ale z wydaniem trzeba było czekać tak długo, dopóki nie zdołały się dokonać i choć trochę okrzepnąć tak liczne rewolucyjne przemiany w organizacji nauki, szkolnictwa i oświaty, działalności wydawniczej, księgarstwa i bibliotekarstwa – ażeby książka nie straciła aktualności nazajutrz po wyjściu z druku”²⁵.

Czy jest to wyjaśnienie przekonujące? Można mieć pewne wątpliwości. Niemniej, choć jest także możliwe, że tak długi czas, jaki upłynął od podpisania umowy wydawniczej do wydrukowania tekstu, był konsekwencją swoistych „zapasów” z cenzurą, która nie zezwalała na publikację dotąd, aż przybrał akceptowalną dla niej formę, to jednak prawdopodobnie przyczyna tego opóźnienia była inna – i nader prozaiczna. Jak zauważa Zbigniew Gruszka w przywoływanym już w niniejszej pracy artykule *Drugie wydanie „Życia książki” Jana Muszkowskiego w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji*, rodzina profesora znajdowała się po wojnie w trudnej sytuacji materialnej. Z tego powodu musiał on – choć i tak przytłoczony licznymi obowiązkami, wynikającymi głównie z organizacji łódzkiego Zakładu Bibliotekoznawstwa – podjąć dodatkową pracę zarobkową; był on kierownikiem Wydziału Upowszechniania Książki Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, później zaś dyrektorem Wydziału Wydawniczego²⁶. To z kolei powodowało ciągłe odsuwanie w czasie wykończenia nowej wersji podręcznika.

²⁴ Zob. Jan Muszkowski, *Życie książki*. Kraków 1951, s. 4 (stopka).

²⁵ Tamże, s. 13.

²⁶ Zob. Zbigniew Gruszka, dz. cyt.

Trzeba jednak zauważyć, że – nawet jeśli, w związku z powyższym argument dużego opóźnienia w wydaniu książki, na którą podpisano już umowę wydawniczą, nie wspiera dostatecznie przypuszczenia o problemach autora z cenzurą, to w najmniejszym stopniu nie znosi też przedstawionych wcześniej wątpliwości. Pytanie: czy tekst powojennej edycji *Życia książki* jest w całości autentyczny, to znaczy w pełni zgodny z wolą autora, pozostaje otwarte.

Cóż wobec tego, przystępując do wznowienia podręcznika, powinien uczynić współczesny wydawca? Wydaje się, że o wiele łatwiej odpowiedzieć na pytanie: czego nie powinien, a nawet czego kategorycznie nie wolno mu zrobić? Otóż edytor, pragnąc zachować wprowadzone w edycji powojennej istotne zmiany merytoryczne, a zarazem odrzucić te, co do których ma podejrzenie, że zostały autorowi narzucone, NIE MOŻE oprzeć się na edycji przedwojennej, z powojennej dodając tylko to, co uzna za autentyczne. W ten sposób stałby się bowiem „współautorem” tekstu, nadając mu postać, w jakiej ten nigdy nie istniał²⁷.

Jakie rozwiązania byłyby natomiast dozwolone?

Wydawca mógłby, na przykład, oprzeć się w całości na edycji przedwojennej, jeśli chciałby uniknąć wydania potencjalnie skażonego tekstu, a – wedle jego oceny – to, że uległ on skażeniu, jest wysoce prawdopodobne. Rozwiązanie to posiada jednak jedną niewątpliwą, dość zasadniczą wadę. Postępując w ten sposób, edytor musiałby się zgodzić na utratę wartościowych, merytorycznych zmian i uzupełnień wprowadzonych przez autora w edycji powojennej – a tych, jak pokazano, było bardzo dużo. Co więcej, takie podejście musiałoby budzić poważne wątpliwości dotyczące zachowania przez wydawcę zgodności z intencją autorską – a więc, paradoksalnie, autentyczności tekstu.

Druga możliwość wynika z dbałości o zachowanie wprowadzonych w kolejnym wydaniu zmian merytorycznych; w takim przypadku należałoby się oprzeć w całości na edycji powojennej. Wadami takiego rozwiązania są: po pierwsze, konieczność przedrukowania fragmentów, co do których autentyczności można żywić wątpliwości. Po drugie, zgoda na rażącą anachroniczność tekstu, jaka miałaby miejsce w przypadku fragmentów dotyczących Związku Radzieckiego, innych krajów bloku socjalistycznego, rzekomych dobrodziejstw Rewolucji Październikowej itp. Po trzecie – choć wadą można byłoby to nazwać tylko w sensie dodatkowej pracy, jaką trzeba by wykonać – konieczność opatrzenia tekstu komentarzem objaśniającym okoliczności jego powstania i prawdopodobne przyczyny takiej, a nie innej jego postaci.

²⁷ Bardzo krytycznie o takich „kombinowanych” edycjach wypowiada się na przykład Konrad Górski; zob. tenże, *Tekstologia i Edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975, s. 89-90.

Trzeci możliwy sposób pozwoliłby uniknąć wad wspomnianych wyżej rozwiązań; jego zrealizowanie byłoby jednak niezwykle trudne, a z pewnych względów mogłoby się nawet okazać niemożliwe. Wydawca mógłby mianowicie oprzeć się na wydaniu powojennym, opuszczając fragmenty, co do których autentyczności ma wątpliwości, **pod warunkiem zwiększenia pewności co do ich niezgodności z wolą autora**. Wymagałoby to jednak przeprowadzenia niezwykle trudnej i odpowiedzialnej pracy, mającej na celu uzyskanie niezbędnej wiedzy. Przede wszystkim więc wydawca musiałby przewertować istniejącą dokumentację różnego typu. Konieczne stałoby się przejrzanie:

- Korespondencji autora z wydawnictwem
- Korespondencji autora z osobami prywatnymi
- Pamiętników, wspomnień – zarówno autora, jak i osób z nim związanych
- Powojennych rękopisów lub maszynopisów tekstu, w szczególności tych najwcześniejszych (jeśli istnieją)
- Materiałów wydawnictwa z sugerowanymi zmianami (jeśli istnieją)
- Dokumentów, korespondencji i zapisków urzędu cenzorskiego²⁸.

Choć wymagałoby to dużego nakładu dodatkowej pracy, nie byłoby niemożliwe do przeprowadzenia. Dysponujemy znaczną liczbą listów profesora Muszkowskiego, przekazanych Katedrze Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa przez córkę profesora, Joannę Muszkowską-Penson. Dostępne są także rękopisy i maszynopisy, przechowywane wśród zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego²⁹. Ich analiza – podobnie jak innych wymienionych typów dokumentów – mogłaby być może pozwolić na ustalenie zakresu ingerencji cenzorskiej w tekst drugiego wydania i, co jeszcze istotniejsze, stosunku profesora do wprowadzanych zmian. Wprawdzie można by twierdzić, że – skoro książka ukazała się w takiej a nie innej postaci za życia autora, to musiał on wyrazić na to zgodę; nie jest to jednak oczywiste. Inaczej należy traktować zgodę dobrowolną, wyrażającą rzeczywistą akceptację, a inaczej zgodę udzieloną pod przymusem, choćby w postaci świadomości, że zaakceptowanie zmian sugerowanych – czy wręcz wprowadzonych – przez cenzurę jest warunkiem *sine qua non* dlatego, by książka w ogóle się ukazała. Z tego

²⁸ Przeprowadzenie sugerowanych powyżej szczegółowych analiz byłoby zapewne niezwykle interesujące także ze względów badawczych, wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu, będącego wszakże jedynie próbą zasygnalizowania praktycznych problemów, przed jakimi może stanąć współczesny wydawca *Życia książki*. Zarysowane tu zagadnienia będą kontynuował w jednej z kolejnych publikacji.

²⁹ Zob. BUŁ Akc. Rps 6535 K.nlb. (egzemplarz roboczy drugiego wydania *Życia książki* Jana Muszkowskiego oraz BUŁ Akc. Rps 6538, maszynopis drugiego wydania *Życia książki* Jana Muszkowskiego.

względu odnalezienie w dostępnych dokumentach wzmianki poświadczającej niechętny stosunek profesora do obcej ingerencji w tekst uprawniałoby edytora do ich eliminowania na etapie przygotowania nowej edycji.

Pozostaje jeszcze jednak pytanie o zakres takiej eliminacji. Jest mało prawdopodobne, by jakakolwiek dostępna dokumentacja pozwoliła jednoznacznie rozwiązać wszelkie wątpliwości. Co zatem, zakładając, że mamy poświadczoną niechęć autora do zewnętrznej ingerencji w tekst, nie mając zaś szczegółowych informacji dotyczącej stosunku do poszczególnych zmian, wyrzucać z tekstu? Wydaje się, że o ile w przypadku cytatów bądź powołań na Engelsa, Lenina czy Stalina rzecz jest raczej prosta do rozstrzygnięcia, o tyle znacznie trudniej byłoby zdecydować o losie innych fragmentów, poświęconych na przykład instytucjom wydawniczym, bibliotecznym itp., a także prawodawstwu związanemu z książką w Związku Radzieckim. Z jednej strony, jak już wspomniano, skoro autor nie poświęcił tym zagadnieniom choćby odrobiny miejsca w edycji przedwojennej, umieszczenie ich we wznowionym podręczniku, w określonej sytuacji politycznej, prawdopodobnie zostało w ten czy inny sposób wymuszone. Z drugiej jednak, ani nie mamy co do tego dostatecznej pewności, ani też nie możemy powiedzieć, że nie dotyczą one nowej rzeczywistości, w której żył autor i którą mógł chcieć jak najrzetelniej opisać. Czy zatem wyrzucenie takich fragmentów w imię zachowania zgodności tekstu z wolą autora nie stałoby się w rzeczywistości jej pogwałceniem? Ostatecznie trzeba zatem stwierdzić, że oparcie się na edycji powojennej z jednoczesną próbą wyeliminowania z niej ewentualnych obcych wtrętów byłoby możliwe jedynie wtedy, gdybyśmy dysponowali dokumentacją **wyraźnie i jednoznacznie** wskazującą, które fragmenty książki zostały autorowi narzucone; opieranie się w tym przypadku na domysłach, nawet gdybyśmy dysponowali potwierdzeniem ogólnej negatywnej oceny dla wprowadzonych zmian, byłoby nadużyciem.

Być może więc, wobec zasygnalizowanych trudności, warto wrócić do pytania, które stawia się na samym początku przy każdej reedycji jakiegokolwiek dzieła: czy w ogóle warto?

Wydaje się, że łatwiej jest wyliczyć argumenty przeciw. Pierwszy stanowią trudności w rozwikłaniu wcześniej zasygnalizowanych wątpliwości: brak podstawy wydania, która pozwoliłaby wydać tekst jak najbogatszy pod względem merytorycznym, a zarazem wolny od potencjalnych skażeń.

Drugim jest nie dająca się uniknąć anachroniczność tekstu – bez względu na wybór podstawy, będzie on z miejsca „przedawniony”, w znacznej mierze nieaktualny. Doświadczenie edytorskie pokazuje, że odpowiedź na pytanie o aktualność dzieła naukowego, a podręcznika akademickiego w szczególności, po przeszło 80 latach od pierwszego i 60 od drugiego wydania nie jest bynajmniej

oczywista. Całe pokolenia studentów uczą się na przykład do dziś filozofii z podręcznika Władysława Tatarkiewicza, którego pierwsza edycja miała miejsce w 1931 r., a który jest wznawiany regularnie przez najpoważniejsze z wydawnictw naukowych (ostatniego wznowienia PWN dokonało w 2011 r.). Czy jednak historia filozofii, będąca zapisem dziejów idei nie „starzeje się” z natury nieco wolniej niż jakikolwiek podręcznik z dziedziny bibliologii? Weźmy chociaż zagadnienie dla *Życia książki* kluczowe – procesu powstawania książki. Rzecz wygląda wszak obecnie dramatycznie, wręcz inaczej niż w ostatnich latach, których dotyczył podręcznik Muszkowskiego. Ewentualna jego reedycja byłaby więc, jeśli tak można się wyrazić, z miejsca „przeterminowana”, nieaktualna.

Argument za wznowieniem *Życia książki* jest niezwykle prosty, rzecz by można: podstawowy. Otóż książka Muszkowskiego jest bardzo dobrze napisanym, łatwym w lekturze, a zarazem pełnym wartościowej wiedzy podręcznikiem akademickim, który mógłby być przydatny (przynajmniej w pewnym zakresie, ze względu na ograniczone ramy czasowe) także dla dzisiejszych studentów.

Jeśli wydawca zdecyduje, że ten argument „za” przeważa ten na „nie”, mógłby – ostatecznie – spróbować następujących sposobów.

Po pierwsze, szanując historyczną wartość podręcznika, można by, uwzględniając uwagi poczynione wcześniej, oprzeć się na pierwszej edycji dzieła, godząc się na pominięcie, pewnych bardziej aktualnych, informacji w imię zachowania „czystości” tekstu. Byłoby to o tyle łatwiejsze, że owe pominięte aktualizacje w rzeczywistości, uwzględniając dzisiejszy stan wiedzy, miałyby i tak charakter anachroniczny. Aby zaś podręcznik nie „urywał” się w dość jednak odległej przeszłości dla dzisiejszego studenta, można by dołączyć do edycji w postaci obszernego suplementu kilka rozdziałów „aktualizujących” stan wiedzy, napisanych przez współczesnego badacza, wyraźnie odróżnionych od zasadniczej treści, choćby poprzez poprzedzenie osobnym wstępem i modyfikację tytułu (np. *Życie książki w XX i XXI wieku*). Oczywiście, choć suplement ów mógłby znaleźć się fizycznie w jednym tomie z tekstem Muszkowskiego, musiałby być wydany pod nazwiskiem swego autora. Całość mogłaby zatem zostać wydana w jednym tomie pod dwoma tytułami jako: Jan Muszkowski, *Życie książki*, Jan Iksiński, *Życie książki w XX i XXI wieku*, bądź w wersji nieco mniej radykalnej (bez rozdzielenia tytułów) Jan Muszkowski, *Życie książki*, i jako podtytuł: *Reedycja wydania z roku 1936 z suplementem dotyczącym lat 1937-2013 autorstwa Jana Iksińskiego*. To pomysł odważny i kontrowersyjny, trzeba jednak zauważyć, że niepozbawiony precedensu. Popularny podręcznik dla studentów medycyny, *Biochemia*, napisany został pierwotnie przez Harolda A. Harpera. Ze względu na to, że zasób wiedzy w tej dziedzinie zmieniał się

niezwykle szybko, dość prędko przestał być aktualny. Był jednak na tyle dobrze napisany, że nie zdecydowano się na zastąpienie go nowym, lecz podjęto decyzję o pisaniu kolejnych aktualizacji – mimo śmierci autora w 1989³⁰ r. I tak książka, znana dziś pod tytułem *Biochemia* Harpera, w kolejnych wydaniach sygnowana była innymi nazwiskami; na karcie tytułowej obecnego polskiego wydania (6., z 2012 r.) widnieją nazwiska: Murray Robert K., Granner Daryl K., Rodwell Victor V³¹. Zaletą takiego rozwiązania, jeśli zastosować je do tekstu Muszkowskiego, byłoby „zaktualizowanie” *Życia książki* o wiedzę dotyczącą dzisiejszych czasów i uczynienie go w ten sposób na nowo pełnowartościowym, oferującym pełny, aktualny stan wiedzy podręcznikiem akademickim. Wadą – choćby kwestia praw autorskich do tak powstałej całości, jak również konieczność bardzo daleko sięgającej ingerencji w autonomię dzieła.

Alternatywnie można by rozważyć potraktowanie tekstu Muszkowskiego jako swego rodzaju świadectwa historii, nie tylko tej w nim opisywanej, ale także tej, która rozgrywała się, kiedy powstawały obie edycje. Byłaby to, moim zdaniem, jedyna sytuacja w pełni uzasadniająca oparcie się na tekście wydania powojennego, bez dokonywania jakichkolwiek skrótów czy opustek. Oczywiście, tekst nowej edycji musiałby zostać w takim przypadku uzupełniony obszernym wstępem lub posłowiem, a także komentarzem, objaśniającym okoliczności powstania wydania służącego jako podstawa oraz różnice pomiędzy pierwszym a drugim wydaniem. Wartością takiego rozwiązania byłoby to, że student zyskiwałby w ten sposób nie tylko tę wiedzę, jaką chciał przekazać lata temu profesor Muszkowski, ale także, po trosze niezależnie od intencji autora, o tym, jak funkcjonowała cenzura w początkowych latach PRL w odniesieniu do publikacji naukowych. Co warto podkreślić, aby uniknąć zarzutu dotyczącego zbyt dużej ingerencji wydawcy w dzieło autora, efekt ten udałoby się uzyskać nie zmieniając w nim ani słowa, a jedynie opatrując je wspomnianym wstępem i komentarzem. Zdaniem autora artykułu, byłoby to rozwiązanie najlepsze, przede wszystkim ze względu na to, że spełniając swoje zadanie w postaci przekazywania wartościowej wiedzy, nie wymuszałoby, być może, nie do końca uzasadnionych ingerencji w tekst, a zarazem, dzięki objaśnieniu historycznego kontekstu, nie pozostawiałoby zdezorientowanego czytelnika „sam na sam” z niezrozumiałymi dla niego fragmentami zachwalającymi „czasy słusznie minione”.

³⁰ Zob. *A History of UCSF, Harold A. Harper* – dokument dostępny w Internecie: <http://history.library.ucsf.edu/harper.html>. Data dostępu: 01.08.2013.

³¹ Zob. *Biochemia Harpera ilustrowana*. Wyd. 6. Warszawa 2012.

Abstract

**The new edition of Jan Muszkowski's *Życie Książki*
as a challenge for the editor**

In the article the author presents the challenges facing the editor of the new edition of *Życie Książki*. In his considerations he points to the differences between the first and the second edition of the work.

He also explains the causes of differences and suggests the certain solutions compatible with the author's intention.

Kazimierz Kowalewicz

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Kultury

Życie książki w dobie elektronicznej

Pamięci Bogumita Karkowskiego

1. Książka i towarzyszące jej metafory

Przyjęty tytuł powtarza, co oczywiste, sformułowanie Jana Muszkowskiego, a zarazem zapowiada pewne ograniczenie¹. Zanim to drugie stanie się jasne zajmijmy się przez chwilę tytułową metaforą dzieła profesora Jana Muszkowskiego. Dobrze odbija ona czy też ucieleśnia czas, w którym się zrodziła. Chodzi o formację kulturową określoną mianem modernizmu. Rozwój, rozkwit jest jedną z jego cech. Stąd też w prosty sposób mamy tytułowe życie książki. Ta pierwotna tytułowa metafora o przyrodniczym charakterze sprawiła, że jako taka mogła być też zaakceptowana na początku lat pięćdziesiątych w innej już formacji ideowej niż pierwotnie się zrodziła. Myślenie w kategoriach przyrodniczych było wtedy w cenie. W samym tekście obserwujemy rzeczywiście życie książki od narodzin pierwszych liter po badania czytelnictwa. Jak zauważył autor w „Zamknięciu”:

Idąc śladami książki od jej najwcześniejszych zaczątków do wspaniale rozrośniętego warsztatu naszych czasów, starałem się w końcu pokazać, jak w pracowitym wysiłku całego zespołu sług słowa drukowanego książka dociera do właściwego czytelnika. Tutaj zamyka się koło jej ziemskiej wędrówki².

¹ J. Muszkowski, *Życie książki*, wyd. 2 – ilustrowane i rozszerzone. Kraków 1951. Wyd. T. Zapiór,

² J. Muszkowski, *Życie książki*, dz. cyt., s. 403.

I choć nie ma potrzeby by pytać, czy jest coś jeszcze, kiedy nadejdzie kres ziemskiej wędrówki, to mimowolnie pojawiło się pęknięcie w tej nowej „wierze”, głoszonej prawie powszechnie. A wszystkie zobowiązania wobec tejże wiary, „płacone” przez autora od czasu do czasu w tej książce, są tym samym wzięte w szczególny nawias, może przypadkowy, ale jednak znaczący. A w dodatku to, co następuje w tym małym „Zamknięciu” dalej jest jeszcze bardziej niebezpieczne (?). Jak dodał autor:

Życie jej dalsze uchyla się od badań bibliologicznych, jako bezpośrednie już obcowanie psychiki gromadnej z myślą twórczą autora, i przejawiać się może dopiero w czynach. Człowiek czyta, rozmyśla nad tym, co przeczytał i coś czyni – powiedział znakomity pisarz – to, czego dokonał nazywa się historią³.

Cytowany fragment zwraca z jednej strony naszą uwagę na pewien aspekt „nowej wiary” – wiarę w historię, ale z drugiej ważniejsze jest kolejne „pęknięcie” w nim zawarte. To, o czym pomyśli czytelnik i czego dokona. A tego – czytelnika – zawsze, także w czasach „nowej wiary” stać było na „przekorną lekturę”, o czym dobrze wiedział wielbiciel książek – Umberto Eco, a o czym, już znacznie później, mogliśmy przeczytać⁴. Mamy zatem pewien paradoks. To, co z zamierzenia autora ma być zamknięciem mimo woli okazuje się być otwarciem furtki, by wkroczyły zupełnie inne światy. Potrzeba było trochę czasu by te ślady „pęknięcia”, drobne rysy dostrzec. Wszystko to razem może skłaniać do rozważań nad tym, jak może przebiegać lektura książki naukowej, czy i gdzie znajdują się wówczas obszary wolności czytelnika. Nie jest to jednak naszym zadaniem, choć niewątpliwie zachowania czytelnika są ważne dla poczynionych dalej uwag o życiu książki w kulturze doby elektronicznej.

2. Przyjęte ograniczenie i niezbędne przypomnienie treści

Po tej dość swobodnej zabawie metaforami pora na przedstawienie przyjętego ograniczenia. Jest ono bardzo proste. By powiedzieć coś o życiu książki w dobie elektronicznej skupimy się głównie na rozdziale jedenastym dzieła profesora pt. „Konsumpcja książki”, który otwiera część trzecią książki opatrzonej tytułem „Użytkowanie książki”⁵. Już w pierwszych słowach tego rozdziału autor stawia właściwie znak równości (choć nie robi tego bezpośrednio) między kon-

³ Tamże.

⁴ U. Eco, *Innowacja i powtórzenie: pomiędzy modernistyczną i postmodernistyczną estetyką*. „Przekazy i Opinie” 1980, nr 1-2, s. 12-36.

⁵ J. Muszkowski, *Życie książki*, dz. cyt., s. 341-358.

sumpcją i spożywaniem. Uznaje, że spożycie słowa drukowanego jest czymś zupełnie różnym od spożycia innych dóbr materialnych. Może to być, i tak jest najczęściej, akt czysto psychiczny. Ale bywa, że w grę wchodzi spożycie jako zjawisko fizyczne. Profesor dopuszcza zarazem, że równocześnie może to być spożycie psychiczne i fizyczne. Wystarczą nam tutaj jako przykład dwie pierwsze sytuacje.

Modelowym czytelnikiem w pierwszym przypadku jest dla Muszkowskiego stateczny uczony, podchodzący z pietyzmem do każdej książki, który, co prawda robi wyciągi i notatki, sumiennie studiując treść, ale nie pozostawia żadnych lub prawie żadnych materialnych śladów zużycia na książce. Ale jest też inny czytelnik, a zawód, który reprezentuje może jest nie bez znaczenia. To dziennikarz, zajmujący się czytelnickimi nowościami – tak wolno chyba nam przypuszczać po słowach profesora. Dziennikarz w pośpiechu rozcina, właściwie chyba rozdziera książkę i kreśli coś pośpiesznie, i nerwowo, by przygotować notatkę/recenzję, na którą czekają już w drukarni. To pierwszy ślad fizycznego „spożywania” książki, ale tym samym są choćby poplamione atramentem przez uczniów podręczniki szkolne. Ale by ton wyводу nie był dramatyczny, autor przywołuje figurę bibliotekarza o zacięciu oświatowym, którego wzrusza liczba książek „zacytanych” przez chciwych lektury czytelników. Takie fizyczne „spożycie” staje w kontrze do tych wszystkich działań, których jedynym celem jest obłąkańcze unicestwianie książek, i których przykłady łatwo odnajdujemy w historii ludzkości. Czasem tym czynnikiem, który niszczy fizycznie książkę jest zwykły czas, innym razem brak odpowiedniego „ekologicznego” środowiska, co sprawia, że przedmiot niszczeje, rozpada się. Może tylko pojedyncze kartki, albo nawet fragmenty stron, znajdują się w lepszej sytuacji, przetrwają i z troską zostaną złożone w jakieś bibliotece. Zapewne nieraz widzieliśmy bardzo stare tomy, pozbawione niektórych stron, okładek i teraz z pietyzmem przechowywane, a może nawet strzeżone.

Wspomniane spożycie ma też drugą stronę – trzeba ją również uwzględnić – stwierdza autor – są to pewne fakty natury gospodarczej. Tutaj także przykład profesora zdaje się nieść także pewien ładunek „rozkładowy” w stosunku do „nowej wiary”. Muszkowski pisze: „Aby zjeść pomarańczę czy znosić parę butów, trzeba te przedmioty posiadać na własność, czyli w konsekwencji muszą one być przez kogoś zakupione; spożywca nabywa je sam albo otrzymuje jako podarek”⁶. Choć ta pomarańcza to pewno przedwojenny jeszcze przykład, ale już przedmiot luksusowy na początku lat pięćdziesiątych, dostępny tylko w określonych sklepach i dla wybrańców, to jedno jest pewne – z jej nabyciem

⁶ J. Muszkowski, *Życie książki*, dz. cyt., s. 342.

i spożyciem jest podobnie, jak z zakupem książki. Problem – objaśnia profesor – zaczyna się w innym punkcie – kiedy chcemy pożyczyć pomarańczę, aby ją spożyć. To zrozumiałe, ludzie czasem pożyczają sobie sól albo jabłka czy pomarańcze by je spożyć. Niestety, nie można zwrócić tego samego „egzemplarza”. Nie tylko tej samej pomarańczy, także butów, które mogą się niszczyć, choć są tą samą parą. Spadnie tym samym ich wartość użytkowa.

Odmienne – zauważa Jan Muszkowski – funkcjonuje to, co drukowane. Książka czy gazeta, byle nie była podarta czy poplamiona na tyle by zniekształcać tekst, choć prawie straciła swoją wartość użytkową pod względem materialnym, to jednak zachowuje ją w perspektywie kulturowej. Ma to miejsce w różnych sytuacjach, kiedy w przypadkowo odnalezionej na jakimś korytarzu gazecie, czekając w kolejce, staramy się odnaleźć wyniki meczu, a czasem po prostu coś czytamy, „zabijamy czas”. „Stara, zniszczona książka jest nieraz największym skarbem samotnika, oddalonego o setki mil od rodzinnego kraju, skarbem duchowym i materialnym nie do zastąpienia” – dodaje autor⁷.

Jego zdaniem niezbędne staje się rozróżnienie między książką (nakładem) a pojedynczym egzemplarzem. Oczywiście tych odbitek/egzemplarzy może być bardzo wiele, możliwości druku są właściwie ograniczane jakąś hipotetycznie zakładaną liczbą nabywców, a z drugiej strony rozmaite dodruki czy kolejne nakłady książki są od dawna, nie mówiąc o sytuacji obecnej, sprawą dość prostą. Niezależnie od nakładu pojedynczy egzemplarz także nabiera znaczenia.

Jeśli przyjrzymy się praktyce kolekcjonerów książek, łatwo dostrzeżemy całe bogactwo ich przeżyć związanych z próbami włączenia do własnego zbioru wyjątkowo rzadkich egzemplarzy⁸. Powody tego typu praktyk mogą być różne, od pasji bibliofilskiej poprzez zbieranie książek z nierozciętymi kartkami po zainteresowanie tylko jednym tytułem. Umberto Eco tak mówi o sobie:

Są też kolekcjonerzy, którzy ograniczają się do wybranej dziedziny, na przykład do siedemnastowiecznej literatury francuskiej, albo gromadzą zbiory dotyczące wyłącznie danej tematyki. Tak właśnie jest ze mną. Kolekcjonuję tylko to, co ma związek z pseudonauką, różnymi dziwacznymi, okultystycznymi dyscyplinami, jak również z językami sztucznymi⁹.

Ale nie o samo fizyczne istnienie pojedynczego egzemplarza tutaj chodzi, także nie o to, że czasem jest to rzeczywiście jeden zachowany egzemplarz,

⁷ Tamże.

⁸ J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl, że książki znikną*. Wyd. WAB. Warszawa 2010, s. 112-119.

⁹ Tamże, s. 113.

ważniejsze są związane z nim właściwości indywidualne, od oprawy poczynając a kończąc na różnych zapiskach poczynionych przez czytelników i bibliotekarzy na kartkach książki. Te indywidualne cechy odnajduje czytelnik nie tylko na egzemplarzach sprzed wieków, także współcześnie czytelnik postrzega i (ekonomicznie) odczuwa różnicę między książką w twardej i miękkiej oprawie, tą dopiero nabytą i tą nieco zakurzoną. Dostrzega różnicę także między tymi spośród nich, które są opatrzone autografem i dedykacją autora, bądź zawierają zapiski, czy nawet podkreślenia znanej sobie czy bliskiej osoby. Jak zauważa Jan Muszkowski nasz stosunek do tych egzemplarzy jest wynikiem ich właściwości zewnętrznych. Jak mogliśmy dostrzec, nie był on wolny od emocji. Ale uczuciowe doznania nasilają się, kiedy w grę wchodzi zawartość książek, kiedy przywołamy przeżycia psychiczne przez nie kiedyś wywołane, a których wspomnienie, gdy do tych książek wracamy dzisiaj, także nas porusza. Wystarczy przypomnieć sobie poruszenie jakie nam towarzyszy, kiedy bierzemy do ręki egzemplarze książek nabyte czy czytane kilkanaście lat temu, od fizycznych śladów, które wtedy pozostawiliśmy poczynając, a na emocjach związanych z nabyciem egzemplarza na wieczorze autorskim kończąc. Autor *Życia książki* ma świadomość, że nasz emocjonalny stosunek do książki, może być wynikiem albo jej treści, albo nawet, jeśli to nas nie obchodzi, istotne jest to z jakiego powodu książka do nas dotarła – może to być dar albo choćby „ślad istnienia” ważnej dla nas osoby.

3. Życie książki i jej konsumpcja w dobie elektronicznej

Kierunek poczynionych dalej uwag został określony nie tylko przez sugerowane ograniczenie, ale i przedstawione przypomnienie kluczowych myśli autora na temat konsumpcji książek. W zgodzie z rytmem autorskiej myśli zwróćmy uwagę na to, jak spożywa się książkę w wersji elektronicznej. Jeśli chodzi o pierwszą z zaproponowanych przez J. Muszkowskiego możliwości to może się ona właściwie dokonać tak, jak w przypadku lektury tradycyjnej książki.

Możemy ją czytać z pietyzmem i według nas – czytelników – nie pozostawiać żadnych śladów własnej lektury¹⁰. Ale okazuje się, że tak tylko może się nam wydawać. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej.

Na całym świecie miliony iPadów, czytników Kindle, Nook itp. już od wielu miesięcy za pomocą specjalnych programów gromadzą informację o tym, jak

¹⁰ P. Góra, E-mail do autora niniejszego tekstu, 14 maja 2013. Dziękuję Panu Pawłowi Górze za wyjaśnienia związane z e-bookami i użyciem czytników. Wszystkie pomyłki, braki i niejasności, jakie pojawiły się w tekście obciążają jednak jedynie mnie jako autora.

często, w jakich miesiącach i kiedy czytelnicy otwierają elektroniczne książki. Gdzie wstawiają zakładki i co zaznaczają. Amerykańskie wydawnictwo Barnes and Noble od połowy zeszłego roku zbiera dane na temat tego, jak szybko i jak dużo czytają użytkownicy jego Nooka oraz jak bardzo miłośnicy różnych gatunków literatury angażują się w lekturę¹¹.

Podobnie czynią inni, możliwa jest nawet lista najczęściej zaznaczanych przez czytelników cytatów. Zatem to, co zapowiadał *Rok 1984* i co przerażało ludzi w sferze politycznej w domenie pozornie niewinnej – dziedzinie literatury i lekturze, stało się codziennością. Mamy też świadomość potencjalnych zagrożeń:

Bruce Schneier, pisarz i ekspert od bezpieczeństwa w sieci, zauważa, że finał tego bezczelnego kupieckiego voyeryzmu dla niejednego z nas może być przykry. W dobie przed inwigilacją wydawców i tym, jak będą wykorzystywane dane na nasz temat, któregoś dnia możemy przestać czytać e-książki o treściach wrażliwych, jak seksualność, zdrowie czy bezpieczeństwo¹².

Zatem wgląd w lekturę – spożycie psychiczne – jest możliwy na szeroką skalę. I choć świat elektroniczny rządzi się własnymi prawami być może już są pierwsi, którzy potrafią te wszelkie urządzenia „pomiarowe” oszukać. Możliwości, jakimi dysponują hakerzy czynią to przypuszczenie prawdopodobnym. Czytelnicze gry „obronne” to niewinna zabawa. Pomyślmy o konkurencji w książkowym biznesie i podejmowaniu działań, by zmylić wydawniczego przeciwnika. Tutaj także wszystko jest jeszcze możliwe, i przed nami.

Na przeciwnym biegunie tego czytania z pietyzmem przez uczonego była, jak pamiętamy, lektura dziennikarza, który dość szybko musiał przygotować notatkę na temat książki. Mimo woli czynił zapiski na marginesach, coś kreślił. Różnie możemy taki swobodny gest osądzać. Umberto Eco wyraża nawet pewną fascynację zapiskami na marginesach starych książek:

Posiadam książki, które stały się wartościowe nie dlatego, że są unikatowe albo, że zawierają jakąś wyjątkową treść, co raczej z tego powodu, że jakaś anonimowa osoba pozostawiła na nich ślady. Mogą to być podkreślenia, niekiedy w różnych kolorach, adnotacje na marginesie i tym podobne. Mam na przykład stare wydanie Paracelsusa, którego każda strona z naniesionymi przez czytelnika uwagami przypomina koronkę¹³.

¹¹ R. Siewierski, *Poczwaraki rosną w sieci*. „Gazeta Wyborcza” z dnia 30 marca-2 kwietnia 2013, s. 30.

¹² Tamże.

¹³ J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl...*, dz. cyt. s. 97.

W egzemplarzu *Życia książki*, z którego korzystam, są odręcznie naniesione poprawki z powodu błędów drukarskich. Precyzyjnie czarnym atramentem naniesione są znaki z erraty. Trudno orzec kto to uczynił, czy może autor albo jego współpracownicy, może jakiś porządny bibliotekarz. Na stronie 37, by dać jakiś przykład, ktoś czarnym atramentem i czytelnym pismem napisał w miejsce słowa „pozycji” i po jego przekreśleniu słowo „precyzacji” i dwie linijki dalej dodał „l” w słowie „subtelniejszych”¹⁴.

Zresztą także sami czytelnicy stwarzają okazję, by dokładnie rozpoznawano ich nawyki czytelnicze czy emocje. „Program Kobo Pulse umożliwia komentowanie w sieci społecznościowej książek podczas lektury, sprawdzanie, kto w danej chwili czyta to, co my, i jak to komentuje. Można poznać statystyki popularności dowolnej książki czy dowiedzieć się, jak czytelnicy ją ocenili. Możemy dodawać własne komentarze i podzielić się ulubionym cytatem na Facebooku czy Twitterze”¹⁵. Czytelnicy, których w swoisty sposób na własne życzenie „usieciowiono” i „usidlono”. Naznaczone duchem „Wielkiego Brata” uwagi o psychicznej formie spożycia książki, to zapewne tylko powierzchnia problemów, choć ich powagę wyczuwamy dobrze. Elektroniczna postać książki określa także postać formy spożycia fizycznego. Paradoksalnie, ze względu na swoją elektroniczną „kruchość”, spożycie książki zawartej w czytniku może się zdarzyć szybciej. Stary dobry egzemplarz *Pana Tadeusza*, gdy upadł, wypadło podnieść, otrzepać z kurzu i kontynuować lekturę. W przypadku czytnika to nie zawsze może być możliwe. Książkę, co prawda, można odzyskać korzystając z innego czytnika i podesłać ją do serwera, ale nasz pierwotny „egzemplarz”, jeśli to słowo ma jeszcze sens, został zniszczony. Ten elektroniczny świat oferuje nie tylko coraz lepsze narzędzia, by śledzić lekturowe reakcje czytelników, ale także by unicestwić książkę. Następcy strażaków z *Fahrenheit 451* uzyskali nową, może nawet bardziej efektywną i mniej kosztowną możliwość. Zostawmy na boku te przerażające wizje. Przyjrzyjmy się lekturom rzuconego w świat samotnika. Paradoksalnie nawet będąc „złota rączką” nie odczytamy nic z porzuconego i może nieco uszkodzonego czytnika na ławce w parku albo na dworcu. Może jeszcze tylko agenci służb specjalnych są gotowi, by dotrzeć do tej zawartości. Zatem w przypadku spożycia fizycznego sytuacja jest stosunkowo prosta. Zniknął bezpowrotnie bibliotekarz, który uważał za swoją chlubę ilość zaczytanych książek ze swojego bibliotecznego zbioru. Dzisiaj jedyne, co pozostaje to drobna „katastrofa”, nie umiemy sobie wyobrazić innego „zacytania”. Te książki szacownego bibliotekarza stawały się „nieдоступne” z powodu

¹⁴ J. Muszkowski, *Życie książki*, dz. cyt., s. 37.

¹⁵ R. Siewierski, *Poczwarki rosną w sieci*, dz. cyt., s. 30.

„zaczytania”, co wiązało się z tym, że się „zestarzały”, rozpadały się. Jednak problem starości, co może dziwić, starzenia się jeszcze wyraźniej ujawnia się w świecie elektronicznym.

Między innymi dlatego, że rozwój technologiczny przyspiesza proces starzenia się i hardware i software do tego stopnia, że nikt poza nielicznymi uprzywilejowanymi nie jest w stanie dotrzymać kroku naturalnej selekcji nowych mediów. Jako naukowiec chcę być należycie poinformowany, muszę więc zmieniać komputer co najmniej raz na dwa lata, a co tydzień natykam się na nowy program CD-ROM (bardzo pożyteczny). To wszystko ma wymierną cenę w kategoriach finansowych, ale także w kategoriach czasu potrzebnego na naukę nowości. Nie osiągnęliśmy jeszcze demokracji telemetrycznej, istnieją głębokie podziały klasowe, które będą wzrastać, aczkolwiek nie potrafimy na razie ich rozpoznać¹⁶.

W dobie telematycznej rewolucji zmieni się też chyba sytuacja samotnika, który w książce profesora Muszkowskiego natrafił na jakiś tekst, jakąś książkę czy gazetę i podejmował lekturę. Jeśli będzie dysponował źródłem zasilania i może miał trochę szczęścia, zapewne uda mu się zajrzeć na karty ulubionej lub przypadkowej książki, albo przeczytać jakąś zaległą gazetę. W przypadku tradycyjnych nośników treści sytuacja samotnika była niewątpliwie łatwiejsza – jeżeli chodzi o dostęp do treści – coś znalazł i mógł od razu czytać. W sytuacji zasobu elektronicznego wszystko zależy od tego, co uczynił poprzednik – właściciel czytnika, czy nasz samotnik pokona różne ograniczenia.

Więc jednak przynajmniej w tym obszarze i do pewnego stopnia jesteśmy w lepszej sytuacji niż użytkownicy tekstów albo filmów zapisanych na kartach elektronicznych albo na CD-ROM-ach. Nie da się już nic odtwarzać, chociaż urządzenia te mają zaledwie kilka lat – co podkreślił Jean-Claude Carrière w rozmowie z Umberto Eco¹⁷. Sami, coraz częściej także to odczuwamy. Wątek samotnika prowadzi J. Muszkowski do podjęcia rozważań na temat rozróżnień między książką (i nakładem) a pojedynczym *egzemplarzem* (podkreśl. J. Muszkowski). Istnienie wyłącznie elektronicznego zapisu albo nośnika pozwala mówić nadal o książce i to jest dość oczywiste. Dla uzupełnienia dodajmy, że będą spełniać dla nas ten warunek wydawnictwa liczące minimum 64 strony¹⁸.

¹⁶ U. Eco, *Czy komputer pożre książkę*. „Gazeta Wyborcza” z dnia 24-26 lutego 1996, s. 8.

¹⁷ J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl...*, dz. cyt., s. 22.

¹⁸ Zob. J. Muszkowski, *Życie książki*, dz. cyt., s. 173; J. Muszkowski, *Socjologia książki*. (Opr. i przedm. Z. Borowska). „Studia o Książce” 1972, nr 3, s. 116; *Podręczny słownik bibliotekarza*. (Opr.) G. Czapnik, Z. Gruszka, przy współpr. H. Tadeusiewicz, Wyd. SBP, Wyd. UŁ, Warszawa 2011, s. 166.

Sprawa się bardziej komplikuje w przypadku nakładu. Nikt prawdopodobnie jego wielkości nie zakłada umieszczając książkę na serwerze, choć nierzadko liczy, że będzie wielu, którzy zechcą kupić dany egzemplarz nowej powieści czy tomu reportaży. Każdy, kto się podłączy będzie miał swój „egzemplarz” książki. Jeden we własnym czytniku i zapewne jeszcze jeden egzemplarz „matkę”, złożony gdzieś w archiwum. Każdy czytelnik w razie perypetii, „zagubienia” egzemplarza może wrócić do „źródła”. W dobie elektronicznej produkcji można sobie wyobrazić, że właściwie każdy egzemplarz, który czytelnik otrzyma może posiadać zaprojektowaną specjalnie dla niego obwolutę/okładkę i wybraną już z określonego zestawu czcionkę. Nietrudno przyjąć, że to, o czym powyżej mowa, może także wykonać sam czytelnik. Jeśli jeszcze uwzględnić możliwość, o której czytamy w poniższym cytacie dostaniemy prawdziwe „dzieło w ruchu”. Co oto może się stać z nową moją właśnie nabytą książką:

zbyt długi opis miasta nocą na stronie 6 trochę mnie znudził, więc kolejny opis ze strony 34, maszyna skróci do niezgrabnych? czterech zdań na długo, zanim do niego dotrę. Na stronie 10 nie zrozumiałem jakiegoś pojęcia z kryminologii, więc bohater detektyw przestanie używać fachowego języka w swoich późniejszych kwestiach¹⁹.

Można by jeszcze dodać jakiś przykład autora cytowanego tekstu, ale cel i sens powyższego fragmentu już uchwyciliśmy. Zamiary wydawcy są także jasne: „Z każdą kolejną stroną ta przepoczwarczająca się nieustannie i dyskretnie książka będzie bardziej mi odpowiadać”²⁰. Jednak ta dość przebiegła wobec czytelnika praktyka stawia nas wobec pytania o archiwizację danej wersji. Jeśli dotąd wszyscy czytelnicy mogli czerpać z archiwum, jako wspólnego egzemplarza jakiejś książki, to kształtowanie treści książki w sposób, o którym była mowa niesłychanie pomnoży ilość „egzemplarzy” do zapamiętania. Jeśli do tego dodamy możliwość posiadania przez każdego czytelnika własnej okładki, potrzeby związane z pamięcią wzrosną jeszcze wyraźniej. To prawda, że możliwości urządzeń, jeśli chodzi o pamięć, też rosną, ale prawdopodobnie całość może być mało racjonalna, nie tylko z technicznego, ale i ekonomicznego punktu widzenia, zarówno po stronie wydawcy jak i czytelnika. Archiwum nie tylko może być monstrualną konstrukcją, ale też czymś, co doprowadzi cały ten układ do kresu. Jego użyteczność totalnie się obniży. Ale to tylko może przypuszczenie. Pamiętajmy jednak o słowach Jeana-Claude’a Carrière: „Kaź-

¹⁹ R. Siewierski, *Poczwarki rosną w sieci*, dz. cyt., s. 30.

²⁰ Tamże.

da nowo wdrażana technologia pragnie udowodnić, że jest w stanie naruszyć zarówno zasady, na jakich oparte były wcześniejsze wynalazki, jak i cechujące je ograniczenia”²¹. Autor mówi, że każda technika jest harda, wyniosła i uważa się za niezastąpioną, co więcej jesteśmy narażeni na swoisty szantaż, gdyż w praktyce wszystko wygląda odmiennie. Nie ma chyba powodów, by tych uwag nie odnieść również do kwestii archiwizacji naszych „osobistych”, choć nieświadomie „zapisanych” powieści, czasem nowych „okładek”. Tutaj też wszystko może wyglądać odmiennie.

Sam Muszkowski, jak pamiętamy, zwraca także uwagę na różnicę między książką w oprawie a książką broszurową, ta jednak może bez trudu zniknąć w przypadku elektronicznych książek, ale możliwe są tutaj różne namiastki. Wszystko zależy od inicjatywy wydawcy i oczekiwań czytelników²². Zupełnie zaś zniknie wspomniane także przez autora *Życia książki* rozróżnienie na książkę świeżą i podniszczoną. Zachowując związek z archiwum zawsze mamy szansę na książkę świeżą, a podniszczone, choć nie wiadomo co to znaczy, zapewne są możliwe. Co oczywiste, te ostatnie różnice wyraźniej przenoszą się na nasz czytelnik, jego obudowa może zachowuje pierwotną świeżość albo będzie odciskać się na niej upływ czasu, nasza codzienność. Może to jest nowa „książka”, ale przecież jeśli wierzyć Robertowi Escarpit – książka jest gdzie indziej²³. To ostatnie słowo w przypadku e-booków nabiera nowego znaczenia. Nie trzeba specjalnie obserwować tego, co dzieje się w elektronicznym świecie książkowych wydawców, by trafić na zjawisko fan fikcji. Przypomnijmy określenie Przemysława Czaplińskiego:

Fan fiction to twórczość uprawiana przez miłośników (fan) jakiegoś tekstu (fiction). Tekstem wyjściowym najczęściej jest powieść, film, seria – „Gwiezdne wojny”, „Władca pierścieni”, „Harry Potter”, saga o Wiedźminie, może to być jednak także klub piłkarski (Real) czy znana postać (Lady Di). Wokół takiego ośrodka powstaje fandom, czyli wspólnota fanfikciarzy²⁴.

Wybierając coś, co w kulturze jest jakoś „osadzone” fan może na różne sposoby do pierwotnego dzieła nawiązywać, przerabiając czy rozwijając wątki dzieła, albo po prostu korzystać z rzeczy dla wyjściowego pomysłu marginal-

²¹ J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl...*, dz. cyt., s. 37.

²² Warto też pamiętać o książkach drukowanych i zeskanowanych oraz tych nowych, od początku pomyślanych jako dostępne tylko drogą elektroniczną.

²³ R. Escarpit, *Rewolucja książki*. PWN, Warszawa 1969, s. 13.

²⁴ P. Czapliński, *Piracka akademia pisania* (z autorem rozmawiał G. Giedrys). „Gazeta Wyborcza” z dnia 19-20 stycznia 2013, s. 24.

nych. Jak powiedział cytowany wyżej autor: „Wszystko jest oczywiście grą. Ale grą niesłychanie pracołłonną i pod wieloma względami niezwykłą”²⁵.

Czapliński w pewnym momencie zauważa, że fanfikciarze nauczyli się przerażać całe obszary kultury masowej, nie tylko literaturę, na własną korzyść, stając się w ten sposób bardzo aktywnymi interpretatorami kultury masowej, rozpoznali względnie dobrze jej reguły, co pozwala im na własną aktywność, są samodzielni²⁶. Autorka jednego z badań poświęconego czytelnikom fanfikcji tak pisze:

Charakterystyczne dla miłośników *fan fiction* oderwanie, świadome oddzielenie się od głównego nurtu, a probującego (w większym lub mniejszym stopniu) wytwarzane i przekazywane historie (w postaci książek, filmów) przybrało postać swoistej autonomii odbioru opowieści, która (w najmniej inwazyjnym przypadku) ma formę współpowiadania²⁷.

Te ostatnie myśli obu cytowanych osób wyraźnie kontrastują z zachowaniem komputera, który może nie tylko śledzić lekturę czytelnika i na bieżąco, ale także według pewnego algorytmu potrafi dostosowywać tekst książki do jakichś zakładanych/odczytanych z zachowania/oczekiwań czytelnika. Jakże inna jest hipertekstowa powieść komputerowa.

Dobra powieść hipertekstowa formalnie tematyzuje głębinowe eksploracje zawodnej pamięci, metaforę ogrodu o rozgałęziających się ścieżkach czy figury szwów i protez. To, o czym czytamy, staje się jednocześnie metaforą naszej lektury w nowym, nieznanym otoczeniu²⁸.

Pytanie na ile czytelnik jest gotów uchwycić możliwe subtelności komputerowej powieści, to już inna kwestia.

Książki tradycyjne – „drukowane” będące z założenia manifestacją „dzieła otwartego” też oczywiście były na takie „wykrzywione” odczytanie narażone, ale było to ryzyko, które autor świadomie zakładał. A poza tym przygotowując poszczególne części starał się ową „otwartość” utrzymać w pewnych granicach. Są więc one chyba także do pewnego stopnia tym, co Umberto Eco określa jako opowieści „gotowe”. Powołuje się on na Wiktora Hugo, który odpowiadając na pytanie czy Napoleon mógł wygrać bitwę pod Waterloo, wyjaśnił, że

²⁵ Tamże, s. 25.

²⁶ Tamże, s. 24.

²⁷ D. Jankowiak, *Pogoń za opowieścią – analiza motywacji czytelnictwa amatorskiej twórczości fanfikcyjnej*. „Studia Medioznawcze” 2013, nr 1, s. 141.

²⁸ M. Pisarski, *Potyczki książki z nowymi mediami*. „Magazyn Literacki” 2011, nr 10-11, s. 4.

to, co stało się stało się z powodu Boga. Tego uczą nas, według Eco, wszystkie wielkie powieści, gdzie zamiast Boga pojawia się przeznaczenie albo nieuchronne prawo życia. Eco pisze:

Rola powieści „niemodyfikowanych” na tym właśnie polega: wbrew wszystkim nowym pragnieniom, by odmienić przeznaczenie, zmuszają one nas do tego, żebyśmy namacalnie poczuli, że nie ma żadnych możliwości zmiany. I w ten sposób, o czymkolwiek by mówiły, zawsze opowiadają o nowych losach; dlatego czytamy je i kochamy. Potrzebujemy płynącej z nich surowej „represyjnej” nauki. Powieść interaktywna uczy nas wolności i kreatywności. Bardzo dobrze, ale to nie wszystko. Opowieści „gotowe” uczą nas także umierać²⁹.

Z tym stanowiskiem współbrzmi wypowiedź wybitnego scenarzysty, jednego z uczestników rozmowy, którą często cytowaliśmy, Jeana-Claude’a Carrière:

Nie chodzi o to, by za wszelką cenę oglądać filmy czy czytać książki, aby wiedzieć, jak ową czynność najlepiej i najtrwalej zapisywać. Czy amatorzy szybkiej lektury rzeczywiście delektują się tym, co czytają? Jeśli pomija się długie opisy u Balzaca, czy właśnie nie traci się tego, co stanowi jedną z najistotniejszych cech jego twórczości? Co tylko on może czytelnikowi dać?³⁰

Dość swobodne zderzenie różnych wątków związanych z elektroniczną produkcją ma u swoich podstaw jeszcze jedno pytanie – o wartość tych tworzonych na bieżąco treści interaktywnych zdań. Jedni próbują z tych nowych możliwości jakie niesie nowe medium stwarzać, czasem z udanymi, czy wartymi uwagi rezultatami³¹. Są też tacy, którzy mówią, że to zwykły chłam. Taką postacią jest choćby Lewis Lapham i środowisko skupione wokół kwartalnika „Lapham’s Quarterly”. Ponieważ wielowiekowa mądrość, jest coraz bardziej trudna do odnalezienia „Lapham’s Quarterly” jest jak najlepszej jakości selektywna wyszukiwarka w świecie mądrości lat minionych³². Jednak ocena tego, co możemy w internetowym zasobie znaleźć nadal nie jest jednoznaczna. Zauważmy, że także autor cytowanego wyżej opracowania na temat jakże szlachetnego, drukowanego kwartalnika radzi nam, byśmy nabyli od razu parę numerów zaglądając na stronę *laphamsquarterly.org*. Chociaż Laphama niepokoi to, co się dzieje z kulturą w sieci, nie zdecydował się z niej zrezygnować.

²⁹ U. Eco, *Czy komputer pożre książkę*, dz. cyt., s. 9.

³⁰ J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl...*, dz. cyt., s. 226.

³¹ Zob. M. Pisarski, *Potyczki książki...*, dz. cyt., s. 4-5

³² R. Rosenbaum, *Szarża samotnego bibliotekarza*. „Gazeta Wyborcza”, z dnia 19-20 stycznia 2013, s. 22.

4. W stronę zamknięcia

Podobnie, jak to stało się wcześniej, i tym razem nawiążemy do słów Jana Muszkowskiego. Słowo „życie” zachęca, jak to było powiedziane w „Zamknięciu” do śledzenia tego, co dzieje się kiedy „zamyka się koło jej ziemskiej wędrówki”, gdy książka dociera do rąk czytelnika, jednak słowo „życie” sprawia, że myślimy w naturalny sposób o jego przeciwieństwie, o śmierci. Pytanie o to, czy książki umrą z coraz większym nasileniem słyszymy od wielu lat. Co zrozumiałe możliwe są różne argumenty broniące życia książki lub zapowiadające jej kres. Zapewne najbliższe kilkanaście lat przyniesie pewną jasność w tej sprawie. Nim jednak one upłyną warto poznać zdanie Umberto Eco, który odwołał się do zasadnego argumentu historycznego. Autor *Wahadła Foucault* mówił:

Przekonaliśmy się, że dzisiejsze urządzenia szybko się starzeją. Nie ma sensu obciążać się przedmiotami, które mogą stać się nieme i nieczytelne. Wykazaliśmy w sposób naukowy wyższość książki nad każdym innym nośnikiem informacji, jaki w przeciągu ostatnich lat ukazał się na rynku. Jeśli więc mam ocalić coś, co da się łatwo przenosić, i co dowiodło już, że potrafi się oprzeć upływającemu nieubłaganie czasowi, wybieram książkę³³.

Być może w tym wyborze autora nie bez znaczenia jest jego pisarska i kolekcjonerska aktywność. Nie ma jednak powodów, by z faktu przeżycia się różnych nowych nośników informacji nie wnosić, że to właśnie książka przetrwa, bo wybrała najprostszą formę istnienia. Tak jak łyżki, nie da się jej udoskonalić, o czym przypomina nam wielokroć tutaj cytowany Umberto Eco. A jednocześnie książka jak każdy z nas też kocha życie.

³³ J.-C. Carrière, U. Eco, *Nie myśl...*, dz. cyt., s. 34

Abstract

The life of book in the electronic era

In the considerations the author came from the physical aspect of the life of book, to present its fate out of the books creator's intention.

The author proves that the book reading in the electronic environment also may leave an electronic trail, from which there is only a step to G. Orwell vision described in the book *Nineteen Eighty-Four*. It applies especially to the new media and ways of communication, by which readers share their opinions and comments about the publications.

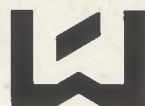
Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. (22) 827 52 96, www.sbp.pl
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
Warszawa-Łódź 2014. Wyd. I. Ark. wyd. 13. Ark. druk 14
Skład i łamanie: Studio Kałamarz (http://www.studiokalamarz.pl)
Druk i oprawa: Quick-Druk s.c.
Ul. Łąkowa 11, 90-562 Łódź

30581

Temat podjęty przez ogólnopolski zespół naukowy piętnastu autorów jest ważny ze względu na ukazanie szerokiego i nowatorskiego zakresu badań i działalności związanej z książką, biblioteką, specjalistycznym kształceniem i międzynarodowymi zasługami Jana Muszkowskiego (1882–1953). Jego pozytywny wpływ na kształtowanie świata książki w okresie międzywojennym, w czasie okupacji niemieckiej oraz w pierwszych latach PRL-u pozwala docenić jego nieprzemijającą, prekursorską rolę. Szczególne znaczenie miała jego działalność w Warszawie i w Łodzi, co ważne jest dla przypomnienia skutków w okrągłą rocznicę 60 lat od daty śmierci.

Z recenzji prof. UJ dr hab. Marii Kocójowej

Seria wydawana przez Wydawnictwo
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
we współpracy
Z INSTYTUTEM INFORMACJI NAUKOWEJ
I STUDIÓW BIBLIOLOGICZNYCH
UNIwersytetu WARSZAWSKIEGO



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

ISBN 978-83-64203-31-2



9 788364 203312

ISBN 978-83-7969-112-8



9 788379 691128